

e-ISSN 2353–3218

ISSN 2299–7164

Vol. 7 (2018)

*Academic
Journal
of
Modern
Philology*



KOMISJA
NAUK
FILOLOGICZNYCH



Uniwersytet
Wrocławski

KOLEGIUM
MIĘDZYOBSZAROWYCH
STUDIÓW INDYWIDUALNYCH

*Academic
Journal
of
Modern
Philology*

*Academic
Journal
of
Modern
Philology*

ISSN 2299-7164

Vol. 7 (2018)

EDITOR-IN-CHIEF

PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI

HONORARY EDITOR

FRANCISZEK GRUZA

ASSOCIATE EDITORS

KATARZYNA BUCZEK

ALEKSANDRA R. KNAPIK

WROCŁAW

2018

EDITOR-IN-CHIEF

PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI

HONORARY EDITOR

FRANCISZEK GRUZA

ASSOCIATE EDITORS

KATARZYNA BUCZEK, ALEKSANDRA R. KNAPIK

SCIENTIFIC BOARD OF THE COMMITTEE FOR PHILOLOGY OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES, WROCLAW BRANCH

Piotr Cap (Łódź), Camelia M. Cmeciu (Galati, Romania), Piotr P. Chruszczewski (Wrocław), Marta Degani (Verona, Italy), Robin Dunbar (Oxford, UK), Katarzyna Dziubalska-Kolaczyk (Poznań), Francesco Ferretti (Rome, Italy), Jacek Fisiak (Poznań), James A. Fox (Stanford, USA), Stanisław Gajda (Opole), Piotr Gąsiorowski (Poznań), Franciszek Grucza (Warszawa), Philippe Hiligsmann (Louvain-la-Neuve, Belgium), Rafael Jiménez Cataño (Rome, Italy), Henryk Kardela (Lublin), Ewa Kęblowska-Ławniczak (Wrocław), Tomasz P. Krzeszowski (Warszawa), Barbara Lewandowska-Tomaszczyk (Łódź), Ryszard Lipczuk (Szczecin), Lorenzo Magnani (Pavia, Italy), Marek Paryż (Warszawa), John Rickford (Stanford, USA), Hans Sauer (Munich, Germany), Aleksander Szwedek (Poznań), Elżbieta Tabakowska (Kraków), Marco Tamburelli (Bangor, Wales), Kamila Turewicz (Łódź), Zdzisław Wąsik (Wrocław), Jerzy Welna (Warszawa), Roland Willemyns (Brussels, Belgium), Donald Winford (Columbus, USA), Tadeusz Zabrocki (Poznań)

BOARD OF REVIEWERS

Andrei Avram (Bucharest, Romania), Justyna Bajda (Wrocław), Tommaso Bertolotti (Pavia, Italy), Władysław Chłopicki (Kraków), C. Jac Conradie (Johannesburg, South Africa), Anna Dąbrowska (Wrocław), Tomasz P. Górski (Wrocław), Adam Jaworski (Hong-Kong), Ronald Kim (Poznań), Konrad Klimkowski (Lublin), Richard Lanigan (Washington, D.C., USA), Maria Katarzyna Lasatowicz (Opole), Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (Kraków), Piotr Sawicki (Wrocław), Dennis Scheller-Boltz (Innsbruck, Austria), Wojciech Soliński (Wrocław), Marek Stachowski (Kraków), Dieter Stellmacher (Göttingen, Germany), Agnieszka Stępkowska (Warszawa), Waldemar Skrzypczak (Toruń), Magdalena Wolf (Wrocław), Przemysław Żywicznyński (Toruń)

PROOFREADING

EDITORS

DTP: Pracownia Wydawnicza EIKON

Published by / adres wydawcy:

Oddział Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu
ul. Podwale 75, 50-449 Wrocław
<http://www.pan.wroc.pl>

College for Interdisciplinary Studies,
University of Wrocław
pl. Nankiera 15B, 50-140 Wrocław
<http://kmsi.uni.wroc.pl/>

Committee for Philology of the Polish Academy of Sciences, Wrocław Branch /

Komisja Nauk Filologicznych Oddziału PAN we Wrocławiu

Chairperson / **przewodniczący**: prof. dr hab. Piotr P. Chruszczewski

Deputy chairpersons / **wiceprzewodniczące**: dr Katarzyna Buczek, dr Aleksandra R. Knapik

Secretaries / **sekreтары**: dr Marcin R. Odelski, dr Szymon Wach

from 2018 © Copyright by Oddział Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu & Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych Uniwersytetu Wrocławskiego

All rights reserved

ISSN 2299-7164 (PRINT EDITION)

ISSN 2353-3218 (ON-LINE EDITION)

Table of Contents

JUSTYNA ALNAJJAR	
Sieci komunikacji w korporacjach w ujęciu lingwistycznym	7
MIGUEL LUIS POVEDA BALBUENA	
Origins of the French Lexical Borrowings in Late Middle English Weaponry	21
MAGDALENA BATOR, MARTA SYLWANOWICZ	
Early English Recipes—Development of the Text Type	29
KATARZYNA BUCZEK	
Germanic Women in the Eyes of Law	55
ZUZANNA BUŁAT SILVA	
Gamilaraay, a Sleeping Language of New South Wales, Australia	67
RAFAEL JIMÉNEZ CATAÑO	
Social Virtues in Taking Care of the Image of Others	79
ANNA CIECHANOWSKA	
On Zoosemic Tendencies in the Vocabulary of Prison Slang	89
ALEKSANDRA DESKUR	
„Wielka teoria piśmienności” – podstawowe założenia, krytyka i problemy metodologiczne	109
EWA KĘBŁOWSKA-ŁAWNICZAK	
From Peritext to Text: Constructing Authorship in David Hare’s Selected Plays	119
GOD’SPOWER TAMARAUKURO PREZI	
Izọn narratives: Nengi-Ilagha’s <i>Condolences</i> , and Okara’s <i>The Voice</i> and “Little Snake and Little Frog”.	131
MATTHIAS URBAN	
Towards a Semantically Organized Meaning List for Cognate Searches	141
EWA ZIOMEK	
Sinister Vision of the Future in the TV Series <i>Black Mirror</i>	159
RECENZJE • ESEJE • POLEMIKI	
PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI	
RECENZJA • Gaude, Mater Polonia? • Emilia Wąsikiewicz-Firlej. <i>On (De)constructing Corporate Identity</i> • Wydawnictwo Naukowe UAM: Poznań, 2017	167
DOMINIK DWORNICZAK	
<i>Classics have another quality too (...) they do not need to be true</i> – o rewizjonizmie Williama Doyle’a	179

KATARZYNA ŁOBAZA

Zróżnicowane i niedookreślone funkcje animatorów społeczno-kulturalnych

195

ALAN ŻUKOWSKI

O Autonomicznym Systemie Responsywnym – perspektywa postmodernistyczna

203

JUSTYNA ALNAJJAR
Uniwersytet Warszawski

Sieci komunikacji w korporacjach w ujęciu lingwistycznym

Abstract

Communication Business Networks from the Perspective of Linguistics

This paper discusses the role of language in internal corporate communication. It is divided into two parts. The first part focuses on the organisational aspects of corporate communication, in particular internal corporate communication. It presents various organisational strategies of corporations which influence how employees communicate. Additionally, communication directions, structures and networks are elaborated on. The second part of this paper deals with aspects of language that are of significance for the functioning of formal and informal communication networks. It is demonstrated that formal communication and informal communication are intertwined, and language has great impact on communicative interactions and collaboration in international settings. Undoubtedly English is considered a common language in intercultural business communication, and its characteristics as a business *lingua franca* are presented in this paper. However, communication in business *lingua franca* English may negatively influence communication in international business settings, in particular when native speakers of English act as communicators. Therefore, it is argued that knowledge of and skills to use other languages may facilitate building and maintaining formal and informal communication networks. This paper elaborates on limitations and advantages of applying English and languages other than English in internal corporate communication.

Keywords: corporate communication, communication directions, business *lingua franca*, intercultural business communication.

Wprowadzenie

„Korporacje rządzą światem” – to słynne stwierdzenie wskazuje na ogromną władzę dzierżoną przez korporacje. Pisali o tym między innymi Ted Nace (2003) i David C. Korten (2001). Pierwszy z wymienionych autorów poświęcił gros swojej monografii na wyjaśnienie, w jaki sposób korporacje (w Stanach

Zjednoczonych Ameryki Północnej) doszły do władzy i dlatego nadal się przy niej utrzymują. Jednakże to nie władza jest celem w samym sobie. Korporacje istnieją, aby osiągać przede wszystkim określone cele taktyczne polegające na wypracowywaniu korzystnego wyniku prowadzonej działalności. Cele taktyczne można nazwać „celami korporacyjnymi”. Niewątpliwie gwarantując sobie pewne prawa i wpływy, dana korporacja osiąga swoje cele szybciej, sprawniej i skuteczniej. Niezbędna jest przy tym również współpraca pomiędzy pracownikami danej korporacji. Korporacje, podobnie jak inne organizacje, można bowiem zdefiniować jako grupę osób współpracujących ze sobą w ramach określonej struktury, zmierzających do osiągania wytyczonych celów. Współpraca grupy osób opiera się na ludzkich interakcjach, które z kolei bazują na międzyludzkim porozumiewaniu się. Komunikowanie się jest nieodłączne także podczas wspomnianego procesu związanego z dążeniem do władzy i jej utrzymaniem. Można zatem przyjąć, że komunikowanie się jest podstawą działania każdej korporacji i służy realizacji jej celu głównego i celów pochodnych (por. A. Potocki/ R. Winkler/ A. Żbikowska 2011: 145). W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że istnieją dwie płaszczyzny komunikacji korporacyjnej: komunikacja wewnętrzna i komunikacja zewnętrzna. Podczas gdy komunikacja wewnętrzna polega na komunikacji między wewnętrznymi interesariuszami danej korporacji (czyli jej pracownikami, członkami zarządu, członkami rady nadzorczej itp.), komunikacja zewnętrzna dotyczy komunikacji z interesariuszami zewnętrznymi (np. z dostawcami, klientami, konkurentami, urzędnikami, przedstawicielami związków zawodowych) (por. F. Menz/ H.K. Stahl 2008: 5). Ogólnie rzecz biorąc, komunikację korporacyjną można zdefiniować w następujący sposób:

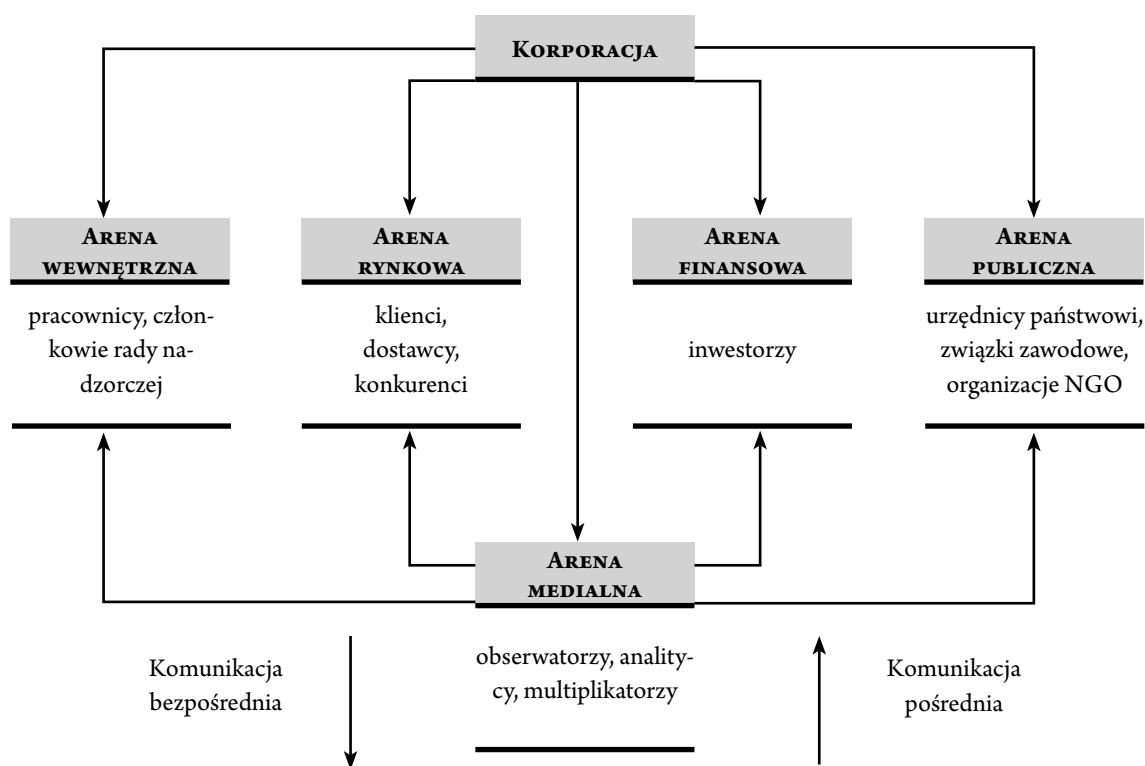
komunikacja korporacyjna [corporate communication] (...) działalność podejmowana przez organizację w celu komunikowania się zarówno wewnątrz z pracownikami, jak i na zewnątrz, z obecnymi i przyszłymi klientami oraz z ogółem społeczeństwa. Określenie komunikacja korporacyjna czasami jest odnoszone do zewnętrznej komunikacji, a czasami do wewnętrznej komunikacji, jednakże ściśle rzecz biorąc obejmuje oba te obszary (Słownik Pojęć Ekonomicznych. Biznes 9, 2007: 146).

Należy dodać, że w dobie globalizacji i dynamicznego rozwoju nowych technologii, zwłaszcza mediów społecznościowych, granica pomiędzy komunikacją wewnętrzną i zewnętrzną jest coraz bardziej rozmyta (J. Cornelissen 2010: 226–227), gdyż pracownicy bez trudu, świadomie bądź nieświadomie, mogą przekazywać informacje o danej korporacji interesariuszom zewnętrznym. Z kolei interesariusze zewnętrzni mogą pośrednio wpływać na procesy komunikacyjne wewnątrz korporacji.

Komunikację zewnętrzną i wewnętrzną danej korporacji można schematycznie przedstawić w postaci „aren komunikacji” (Schemat 1.), rozróżniając przy tym następujące areny:

- (1) arenę wewnętrzną,
- (2) arenę rynkową,
- (3) arenę finansową,
- (4) arenę publiczną,
- (5) arenę medialną.

Warto nadmienić, że w kontekście komunikacji korporacyjnej wyraz „arena” oznacza pewne rzeczywiste bądź wymaginowane miejsce, w którym odpowiednie grupy interesów podejmują próbę porozumienia się (por. F. Menz/ H. K. Stahl 2008: 135).



Schemat 1. Areny komunikacji (za F. Menz/ H. K. Stahl 2008: 136)

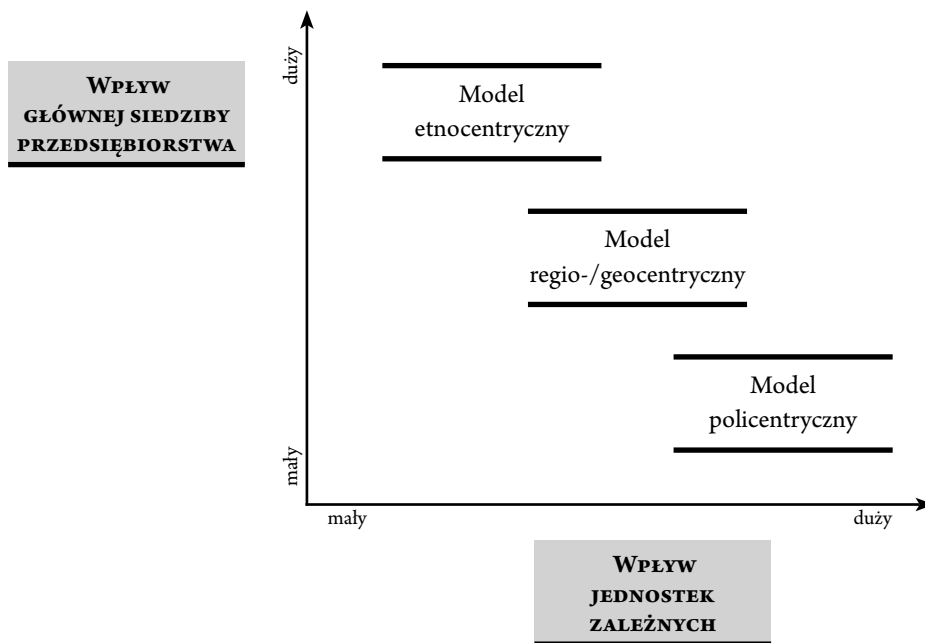
Dana korporacja może komunikować się ze swoimi interesariuszami pośrednio (przerywana linia na Schemacie 1.) z wykorzystaniem różnego rodzaju mediów/ narzędzi lub przy pomocy pośredników, a także zwracając się do nich bezpośrednio (ciągła linia na Schemacie 1.).

Niniejszy artykuł jest poświęcony komunikacji przebiegającej na arenie wewnętrznej korporacji, która w dalszej części tekstu będzie określana mianem „komunikacji w korporacjach”. Szczególny nacisk został położony na sieci komunikacji, które są wytwarzane w ramach korporacji, oraz na rolę języka w tego typu sieciach komunikacji. W niniejszym artykule nie podjęto kwestii powiązań sieci komunikacji wewnętrznej z sieciami komunikacji zewnętrznej (np. biznesowe sieci komunikacji, prywatne sieci komunikacji). Więcej na ten temat można przeczytać w tekście R. Piekkari, D.E. Welch i L.S. Welch (2014: 94–111).

Komunikacja w korporacjach: aspekty organizacyjne

Zakłada się, że korporacja to organizacja o profilu międzynarodowym, składająca się z siedziby głównej i jednostek zależnych ulokowanych w różnych krajach, które ze sobą współpracują i dzielą się pracą, aby osiągać cele korporacyjne. Tak rozumiane korporacje (globalne) są zorganizowane według określonego modelu organizacji, który wpływa na komunikację w korporacjach (por. M. Vollstedt 2002a: 18, 119–120; 2002b: 91 i n.). Model organizacji danego przedsiębiorstwa globalnego określa się też „strategią

(formą) obecności przedsiębiorstwa na rynkach zagranicznych” (J.W. Wiktor 2006: 25 i n.). Przyjmuje się, że istnieją cztery modele organizacji korporacji globalnych: (a) etnocentryczny, (b) policentryczny, (c) regiocentryczny i (d) globalny (zob. Schemat 2.).



Schemat 2. Modele organizacji przedsiębiorstw globalnych (za E.-U. Kinast/ S. Schroll-Machl 2003: 438)

W przypadku modelu etnocentrycznego, wpływ centrali na całą korporację jest największy. Przejawia się przede wszystkim w regułach działania jednostek zależnych, które wyznaczają im menedżerowie z siedziby głównej (tzw. kolonizacja kultur zależnych, zob. Ch. Scholz 2003), ale także w sposobie komunikacji pomiędzy główną siedzibą a jednostkami zależnymi. Dokładniej rzecz ujmując, menedżerowie z centrali komunikują się wyłącznie z kierownictwem jednostek zależnych, przy czym poszczególne jednostki zależne nie współpracują ze sobą bezpośrednio. Językiem używanym w procesie komunikacji jest tzw. język narodowy pracowników centrali. Można zatem mówić o adaptacji kadry jednostek zależnych. W przeciwieństwie do modelu etnocentrycznego, w przypadku strategii policentrycznej dochodzi do decentralizacji struktur organizacyjnych, co oznacza, że menedżerowie z jednostek podrzędnych pracują w dużym stopniu niezależnie (tzw. rozdział kultur, zob. E.H. Schein 2009: 13–14). W sposobie porozumiewania się między centralą a jednostkami zależnymi również widoczne są różnice. Niejednokrotnie zachodzi bowiem potrzeba ustalenia „wspólnego języka” (np. tzw. *lingua franca*) dla menedżerów jednostki głównej i podrzędnych jej filii, czyli dochodzi do tzw. „standardyzacji”. Niemniej jednak, także w przypadku modelu policentrycznego (multilokalnego) menedżerowie głównej siedziby firmy kontaktują się wyłącznie z określonymi pracownikami jednostek zależnych.

Coraz częściej okazuje się jednak, że niezwykle istotna do osiągnięcia celów firmy jest ściślejsza współpraca między jednostkami zależnymi danej korporacji globalnej na każdym poziomie przedsiębiorstwa. Tego rodzaju współpraca bywa nawiązywana najczęściej w celu realizacji określonych projektów. Jeżeli wspomniana współpraca odbywa się między jednostkami zależnymi znajdującymi się w określonym regionie, np. w Unii Europejskiej lub na terenie Azji, to model organizacji przedsiębiorstwa jest nazywany

mianem regiocentrycznego, a jeśli współpraca dochodzi do skutku w skali światowej, wówczas mówi się o modelu globalnym lub geocentrycznym. Należy dodać, że współpraca w ramach projektów wymaga dużej elastyczności, stąd ważne jest ujednolicenie standardów działania wszystkich jednostek. Dlatego też w przypadku modeli regio- i geocentrycznego dochodzi do tzw. łączenia się kultur czy też wytworzenia trzeciej kultury w oparciu o kultury narodowe pracowników jednostek zależnych (zob. E.H. Schein 2009: 13). Jak wspomniano wyżej, w przeciwieństwie do strategii etnocentrycznej i policentrycznej, w przypadku modeli regio- i geocentrycznego porozumiewają się ze sobą nie tylko przedstawiciele kadry zarządzającej z poszczególnych jednostek biznesowych, ale także pracownicy niższych szczebli. Dlatego też ustalenie określonego wspólnego języka w celach komunikacyjnych jest kwestią priorytetową (M. Vollstedt 2002a: 119; 2002b: 92). Z lingwistycznego punktu widzenia najbardziej interesujące są korporacje, w których pracownicy posługują się tzw. językiem trzecim i w których dochodzi do wytworzenia trzeciej kultury. Zanim przejdę do omówienia tych zagadnień, przedstawię pokrótce struktury i sieci komunikacji, w ramach których współdziałają pracownicy korporacji globalnych.

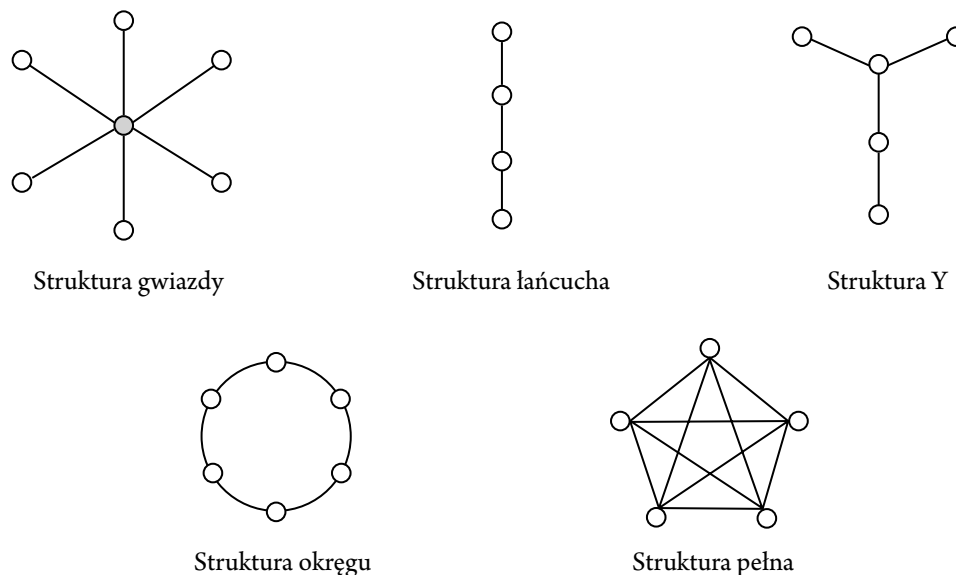
Kierunki, struktury i sieci komunikacji

Przyjmuje się, że komunikacja wewnętrzna obejmuje dwa obszary, tzn. komunikację kierowniczą na linii menedżer-pracownik i komunikację ze wszystkimi pracownikami nt. kwestii organizacyjnych, za którą w dużej mierze odpowiada dział komunikacji. Jest to jednak komunikacja jednostronna czy też odgórna, gdyż kierownictwo korporacji porozumiewa się z pracownikami (zob. więcej w J. Zając 2013: 66). Komunikację odgórną należy uzupełnić o tzw. komunikację oddolną, czyli o informacje pracowników nt. ich pomysłów, środowiska pracy, reakcji, krytyki, które docierają na wyższe szczeble hierarchii korporacyjnej (J. Cornelissen 2010: 227–229). Komunikację w górę i komunikację w dół określa się łącznie mianem komunikacji asymetrycznej. Dodatkowo pracownicy korporacji, zwłaszcza w ramach modeli regio- i geocentrycznego, porozumiewają się też symetrycznie, tzn. w poziomie (horyzontalnie) i lateralnie. Zakres znaczeniowy wyrażenia „komunikacja horyzontalna” obejmuje porozumiewanie się pracowników tego samego szczebla w danym dziale lub w określonej części przedsiębiorstwa. Z kolei wyrażenie „komunikacja lateralna” implikuje porozumiewanie się osób zatrudnionych na porównywalnych stanowiskach w różnych działach. Komunikacja lateralna jest istotna zwłaszcza wtedy, gdy w przedsiębiorstwie powoływane są (interdyscyplinarne) zespoły zadaniowe, zwane też zespołami projektowymi, które mają na celu rozwiązanie konkretnych problemów lub wykonanie określonych zadań (projektów) o charakterze interdyscyplinarnym w ściśle przewidzianych ramach czasowych.

Z punktu widzenia współczesnych przedsiębiorstw globalnych, organizacja zespołów projektowych o charakterze globalnym jest dużym i nieuniknionym wyzwaniem. Globalne zespoły projektowe stanowią zbiór określonych osób, które wykonują dane zadanie w określonych ramach czasowych i finansowych. To oznacza, że są one powoływane na pewien czas, po którym są zwykle rozwiązywane, a pracownicy powracają do pracy w ramach wcześniejszych struktur/ sieci lub też zaczynają pracę w nowych projektach. Niektórzy pracownicy mogą być aktywni w kilku projektach jednocześnie. Niemniej jednak chodzi tu o pracę w określonych strukturach formalnych wyznaczonych przez menedżerów.

W polskiej literaturze przedmiotu nie rozróżnia się między wyrażeniami „struktury komunikacji” i „sieci komunikacji”, tzn. „struktury komunikacji” są często określane mianem „sieci komunikacji” (por. np. A. Potocki/ R. Winkler/ A. Żbikowska 2003: 47 i n., A. Potocki 2008: 26 i n.). Jednakże warto pamiętać, że struktury komunikacji są mniejsze niż sieci komunikacji, tzn. struktury komunikacji to „struktury powiązań komunikacyjnych w przedsiębiorstwie” (por. C. Mast 2008: 221), które mogą się następnie

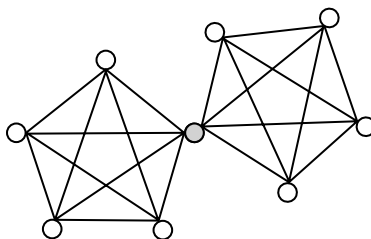
układać w sieci komunikacji. Do najbardziej znanych i jednocześnie podstawowych struktur komunikacji zalicza się: strukturę gwiazdy, strukturę łańcucha, strukturę Y, strukturę okręgu i strukturę pełną (zob. Schemat 3.):



Schemat 3. Wybrane struktury komunikacji (za C. Mast 2008: 221)

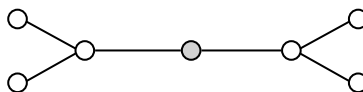
Na podstawie przedstawionych struktur można wydedukować, czy pracownicy porozumiewają się ze sobą pośrednio czy też bezpośrednio, w jakim kierunku, kto jest przełożonym (szary kolor np. w przypadku struktury gwiazdy). Wspomniane struktury zostały dokładniej omówione np. w J. Zając (2013: 66–69). Jak wspomniano powyżej, struktury mogą łączyć się w tzw. sieci komunikacji. Jeżeli sieci te służą w korporacjach przede wszystkim transferowi informacji w różnych sprawach związanych z działaniem przedsiębiorstwa (zob. C. Mast 2008: 218) i wynikają ze struktury (schematów organizacyjnych) tegoż przedsiębiorstwa (zob. R. Piekkari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 103), to można je nazwać „formalnymi sieciami komunikacji”.

Formalna sieć komunikacji powstaje wtedy, kiedy dany pracownik przedsiębiorstwa należy bezpośrednio do dwóch struktur komunikacji jednocześnie. Pełni on wówczas niejako rolę „pomostu” (ang. *bridge*, *linking pin*) łączącego dwie różne struktury komunikacji (zob. Schemat 4.). Dzięki temu komunikacja między członkami dwóch różnych struktur może dojść do skutku.



Schemat 4. Przykładowa sieć komunikacji (za C. Mast 2008: 225)

Sieć komunikacji powstaje także wtedy, gdy dany pracownik „łączy” (ang. *liaison*) dwie struktury komunikacji, nie będąc formalnie zatrudniony w żadnej z nich, jak to zostało przedstawione w Schemacie 5. Sieć komunikacji z „łącznikiem” jest najczęściej tworzona w celu realizacji zadań wymagających koordynacji pracy osób zatrudnionych w różnych działach danego przedsiębiorstwa.



Schemat 5. Przykładowa sieć komunikacji (za C. Mast 2008: 225)

Formalne sieci komunikacji mogą przybierać różne formy, dlatego też nie sposób jest omówić wszystkie rodzaje sieci komunikacji w niniejszym artykule. Warto jednak podkreślić, że formalne sieci komunikacji w korporacjach nie istnieją w izolacji, lecz mogą się pokrywać/ nakładać. Ponadto w ramach formalnych sieci komunikacji, ale też niezależnie od nich, w przedsiębiorstwie powstają kolejne sieci opierające się na komunikacji międzyludzkiej, np. rozwijają się relacje między pracownikami, pracownicy nawiązują przyjaźnie itp. (C. Mast 2008: 219–221, por. też G. Brünner 2000: 10–11, R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 103–104). Uczestnicy tego rodzaju sieci komunikacji porozumiewają się ze sobą w sposób nieformalny, dlatego też wymienione sieci można nazwać „nieformalnymi sieciami komunikacji”. Nieformalne sieci komunikacji stanowią najczęściej pewne uzupełnienie podstawowych (formalnych) sieci komunikacji w przedsiębiorstwie, choć mogą one prowadzić do zaburzeń w komunikacji formalnej. Nieformalne sieci komunikacji powstają najczęściej w oparciu o struktury komunikacji horyzontalnej i lateralnej (A. Potocki/ R. Winkler/ A. Żbikowska 2003: 68, Ch. Funken 2008: 111). Jednakże również w ramach komunikacji asymetrycznej mogą powstawać nieformalne sieci komunikacji.

Wielu teoretyków i praktyków zajmujących się komunikacją korporacyjną zaczęło w ostatnich latach podkreślać wagę komunikacji nieformalnej w wewnętrznej komunikacji korporacyjnej (R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 103–104). Zauważono bowiem, że pracownicy nigdy nie komunikują się wyłącznie w granicach wyznaczonych na podstawie formalnych struktur i sieci komunikacji ani nie rozmawiają w sprawach dotyczących jedynie działalności przedsiębiorstwa. Prowadzą dyskusje na tematy niezwiązane z obowiązkami służbowymi, jak również rozmawiają „o pracy” w tworzonych przez siebie nieformalnych sieciach komunikacji (G. Brünner 2000: 11). Mogłoby się wydawać, że komunikacja nieformalna, poza tym że opóźnia niektóre działania pracownika, nie wpływa znacząco na działalność korporacji. Jednak z zaprezentowanych do tej pory, choć skromnych, wyników badań można wysnuć inne wnioski (np. H. Kalla 2006: 86–87). Rola komunikacji nieformalnej jest decydująca przy rozwiązywaniu konfliktów w przedsiębiorstwie, podczas budowania wzajemnego zaufania między pracownikami, co w pośredni sposób przekłada się na jakość i efektywność pracy załogi, zadowolenie pracowników itp. Niektórzy autorzy uważają nawet, że gros komunikacji wewnętrznej, także tej o znaczącym charakterze dla istnienia czy rozwoju firmy, ma miejsce w nieformalnych sieciach komunikacji (np. N. Luhmann 2000: 25, Ch Funken 2008: 111). Potwierdzają to wyniki innych badań, z których można wywnioskować, że nieformalne sieci komunikacji służą np. transferowi wiedzy o kompleksowym charakterze (por. R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 99, 103). Jest to związane z faktem, że nieformalne sieci komunikacji odznaczają się większą intensywnością komunikacji niż sieci formalne (*ibid.* s. 103–104).

Dlatego też Hanna Kalla (2006) trafnie stwierdza, że w celu analizy wewnętrznej komunikacji w przedsiębiorstwach niezbędne jest podejście holistyczne (H. Kalla 2006: 52), tzn. w badaniach należy przyjąć perspektywę „zintegrowanej komunikacji wewnętrznej” (ang. *Integrated Internal Communications*). Zgodnie z zaproponowaną przez autorkę definicją „zintegrowanej komunikacji wewnętrznej” komunikacja wewnętrzna odbywa się w sposób zarówno formalny, jak i nieformalny na wszystkich poziomach danej organizacji (*ibid.* s. 52–53).

Co więcej, okazuje się, że komunikacja nieformalna polega nie tylko na tworzeniu wypowiedzi ustnych i ich rozumieniu, jak do tej pory sądzono, ale także na uczestnictwie w interakcji pisemnej (U. Kleinberger Günther 2008: 237–239, M. Vollstedt 2002a: 18). I chociaż panuje przekonanie, że komunikacja nieformalna w formie pisemnej (np. poprzez e-mail, chat) odgrywa ważną rolę w wewnętrznej komunikacji przedsiębiorstw, to dokładne lingwistyczne analizy zwłaszcza na temat tzw. „pisemnej komunikacji miękkiej” nie zostały jeszcze opracowane (U. Kleinberger Günther 2008: 238).

Sieci komunikacji w korporacjach: aspekty lingwistyczne

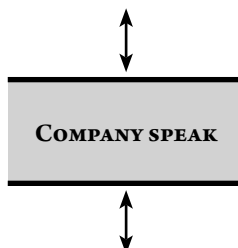
Sieci komunikacji w korporacjach wynikają z interakcji międzyludzkich, które z kolei są możliwe w oparciu o język (R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 94). Język, rozumiany jako immanenta właściwość ludzkich mózgów, a dokładniej zbiór reguł operacyjnych, wiedza na temat tych reguł wraz z umiejętnościami porozumiewania się nimi (F. Grucza 1992), wpływa i kształtuje dynamikę powiązań międzyludzkich oraz ich jakość. Może umożliwiać bądź blokować rozwój sieci komunikacji, zarówno tych formalnych, jak i nieformalnych. Rola języka w tworzeniu i pielęgnowaniu sieci komunikacji była do tej pory ignorowana w literaturze przedmiotu na temat sieci i powiązań międzyludzkich w korporacjach (R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 94). Jednakże zwłaszcza w przypadku sieci komunikacji o charakterze międzynarodowym, czyli w ramach korporacji pomiędzy różnymi jej jednostkami, rola języka nie może zostać pominięta (*ibid.*).

W kontaktach między jednostkami korporacji globalnej, przede wszystkim w przypadku modelu regio- czy geocentrycznego, w których pracownicy różnych szczebli komunikują się ze sobą, porozumiewanie się ma miejsce zazwyczaj w języku angielskim, który jest bądź powinien być językiem wspólnym dla wszystkich osób porozumiewających się. Język angielski jest w takim przypadku najczęściej językiem trzecim, tzn. dla żadnej ze stron nie jest to język ojczysty. Nie jest to jednak regułą. Zważywszy, że wiele korporacji globalnych ma swoją siedzibę główną w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, niejednokrotnie także rodowici mówcy-słuchacze są komunikatorami w tego rodzaju firmach. To oznacza, że z jednej strony w aktach komunikacji uczestniczą osoby „uczące się” języka angielskiego (grupa A), a z drugiej strony osoby posługujące się językiem angielskim jako „językiem ojczystym” (grupa B). Jeżeli porozumiewają się ze sobą osoby wyłącznie z grupy A (np. Polak i Hiszpan), niewątpliwie dochodzi do transferu językowego z ich języków pierwszych (j1) do języka angielskiego na różnych poziomach: poziomie wyrażen rzeczownikowych, poziomie wyrażen czasownikowych czy poziomie struktur zdaniowych. W literaturze przedmiotu przyjęło się mówić o przybliżeniu (ang. *approximation*) do reguł syntaktycznych i pragmatycznych ENL (ang. *English as a native language*) czy też o ich uproszczeniu (ang. *simplifica-*

tion) (M.G. Guido 2008: 23 i n.). Należy przy tym podkreślić, że im bardziej poszczególne idiolekty języka angielskiego komunikatorów z grupy A są do siebie podobne, tym większe jest prawdopodobieństwo porozumienia się, czyli osiągnięcie celu komunikacyjnego w sposób odpowiedni (por. B.H. Spitzberg 2013). Z kolei im bardziej się one od siebie różnią, tym mniejsze są szanse na porozumienie (M.G. Guido 2008: 23 i n.). Mogłoby się wydawać, że dużo łatwiej jest się porozumieć, gdy chociaż jeden z komunikatorów używa języka angielskiego jako języka ojczystego. Okazuje się jednak, że nic bardziej mylnego. Jeżeli w komunikacji wewnętrznej w korporacji wśród komunikatorów jest rodowity mówca-słuchacz języka angielskiego, czyli osoba z grupy B, wówczas taka sytuacja jest często postrzegana jeszcze bardziej negatywnie przez komunikatorów z grupy A, którzy najczęściej nie są w stanie nadążyć za szybkim tempem mówienia osób z grupy B, nie rozumieją metafor, wyrażeń idiomatycznych czy skrótów używanych przez te osoby, itp. Porozumiewanie się z rodowitymi mówcami-słuchaczami języka angielskiego jest dla komunikatorów z grupy A frustrującym doświadczeniem, niejednokrotnie zniechęcającym do udziału w procesie komunikacji z osobami z grupy B (zob. artykuł „You need to go back to school to relearn English”, online). Od pewnego czasu organizowane są nawet szkolenia dla rodowitych mówców-słuchaczy języka angielskiego, podczas których wyjaśnia się im, w jaki sposób powinni się komunikować z obcokrajowcami (*ibid.*). Do tego dochodzą kolejne czynniki o charakterze osobistym, które wpływają na przebieg procesów komunikacyjnych. Zalicza się do nich np. motywację, doświadczenie, zainteresowania. Mówi się o zbiorze tzw. czynników afektywnych, behawioralnych i kognitywnych kompetencji komunikacyjnej (zob. więcej w H. Spencer-Oatey/ P. Franklin 2009: 79, także B.H. Spitzberg 2013: 130). Te aspekty nie będą jednak dokładniej analizowane w niniejszym artykule.

W szeroko pojętym kontekście biznesowym język angielski jest często określany mianem *English as a business lingua franca* (w skrócie: BELF, zob. L. Louhiala-Salminen/ M. Charles/ A. Kankaanranta 2005: 403–404). BELF, czyli biznesowy język angielski rozumiany jako *lingua franca* to, podobnie jak idiolekty specjalistyczne i polilekty specjalistyczne, lekt względnie autonomiczny, tzn. należy założyć, że fonemika, grafemika i częściowo także leksyka (terminologia) BELF pokrywają się z fonemiką, grafemiką i częściowo też z leksyką ogólnego języka angielskiego. Dodatkowo, jak wspomniano powyżej, dochodzi do transferu odpowiednich struktur gramatycznych, semantycznych, syntaktycznych i pragmatycznych do BELF z idiolektów/ polilektów narodowych danych mówców-słuchaczy w zależności od poziomu ich znajomości języka angielskiego (por. L. Selinker 1992, B. Kraft/ R. Geluykens 2007: 12). Elementem składowym BELF jest też terminologia i wzory tekstowe przyjęte w danej dziedzinie/ branży. Co więcej, poszczególne idiolekty/ polilekty BELF różnią się w zależności od korporacji (globalnej), tzn. w poszczególnych przedsiębiorstwach pracownicy stosują określone skróty, wyrażenia, słownictwo/ terminologię specyficzną wyłącznie dla określonego przedsiębiorstwa (tzw. *company speak*, R. Piekari 2009: 270, por. też F. Czerniawska 1997, J. Łompię 2009: 50, „język zamknięty”, N. de Barbaro 2012: 52–55, *common corporate language*, w skrócie CCL, R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 70). Poziomy BELF można przedstawić następująco:

Codzienny język (angielski) mówiony/ pisany z elementami transferu syntaktycznego i pragmatycznego z języków narodowych



Język techniczny/ specjalistyczny/
profesjonalny/ danej branży

Schemat 6. Poziomy BELF (w oparciu o R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 3)

Należy stwierdzić, że nie istnieje jeden wzorcowy/ idealny BELF, lecz trzeba mówić o idiolektach BELF. Ponadto nie istnieje zbiór określonych reguł, które należy przyswoić, by posługiwać się BELF (np. J. Jenkins 2007: 20):

neither business nor lingua franca communication has a place for rigid norms; (...) In the end, we believe that the particular kind of BELF required in a particular job can primarily be learned on the job. (A. Kankaanranta/ L. Louhiala-Salminen 2010: 208)

Zatem w odniesieniu do komunikacji wewnętrznej w korporacjach globalnych należy stwierdzić, że w idiolektach/ polilektach BELF dochodzi do transferu szeroko pojętych struktur językowych/ wyrażań z języka ojczystego specjalistów oraz z ich języków specjalistycznych, które są uzupełniane o różne struktury/ wyrażenia specyficzne dla danej korporacji (zob. też R. Piekari 2009: 270).

W poszczególnych sieciach komunikacji w ramach danej korporacji globalnej dochodzi do nieustannego rozwoju kolejnych cech specyficznych BELF. Jak słusznie zauważają A. Kankaanranta i L. Louhiala-Salminen (2010: 208) w przytoczonym powyżej cytacie, BELF można kształtować, rozwijać i można się go uczyć wyłącznie „on the job”, czyli pracując i wykonując zadania w ramach struktur wewnętrznych danej korporacji i przyjętego w niej modelu organizacji.

W tym kontekście należy dodać, że w celu skutecznej komunikacji oprócz „kodu językowego” ważne jest też przestrzeganie określonych reguł zachowania (H. Spencer-Oatey/ P. Franklin 2009: 82). W przypadku korporacji globalnej bądź sieci komunikacji w ramach tego rodzaju przedsiębiorstwa, pod regułami zachowania rozumiane są pewne zasady komunikowania się, które są uznawane za odpowiednie w ramach tejże korporacji/ sieci komunikacji (tzw. kultura trzecia/ kultura korporacyjna). Są one niewątpliwie powiązane z ustanowionymi kulturowo i skonwencjonalizowanymi regułami zachowania, które w ramach danej korporacji zostały uznane za obowiązujące. Bardzo często przyjęcie korporacyjnych reguł zachowania odbywa się w sposób niepisany, co oznacza, że także i tych reguł pracownicy korporacji uczą się w procesie socjalizacji i inkulturacji. Na przykład pracownik korporacji dowiaduje się po pewnym czasie, że w e-mailu należy witać nadawcę, używając wyrazu „Hi” zamiast „Dear” czy „Hello”, albo też, że

może w określonych sprawach kontaktować się bezpośrednio z szefem innego działu. W środowisku międzynarodowym jednak często zdarza się, że niektóre reguły czy zasady zachowania (komunikacyjnego) nie zawsze są bezkrytycznie przyjmowane przez pracowników ze wszystkich jednostek danej korporacji. Przywiązanie do reguł zachowania ustanowionych w ramach narodowych kultur jest tak duże, że zasady korporacyjne zostają nimi niejako przesłonięte. Na przykład w Wielkiej Brytanii kodyfikacja wiedzy i jej transfer w sposób jawny stanowią podstawę pracy, podczas gdy w Japonii stawia się na tzw. „ukrytą wiedzę”, która jest przekazywana/ komunikowana w sposób nieformalny. Dokumenty nie są tworzone, nie wspominając o spisywaniu czy kodyfikowaniu wiedzy w języku obcym, czyli np. w języku angielskim. Jak można się domyślić, transfer wiedzy pomiędzy takimi jednostkami danej korporacji jest znacznie utrudniony i niejednokrotnie dość frustrujący dla pracowników z tychże jednostek (R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 81–82).

Chociaż język angielski jest uważany za najczęściej wybierany język w celu porozumiewania się w korporacjach, zwłaszcza pomiędzy różnymi jej jednostkami, to rola języków narodowych poszczególnych jednostek zależnych nie może zostać pominięta:

[w]hile English is widely used in international business encounters, it has not rendered the world of international business monolingual. On the contrary, language diversity remains an issue. (R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 5)

Jak wskazują R. Piekari, D.E. Welch i L.S. Welch (2014: 69–73), jednostki zależne korporacji mogą budować pewnego rodzaju „klastry językowe” (ang. *language clusters*) niezależnie od powiązań organizacyjnych wyznaczonych im w ramach struktury organizacyjnej. Innymi słowy, jednostki, w których pracownicy posługują się tym samym językiem ojczystym (np. językiem hiszpańskim w Hiszpanii i Meksyku) lub potrafią się posługiwać danym językiem (np. podobieństwa między językami skandynawskimi) znacznie intensywniej ze sobą współpracują i tworzą sieci komunikacji, mimo że oficjalnie zgodnie ze strukturą danej korporacji są przypisane do różnych grup regionalnych czy strategicznych. W ten sposób może nawet dojść do wytworzenia tzw. „struktury cieni” (ang. *shadow structure*), w której pierwszorzędą rolę odgrywa język będący pewnego rodzaju „klejem” łączącym poszczególne jednostki zależne (*ibid.* s. 69–70), nie zaś formalna struktura organizacyjna. Należy dodać, że tego rodzaju sieci komunikacji powstające w oparciu o klastry językowe wpływają też na to, jak bardzo dane jednostki zależne zbliżają bądź oddalają się od centrali danej korporacji. Ma to oczywiście dalsze konsekwencje. Na przykład głos danej jednostki zależnej może być bardziej lub mniej słyszalny czy liczący się przy podejmowaniu określonych decyzji w siedzibie głównej korporacji. Oznacza to zatem umocnienie lub osłabienie wpływów danej jednostki zależnej. Ponadto, bardzo dobra znajomość języka etnicznego danej jednostki zależnej przez pracowników, a nawet jednego pracownika, innych jednostek zależnych czy też siedziby głównej, także może wpływać na budowanie relacji i sieci komunikacji między osobami posługującymi się wspólnym językiem. To z kolei umożliwia, ułatwia czy wręcz wypływa na intensyfikację współpracy między jednostkami, w których zatrudnieni są wspomniani pracownicy. W takich przypadkach, kiedy określony język etniczny zbliża poszczególnych pracowników korporacji i sprawia, że budują oni relacje prowadzące do nieformalnych/ formalnych sieci komunikacji, w ramach których dochodzi do ułatwienia czy zacieśnienia współpracy na poziomie konkretnych jednostek korporacji, można postrzegać język jako pewien komponent podobieństwa między konkretnymi pracownikami. Podobieństwa, jak wiadomo, zbliżają, a tym samym ułatwiają tworzenie powiązań czyli sieci komunikacji (R. Piekari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 100). Należy przy tym podkreślić, że im wyższy poziom znajomości danego języka, tym większe

jest prawdopodobieństwo zbudowania relacji i sieci komunikacji. Dowiedziono, że znajomość wyłącznie podstawowego słownictwa w danym języku obcym czy też komunikowanie się za pośrednictwem tłumacza nie pozwala osiągnąć podobnego efektu (R. Piekkari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 104). Można zatem wywnioskować, że znajomość danego języka obcego innego niż angielski może zapewnić także dla konkretnej osoby pewnego rodzaju wpływy czy władzę. O tym, czy dany pracownik zdecyduje się skorzystać ze swoich umiejętności językowych zależy jednak od tego pracownika (R. Piekkari/ D.E. Welch/ L.S. Welch 2014: 12–13, zob. też *commodification of language* w M. Heller 2003, D. Cameron 2012).

Podsumowanie

Z przedstawionych rozważań wynika, że komunikacja w korporacjach zależy w dużej mierze od umiejętności komunikacyjnych, zwłaszcza językowych jej pracowników. Umiejętności językowe wpływają na jakość i efektywność pracy w ramach oficjalnych sieci komunikacji w korporacjach i przyczyniają się do tworzenia nieformalnych sieci komunikacji, w których dochodzi nie tylko do luźnych rozmów między pracownikami, ale możliwe jest też tworzenie czy transfer wiedzy o kluczowym charakterze. Można zatem uznać, że język ma pewne właściwości włączające lub wykluczające w odniesieniu do sieci komunikacji. Umożliwia lub blokuje ich tworzenie i utrzymanie. Ponadto można wywnioskować, że język angielski rozumiany jako *lingua franca* jest wprawdzie *conditio sine qua non* porozumiewania się w korporacjach, lecz znajomość innych języków narodowych może znacznie poprawić jakość i efektywność pracy, umożliwiając tworzenie sieci komunikacji ponad granicami narodowymi i tym samym zacieśnienie współpracy między uczestnikami takich sieci. Należy też potwierdzić tezę o wadze nieformalnych sieci komunikacji w korporacjach. Odgrywają one w wielu sytuacjach decydującą rolę i mogą korzystnie bądź negatywnie wpływać na realizację zadań, a pośrednio też celów korporacyjnych. Ich istnienie nie może zostać pominięte w badaniach nad komunikacją w korporacjach z perspektywy lingwistycznej, ale także innych dziedzin nauki. Co więcej, wskazane jest interdyscyplinarne podejście do badań nad szeroko pojętą komunikacją korporacyjną (J. Zając 2013: 223–224, J. Alnajjar 2014: 36–37).

Bibliografia

- Alnajjar, Justyna (2014) „Controlling komunikacyjny: nowe wyzwanie dla dydaktyki akademickiej”, (w:) *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik*. 9; 19–39.
- Artykuł: URL <http://www.bbc.com/capital/story/20161215-you-need-to-go-back-to-school-to-relearn-english> (Pobrano 2.01.2017).
- Brünner, Gisela (2000) *Wirtschaftskommunikation. Linguistische Analyse ihrer mündlichen Formen*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag.
- Cameron, Deborah (2012) „The Commodification of Language: English as a Global Commodity”, (w:) Terttu Nevalainen/ Elizabeth Closs Traugott (red.), *The Oxford Handbook of the History of English*. Oxford: Oxford University Press; 352–361.
- Cornelissen, Joep (2010) *Komunikacja korporacyjna. Przewodnik po teorii i praktyce*. Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer business.
- Czerniawska, Fiona (1997) *Corporate Speak. The Use of Language in Business*. Houndmills etc.: Macmillan.

- de Barbaro, Natalia (2012) „Firma na językach”, (w:) *Charaktery. Magazyn psychologiczny*. 3(182)/2012, Warszawa: RR Donnelley Europe; 52–55.
- Guido, Maria Grazia (2008) *English as a Lingua Franca in Cross-Cultural Immigration Domains*. Frankfurt a. M. etc.: Peter Lang.
- Grucza, Franciszek (1992) „Kulturowe determinanty języka oraz komunikacji językowej”, (w:) Franciszek Grucza (red.), *Język, kultura—kompetencja kulturowa. Materiały z XII Sympozjum ILS UW (Zaborów, 5–8 listopada 1987)*. Warszawa; 9–70.
- Funken, Christiane (2008) „Digitalisierung betrieblicher Kommunikation”, (w:) Caja Thimm/ Stefan Wehmeier (red.), *Organisationskommunikation online. Grundlagen, Praxis, Empirie*. Frankfurt a. M. etc.: Peter Lang; 107–121.
- Heller, Monica (2003) „Globalization, the New Economy and the Commodification of Language and Identity”, (w:) *Journal of Sociolinguistics*. 7/4; 473–492.
- Jenkins, Jennifer (2007) *English as a Lingua Franca: Attitude and Identity*. Oxford: Oxford University Press.
- Kalla, Hanna (2006) *Integrated Internal Communications in the Multinational Corporation*. Helsinki School of Economics. Acta Universitatis Oeconomicae Helsingiensis. A-280, Helsinki, HSE Print. Rozprawa doktorska dostępna także online: <http://epub.lib.aalto.fi/pdf/diss/a280.pdf> [pobrano 10.01.2017]
- Kankaanranta, Anne/ Leena Louhiala-Salminen (2010) „English?—Oh, it’s just work!”: A study on BELF users’ perceptions, (w:) *English for Specific Purposes*. 29; 204–209.
- Kankaanranta, Anne/ Leena Louhiala-Salminen (2013) „What language does global business speak?”—The concept and development of BELF”, (w:) *Ibérica*. 26; 17–34.
- Kinast, Eva-Ulrike/ Sylvia Schroll-Machl (2003) „Überlegungen zu einem strategischen Gesamtkonzept für Interkulturalität in Unternehmen”, (w:) Alexander Thomas/ Eva-Ulrike Kinast/ Sylvia Schroll-Machl (red.), *Handbuch Interkulturelle Kommunikation und Kooperation. Band 1: Grundlagen und Praxisfelder*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht. s. 434–450.
- Kleinberger Günther, Ulla (2008) „Softcommunication—spontane innerbetriebliche Kommunikation außerhalb vorgegebener Strukturen”, (w:) Florian Menz/ Andreas P. Müller (red.) *Organisationskommunikation. Grundlagen und Analysen der sprachlichen Inszenierung von Organisation*. München—Mering: Rainer Hampp Verlag; 225–242.
- Korten, David C. (2001) *When Corporations Rule the World*. wyd. 2., San Francisco: Berrett-Koehler Publishers.
- Kraft, Bettina/Ronald Geluykens (2007) „Defining Cross-Cultural and Interlanguage Pragmatics”, (w:) Bettina Kraft/Ronald Geluykens (red.), *Cross-Cultural Pragmatics and Interlanguage English*. München: Lincom Europa; 3–20.
- Louhiala-Salminen, Leena/ Mirjaliisa Charles/ Anne Kankaanranta (2005) „English as a lingua franca in Nordic corporate mergers: Two case companies”, (w:) *English for Specific Purposes*. 24; 401–421.
- Luhmann, Niklas (2000) *Organisation und Entscheidung*. Opladen/ Wiesbaden: Westdeutscher Verlag.
- Łompiś, Jan (2009) „Przedsiębiorca jako homo communicans w świecie biznesu”, (w:) Marek Łukasik (red.), *Publikacja jubileuszowa I. Na drodze wiedzy specjalistycznej*. Warszawa; 48–63.
- Mast, Claudia (2008) *Unternehmenskommunikation. Ein Leitfaden*. wyd. 3., Stuttgart: Lucius & Lucius.
- Menz, Florian/ Heinz K. Stahl (2008) *Handbuch Stakeholderkommunikation. Grundlagen—Sprache—Praxisbeispiele*. Berlin: Erich Schmidt Verlag.
- Nace, Ted (2003) *Gangs of America: The Rise of Corporate Power and the Disabling of Democracy*. San Francisco: Berrett-Koehler Publishers.
- Piekkari, Rebecca (2009) „International management”, (w:) Francesca Bargiela-Chiappini (red.) (2009), *The Handbook of Business Discourse*. Edinburgh: Edinburgh University Press; 269–278.

- Piekkari, Rebecca/ Denice E. Welch/ Lawrence S. Welch (2014) *Language in International Business. The Multilingual Reality of Global Business Expansion*. Cheltenham/ Northampton: Edward Elgar.
- Potocki, Arkadiusz (2008) *Instrumenty komunikacji wewnętrznej w przedsiębiorstwie*. Warszawa: Difin.
- Potocki, Arkadiusz/ Renata Winkler/ Agnieszka Żbikowska (2003) *Techniki komunikacji w organizacjach gospodarczych*. Warszawa: Difin.
- Potocki, Arkadiusz/ Renata Winkler/ Agnieszka Żbikowska (2011) *Komunikowanie w organizacjach gospodarczych*. Warszawa, Difin.
- Schein, Edgar H. (2009) *The Corporate Culture Survival Guide*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Scholz, Christian (1993) *Personalmanagement—Informationsorientierte und verhaltenstheoretische Grundlagen*. München: Vahlen Verlag.
- Selinker, Larry (1992) *Rediscovering Interlanguage*. London: Longman.
- Słownik Pojęć Ekonomicznych. Biznes 9.* (2007) Warszawa: PWN.
- Spencer-Oatey, Helen & Peter Franklin (2009) *Intercultural Interaction. A Multidisciplinary Approach to Intercultural Communication*. Hampshire: Palgrave Macmillan.
- Spitzberg, Brian H. (2013) „(Re-)Introducing communication competence to the health professions”, (w:) *Journal of Public Health Research*. 2:e23; 126–135.
- Trocki, Michał (2009) *Organizacja projektowa*. Warszawa: Bizarre.
- Vollstedt, Marina (2002a) *Sprachenplanung in der internen Kommunikation internationaler Unternehmen*. Hildesheim—Zürich—New York: Georg Olms Verlag.
- Vollstedt, Marina (2002b) „English as a language for internal company communications”, (w:) Karlfried Knapp/ Christiane Meierkord (red.), *Lingua Franca Communication*. Frankfurt a. M.: Peter Lang; 87–107.
- Wiktor, Jan W. (2006) „Strategie przedsiębiorstw w marketingu międzynarodowym. Próba typologii”, (w:) *Zeszyty Naukowe nr 729 Akademii Ekonomicznej w Krakowie*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie; 17–36.
- Zając, Justyna (2013) *Specjalistyczna komunikacja multikulturowa i multilingwalna w korporacjach globalnych*. Warszawa: IKL@. (= Studi@ Naukowe 5)

MIGUEL LUIS POVEDA BALBUENA

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji w Krakowie

Origins of the French Lexical Borrowings in Late Middle English Weaponry

Abstract

According to Philip Durkin (2014) French borrowings constitute a great part of the formation of new words in late Middle English, varying between 39% in the first half of the 14th century to 17% in the second half of the 15th century (45% and 23% respectively if we include those whose origin is unclear, whether Latin or French). Among the number of French lexical borrowings incorporated during the 14th and 15th centuries, we may find native Romance terms as well as some others from different sources thanks to the previous contact of French with other languages. Most of the borrowings in the military terminology of the period have a French origin. Funk (1998: 221) mentions that most of the English words that concern the science of war are of French or French-Italian origin. Likewise, the military terminology in French contains a great amount of lexical borrowings from other languages that will be later incorporated in English. Duval (2009: 19) makes reference to the importance of the Frankish influence in the French lexical domains and activities related to war. The data base of this research is made up of 175 terms, which are limited to nouns referring to offensive and defensive weapons, from 67% to 74% of those items are borrowings from French. Most of them have a native Romance origin, but there are also terms from Celtic, Germanic and other languages. This paper focuses on the analysis and quantification of the French lexical borrowings in the late Middle English terminology of weapons, including borrowings first incorporated from Norman French and later from Central French. The main goal is to trace back the origins of those lexical borrowings and their acceptance into English and to analyse its quantitative impact on the late Middle English lexicon, a period during which many new terms were introduced from other languages that substituted and changed notably the native traditional vocabulary the English language previously had.

Keywords: Languages in contact, lexical borrowings, etymology, French, Middle English, military, war, medieval weapons.

No other European language is known to have changed so much in such a short period of time as English, from the pretty much pure Germanic Old English to the “Romanised tongue” of the early Modern English

period (Belda 2002: 33). These changes took place mostly during the Middle English period¹, in which one of the major features is the amount of lexical borrowings² that English incorporated from French³. After the conquest of England by the Normans under William the Conqueror, French had become the language of the ruling class of the kingdom, and together with Latin these two languages had overshadowed English, which will be gradually gaining prestige once again during the period. With the introduction of a new nobility, a new clergy and soldiers from Normandy, French had become the language of the aristocracy and high clergy of England (Baugh & Cable 2009: 112). Even when English was becoming again the national language of England in the 14th century, lexical borrowings from French kept being incorporated into the language. According to Philip Durkin (2014) French borrowings constitute a great part of the formation of new words in late Middle English, varying between 39% in the first half of the 14th century to 17% in the second half of the 15th century (45% and 23% respectively if we include those whose origin is unclear, whether Latin or French). This influence was so intense that some authors, like Stockwell & Minkova (2001) even say that “English becomes a hybrid”.

Sometimes the limits between the conventional division of Middle English into early Middle English and late Middle English are established depending whether the influence was mainly coming from Norman French⁴ or from Central French⁵, like for example Fisiak (2004: 10) or Baugh and Cable (2009: 168), placing the division line in 1300 and 1204 respectively. In this article we will focus on elements in texts that appear between 1325 and 1500, since those are the years of the late Middle English period according to the third edition of the *Oxford English Dictionary* (Durkin 2014), which will be one of the main tools to develop this research.

Military terms are directly linked with war⁶ and during the 14th and 15th centuries there are a series of military conflicts, mainly those from the *Hundred Years' War* (1337-1453) between the kingdoms of England and France, and also the *War of the Roses* (1455-1487) in England itself, through which takes place the so-called *Medieval Military Revolution*⁷. According to Funk (1998: 218) “during war-days science is working at fever heat to devise new weapons and new services; manufacturers are developing new products...and for all of these, names must be found. The burning action of war creates new military terms”. At the beginning of the 14th century the military equipment used by soldiers was not very different from that of a Gothic warrior by the last years of the Roman Empire (Oakeshott 1998: 76). The armament

-
- 1 The Norman conquest began a process that would move English culture further from the Germanic tradition of the Northern Sea and come closer to the Romance speaking cultures of the continent, especially that of France (Short 2007: 12).
 - 2 “A word that at some point in the history of a language entered its lexicon as a result of borrowing” (Haspelmath 2009: 36).
 - 3 In this article, with the term *French* we make reference to the group of dialects known as *langue d'Oïl* which include “normand, picard, bourguignon et français” (Tritter 1999: 18).
 - 4 *Norman French* is the variety spoken in Normandy that came to England. It is known also as *Anglo-French* or *Anglo-Norman*. The last denomination is used by those who conceive the French language of England as a more distinct variety, whereas the other two are used by those to whom it is a continuation of the Norman dialect spoken on the continent (Duval 2009: 49).
 - 5 The variety spoken in the Île de France that from the 13th century onwards will influence both English and other varieties of French.
 - 6 According to the *Oxford English Dictionary* the term *war* is a borrowing that got into Vulgar Latin from a Germanic language replacing *bellum*. We can find it in many Romance languages (Spanish and Italian *guerra*, French *guerre*, etc.) In English was incorporated from Norman French.
 - 7 According to Ayton & Price (1998) it refers to the transformations taking place in the late Middle Ages, among which the changes in offensive and defensive weaponry are one of the most relevant features.

was becoming more and more obsolete as offensive weapons were improved causing the need to make better defensive armour and vice versa⁸. Military terminology is one of the semantic fields more affected by French lexical borrowings, we can find many examples still used in present day English, like *archer, ambush, arms, army, banner, battle, buckler, captain, combat, chieftain, dart, defence, enemy, garrison, guard, hauberk, lance, lieutenant, mail, navy, peace, retreat, sergeant, skirmish, siege, spy, stratagem, soldier, etc.* (Baugh & Cable 2009: 171).

It is hard to know up to what point the military terminology that we can find in the written texts of the period was used normally by English speakers in oral communication. Blake (1992: 531) points to Caxton as one of the most important figures in the aforementioned *romanisation* of the written language, replacing many native terms with French ones, especially in his translated books, so we can expect written literary works to have a high number of French lexical borrowings⁹.

Military terminology can include many different aspects depending on the point of view of a particular study, (clothes, ranks, tactics, tools etc.). In this article we will focus on the offensive and defensive pieces of weaponry used by the infantry, archers and cavalry, including those of the horses used in battle. Firearms are excluded although certainly they were starting to develop during those times but their use in war was rare and are viewed more as siege weapons or artillery¹⁰. There are some terms included that refer also to civil tools, that apart from their general ended up being developed also as weapons¹¹ and the same happens with some pieces of clothes.

Apart from the aforementioned French influence, we must remember that since the 12th century until the end of the period, we can find in England a multilingual society influenced by many languages and cultures¹². We must mention that of Latin, especially by the end of the period, and also the Celtic languages spoken mainly in the North and the West of Britain. Latin remained as the most prestigious language during the whole Middle-Ages and was mainly a written language. Sometimes it is hard to identify a term as having a French or Latin origin in English, they can even be incorporated from Latin first in French and then through this language get into English. It can be even more complicated if according to Burnley (1992: 433) English uses the derivation processes it inherited from French to adopt a Latin term. In the case of weaponry terms we should not expect a lot of terms from Latin since lexical borrowings coming from this language in Middle English are normally associated to scientific, technical or religious fields (Horobin 2007: 68). In the case of the Celtic languages they belonged to both the Goidelic and Brittonic groups¹³ and kept on having a continuous influence on English through the period. Other languages in contact with Middle English were Middle Dutch and Middle Low German, due to commerce and their relatively near geographical location. Italian was starting to gain importance at the end of the period as well.

8 "As an example, some of the weapons that were being used in the period were the battle-axe, the mace or the flail, designed rather to crush armour than to pierce it". (Gillingham 2005: 37).

9 "...courtly literary works tend to employ many more French loans, particularly true of works that are translations of French originals" (Horobin 2007: 68).

10 According to Oakeshott (1997: 97-98), some small guns were used by the English in Crécy in 1346 and then became bigger and heavier.

11 "... les ouvriers font appel à les outils qui sont régulièrement mentionnés dans les chroniques guerrières" Beffeyte (2005: 50).

12 "We can find the meeting point of four different cultures in contact: its own, the Celtic, the cross-channel French and the international Latin tradition...the stage was set for innovation." (Short 2007: 193).

13 Old Celtic languages are divided in the *Brittonic*, *Goidelic* and the extinct *Celtiberian* groups.

We must take into consideration that English had been in a contact situation with other languages also in the centuries before, whose influence can be found in Middle English texts. Old English had been influenced mainly by Latin, Old Norse and the Celtic languages spoken in Britain before the arrival of the Germanic peoples. Although Latin had arrived in the territory with the Roman expansion, it is generally assumed that it did not influence much the Celtic languages spoken in Britain at the time like it happened in other places¹⁴. The main influence on Old English will come with Church Latin¹⁵ and most lexical borrowings are related to this particular field. The Celtic languages spoken in the territory belonged to the Brittonic group and according to several sources they had a very small impact on Old English. On the contrary the influence of Old Norse during the days of the Danelaw was far more considerable in a lot of aspects. Many authors have different opinions regarding the contact of the language with English¹⁶.

Since this article will focus on the origins of the French lexical borrowings, we must remember that French had also been in contact situations with other languages before having its influence on English. Even though one of them is a Romance language and the other a Germanic one, both French and English have some points in common in this respect from a historical perspective; both were established in a territory where Celtic languages were spoken, both suffered later from Germanic invasions and both were influenced by Latin. In the case of French, the Celtic influence on the language had been also small but relatively higher than in the case of English¹⁷, the arrival of the Franks to Roman Gaul had an impact on the vocabulary of the variety of Vulgar Latin that will later become French¹⁸ and Latin¹⁹. So the lexical borrowings from French can have a native origin or any origin from the languages we mentioned and others.

Since this article is concerned with weaponry, we must mention that most manuals mention military terms as one of the semantic fields in French with a high number of lexical borrowings from Frankish²⁰. Some of these terms will end up in the English vocabulary via French. Like English, the Frankish language belongs to the West Germanic subfamily of languages, so in this case some terminology will come from a Germanic language into a related Germanic language via a Romance language. Another Germanic language that will be in contact with French is Old Norse, with the Viking settlement in the territory that

14 The use of Latin was limited to some urban areas and the surroundings of military posts, so it is very likely that spoken Latin in Britain did not survive the fall of the Empire (Herman & Arias 2013: 21).

15 "Latin was retained as the language of both oral and written communication in the Church through the use of Bible readings, commentaries, sermons, songs and prayers in Church services" (Clackson & Horrocks 2011: 295).

16 According to the traditional and most established view the degree of influence was intense like in any bilingual society with many lexical borrowings especially in fields where it is not common that they appear (Townend 2002). Thomason (2001) and Dawson (2003) propose that the result of the contact of the two languages is a koiné. For Emonds (2011) Middle English is not English with Old Norse influence but Norse with Old English influence, an "anglicised Norse" (2011).

17 According to Duval (2009: 16) we can find some 150 terms of Celtic origin in Modern French.

18 It is assumed that Frankish is the Germanic language from which most of the Germanic terms of French come from. Some authors, like Posner (2006: 233) think that the incorporation of Germanic elements in the vulgar Latin of northern Gaul was gradual instead of suddenly with the arrival of the Franks. We can find from 600 to 700 Frankish terms in Modern French (Duval 2009: 19).

19 As mentioned before it is sometimes hard to distinguish native French terms from vulgar Latin and later incorporations during the Middle Ages.

20 Some examples *butin*, *escarmouche*, *espion*, *flèche*, *guerre*, *hache*, *trêve* or *troupe*. (Walter 1994: 236). Many of them will get into other European languages through French.

will later become Normandy, but unlike in the case of English, its influence was scarce²¹. Later on, other languages, mainly Germanic and Romance, like Middle High German, Middle Low German, Middle Dutch or Italian will also have their influence on French, due mainly to their geographical location.

So *a priori* we can expect to find a considerable number of lexical borrowings in this field, especially from French and a good number of them with ultimate origins in the Frankish language.

There are two related objectives in this research, the first one is to provide quantitative results about the French lexical borrowings and native terms or borrowings from other languages in Middle English weaponry. The second one is to provide quantitative results about the ultimate origins of the French lexical borrowings.

In order to achieve these goals, a list with a selection of terminology has been created using the on-line version of the *Middle English Dictionary* (MED) from the University of Michigan and both the on-line and print versions of the *Oxford English Dictionary* (OED). This research focuses on nouns since they constitute most of the lexical borrowings, other word classes are less frequent. (Durkin 2014: 44). Figurative terms (such as *steel* or *brand* to refer to the sword) are excluded. In the case of derivatives formed in Middle English from borrowed roots, they will be treated as borrowings. Obviously borrowed compounds will be treated as borrowings and compounds from native terms as native, but compounds formed in Middle English with a borrowed term and a native term (*loanblends*) will be treated and quantified as both. The criteria of inclusion of a term in the list are that the term refers to a military weapon according to the requirements mentioned before and that it is a written text between 1325 and 1500. This can be done attending to the definitions and dated quotations from direct sources of the period, offered by these two dictionaries.

The list consists of 175 terms, the forms given are chosen from those that the MED provides as entries²². The two elements of the *loanblends* created in Middle English will be taken separately. The terms are (in an alphabetical order): *abilement, aketoun, alet, anelas, appareil, arblast, armature, armes, armure, arwe, assault, atir, aventaille, bacinet, baselard, bard, bat, battle-axe, bavier, besagu, bideu, bil, blasoun, bokeler, bolt, bord, boue, brace, brandellet, brest, brest-plate, briganders, brinie, broche, chaucer, chaumfrein, clubbe, coife, coler, corset, coutel, couter, cover, crosse-boue, curasse, culter, daggere, da-pacem, dart, doublet, fauchette, fauchoun, flauncher, fleil, forke, gauntelet, genulere, gere, gisarme, glaive, gore, gorger, gorget, greves, gusset, habergeoun, hache, hachet, halberd, harneis, hauberk, helm, helmet, hod, horete, jakke, jaumbe, jaumber, jaumbeus, javelot, jesseraunt, ketel-hat, knif, knivet, lange-denes, launce, launcegai, legharness, lesarde, levour, lome, mace, maillet, maille, main-fer, malle, martel, materas, misericorde, moton, ombre, ord, paitrure, palet, pane, paunce, pauncere, paunsone, pavise, pece, pectoral, peitrel, pisane, plakart, plate, pol-axe, poleine, polron, prikel, quarrel, quirre, quiser, quisseu, quisson, raft, rere-brace, rere-dos, rouel, sabatine, sabatoun, salette, sax, scouchoun, sheld, shin-baude, shitel, sithe, skene, sleve, sling, solier, spar, sparthe, spaudeler, spere, splete, splente, spud, staf, steng, stomacher, stuffe, surcote, sword, takel, talevace, targe, target, tasse, thwitel, toile, tonlet, trappour, umbrel, umbrere, vaumbrace, vaumplate, viser, voider, vumbarde, wede, wei, wepen, wifle, wonde.*

The first number offered here represents the number of terms with a high certain origin in the language mentioned while the second one offers also those with a probable but dubious origin in the language or any other. The percentages are offered in rough numbers, the first one represents terms with high certain origins in the language and the second one the sum of both certain and probable origins:

21 It can be seen in the toponymy of Normandy and some maritime terms (Renaud 1989: 145).

22 In the cases where the MED does not give an entry, that in modern form of OED will be used.

- Native terms: 30 / 3 (17% - 19%)
- Old Norse: 9 / 4 (5% - 7%)
- Celtic²³: 1 / 1 (0.5% - 1%)
- French: 118 / 12 (67% - 74%)
- Other languages (Middle Dutch and Middle Low German): 3 / 2 (2% - 3%)
- Unknown²⁴: 1 (0.5%)

As expected the number of lexical borrowings from French (118 terms and 12 with a probable French origin) outnumber by far those from other languages and even native terms²⁵. These are *abilement*, *aketoun*, *alet*, *appareil*, *arblast*, *armature*, *armes*, *armure*, *assaut*, *atir*, *aventaille*, *bacinet*, *baselard*, *bard*, *battle* (-axe), *bavier*, *besagu*, *blasoun*, *bokeler*, *brace*, *brandellet*, (brest-)plate, *briganders*, *broche*, *chaucer*, *chaumfrein*, *coife*, *coler*, *corset*, *coutel*, *couter*, *cover*, *curasse*, *daggere*, *dart*, *doublet*, *fauchette*, *fauchoun*, *flauncher*, *fleil*, *gauntelet*, *genulere*, *gisarme*, *glaive*, *gorger*, *gorget*, *greves*, *gusset*, *habergeoun*, *hache*, *hachet*, *halberd*, *harneis*, *hauberk*, *helmet*, *horete*, *jakke*, *jaumbe*, *jaumber*, *jaumbeus*, *javelot*, *jesseraunt*, *launce*, *launcegai*, *lesarde*, *levour*, *mace*, *maillet*, *maille*, *main-fer*, *malle*, *martel*, *materas*, *misericorde*, *moton*, *ombre*, *paitrure*, *palet*, *pane*, *paunce*, *pauncere*, *paunsonne*, *pavise*, *pece*, *peitre*, *pisane*, *plakart*, *plate*, *poleine*, *polron*, *quarrel*, *quirre*, *quiser*, *quiseu*, *quisson*, *rere-brace*, *rere-dos*, *rouel*, *salette*, *scouchoun*, *solier*, *spaudeler*, *stufte*, *surcote*, *talevace*, *target*, *tasse*, *toile*, *tonlet*, *trappour*, *umbrel*, *umbrere*, *vaumbrace*, *vaumplate*, *viser*, *voider* and *vumbarde*. The terms with a dubious incorporation from French in Middle English are *anelas bat*, *bideu*, *bord*, *forke knivet*, *pectoral*, *sabatine*, *sabatoun*, *shin-baude*, *stomacher* and *targe*.

In order to examine the ultimate lexical origins the main tools will be both the *OED*, the *MED* complemented by *Le grand Robert de la langue française* and Meyer Lübke's *Romanisches Etymologisches Wörterbuch*. Derivatives and compounds will be treated like in the previous quantification. Among the French lexical borrowings, including those with a dubious origin we can find the following numbers and rough percentages:

- Native French terms: 74 / 8 (62% - 82%)
- Latin: 4 / 2 (3% - 5%)
- Germanic²⁶ (esp. Frankish): 17 / 5 (13% - 17%)
- Celtic: 6 / 3 (5% - 7%)
- Italian: 4 / 0 (3%)
- Occitan²⁷: 0 / 4 (0% - 3%)
- Middle High German: 1 / 0 (0.77%)
- Middle Dutch: 1 / 0 (0.77%)
- Old Norse: 1 / 0 (0.77%)

23 Most likely these terms entered English from the Celtic languages of Britain in the Middle Ages and not in Old English times.

24 *Spud*. According to the *OED* this term has an unknown origin. Although from its form and its meaning we can estimate that it could be a term with at least an ultimate Latin origin.

25 As mentioned before we include also compounds formed in English in which one of the terms has a French origin.

26 This cover term refers to older Germanic languages like Frankish or Gothic, other Germanic languages like Middle High German, Middle Dutch or Old Norse, which are also quantified.

27 Dubious native Occitan terms or with ultimate origins in other languages, esp. Iberian Romance languages.

- Arabic²⁸: 1 / 2 (0.77% - 2%)
- Unknown: 3 (2%)

We must remember that this is not a quantification of Old or Middle French weaponry but only the terms that will be later incorporated in English via French. As we can see in these rough percentages based on weaponry, the lexical borrowings from French that we can find in Middle English do not only intertwine the history of the English and French vocabularies but also that of the languages that French had contact with, whose words will end up being part of the English lexicon. As we can see more than half of the elements have a native French origin (62%–82%; *abilement, alet, appareil, arblast, armes, armure, assault, atir, aventaille, bacinet, baselard, bat, battle(-axe), bavier, besagu, bideu, bokeler, bord, brace, (brest-) plate, broche, chaucer, chaumfrein, corset, coutel, couter, cover, curasse, fauchette, fauchoun, fleil, forke, genulere, glaive, gorger, gorget, jaumbe, jaumber, jaumbeus, levour, mace, maillet, maille, main-fer, martel, ombre, paitrure, palet, paunce, pauncere, paunsone, peitrel, pisane, plate, polron, quarrel, quirre, quiser, quisseu, quisson, rere-brace, rere-dos, rouel, scouchoun, solier, spaudeler, sur(-cote), toile, umbrel, umbrere, vaumbrace, vaumplate, viser, voider and vum(-barde)*. Dubious terms are *coler, daggere, horete, jakke, stuffe, pane, stomacher, tasse*) and there is a considerable number of elements from the Germanic languages with which Vulgar Latin got in contact in the area that today is northern France (13%–17%; *aketoun, blasoun, brandellet, coife, dart, flauncher, gauntelet, habergeoun, hache, hachet, hauberk, helmet, malle, (launce-)gai*²⁹ partly *(sur-)cote, targe, target*. Dubious terms are *gisarme, pane, stuffe, tasse, trappour*). Celtic influence is relatively higher than in the case of English (5%–7% *javelot, launce, launce(-gai), materas, pece, tonlet*. Dubious terms are *anelas, moton, trappour*), Latin is surprisingly low (3%–5%; *armature, doublet, misericord, pectoral*. Dubious terms are *anelas, coler*) in this field, and there are some languages like Middle Dutch (0.77%; *plakart*), Middle High German (0.77%; *halberd*), Occitan (0%–3% All of them dubious: *gusset, sabatine, sabatoun*) and Italian (3%; *briganders, pavise, salette, talevace*) that are near to French in geographical terms, so contact between speakers could have been more or less frequent. More striking is the case of Arabic (0.77%–2%; *jesseraunt*. Dubious terms are *bard* and *(vum-)barde* where lexical borrowings could have been incorporated from other Romance languages or directly in French due to the contact with Arabic speakers in the times of the Crusades. Finally, it is quite surprising to find a term from Old Norse (0.77%; *harneis*), whether it came directly or via other language is not clear.

The information here included comes partly from the contents included in my PhD thesis which will be concluded by September 2016 with the title *Orígenes y tipología de los préstamos léxicos en la terminología armamentística en inglés medio* supervised by Dr. José Ramón Belda Medina in the University of Alicante (Spain). This study consists of an exhaustive study of the terms concerning military weaponry in Middle English, dealing with both the origins and typology of lexical borrowings in Middle English with an individual analysis of the terminology included in this article.

References

- Ayton, A. & Price, J. L. (1998) *The Medieval Military Revolution: state, society, and military change in Medieval and Early Modern Europe*. London: I.B. Tauris Publishers.

²⁸ Probably via other Romance languages.

²⁹ -gai has a Gothic origin according to LGR.

- Baugh, A. C., Cable T. ([1993] 2009) *A History of the English Language*. London: Routledge.
- Beffeyte, Renaud (2005) *L'art de la guerre au Moyen Âge*. Rennes: Ouest-France.
- Belda Medina, José Ramón (2002) *Languages of discovery: a comparative linguistic study of English and Spanish after the discovery of America*. Alicante: Universidad de Alicante, dpto. de filología inglesa.
- Blake, Norman (1992) "The literary language" [in:] Norman Blake (ed.) *The Cambridge History of the English language. Volume 2: 1066-1476*. Cambridge: CUP; 500-541.
- Burnley, David (1992) "Lexis and semantics" [in:] Norman Blake (ed.) *The Cambridge History of the English language. Volume 2: 1066-1476*. Cambridge: CUP; 409-499.
- Clackson J., Horrocks G. C. (2011) *The Blackwell History of the Latin language*. Malden ; Oxford: Wiley-Blackwell.
- Dawson Hope (2003) "Defining the outcome of language contact: Old English and Old Norse". [in:] OSUWPL 57, Summer 2003. www.linguistics.osu.edu/files/linguistics/ Ohio State University; 40-57.
- Durkin, Phillip (2014) *Borrowed Words: a history of loanwords in English*. Oxford: OUP.
- Duval, Frédéric (2009) *Le Français médiéval*. Turnhout: Brepols.
- Emonds, Joseph (2011) "English as a North Germanic language: from the Norman conquest to the present" [in:] R. Trušnik, K. Nemčokova (eds.) *Theories and practice*. Zlin: Tomas Bata University Press; 13-26.
- Fisiak, Jacek ([1968] 2004) *A short Grammar of Middle English*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Funk, Wilfred (1998) *Word Origins: an exploration and history of words and language*. New York: Wings Books.
- Gillingham, John (2005) *The Wars of the Roses. Peace & Conflict in 15th century England*. London: Phoenix Press.
- Haspelmath M. (2009) "Lexical borrowing: Concepts and issues" [in:] M. Haspelmath, U. Tadmor (eds.) *Loanwords in the World's Languages. A Comparative Handbook*. Berlin: De Gruyter Mouton.
- Herman, J. Arias Abellán C. ([1997] 2013) *El latín vulgar. Edición española reelaborada y ampliada con la colaboración de Carmen Arias Abellán*. Barcelona: Ariel.
- Horobin, Simon (2007) *Chaucer's language*. Basingstoke; New York: Palgrave MacMillan.
- Meyer Lübcke, Wilhelm ([1935] 1992) *Romanisches etymologisches Wörterbuch*. Heidelberg: Carl Winter Universitätsverlag.
- Middle English Dictionary*. University of Michigan. <http://quod.lib.umich.edu/m/med/>
- Oakeshott, Ewart ([1964] 1997) *A knight and his weapons*. Chester Springs: Dufour.
- Oakeshott, Ewart ([1971] 1998) *A knight in battle*. Chester Springs: Dufour.
- Oxford English Dictionary* (20 vols) 2nd ed. (1989) Oxford: Clarendon.
- Oxford English Dictionary* (on-line version). OUP. www.oed.com
- Posner, Rebecca ([1998] 2006) *The Romance Languages*. Cambridge: CUP.
- Renaud, Jean (1989) *Les Viking et la Normandie*. Rennes: Ouest-France.
- Robert, P., Rey A. (2001) *Le grand Robert de la langue française*. Paris: Dictionnaires Le Robert.
- Short, Ian (2007) *Manual of Anglo-Norman*. London: Anglo-Norman Text Society from Birkbeck College.
- Stockwell R., Minkova D. (2001) *English Words: History and Structure*. Cambridge: CUP.
- Thomason Sarah (2001) *Language contact: an introduction*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Townend, Matthew (1998) *Language and History in Viking Age England. Linguistic Relations between Speakers of Old Norse and Old English*. Turnhout: Brepols.
- Tritter, Jean-Louis (1999) *Histoire de la langue française*. Paris: Ellipses.
- Walter, Henriette (1994) *L'aventure des langues en Occident*. Paris: Robert Laffont.

MAGDALENA BATOR
Jan Długosz University, Częstochowa
MARTA SYLWANOWICZ
University of Social Sciences, Warsaw

Early English Recipes—Development of the Text Type¹

Abstract

The proposed paper is the outcome of a research project dealing with a comparison of the culinary and medical recipes at various stages in their development. The main aim of the present study is to concentrate on the major text type features as found in the two types of the recipe. Our preliminary studies have shown that some of these features are common in only one type of instruction, being hardly noticeable in the other. The results will show the differences but also the degree of overlapping between the most prominent text type features of culinary and medical recipes produced in Middle and Early Modern English.

Keywords: recipe, culinary, medical, text-type, Middle English, Early Modern English.

1. Introduction

The recipe as a text type has followed a certain formula from the earliest stages in its development, even though the name for these instructional texts was not fixed from the very beginning: in the Old English period such terms as *leeching*, *leechdom*, or *leechcraft* were used with reference to the medical recipe², in Middle English they were replaced with *receipt* when talking either of the medical or culinary instructions, to be finally replaced by *recipe* (for details see Bator and Sylwanowicz 2015-16). The changes which affected the recipe did not affect exclusively the terminology but, more importantly, the structure and the form of the text type.

The present paper deals with the development of the two types of instructions from the medieval period, when the first culinary recipes written in English appeared, until the end of the 17th century, when the two became relatively standardised. The two types of instructions from the Middle and Early Modern

1 Project financed by the National Science Centre. Decision number: DEC-2013/11/B/HS2/02504.

2 The earliest culinary recipes appeared only in the 14th century.

English periods will be analysed with reference to the major typological features: (i) form of the heading, (ii) ellipsis in sentences, (iii) form of verbs, (iv) use of possessive pronouns, (v) object omission, (vi) temporal sequence, (vii) lack of complex sentences, and (viii) lack of quantifications. The results will be juxtaposed in order to illustrate the differences between the culinary and medical material from the two periods.

2. Corpus material

The culinary corpus compiled for the present study consists of two parts: the Medieval and the Early Modern English. The former is based on a selection of 1379 recipes from the 14th and 15th centuries. The latter comes from eight culinary collections, published between 1557 and 1683. Due to the fact that the Early Modern collections were more of household manuals than cookbooks, each collection was carefully scanned to select purely culinary recipes, excluding other household instructions, such as medical or general texts telling the reader how to get rid of certain stains or how to prepare ink, etc. Altogether 1274 Early Modern English recipes have been extracted. A list of all the selected collections is presented in the Appendix (see the end of this paper).

The medical material consists of the recipes found in two large corpora: *Middle English Medical Texts* (MEMT) and *Early Modern English Medical Texts* (EMEMT). The first is a collection of texts composed between 1375 and 1500. The editors of the corpus divided the material into three main categories: (1) surgical texts, (2) specialised texts and (3) remedies and *materia medica* (Taavitsainen-Pahta-Mäkinen 2005). The first two collections include texts representing the learned tradition of writing, whereas the third one represents the earliest phase of vernacular medicine, often regarded as an example of less learned tradition of writing. Apart from the major categories of texts, the MEMT corpus includes also two collections (*First corpus compendium* and *Second corpus compendium*) written in the first half of the 14th century, which are included in the Appendix section to the MEMT corpus. These texts also represent the remedy book tradition. In the present study only the recipes extracted from the category Remedies and *materia medica*, and the Appendix to MEMT will be examined. This is due to the fact that the culinary material, with which the medical recipes will be compared, represents a non-learned register.

The second part of the medical corpus (EMEMT) includes works that were published between 1500 and 1700. The corpus is also divided into categories that include texts representing various medical genres, e.g.: theoretical treatises, surgical texts, regimens of health, medical journals or recipe collections and *materia medica*. The proposed study focuses on the last group of texts, i.e. recipes and *materia medica*. According to the editors of EMEMT, the texts included in this group contain little or no diagnostic or theoretical material and focus mainly on the preparation of remedies and the properties of various therapeutic substances.

Altogether the material consists of 3220 medical, and 2666 culinary recipes. The number of recipes and the total number of words for the particular periods is shown in Table 1. Due to the fact that there is some disproportion between the material found in the medical and culinary writings, whenever the data derived from the two collections will be compared, next to the absolute number of occurrences of the analysed examples, relative frequencies normalised to 1,000 words (RNF) will be given.

Table 1. The size of the corpus.

	medical		culinary	
	No of recipes	No of words	No of recipes	No of words
ME	1,487	109,573	1,379	107,473
EModE	1,733	187,640	1,287	162,294

3. The typology of recipes

The examination of the material will be based on the observation and comparison of the typical typological recipe features (see for instance Görlach 1992, Carroll 1999, Marqués-Aguado 2014, Cruz-Cabanillas 2017a): (a) form of the heading, (b) degree of ellipsis in sentences, (c) form of verbs, (d) use of possessive pronouns, (e) object omission, (f) temporal sequence, (g) lack of complex sentences, and (i) lack of quantifications. Whenever possible, each section will start with a brief account of the available research on a given text-type feature, and will be followed by a comparative analysis of the material.

3.1 Form of the heading

The heading is an element of the recipe which informs the reader about the content of the text to follow. In various publications this part of the recipe is given different labels, e.g. ‘purpose’ (Stannard 1982, Mäkinen 2004), ‘rubric and indication’ (Hunt 1990), ‘title’ (Görlach 1992, Taavitsainen 2001, Alonso-Almeida 2013).³ In the present study the terminology adopted by Bator (2016) and Bator and Sylwanowicz (2017a) will be followed, i.e., ‘the heading’ (which is a general label) may consist of ‘the title’ and/or ‘the statement of purpose’.

The recipes selected for the present study vary in the form of the heading: some of them include a clear statement of purpose, others include only the name of the medicament or dish, i.e. the title; only a few recipes are composed of both these elements.

The study has shown that the heading is a common element of Middle and Early Modern English medical and culinary recipes (see Table 2). The examples which lack the heading, present mostly in the medical corpus (17% of ME and 5% of EModE medical recipes), are instructions for alternative preparations for a problem already described and labelled with a heading preceding the first recipe in a row, see examples under (1a-b). In the culinary instructions the heading was omitted only sporadically, in the earliest of the collections (14th c.), see example (1c). In the Early Modern English culinary material, only seven recipes lacked the proper heading (i.e. less than 1% of the recipes), which instead was incorporated into the procedure, as in (1d).

3 For more on the structure of the heading see, e.g.: Bator and Sylwanowicz (2017a), Sylwanowicz (2017); and on the structure of recipes (in general): Eggins (1994), Alonso-Almeida (1998-99, 2013), Carroll (1999, 2004, 2005-06), Grund (2003), Alonso-Almeida (2013), Marttila (2014), Bator (2017a, forthc.), Cruz-Cabanillas (2017a, b), Bator and Sylwanowicz (forthc.), Sylwanowicz (forthc.).

Table 2. The number of headings in the analysed medical and culinary texts.

	medical		culinary	
	[+ heading]	[— heading]	[+ heading]	[— heading]
ME	83%	17%	99%	1%
EModE	95%	5%	99.5%	0.5%

(1a)

For colica passio and ilica passio.

Take salte and hete it in a cherd and put it al hote

in a bagge and plaister it þer as þe ache ys, and ofte tymes
renewyt.

Or elys take otys and parche hem and do hem in a

bagge and a[{}] hote ley hem þer as þe ache ys.

Or take louache and sede off caraway and sede of anyse

and vse moch to ete yt, for [{}] voydyth wyndis principally.

(MEMT, John of Burgundy, *Practica Phisicalia*)

(1b)

Pills of excellent vertue to purge all Phlegmatick Feavers or Agues.

TAke Agarick, Aloes, Acorus, Turbith, ana i +Q Efula di. Coloquintida i. graine salt Gem Mastick,
(...).

Item, Rubarbe ij +Q, Spiknard dj. +Q, Diagridij, Mastic ana i +Q, mixe these (...).

(EMEMT, Owen Wood, *Alphabetical book*)

(1c)

Nou greyþe we ioute dore, of moni muchel ywylnd. Þe clene bete & sclarie hokke, iboilled & wel
ihakked, in an crouhhe, clene ywashen. Hakke ioutes gentil & verre; do to zeoþen over þe fure. Grece
of pork hakke, saffron & peopur greyþe; & so hit doth away vche goute in þe wombee ouwher þe
stomak hath harm. Al hot þat schal beo clene & cler, hwareuore þe goute hit doth awy.

(Diversa Cibaria)

(1d)

If you will boyl Chickens, young Turkeys, Pea-hens, or House fowl daintily you shall after you have
trimmed them, drawn them, trust them, and washt them, fill their bellies full of parsley as they can
hold; then boyl them with salt and water only till they be enough; (...)

(The English Housewife)

The data reveal also that in the later medical collections (EModE) hardly any recipe lacks the heading. Thus, it seems that this part of the instruction has become an obligatory element of the analysed text type.

The internal structure of the heading consists either of the title or the statement of purpose (only 5% of the medical and 1% of the culinary medieval recipes contain both these elements; and in the later period it is 6% and 1%, respectively). The former are names of the medical preparations or dishes. They usually consist of a noun or a noun phrase, see examples under (2a-b).

(2a) medical recipes:

Unguentum albumum

Gratia Dei

Ache of hede

(MEMT, various
collections)

A medicine for bone-ache

Doctor Stephens Sovereign Water

A rare way to cure a green wound.

(EMEMT, various
collections)

(2b) culinary recipes:

Furmenty with veneson

Tartes of flessh

Salt Ele in browet

(ME, various collections)

Fine bread

Master Rudstones Posset

Chauldron for a Swan

(EModE, various
collections)

The latter heading component, i.e. the statement of purpose, usually consists of prepositional phrases, infinitives or clauses; however, it might also be expressed with a noun phrase, see examples under (3a-b). In the medical collections, the statement of purpose specifies the medical problem to be cured, sometimes the name of the medicament is also given. In the culinary material, this component informs about the way of cooking, the origin of a dish, the way of serving or the ingredients to be used (see examples).

(3a) medical recipes:

For þe stomake þat ys cold and
flewmatyke

To make poppylyan

An oynement for þe crampe

For gomes þat bien fulle of blode

(MEMT, various
collections)

(3b) culinary recipes:

Flawnes for Lentyn

For a pecokke in hatour

To make potage of ostryrs

Cawdale þat is part of Blawmaunger

(ME, various collections)

For the Feaver Quartan
 To stanch the bleeding of a Wound
 An excellent Sirrup to purge
 A proved Medicine for any one that
 have an Ague.

(EMEMT, various
 collections)

To make a Haggas of Almain
 How to seeth a Carpe
 For Pyes of Mutton or Beefe
 To make beef like red Deer to be eaten
 cold

(EModE, various
 collections)

The frequency of occurrence of the particular heading components (the title, the statement of purpose or both) in the analysed recipes is shown in Table 3. The results reveal that there are some differences in the choice of the type of the heading between the medical and the culinary material, especially in the recipes produced in the Middle English period (see also Bator and Sylwanowicz 2017a). In the former, it is the statement of purpose that prevails and this tendency is continued in the 16th—and 17th-century recipes. If we consider the fact that medical recipes had to serve as a quick reference for anyone looking for a remedy, it is of no surprise that statements of purpose are the prevalent element.

Table 3. The frequency of occurrence of the particular heading components in the analysed material.

	medical			culinary		
	st. of purpose	title	both	st. of purpose	title	both
ME	80%	15%	5%	20%	79%	1%
EModE	83%	11%	6%	83%	13%	1%

As regards the culinary recipes, in the medieval writings it is the title that dominates, whereas in the later collections the statement of purpose prevails, just as in the medical material. In case of 3% of the Early Modern English culinary headings, such as e.g., *Another way*, it was difficult to classify them into either of the groups. Hence, they are not included in the present study, nor in the Table above. The shift in the culinary material, from titles to statements of purpose may be connected with the change of the intended audience. In the medieval period cooking instructions were written for professional chefs, whose knowledge was sufficient to know the names of dishes and recipes functioned rather as memory aids than real instructions⁴; whereas in the later period the majority of the culinary collections were also (if not mostly) aimed at inexperienced, amateur cooks for whom knowing the purpose of a particular recipe was more useful than the name of the dish (see also Bator 2016).

3.2 Ellipsis in sentences

Ellipsis is a technique whose relationship with other parts of the text makes the reader look back into the text to find the relevant expression (Alonso Almeida 1998: 170). In the examined material ellipsis is found (a) in the headings of the recipes, as well as (b) in the main body of the recipes. The former applies mostly to the medical collections, especially if there are more than one recipe for the same medical problem listed in a sequence, see examples under (4a-b). In the culinary database, ellipsis within the

4 See for instance Hammond ([1993] 2005), Scully (1995), or Brears (2008).

heading occurs sporadically and in case of the medieval material it does not refer to the previous recipe. For instance, the ellipsis in the recipe *Anoþur mete þat hatte fresse* refers to the instruction which is listed more than twenty recipes earlier. Examples under (4c) are headings which are listed in such a sequence within the collection, however, each of them refers to a different instruction, placed randomly in the collection. The Early Modern English cooking collections seem to be better organised, i.e., the ellipsis which occurs in the headings refers to the recipes which occur in their proximity, see (4d).

(4a) ME medical recipes:

For costifnisse of wombe
Anoþer. Tak laureole...

For the webbe in the eye.
For the same. Take the fynte...

For nese-bledingge: Tack...
Item: Tac and bren...
(MEMT, various collections)

(4c) ME culinary recipes⁵:

Anoþour mete þat hatte amydon
Anoþur mete þat hatte cresterole
Anoþur mete þat hatte espyne
Anoþur mete þat hatte rosee
Anoþur mete þat hatte fresse
(*Diversa Cibaria*)

Fritoures rounde
Item, anoþer soteler fritore
(*Gathering of ME Recipes*_Ashm.MS)

(4b) EModE medical recipes:

For sore eyes an oyntment proued
Another for the same. Take rawe
creme...

A medicine for the Collick.
For the same. Take a faire flat stone
and...

Burning or Scalding. Take Sallet oyle...
Item, take the fat of Bacon
(EMEMT, various collections)

(4d) EModE culinary recipes⁶:

To boyle a Capon in white broth
An other to boyle a capon in white broth
(*A Book of Cookrye*)

To make a Sack Posset
Another Sack Posset
(*The Compleat Cook*)

To make sweet water
Another way
(*The English Housewife*)

To hash Neates-Tongues
The same vvith Chestnuts
(*A Nevv Book of Cookerie*)

⁵ Headings presented in the same order as in the collections.

⁶ Headings presented in the same order as in the collections.

The latter cases of ellipsis, that is those which occur within the main body of the recipe, take a variety of forms. In the the medical recipes, the back references concern mostly (i) the ingredients, (ii) the preparation, and (iii) the quality of the ingredient or medicament, see examples under (5a). As regards the culinary material, the back references may be applied to (i) the ingredients, (ii) the preparation, (iii) the way of serving a dish, or (iv) the quality of the ingredients or of the dish, see examples under (5b). Sometimes the whole recipe takes the form of back reference, as in (6).

(5a) medical recipes:

- (i) (...) after I made a Salve **of the same Herbe**, (EMEMT, Richard Elkes, *Approved medicines*)
 (...)you may use the **plaister before mentioned**, (EMEMT, Abraham Miles, *Countrymans friend*)
- (ii) (...) afterward lay anoþer clowte þer on & flour **as þou dedest befor** to it (MEMT, Killeen medical texts)
After the same maner may Extractions be made of almost all Compound Waters. (EMEMT, Nicholas Culpeper, *London dispensatory*)
- (iii) This oyl (...) will do the effects **before mentioned** (...) (EMEMT, Giambattista della Porta, *Natural magick*)
 (...) it hath **the same vertu** that the other baume hath, (MEMT, *Medical works*)

(5b) culinary recipes:

- (i) Then take a pottle of **the same water**, that the Pigge was boiled in (*A Nevv Book of Cookerie*)
 (...) saue the Liuer and the refuse of it, slit **the said refuse**, and wash it. (*A Nevv Book of Cookerie*)
 (...) and stuffe them with **the aforesaid pulp**; (*A Nevv Book of Cookerie*)
 (...) then temper your flower with **this sayd licuor**, (*A Proper Newe Booke of Cokerye*)
- (ii) (...) **as you would doe redde Deere**, and **season it so also**. (*A Nevv Book of Cookerie*)
 (...) and do **as before is shewed**. (*A Nevv Book of Cookerie*)
 (...) then set in the Oven **as for Manchet**, (*The Compleat Cook*)
 (...) do **as afore is spoken** of a Marchpane. (*The Treasurie of Commodious Conceits*)
- (iii) Lard it, and vse it **like the red Deere**. (*A Nevv Book of Cookerie*)
 Garnish your dish **as before is shewed**. (*A Nevv Book of Cookerie*)
 (...) when you serve it in, serve it with greene Fennell, **as you doe Sturgion** with Vinegar is Sacucers. (*The Compleat Cook*)
 (...) composition of them, and the serving of them, **differeth nothing from these already rehearsed**. (*The English Housewife*)
 (...) dish them **after the manner of Pease** (*The Whole Body of Cookery*)
- (iv) (...) and not make the Pickle so strong as for Cucumbers. (*The Compleat Cook*)
 (...) then take of the former herbs **much finer chops then they were for farcing** (*The English Housewife*)

(6)

To make a tarte of marigoldes prymroses or couslips.

Take the same stuffe to euery of them that you do to the tarte of borage and the same ceasonynge.

(A Proper Newe Booke of Cokerye)

To make a tarte of Cheryes.

Take all thynges that ye do for the Tarte of damsons so that ye put no Perys therto.

(A Proper Newe Booke of Cokerye)

3.3 Form of verbs

Recipes represent instructional writing, which is reflected in their structure. Following Tanskanen, Skaffari and Peikola (2009: 4), the instructive function of any text is encoded in three dimensions: (i) in the language, i.e., the linguistic features of the text, (ii) in the production, i.e., in the intention of the writer, and (iii) in the reception, i.e., in the readers' use of the text. In what follows, we shall concentrate on verbal structures found in the recipes, i.e., a feature which combines the first two dimensions of instructional writing. Forms of verbs used in any text not only illustrate some linguistic features but they also serve as "the producers' voice(s)" (2009: 5).

The most common verbal forms which appear in both types of recipes are imperatives, which significantly outnumber all the other structures. However, we should also distinguish passive forms, auxiliary and modal phrases, and infinitives, see Table 4 for the frequencies of the particular forms.

Table 4. Verb forms in the examined material⁷ (relative frequencies normalised to 1,000 words).

	medical		culinary	
	ME	EModE	ME	EModE
Imperative	58.1	43.3	136.8	85.3
Passive	1.8	0.8	3.4	5.1
Auxiliary/ Modal vb.	1.9	1.5	2.7	7.1
Infinitive	0.8	0.2	1.3	3.8

The dominance of the imperative is in accordance with the instructional text type. Within this group we can distinguish the following structures: (i) V + Noun, (ii) V + Pronoun, and (iii) causative phrases with *let*, see (7a) and (7b) for the medical and culinary examples, respectively.

(7a)

Take agoode quantitee of wormod & kitt it on iij or iiij p~ties and **boile it** in the best wyne that you may haue a galon to a potell and then **sett it** downe and **let it kole** (...). (MEMT, *Leechbook 1*)

⁷ Verb forms which occurred in the headings were not counted here, they were taken into account in section 3.1.

Take an Apple and **roste it**, and (...) **let the patient** eate it, (...). (EMEMT, John Partridge, *Widdowes treasure*)

(7b)

Nym ote mele & **bynd yt** in a fayr lynnyn clowt, & **lat yt honge** in þe pot so þat yt towche no3t þe bottym, (...) (*Diversa Servisa*)

(...) when it hath boyled a little, **put in your Oysters**, and **let them boyle** two or three walmes, but not too much. Then **take them vp**, and **let the sirrup stand** vntill it be cold (...) (*A Nevv Book of Cookerie*)

The other verbal structures are rare, however, a number of regularities can be observed. For instance, passive structures are usually found in time clauses (see examples (8a-b)), and thus they fit into the temporal sequence, that is a feature typical of recipes, which will be discussed in section 3.6. Additionally, passive forms are found in causative phrases with *let*, and such examples are more common in the Early Modern English recipes than in the earlier texts, see (9a-b).

(8a)

Take quinte foyle (...) and boyle hit (...) and **when hit is ry3t wel boyled** ... (MEMT, *Recipes 2*)
Boyle all these together on a softe fyer, (...) **when it is boyled enoughe**, it wyl bee perfitley Redde.
(EMEMT, Thomas Gale, *Antidotarie*)

(8b)

(...) and **whan it is I-dressid** in the maner of mortrewys, take red anys in comfyte, or þe leuys of borage, an sette hem on þe dysse, an serue for. (*Potage Dyvers*)

(...) do þat oper panne a-boue þat oper panne, **tyl it be y-baken y-now**; (*Bake Metis*)

And **when it is almost bakte** draw it out, and sticke it with Sinamon and Rosemary. (*A Nevv Book of Cookerie*)

(...) and keepe stirred once in a day **till they be sunk** within the Vinegar, be sure to keep close covered. (*The Compleat Cook*)

(9a)

(...) &~ **let be closed** wyþ acloof down

(...) and **let it be receyuyd** þrow a clistre.

(MEMT, various collections)

(...) & **let them be infused** in a vessell

Let all these be beaten together and layed in

(...) and **let them be well strayned**

(...) and then **let it be distilled**

(...) and **let the vessel be well stopped**,
(EMEMT, various collections)

(9b)
(...) & **lat hem ben hardyd**;
(...) but **late hit be colored** with saffron.
(...) and **lete it be tryid** a-brode,
(ME culinary collections)

Let it be scumd very cleane;
(...) and **let them be kept** twelve houres betweene two Dishes
(...) **let them be either fryed or broyled** on the Gridiron
(...) and **let them be dryed and rub'd** very lean,
(EModE culinary collections)

The next group of verb forms, i.e. auxiliary and modal verbs, vary in their distribution in the examined material. In the medical recipes they (especially *shall* forms) are mostly found in the final part of the recipe, i.e. in the statements assuring of the effectiveness of the prescribed remedy, see (10a). In the culinary collections, these verbs may occur anywhere within the preparation and they refer either to the cook's will (see 10b) or obligation (see 10c). These structures are more numerous in the later collections, in which the cook is given more freedom of choice. Modal verbs are also used in the passive form, as in (10d), and they usually express obligation.

(10a)
(...) & it **sal** opyn þe wounde with.
(...) and he **shal** sone hele.
þe kankir **will** be dede with-in þe firste day, & þis **will** stop it if he be curabile
(MEMT, various collections)
(...) and it **will** make him sound.
(...) that **shall** stanch bleeding.
(...) & it **shall** hele the heed & thyne eyes **shall** be bryghter euer after.
(EMEMT, various collections)

(10b)
Yf ye will have your past short and sopill that ye bake with, knede hit with good ale (*Gathering of ME Recipes*_SA)

(...) you **may** also fry them. (*A Nevv Book of Cookerie*)
(...) if you **will** have it white, put no thing in it after it is drawn, (*The Compleat Cook*)
You maye yf you will hange in the Sirropp a little muske by a thred (*The Commonplace Book*)

(10c)
(...) & when þu wylt dress it þu **mast kerve** it als long & als small as þu wylt. (Harley MS)
(...) & ye thrudde perty **shal be** sugur (Laud MS)

- (...) but then you **must** put Marrow into your white broth. (*A Nevv Book of Cookerie*)
 (...) you **must** first boyle your Pippins in Claret Wine and Sugar, (*A Nevv Book of Cookerie*)
 (...) then you **must** roule it upon your hands (*The Compleat Cook*)

(10d)

They **schul ben fayre y-boylid** in fayre watere tyl þey ben y-now (*Potage Dyvers*)
 (...) alemauns ifried **schulen beon idon** þryn, & þer **schal gret vlehs beon igrounden** (*Diversa Cibaria*)

- Prunes (...) **should be put** in when it is but half boyled, (*The English Housewife*)
 (...) your Pan **must be heated** reasonably hot & wiped with a clean Cloth (*The Compleat Cook*)

Finally, the infinitival forms in the medical material are marginally represented, both in the Medieval and Early Modern English collections; and most of the examples are found in frequently repeated phrases such as, *give him/the sick to drink* (see example (11a), constituting about 80% of all the infinitives found in the analysed medical material. In the culinary corpus the earliest occurrences of the infinitive are similar to the medical material, i.e., they are quasi-fixed phrases, such as *do/make* + Infinitive, as in (11b). In the later collections, i.e., from the 15th century on, the infinitival clauses become more varied and more common, see (11c). In the Early Modern English collections there are almost three times as many infinitival phrases as in the medieval material. These structures are used mostly to justify certain steps in the procedure.

(11a)

- (...) for it is **gude to stawnche** þe festre.
 (...) & **gyf** hym **to drynk** it wyth watre.
 (...) **3ef** þe seek **to drinke**.
 (...) **gyffe** it hir **to drynke**, for it is a souerayn medcynne.
 (MEMT, various collections)

- (...) water of Sall gemme is good **to clense** the fylthe of a mannes eyes.
 (...) put suger to them **to take away** the bytternesse.
 (...) & **gyue** it to hym **to drynke**.
 (...) **gyue** the pacyent therof **to drynke**.
 (...) **giue** it the sicke **to drinke**.
 (EMEMT, various collections)

(11b)

- Do hem to seeþ** in water and oile (*Forme of Cury*)
 (...) & sopþen **do** þryn **to boillen** wiþ þe wyn; (*Diversa Cibaria*)
 (...) and **do it** in a pot **for to seeþ**; (*Forme of Cury*)
 (...) & þe oþur **do to grinden**. (*Diversa Cibaria*)
 (...) **make hit** well **to meddlen**. (*Diversa Cibaria*)

(11c)

(...) an caste þer-to Saffroun **to make þe colour bryth** (*Potage Dyvers*)

(...) late hym ben stepid ij or iij owrys in clene Water **to soke out þe blode**, (*Leche Vyaundez*)

Take a necke of mutton and a breste **to make** the brothe stronge, (*A Proper Newe Booke of Cokerye*)

(...) when it is **to be eaten** sawce it with Uinegar. (*A Nevv Book of Cookerie*)

(...) and put all in a Pipkin with Mace, Cloues, and a little Uergis **to make** them haue a taste. (*A Nevv Book of Cookerie*)

3.4 Use of possessive pronouns

The use of possessive pronouns is another distinctive feature of the text type (see Görlach 1992, 2004, Carroll 1999, Cruz-Cabanillas 2017). The study has revealed that 2nd and 3rd person possessive pronouns are present in both types of recipes (medical and culinary). They are, however, much more common in the latter material, both in the Middle and Early Modern English collections (see Figure 1).

On the one hand, the differences in the frequency might be the result of individual choices of the authors of the texts. For instance, the authors of medical recipes seem to concentrate more on the preparation and/or application of a medicament, rather than on the prospective user (a physician or patient) of these recipe collections. On the other hand, the presence or absence of possessive pronouns indicates the degree of formality of the text. Following Görlach (2004: 129-30), “in early texts, degree of formality can be expressed by use of *ø* / *your* vs. *thy*, the sg. form tends to be replaced more or less mechanically by *your* from 1500 onwards, so that *your* possibly becomes an indicator of informal, close-to-oral, reader-friendly style vs. use of *zero*”. The fact that the possessive pronouns found in the culinary texts outnumber those in the medical material proves that, even though the medical recipes were aimed at lay audience, the culinary instructions were much more informal than the medical ones.

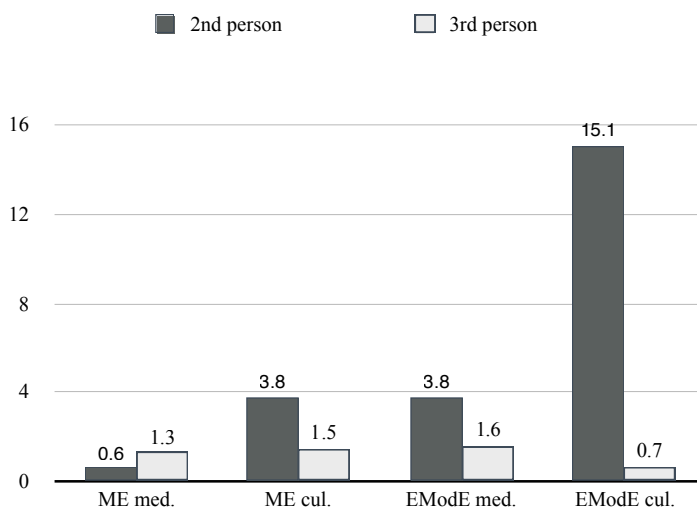


Figure 1. Possessive pronouns in ME and EModE medical and culinary recipes (relative frequencies normalised to 1,000 words).

In both types of recipes an increase in the use of possessive pronouns in the Early Modern English period can be observed. Additionally, the form of the pronouns changes. In the Middle English collections, both culinary and medical, the forms *þy* / *þin* dominate. Pronoun *your* has singular records in the 15th century medical material, and in the culinary collections it appears for the first time at the end of the 14th century and only a century later (1495) does it have more than single occurrences (although *þy* / *þin* still prevail), see examples under (12a) and (12b). The later period witnessed a shift towards the pronoun *your*. In the medical recipes it is still used interchangeably with the form *thy*, especially in the 16th century recipes, whereas in the 17th century material the form *your* prevails. As regards the culinary collections, the only documented form is *your*, see (12d). Moreover, the number of occurrences of the pronoun increases. This may account for a higher degree of intimacy between the author and the reader. In case of the culinary instructions, we may observe a shift in the target audience, from professional cook to an amateur (see for instance Hammond ([1993] 2005), Scully (1995), or Brears (2008)); whereas in the medical writings a clear-cut division between texts directed at lay and learned readers is introduced.⁸ Therefore, as some studies have shown (Marttila 2011, Sylwanowicz 2013 and forthc.), there is a tendency for a more intimate attitude towards the reader, which is reflected in the use of the 2nd person possessive pronouns in the collections directed at lay audience.

(12a) ME medical recipes:

(...) & forst sethe scentory os 3e dyd befor fore **3ore** wife & drynk it (MEMT, *Crophill's books*)

(...) make **þin** encense, & **þy** mastik, & **þin** perosin on smal poudre in abrasen morter, and keste in to **þy** panne, (MEMT, *Recipes 2*)

(12b) ME culinary recipes:

14th c.:

(...) & loke þat þou make **þy past** with 3olkes of ayren 7 þat no water come þerto; and fourme **þy coffyn** and make vp **þy past**. (*Forme of Cury*)

(...) & do **þin eggys** þereon al ful, & kerf **þy chese** in lytyl schyuis (*Diversa Servisa*)
but loketh **3oure mold** be anoyntyd before wyth a litell oyle of almaundes. (*Goud Kokery*)

15th c.:

(...) sette it owt a-non in a clen bolle, an wete **þin bolle** in þe Syrippe, and caste **þin mete** þer-on; & whan þow dressist **þi mete**, leche it & caste **þin Syryppe** a-bouyn vppe-on, (*Potage Dyvers*)

(...) þan held out **þin grece**, & fulle **þi Pechir** of **þin farsure**, (*Leche Vyaundez*)

(...) & then make **your paste** with rawe creme & sugur, & rere hem & set hem in a hote place a3ens þe son, & couche **your stuff** in þe coffyn (*Gathering of ME Recipes_eMus*)

8 Sylwanowicz's (2013) analysis of overt reference in the titles of EModE medical writings reveals that a group of learned readers consist mostly of experienced physicians or surgeons, apprentices, midwives, nurses or apothecaries. As regards the lay readers, they can be divided into the following groups: a curious reader (i.e. anyone interested in health care), a house-keeper, women and young girls, countrymen (i.e. not city dwellers), seamen and travellers, chimney sweepers and tobacconists. For more on the readers of medical works, see e.g., Jones (2011), Marttila (2011).

(12c) EModE medical recipes:

16th c.:

(...) then thou must annoint both thy handes and thy feet as **thou** sittest by the fire, and **thou** shalt be whole: this hath been proued. (EMEMT, Thomas Dawson, *Good huswifes iewell*)

(...) when as it begynne to refrigerate and waxe colde, putte to **your** other percelles made in fyne poudre and reserue it to **thy** vse. (EMEMT, Thomas Gale, *Antidotarie*)

17th c.:

Your sugar must be powdred, **your** spices brused onely, or grosselie beaten, **your** dates cut in long slices the stones taken awaie. (EMEMT, Hugh Plat, *Delightes for ladies*)

Ffirst beat an Almond in **your** Morter, then put thereinto so much powder of Verdigrease as a Beane, then put in **your** Quicksilver (EMEMT, Owen Wood, *Alphabetical book*)

(12d) EModE culinary recipes:

Then take vp **your Capon**, and set **your Almonds** a little against the fire. Garnish **your Dish** as you thinke fit, and lay in **your Capon**, and put **your Rice** handsomely vpon the Capon, (*A Nevv Book of Cookerie*)

Take **your fair Quinces**, and core them with **your boring irons** or scoop; take the worst of **your Quinces**, and cut them to pieces, and boil **your core** or pieces in **your pan** of liquor, so that you make the liquor strong, then boyl **your Quinces** prepared to pickle, (...) then strain out **your liquor** with **your hair-sieve**, or strainer, (...) and put up **your Quinces** whole in **your Vessel** or Pot, (*The Whole Body of Cookery*)

The 3rd person possessive pronouns usually appear with references to patient's body parts, in case of the medical recipes, and to parts of foodstuffs, in case of the culinary material (see examples (13a-b)). Additionally, in the medical corpus one may find also references to ingredients or medicaments, or body parts of animals used in the preparation of a medicament (13c). In the Early Modern English recipe headings, there are also references to medical authorities, as in (13d). Similar phenomenon occurs in the culinary collections, however, instead of possessive pronouns, only genitival forms are used, see (13e).

(13a)

(...) lete þe seke hold **hys mowth** ouer the posnett and lete the eyr in-to **hys mowth and the throte** (...) (MEMT, John of Burgundy, *Practica Phisicalia*)

(...) and do a droppe in **thy eye** and it shall clense it and sharpe the syght. (EMEMT, *Treasure of pore men*)

(13b)

(...) and lete **hys** [= snipe's] **heuede** be on, and putt it in the schuldre, and folde vppe **his legges** as a crane, & cutt **his wynges** and roste hym, & reyse **hys legges and wynges** as an henne; (Douce MS)

(...) flea the twelve small Carps, cut off **their Heads** and take out **their Tongues** (*The Compleat Cook*)

(13c)

(...) take **þi rosen & thi wax** & resolute wele in a cleane dowble vessell (MEMT, *Liber de Diversis Medicinis*)

To make this whyte **salve** sayd Rasis, and **called her** vnguentu~ albu~ conferatu~ (EMEMT, *Antidotharius*)

(...) tak a **cock** that es twelmoneth alde, and (...) fynde in **his mawe** white stanes (MEMT, *Recipes 1*)

TAke a fatte **Gose**, and take out **her bowels** (EMEMT, Thomas Gale, *Antidotarie*)

(...) then kill a **Jay**, (...) fill **his body** full of Cummin (EMEMT, Owen Wood, *Alphabetical Book*)

(13d) medical recipes:

To make **Dr. Stephens his Famous Water** (EMEMT, Hannah Woolley, *Compleat servant-maid*)

(13e) culinary recipes:

Master **Rudstones** Posset (*The Compleat Cook*)

To make **Mrs. Leeds** Cheese Cakes (*The Compleat Cook*)

3.5 Object omission

This text-type feature has been dealt with by, among others, Massam-Roberge (1989), Culy (1996) or Alonso-Ameida (2009). These studies, however, concentrated on the use of null objects in a single type of the recipe, i.e. either culinary or medical. Recently, Bator and Sylwanowicz (forthc.) have offered a comparative study of object omission in the two types of recipes produced in Middle English. In what follows, a brief summary of their findings will be offered. Next, the results obtained from the examination of Early Modern English recipes will be presented.

The number of null objects found in the two types of recipes at different periods in their development has been summarised in Table 5 below. The data show a considerable difference in the use of null objects not only between the medical and culinary recipes but also within the culinary corpus between the Middle and Early Modern English periods. In the medical material, object deletion is marginally represented and with time its use seems to be incidental (RNF: 0.5 in Early Modern English recipes). As regards the culinary collections, the process of object omission is much more common in the medieval recipes, being almost ten times more frequent than in the medical material (RNF: 14.2 vs. 1.5, respectively). Although in the later collections there is a significant decrease in the use of null objects in the culinary recipes, the phenomenon is still much more common than in the medical database. These findings contradict the earlier available studies, which suggested that null object was not frequent in the early recipes (Culy 1996).

Table 5. The number of null objects found in the analysed material (relative frequencies normalised to 1,000 words).

	medical	culinary
ME	1.5	14.2
EModE	0.5	1.8

Looking at the context in which null objects are used, we may distinguish the following combinations:

- (i) V + NP + and/then/comma + V + $\emptyset$ (see examples (14a-b))
- (ii) V + Pronoun + and/then/comma + V + $\emptyset$ (see examples (15a-b))
- (iii) V + $\emptyset$ + and + V + Pronoun (see examples (16a-b))
- (iv) V + $\emptyset$ + and + V + NP (see examples (17a-b))

(14a)

Pan take **þi rosen & thi wax & resolue $\emptyset$** wele in a clene dowble vessell ouer þe fire

(MEMT, *Liber de Diversis Medicinis*)

(...) take **the sayd powdre with bay salt/ and lay $\emptyset$** on y~ place/ (EMEMT, *Grete herball*)

(14b)

(...) **take Eyroun, þe whyte & þe 3olkys, & cast $\emptyset$** þorw a straynoure, & put hem in-to the broþe,

(*Bake Metis*)

(...) **take a lyttle vergis and butter and put $\emptyset$** to theim (*A Proper Newe Booke of Cokerye*)

(15a)

(...) take coliadre (...) & then take **it** owt & dry **$\emptyset$** in þe son (...) (MEMT, *Leechbook 1*)

Dissolve filings of Steel in Oyl of Vitriol one part, mixed with Water two parts: filter **it** hot and crystalize **$\emptyset$** : exsiccate the Ctrystals, (...) (EMEMT, William Salmon, *Phylaxa medicinae*)

(15b)

Take creme or mylke, & brede of paynemayn, (...) and **put it** in-to a fayre potte, **an sette it** on þe fyre, **an stere $\emptyset$** euermore; (*Potage Diverse*)

Take thirty Ale pints of new milke, and **set it** on the fire (...), stirring it oft to **keep it** from creaming, **then put $\emptyset$ in forth**, into thirty Pans of Earth (*The Compleat Cook*)

(16a)

Tak brent lede litarge and þan mastic aloes (...) and **stamp $\emptyset$** and meng **hem** wiþ oleum rosaceum (...)

(MEMT, Cophon, *Experimentes*)

Rec. Mellis, one pounce. Aceti optimi, sixe vneces. (...). **Boyle $\emptyset$** and styrrre **them** (...) (EMEMT, Thomas Gale, *Antidotarie*)

(16b)

Take Venyson or Bef, & leche chargeaunt y-now; **take o & skeme it** clene. (*Leche Viaundez*)**TRusse o and parboyle them** very white; (*A Nevv Book of Cookerie*)

(17a)

Take **o and sepe** verueyn and betany and wormod; (MEMT, *Medical works*)(...) then **take o and put** the liquor into ye glasse or vessell; (EMEMT, John Partridge, *Widdowes treasure*)

(17b)

Take o and pike faire musculus, (...) (*A Boke of Kokery*)**Scalde o, wash o, and draw a fayre large Carpe**; (*A Nevv Book of Cookerie*)

In general, it seems that the use of null objects in the early recipes depended much on how precise a given instruction was supposed to be. Thus, in medical recipes object deletion is rare, especially in the combinations specifying the ingredients to be used. This, obviously is due to the fact that any mistake in the preparation of the medicament might have had harmful consequences for the patient.

In the early culinary material, aimed at professional cooks, precision was not as important as in case of medical instructions. The chefs knew the procedures and treated recipes purely as memory aids. This changed in the Early Modern English period: together with the shift in the intended audience (from professional to amateur cook), the recipes had to become more precise, thus omitting the object became sporadic. Those instances of object deletion which occur in the analysed recipes are simple, usually coordinated, phrases in which the null object refers to a noun or phrase which is in close proximity, in order to avoid misunderstandings.

3.6 Temporal sequence and lack of complex sentences

As indicated earlier (section 3.3), recipes have to be clear and communicative. This can be achieved by, for instance “chronological sequencing” of information, i.e. “lists of ingredients and actions follow the temporal sequence of the phases” in preparing a product (Taavitsainen 2001a: 98). In the examined recipes, apart from structural ordering of particular stages of the recipe, i.e. ingredients > preparation > application or serving, etc., the authors make use of temporal adverbs such as, *after(wards)*, *first*, *when*, *then*, *next*, *before*, etc. This organisation of the text is present in the culinary and medical recipes written in both medieval and later centuries, see examples (18a-b). Additionally, in the Early Modern English collections there are examples which make use of the perfective aspect, such as *when you have (so) done*, *after you have put them, this done*, etc., see (19a-b).

(18a)

A Salve for all soorys. **ffyrst** take ij sawserfull of honye and iij full of swynys grece (...) **Then** take a fayre scowryd bason and put ye lycowre yerin (...) **Then** take a sponfull of vertgrece and tempyr it (...). **And whan** it is moltyn then streyne it thorow a clothe and put yn to a potell of whyte wyn and boyle them all togedyr. (MEMT, *Wyse Book of Maystyr Peers of Salerne*)

First digest the matter with Oxymell simplex, or with the decoction of Senna Epithimum, and Harts tongue, **after that** use some Oxymell Diureticum, **then** purge with Diasena Diaboraginis sharpened with Lapis Lazuli, and **sometimes** purge with Hierarufy, and thus by little and little proceed (...). (EMEMT, Owen Wood, *Alphabetical Book*)

(18b)

FOR TO MAKE HONY DOUSE, tak god mylk of almandys & rys, & wasch hem wel in a feyre vessel & in fayre hot water. & **after** do hem in a feyre towayl for to drie, & **wan** þat þey be drye bray hem wel in a mortar al to flowre; & **after** bet hem togodere. & **afterward** tak two pertyis & (...) & **after** dresse yt in two dischis; (...) & **after** frie hem (...) (*Diversa Servisa*)

Ffyrst you must pare them as fyne as you can & make a round hole in the topp of them & the ingrediene remayne in them styll and **then** put your finger in and lett nothing out but the lycor and the cornells and **when you have thus done** you must laye them in cold water the space of six or eight howers (*The Commonplace Book*)

(19a)

(...) **when you have done** thus, then annoint the places with this oyntment following. (EMEMT, Richard Hawes, *Poore-mans plaster box*)

(...) **that being done**, heale it with some skinning salve, as you shall find in the booke. (EMEMT, Richard Hawes, *Poore-mans plaster box*)

(...) and **having drunke** all this Dyet drinke, purge you with those Pills(...) (EMEMT, Salvator Winter, *Pretious treasury*)

(19b)

(...) **after the Carp hath boyled** a while put in the Head, (*The Compleat Cook*)

(...) and mingle them well together in a bason **having so done**, put to it halfe an ounce of composition (*The Compleat Cook*)

(...) and so frye them in sweet Butter, **and that doone**, put the Leshes into your tungs in faire leshes (*A Book of Cookrye*)

All this being done, you shall take a pound or two of very sweet seam, (*The English Housewife*)

As seen in the examples above, the recipes lack any complex sentences. The particular steps of the procedure are expressed with short clauses, joined with conjunctions or adverbs. Following Carroll (2003), short paratactical sentences are typical of both types of recipes (see also Taavitsainen 2001a), see examples under (20a-b).

(20a)

Take a potell of olde grece or olde buttyr. Brymston asches of argellye an=a= dr. j, of brent alome dr. iiij. Boyle all [\f. 12v\] these to gedyr wyth j dr. vertegrece. (MEMT, *Wyse book of Maystyr Peers of Salerne*)

Take the Skull of a Man or Woman, wash it clean, then dry it in your Oven, after your Bread is drawn, (...) then let the Party drink thereof Morning and Evening, or as oft as need requireth; it is an approv'd Remedy. (EMEMT, Hannah Woolley, *Supplement to the compleat servant maid*)

(20b)

Tak þe issu of þe swan & wasch it wel, & scoure þe guttes wel with salt, & seth þe issu al togedere til it be ynow. & þan tak it vp and wasch it wel & hew it smal, & tak bred (...) & grynde togedere & tempere it with þe broth, & coloure it with þe blood. (*Utilis Coquinario*)

TAke halfe a pownde of white Suger, put therto .iiii. ounces of Rosewater, seethe them vpon a softie fier of Coales, (...), then put therin a quarter of an ounce of the powder of Pearles, stirre them well together, put for euery spoonfull a peece of a leafe of Golde cut of purpose: caste them vpon a leafe of white Paper, (...) (*The Treasurie of Commodious Conceits*)

3.7 Lack of quantifications

A number of studies point out that early recipes are very imprecise in terms of indicating the quantity of ingredients (see for instance Hieatt and Butler 1985, Getz 1991, Görlach 1992, Carroll 1999, 2009, Cruz-Cabanillas 2017a). This, however, seems to be a simplified statement. First, the medical instructions are much more precise than the culinary ones. Next, even though the statement holds true for a great number of the available culinary collections, there are collections, such as the one in MS Harley 2378⁹, which are very specific with reference to measure terms (see Bator 2017b).

The metric terminology recorded in the examined material has been divided into three major categories: specific, non-specific, and container-related terms (see Bator and Sylwanowicz 2017b: 36). The first includes measures based on Troy and Apothecaries' weight systems, e.g. *pound*, *ounce*, *scruple*, etc. The remaining two groups are characterised by less precise references to values or quantities: non-specific terms, e.g., *enough*, *(a) few*, *plenty*; and container-related terms, e.g., *handful*, *potful*, *spoonful*, *a pot of*, *a dish of*, etc. Table 6 below shows the number of occurrences of these groups of terms in the two types of recipes from the Middle and Early Modern English periods.

Table 6. The number of occurrences of measure terms in the analysed corpus (relative frequencies normalised to 1,000 words).

	medical	culinary
ME		
specific	11.8	0.7
non-specific	2.8	7
container-related	0.5	0.28
EModE		
specific	11.1	6.0
non-specific	1.2	14.3
container-related	2.6	3.2

The Table shows clear cut differences between the medical and culinary recipes. In the former specific measures dominate, the other two categories being in minority. Moreover, there is no significant

9 It is a collection of 36 culinary recipes available from the British Library Digitised Manuscripts Archive.

difference in their frequency between the medieval and later instructions (RNF: 11.8 vs. 11.1 respectively). As regards, the less explicit references to quantities we might observe a sort of reshuffling in the use of these terms. In the Early Modern English recipes there is a decrease in the use of non-specific terms (almost by half), and a marked tendency to use container-related measures. This shift is not surprising, since container-related terms, as in: *a good **handful** of Spermit, and a **handful** of Wormewod* (EMEMT, John Partridge, *Treasurie of commodious conceits*) seem more precise than such examples as: *water of roses **as moche as suffyzeþ*** (MEMT, Antidotarium Nicholai) or *a **little** of the fyne powder of Sallow* (EMEMT, John Partridge, *Treasurie of commodious conceits*). And medical recipes have to rely on precision in giving weights of ingredients used in the preparation of products whose primary aim is to heal and not harm. Hence a noticeable avoidance of the imprecise measurement specifications.

In the culinary material there is a general tendency to use more references to measures (of any kind) in the later period. However, the character of the recipes does not change with time—the authors prefer to use non-specific terms, leaving a certain degree of freedom to the cook. It is the chef whose taste is to decide how much of particular ingredients to use, rather than follow the instructions blindly, see examples under (21); or to add proportionate amounts of the particular ingredients, as in (22).

(21)

And if þou seest that hit hath to litull of the vinegre, or salt, or saffron, caste thereto more, **after thi discrecion**. (*Boke of Kokery*)

(...) season it with Rose-water, juyce of Lemons and double refined Sugar, **each according to your Taste**, (*The Compleat Cook*)

Take good Ale a pottel, or **after the quantities more or lesse by your discretion**, (*A Book of Cookrye*)

(22)

(...) let them boyle over the fire in a brasse pot with two Gallons of water or more **acording to the proportion of your Veale**, (*The Compleat Cook*)

4. Conclusions

The present paper was to summarise the major results of the project, whose aim was to compare two types of recipes (medical and culinary) in the Middle and Early Modern English periods. On the surface these two are similar to each other, however, a closer look at the particular typological features shows some discrepancies between the culinary and medical material. The major differences are:

- (i) in the form of the heading:
 - in the medical recipes of the Middle English period the statement of purpose prevails, whilst in the culinary ones the title is the more frequent type of heading;
 - in the Early Modern English period there is no significant change concerning the heading to medical recipes; whereas in case of the culinary recipes a shift can be observed from titles to statement of purpose;
- (ii) in the use of ellipsis in the recipes:

the medical recipes use ellipsis mostly in the recipe headings, in the culinary instructions it is more frequent in the body of the recipes;

- (iii) in the form of verbs:
in culinary corpus verbal structures are more numerous than in the medical material (frequency per 1,000), which shows that the clauses in the culinary recipes are shorter; in both recipe types imperatives dominate, but in the culinary instructions other structures are more frequent than in the medical corpus;
- (iv) in the use of possessive pronouns:
possessive pronouns are more frequent in the culinary material, especially the 2nd person pronoun, which indicates, among other things, a more intimate attitude of their author towards the reader;
- (v) in the object omission:
the use of null objects is much more frequent in the culinary material, especially of the medieval period, which emphasizes the importance of precision in the medical material;
- (vi) in the use of quantifications:
culinary recipes are less precise, choosing non-specific terms over the specific ones; with time more metric terms are used throughout the culinary material, however, still they are non-specific measure terms.

The only analysed aspect which does not reveal any differences between the culinary and medical material is the temporal sequence and lack of complex sentences in both types of instructions. This is in conformity with the communicative goals of both types of recipes, i.e., to give clear and easy instructions which are to be followed. And this can be achieved by chronological accuracy in providing information, and the use of short sentences.

References

Primary Sources

Middle English:

Austin, T. (ed.) (2000) *Two 15th-c. Cookery Books*. Oxford: Butler.

Hieatt, C. B. (1996) "The Middle English Culinary Recipes in MS Harley 5401. An Edition and Commentary", *Medium Aevum* 65.1: 54-71.

Hieatt, C. B. (2004) "The Third 15th-century Cookery Book: A Newly Identified Group within a Family", *Medium Aevum* 73.1: 27-42.

Hieatt, C. B. (2008) *A Gathering of Medieval English Recipes*. (Textes Vernaculaires du Moyen Age 5), Turnhout.

Hieatt, C. B., Butler, S. (eds.) (1985) *Curye on Inglysch: English Culinary Manuscripts of the 14th c.* London: Early English Text Society, SS 8.

Taavitsainen, Irma, Päivi Pahta, Matti Mäkinen (eds.) (2005) *Middle English Medical Texts (MEMT)*. (CD-ROM with MEMT Presenter software by Raymond Hickey). Amsterdam/Phil.: John Benjamins.

Early Modern English:

A Book of Cookrye Very necessary for all such as Delight therein. Gathered by A.W. EEBO Editions, ProQuest, (1591).

- A Nevv Book of Cookerie wherein is Set forth a Most Perfect Direction to Furnish an Extraordinary or Ordinary Feast, either in Summer or Winter, together with the Newest Fashion of Cutting vp any Fowler.* By John Murrell. EEBO Editions, ProQuest, (1615).
- A Proper Newe Booke of Cokerye Declarynge what Maner of Meates be Beste in Season, for al Times in the Yere, and how They Ought to be Dressed, and Serued at Table, bothe for Fleshe Dayes, and Fyshe Dayes.* Published by Nameton, (1557).
- Taavitsainen, Irma, Päivi Pahta, eds. 2010. *Early Modern English Medical Texts (EMEMT)*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- The Commonplace Book of Countess Katherine Seymour Hertford.* Reprinted by the University of Pennsylvania, (1567).
- The Compleat Cook. Expertly Prescribing the Most Ready Wayes, whether, Italian, Spanish, or French, for Dressing of Flesh and Fish, &c.* London: printed by E.B. for Nath. Brook, (1658).
- The English Housewife. Containing the Inward and Outward Vertues which Ought to be in a Compleat Woman.* By G. Markham. London. (1683).
- The Treasurie of Commodious Conceits.* By J. Partridge, (1573).
- The Whole Body of Cookery Dissected.* London. (1682).

Secondary Sources

- Alonso-Almeida, Francisco (1998) “As it ys seyde to fore. Some Linguistic Evidence in the Process of Compiling Middle English Medical Recipes.” [In:] *SELIM: Journal of the Spanish Society for Mediaeval English Language and Literature* 8; 171-191.
- Alonso Almeida, Francisco (1998-99) “Gyf hyr is medycyn: Analysing the Middle English Recipe Medical Discourse.” [In:] *Revista de Lenguas para Fines Especificos* 5-6; 48-81.
- Alonso-Almeida, Francisco (2009) “Null Objects in Middle English Medical Texts.” [In:] Diaz Vera et al. (eds.) *Textual Healing: Studies in Middle English Medical and Scientific Texts and Manuscripts*. (Linguistic Insights 101). Frankfurt a/M.: Peter Lang Verlag; 1-27.
- Alonso-Almeida, Francisco (2013) “Genre Conventions in English Recipes (1600-1800).” [In:] Michelle DiMeo, Sara Pennell (eds.) *Reading and Writing Recipe Books 1550-1800*. Manchester: Manchester University Press; 68-92.
- Bator, Magdalena (2016) “On the Development of the English Cooking Recipe.” [In:] *Academic Journal of Modern Philology* 5; 7-15. (Available at: http://www.wsf.edu.pl/upload_module/wysiwyg/AJMP/Vol%205/Bator_Vol_5.pdf).
- Bator, Magdalena (2017a) “Rhyming Recipes in Medieval Cookbooks.” [In:] *Linguistica Silesiana* 38; 95-109.
- Bator, Magdalena (2017b) “How (Im)precise Can a Cook Be? The Case of Medieval English Recipes.” [In:] *Medioevo Europeo* 1; 5-16.
- Bator, Magdalena (forthc.) “The Structure of the Early Modern English Culinary Recipes.” [In:] *Kwartalnik Neofilologiczny*.
- Bator, Magdalena, Sylwanowicz, Marta (2015-16) “Recipe, Receipt and Prescription in the History of English.” [In:] *SELIM: Journal of the Spanish Society for Mediaeval English Language and Literature* 21; 1-23.
- Bator, Magdalena, Sylwanowicz, Marta (2017a) “The Typology of Medieval Recipes—Culinary vs. Medical.” [In:] Jacek Fisiak et al. (eds.) *Essays and Studies in Middle English*. Frankfurt a/M.: Peter Lang Verlag; 11-33.
- Bator, Magdalena, Marta Sylwanowicz (2017b) “Measures in Medieval English Recipes—Culinary vs. Medical.” [In:] *Studia Anglica Posnaniensia* 52(1); 21-52.

- Bator, Magdalena, Sylwanowicz, Marta (forthc.) "The Structure of Early Modern English Recipe Headings: Culinary vs. Medical." [In:] *Kwartalnik Neofilologiczny*.
- Brears, Peter (2008) *Cooking and Dining in Medieval England*. Wiltshire: Prospect Books.
- Carroll, Ruth (1999) "The Middle English Recipe as a Text-Type." [In:] *Neuphilologische Mitteilungen* 100; 27-42.
- Carroll, Ruth (2003) "Recipes for Laces: An Example of a Middle English Discourse Colony." [In:] Risto Hiltunen, Janne Skaffari (eds.) *Discourse Perspectives on English: Medieval to Modern*. Amsterdam/Phil.: John Benjamins Publishing Company; 137-166.
- Carroll, Ruth (2004) "Middle English Recipes: Vernacularization of a Text-Type." [In:] Irma Taavitsainen, Päivi Pahta (eds.) *Medical and Scientific Writing in Late Medieval English*. Cambridge: Cambridge University Press; 174-196.
- Carroll, Ruth (2005-06) "Assessing Palaeographic Evidence for Discourse Structuring in Middle English Recipes." [In:] *Boletín Millares Carlo* 24-25; 305-325.
- Carroll, Ruth (2009) "Vague Language in the Medieval Recipes of the *Forme of Cury*." [In:] Matti Peikola, Janne Skaffari, Sanna-Kaisa Tanskanen (eds.) *Instructional Writing in English: Studies in Honour of Risto Hiltunen*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company; 55-82.
- Cruz-Cabanillas, Isabel (2017a) "Medical Recipes in Glasgow University Library Manuscript Fergusson 147." [In:] Jacek Fisiak et al. (eds.) *Essays and Studies in Middle English*. Frankfurt a/M.: Peter Lang Verlag; 77-94.
- Cruz-Cabanillas, Isabel (2017b) "Genre and Text-Type Conventions in Early Modern English Women's Recipe Books." [In:] *Revista de Linguística y Lenguas Aplicadas* 12; 13-21.
- Culy, Christopher (1996) "Null Objects in English Recipes." [In:] *Language Variation and Change* 8/1; 91-124.
- Eggins, Suzanne (1994) *An introduction to systemic functional linguistics*. London: Pinter.
- Getz, M. Faye (1991) *Healing and Society in Medieval English. A Middle English Translation of Pharmaceutical Writings of Gilbertus Anglicus*. Wisconsin: University of Wisconsin Press.
- Görlach, Manfred (1992) "Text-Types and Language History: The Cookery Recipe." [In:] Matti Rissanen, et al. (eds.) *History of Englishes. New Methods and Interpretations in Historical Linguistics*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter; 736-761.
- Görlach, Manfred (2004) *Text Types and the History of English*. Berlin: Walter de Gruyter.
- Grund, Peter (2003) "The Golden Formulas: Genre Conventions of Alchemical Recipes in the Middle English Period." [In:] *Neuphilologische Mitteilungen* 104(4); 455-475.
- Hammond, Peter ([1993] 2005) *Food and Feast in Medieval England*. Thrupp: Sutton Publishing.
- Hunt, Tony (1990) *Popular Medicine in Thirteenth-Century England. Introduction and Texts*. Cambridge: D.S. Brewer.
- Jones, Claire (2004) "Discourse Communities and Medical Texts." [In:] Irma Taavitsainen, Päivi Pahta (eds.) *Medical and Scientific Writing in Late Medieval English*. Cambridge: Cambridge University Press; 23-36.
- Marqués-Aguado, Teresa (2014) "The Medical Recipes in the *Antidotary* in GUL MS Hunter 513 (ff.37v-96v)." [In:] *Alicante Journal of English Studies* 27; 107-124.
- Marttila, Ville (2011) "New Arguments for New Audiences: A Corpus-Based Analysis of Interpersonal Strategies in Early Modern English Medical Recipes." [In:] Irma Taavitsainen, Päivi Pahta (eds.) *Medical Writing in Early Modern English*. Cambridge: Cambridge University Press; 135-157.
- Marttila, Ville (2014) *Creating Digital Editions for Corpus Linguistics: A Case of Potage Diverse, a Family of Six Middle English Recipe Collections*. Helsinki: University of Helsinki.

- Mäkinen, Martti (2004) “Herbal Recipes and Recipes in Herbals—Intertextuality in Early English Medical Writing.” [In:] Irma Taavitsainen, Päivi Pahta (eds.) *Medical and Scientific Writing in Late Medieval English*. Cambridge: Cambridge University Press; 144-173.
- Massam, Diane, Yves Roberge (1989) “Recipe Context Null Objects in English.” [In:] *Linguistic Inquiry* 20/1; 134-139.
- Scully, Terence (1995) *The Art of Cookery in the Middle Ages*. Woodbridge, UK: Boydell Press.
- Stannard, Jerry (1982) “Rezeptliteratur as Fachliteratur.” [In:] William Eamon (ed.) *Studies on Medieval Fachliteratur*. Brussels: Omirel; 59-73.
- Sylwanowicz, Marta (2013) “Treasure of pore men, countrymans friend or gentlewomans companion? On the Use of Interpersonal Strategies in the Titles of Early Modern English Medical Texts.” [In:] Andreas, H. Jucker et al. (eds.) *Meaning in the History of English. Words and Texts in Context*. Amsterdam/Phil.: Benjamins; 301-317.
- Sylwanowicz, Marta (2017) “Medieval Medical Writings and Their Readers: Communication of Knowledge in Middle English Medical Recipes.” [In:] *Linguistica Silesiana* 38; 112-124.
- Sylwanowicz, Marta (forthc.) “The Author-Reader Relationship in Early Modern English Recipes.” [In:] *Kwartalnik Neofilologiczny*.
- Taavitsainen, Irma (2001) “Middle English Recipes: Genre Characteristics, Text Type Features and Underlying Traditions of Writing.” [In:] *Journal of Historical Pragmatics* 2; 85-113.
- Tanskanen, Sanna-Kaisa, Janne Skaffari, Matti Peikola (2009) “Approaching Instructional Writing in English.” [In:] Peikola, Matti, et al. (eds.) *Instructional Writing in English*. Amsterdam/Phil.: John Benjamins Publishing Company; 1-11.

Appendix

The list of the culinary collections used for the present research.

14TH CENTURY:	NO OF RECIPES:	EDITION:
Diversa Cibaria	63	Hieatt, C.B., Sh.Butler (eds.) 1985.
Diversa Servisa	92	Hieatt, C.B., Sh.Butler (eds.) 1985.
Forme of Cury	205	Hieatt, C.B., Sh.Butler (eds.) 1985.
Gathering of ME recipes (14th c.)	7	Hieatt, C.B. 2008.
Utilis Coquinarior	37	Hieatt, C.B., Sh.Butler (eds.) 1985.
Goud Kokery (14th c.)	18	Hieatt, C.B., Sh.Butler (eds.) 1985.

15TH CENTURY:	NO OF RECIPES:	EDITION:
variants of Douce 55 & Add 5467	8	Hieatt, C.B. 2004.
Harley MS 5401	96	Hieatt, C.B. 1996.
Potage Dyvers (Harleian MS 279)	153	Austin, T. (ed.) 2000.
Leche Vyaundez (Harleian MS 279)	64	Austin, T. (ed.) 2000.
Bake Metis (Harleian MS 279)	41	Austin, T. (ed.) 2000.
Boke of Kokery (Harleian 4016)	182	Austin, T. (ed.) 2000.
Ashmole MS 1439	19	Austin, T. (ed.) 2000.
Laud MS 553	25	Austin, T. (ed.) 2000.
Douce MS 55	12	Austin, T. (ed.) 2000.
Gathering of ME recipes (15th c.)	350	Hieatt, C.B. 2008.
Goud Kokery (15th c.)	7	Hieatt, C.B., Sh.Butler (eds.) 1985.
16TH CENTURY:	NO OF RECIPES:	EDITION:
A proper newe booke of cokerye	49	Nomeaton. 1557.
The commonplace book of Countess Katherine Seymour Hertford	34	University of Pennsylvania. 1567.
The treasure of commodious conceits	32	Partridge. 1573.
A booke of cookrye	171	A.W. 1591.
17TH CENTURY:	NO OF RECIPES:	EDITION:
A new booke of cookerie	122	John Murrell. 1615.
The Compleat Cook	163	E.B. for Nath. Brook. 1658.
The whole body of cookery dissected	578	London. 1682.
The English housewife	138	G. Markham. London. 1683.

KATARZYNA BUCZEK
Institute of English Studies, University of Opole

Germanic Women in the Eyes of Law

Abstract

Germanic laws focused mainly on community and kinship ties, they clearly defined social divisions and organized the life of the community. The law was not to be perceived as a product of the times, it was passed on from generation to generation and conveyed the wisdom of the elder. Every crime against another person or their property, independently of whether it concerned family laws, laws of property or any other laws, had to be compensated in accordance with customary rules as well as the social status of the aggrieved.

The paper takes the perspective of social and cultural anthropology and aims to shed some light on the legal situation of women in Germanic laws. The author's aim is to investigate the position of women and their legal status in Germanic society. The paper compares the situation of young women who remained under the protection of their fathers and brothers with the situation of wives, mothers and finally widows. The author discusses the crimes committed on women and the severity of their punishment that are mentioned in the available manuscripts of legal texts. The paper aims at presenting both the image and legal status of a Germanic woman.

Keywords: Germanic, law, woman, Frisian law, Anglo-Saxon law, crime, punishment, Germanic culture.

1. Introduction

It is necessary here to clarify exactly what is meant by *law* in Germanic culture. The Oxford English Dictionary states that law is “the body of rules, whether proceeding from formal enactment or from custom, which a particular community recognizes as binding on its members or subjects.” Germanic laws based on customs and varied from tribe to tribe, notwithstanding, they all were executed by the judges who formed a ‘*thing*’, an assembly of free men, during which various crimes and offences were tried. Every crime against another person or their property had to be compensated in accordance with the customary rules as well as the social status of the aggrieved (Modzelewski, 2004). The laws clearly stated when, in what amount and to whom wergild was to be paid. Since the law did not require investigation, and an oath determined the proof, it was very important for both the accused and the victim to have support of the family and community they lived in. What needs to be remembered is that the Germanic laws were not codified until the fall of the Western Roman Empire. Jenks (1898]) mentions that the codes received the

name of *Leges Barbarorum* and were published under the auspices of the rulers of the newly established Germanic kingdoms.

The paper attempts to shed some light on the legal situation of women in the Germanic legal system. One of the first references to Germanic women can be found in *Germania* by Tacitus (98 AD) who writes that "VIII. (...) the Germans even ascribe to women a certain inspiration and power of prophecy; they do not either despise the advice they give or neglect their forecasts." Still, it needs to be stressed here that Germanic woman, regardless of her age, could not make any decisions or take any action without her legal guardian's approval. Bremmer (1995: 59) points out that

[u]ntil her marriage, a woman remained under the protection (*mund*) of her father (or brothers); at her wedding she passed into that of her husband. Only as a widow would she be fairly independent, but her husband's kinsmen would still be legally responsible for her rights and the rights of her children.

Therefore, daughters were always treated as a property whose future could have been decided by her closest male relatives, whereas wives had a chance to gain some legal independence.

Having taken the above in consideration, one has to remember about certain discrepancies between the legal solutions introduced by various Germanic tribes. Germanic people and, thus, their legal codes do not treat females identically – certain rights and limitations present in one code are often absent in another text.

2. The rights of Germanic women

Women, in general, were perceived as essential and invaluable members of Germanic society. In her analysis of Frankish society, Wemple (1981: 11) mentions that "they not only provided a network of kinship ties as wives and mothers but also gave inspirational support and were nurturers and providers." In order to ensure their well-being, Germanic women could enjoy certain privileges which, among others, include their property rights, protection from forced marriage or divorce rights. These privileges were often nowhere to find in the later, mediaeval Europe. Stenton (1957: 348), when discussing Anglo-Saxon England, concludes:

The evidence which has survived from Anglo-Saxon England indicates that women were then more nearly the equal companions of their husbands and brothers than at any other period before the modern age. In the higher ranges of society this rough and ready partnership was ended by the Norman Conquest, which introduced into England a military society relegating women to a position honourable but essentially unimportant.

2.1. Property rights and privileges

Woman's property rights depended mostly on her origin. It appears that the tribes which established contacts with Romans tended to restrict the woman's property rights (Fischer Drew 1996 [1949] : 4), whereas the tribes which not only did not maintain contacts but also were conflicted with Romans had more liberal laws as far as women's rights are concerned. The harshness of law towards women is certainly visible in the case of the late fifth-century Burgundian law:

If any woman, Burgundian or Roman, gives herself voluntarily in marriage to a husband, we order that the husband have the property of that woman; just as he has power over her, so also over her property and all her possessions. (Burgundian Code)

Here, women are put on par with various material possessions and are deprived of possibility of making their own independent decisions. What they can actually do is obey their husbands decisions and orders.

A completely different approach towards property rights of women was adopted by Lombards and Frisians. Both Lombard law as well as Frisian or Anglo-Saxon laws restricted the property rights of a woman's spouse and included women in the decision making processes:

If a woman wishes to sell her property with the consent of her husband or in community with him, the man who wishes to buy [from her] or those who wish to sell to her shall notify two or three of the relatives who are nearest in relationship to her. If in the presence of these relatives the woman says that she has acted under compulsion, then that which she sold shall not be valid (The Lombard laws, 22.3)

Women were given certain autonomy as far as their material status was concerned. In his study investigating Anglo-Saxon laws, Bremmer (1995: 60) reports that "[o]n his daughter's marriage, the father gave her property, usually land, as was agreed in the negotiations with the prospective husband". This, in turn, gave the woman "financial security and independence within marriage" (Fell 1986: 16), as the property could only be sold with her knowledge and full consent. In contrast to Burgundian laws, Lombard or Frisian laws prevented men from selling their wives' property without their consent. What is more, especially in times of war, women had to provide for their families and make sure that their children were well taken care of. Such situation made it possible for a woman to make independent decisions regarding her family's property.

If it becomes a terrible year and burning hunger travels over the land and the child will die from hunger, then the mother may mortgage and sell her child's inheritance and buy cow and corn for her child with which his life can be safe. (Old Frisian Land Laws, II)

Yet another way of securing the financial situation of a woman was the *mundwald* (bridal-price) or the dowry that was paid by the groom or the groom's family to secure the well-being of the bride. The Visigothic laws not only mention such duty, but also indicate the value of such payment:

(...) if it should happen that a parent should wish to give the dowry for the benefit of his daughter-in-law, he can then give as said dowry, the tenth part of the property which his son would inherit from him in case of his death. (The Visigothic Code - Book III; point VI)

Similar solution is proposed in the laws of the Salian and Ripuarian Franks:

If anyone marries a woman, let whatever [the husband] grants to her by means of documents and charters remain permanently hers irrevocably. But if he gives nothing to her through documents, let her receive fifty *solidi* in dower. (Lex Ribuaria 41(37))

Visigothic as well as Anglo-Saxon traditional laws also mention the so called *bridal – price* which is paid to the bride's parents, and not to the bride:

The father shall have the right to demand and keep the dowry of his daughter. If the father or mother should not be present, then the brothers, or the nearest relatives, shall receive the dowry, and deliver it untouched to their sister. (The Visigothic Code - Book III; point VII)

In Anglo-Saxon England similar law is in force until eleventh century, when King Canute, the king of England, Denmark and Norway – known as the Anglo-Scandinavian North Sea Empire, modifies it and states that:

(...) no woman or maiden shall ever be forced to marry a man whom she dislikes, nor shall she be given for money, except the suitor desires of his own free will to give something. (The Law Code of King Cnut; 74; translation: Robertson)

Notwithstanding the foregoing, women in Anglo-Saxon England could, as pointed out by Clark (1995: 211), “hold, devise, inherit and sell land”, which, with no doubt, strengthened their social position.

2.2. Property rights of widows

When we consider social position of Germanic women, we can say that widows, and in particular widows with children had the strongest position. Frisian law, for instance, gave them the right to become the guardians of their children. In such situation, the woman could buy and sell property or make decisions concerning the children’s inheritance.

If that child is bounded and taken away at an early age north over the ocean or south over the mountains, then the mother may mortgage and sell the inheritance of her child and free her child and save his life. (Old Frisian Land Laws, II)

Similar acts were introduced in Anglo-Saxon realm, where, already in 673-685, king Eadric and his uncle – king Hloþhere introduced the law which gave widows the right to keep and make decisions concerning the future of their children. Here however, as we read, a woman was expected to follow the advice of her deceased husband’s and her own family members:

If a man dies leaving a wife and child it is right that the child should accompany the mother; and one of his father’s relatives who is willing to act, shall be given to him as his guardian to take care of his property, until he is ten years old. (The Law of Hloþhere and Eadric, VI; translation: Attenborough)

In the late seventh century King Ine of Wessex introduced similar law in which he provides a widow with a full custodial right over her children. The law states that “if a husband has a child by his wife and the husband dies, the mother shall have her child and rear it” (Laws of Ine, 38).

Later, in the eleventh century, the already mentioned here King Canute granted the women permission to inherit the assets of their husbands. The king, additionally, allowed a widowed woman to pursue all her deceased husband’s unresolved legal issues in court. This led to a situation in which Anglo-Saxon women gained not only significant property rights but also certain legal awareness which helped them protect their children, property and themselves in court (Bremmer 1995: 67).

Still, in the vast majority of cases, as in the example of the Visigothic Law, Germanic widows could become the guardians of their children and property only when they chose not to remarry:

If the father should be dead, the right to dispose of the children of both sexes in marriage shall belong to the mother. If the mother also should be dead, or if she should have married a second time, the brothers shall have the right to select the husbands or wives for the other children. (Visigothic Code, 3.1.8)

Comparable regulations which grant the widow one third of her departed husband's property are present in Burgundian law:

(...) if a woman whose husband has died without children has not taken her vows a second time, let her possess securely a third of all the property of her husband to the day of her death; with the further provision that after her death, all will revert to the legitimate heirs of her husband. (The Burgundian Code; XLII, 1)

The laws of Burgundians specify, however, that a widow cannot remarry if she wants to keep her children and her deceased husband's property: "[i]f a mother wishes to assume guardianship (*tutela*), no other relationship (*parentela*) shall be placed before her." (The Burgundian Code; LXXXV, 1).

The late sixth century's Kentish laws also include the regulations concerning widows and their property rights. The law issued by Æthelberht of Kent grants half of the joint property to a widowed mother "78. If she bears a living child, she shall have half the goods left by her husband, if he dies first" (edited and translated by Attenborough 1963: 15).

As can be observed, the financial situation of Germanic married and widowed women was regulated by law in a very meticulous way. Women could not only possess lands and properties, but they were also able to independently dispose of their belongings. Furthermore, their social position grew the moment they got married. When a woman lost her husband, she became the only provider for her children, and her privileges and rights grew with new responsibilities. Still, as far as the well being of her children was concerned, she could rely on her husband's and her own family's support.

2.3. Germanic women – marriage and divorce

The first insights into Germanic culture are given by Roman writers who compare their own customs and traditions with the pagan ones. The records often mention the status and character of relationships between men and women. Tacitus in his *Germania* provides us with the information concerning the age of Germanic people entering marriage:

The young men experience love late, and for this reason their strength is not exhausted. Nor are the girls hurried into marriage; they have the same youthful vigor and similar stature: they are well matched in age and strength when they enter upon marriage, and the children reproduce the strength of their parents. (*Germania*, 20)

The confirmation of Tacitus's words can be found in Visigothic laws which state that "(...) women shall always marry men who are older than themselves, and a marriage under other circumstances shall not be valid" (Visigothic law book III, point V) p. 78.

Germanic people put great emphasis on marrying within their own social class. Therefore, the law often punished both men and women for not heeding this custom. Amt (1993: 46) mentions one of the Burgundian laws which states: "[i]f indeed a native free girl unites voluntarily with a slave, we order both to be killed." Of course, every woman had a choice. The dishonoured family could ask her to choose between a sword or a spindle (Gummere 1892: 153). If the woman chose a sword – she had to kill her slave-husband, if a spindle – they both were killed or she became a slave. This, however, was rather a rare situation, and the common rule of 'till death do us part' solved all the inconveniences connected with such a relationship.

The Lombards had slightly less strict rules as far as marriages were concerned and to certain extent accepted the idea of social mobility. Still, they did not tolerate intermarriages between slaves and freeborn women claiming that:

“The slave who dares to marry a free woman or girl shall lose his life. With regard to the woman who consented to a slave, her relatives had the right to kill her or to sell her outside the country and to do what they wish with her property.” (The Lombard laws, 221)

It is worth mentioning here that both Frisians and Lombards were far more lenient in a situation when a freeman wished to marry a slave woman. This shows the social position of women and their dependence on the will of their fathers or brothers:

“If any man wishes to marry his own woman slave, he may do so. Nevertheless, he ought to free her, that is, make her worthy born (...) and he ought to do it legally by the proper formal procedure” (The Lombard Laws, 59).

There existed also laws that protected a woman from forced marriage. Neither the family, nor a man could force a woman to enter the relationship. Marriage by capture was, also, consistently forbidden by the law. The Lombards’ laws include the following provision:

“If a man violently seizes a woman and takes her unwillingly to wife, he shall pay 900 *solidi*, half to the king and half to the woman’s relatives. And if she does not have relatives, then the entire 900 *solidi* shall be paid to the King’s fisc. The woman then has the right to choose who shall have in his power her *mundium*, together with all the property legally belonging to her.” (The Lombard Laws; Rothair’s Edict, 186)

The already mentioned here King Canute strictly demanded that a woman had to consent to her marriage: “(...) [a]nd no woman or maiden shall ever be forced to marry a man whom she dislikes, nor shall she be given for money (...)” (The Law Code of King Canute, 74).

Interestingly, married women had right to state their case and defend themselves in court by swearing an oath. In one of the Anglo-Saxon legal acts we can read

If a husband steals a beast and carries it into his house, and it is seized therein, he shall forfeit his share [of the household property]—his wife only being exempt, since she must obey her lord. If she dare declare, with an oath, that she has not tasted the stolen [meat], she shall retain her third of the [household] property (The Laws of Ine, 57; translation: Attenborough).

As far as the right to divorce was concerned, theoretically, both spouses could terminate their marriage. This was, however, a much more difficult decision for a woman as she had to take her children’s and her own future into account and make sure she could cover all their expenses. The Anglo-Saxons under the rule of King Æthelberht introduced the law which gave women not only the right to divorce but also a relative financial security:

If she wishes to depart with her children, she shall have half the goods. 80. If the husband wishes to keep [the children], she shall have a share of the goods equal to a child’s (The Law of Æthelberht, 79; translation: [Attenborough](#))

Similar provisions were taken by Frisians whose laws granted that

Whoever leaves his wife and takes another, forfeits a fraction of a hundred marks, and is to pay her twenty marks to repentance, unless they are divorced in the way of justice (17 Statutes, 8).

What appears to be interesting is the fact that Frisian law, in addition to protecting women who were abandoned, praised them for proper upbringing of their sons.

This is the legal swaddling-payment that the son shall pay to his mother when he takes a bride; five shillings a year for twelve years, in payment for his not having been injured by neglect (24 Land Laws, 11).

Nevertheless, this was a unique privilege given only to Frisian women. It needs to be pointed that vast majority of Germanic codes forbade a man to marry a divorced woman. Such laws appeared mainly due to the Roman influence or because of the conversion to Christianity:

“And a Christian man must never marry a professed nun or his godmother or a divorced woman, and he shall never have more wives than one” (Æthelred VI, 12 translation in: Wyatt 2009). What is more, it was often much easier for a man to divorce a woman than the other way round. The domination and privileged position of men is especially visible in Burgundian law.

34.1 If any woman leaves (puts aside) her husband to whom she is legally married, let her be smothered in mire. 2. If anyone wishes to put away his wife without cause, let him give her another payment such as he gave for her marriage price, and let the amount of the fine be twelve *solidi*. 3. If by chance a man wishes to put away his wife, and is able to prove one of these three crimes against her, that is, adultery, witchcraft, or violation of graves, let him have full right to put her away; and let the judge pronounce the sentence of the law against her, just as should be done against criminals. The Burgundians (The Burgundian Code; XXXIV, 1 – 3)

3. Punishment for crimes – Germanic women as victims

As was pointed out in the introduction to this paper, Germanic women had to have a guardian, a male member of the family that would protect and take care about them. Because of that, in most tribes, the woman's guardian and in certain cases the woman herself obtained the monetary compensation for any violations that were committed against her. The amount of money, however, depended on the woman's social status:

The compensation to be paid for violation of the *mund* of a widow of the best class, [that is, of a widow] of the nobility, shall be 50 shillings. For violation of the *mund* of a widow of the second class, 20 shillings; of the third class, 12 shillings; of the fourth class, 6 shillings. (The Law of Æthelberht, 75; translation: Attenborough)

The codes distinguish between non-sexual and sexual crimes. Each crime is meticulously described and assigned a weight and a punishment, for instance a fine. As indicated by Oliver (2011: 180) “the laws (...) consider the inherent physical weakness of the female sex compared to the male, with the concomitant lesser ability for self-protection.”

3.1 Crimes of non-sexual character and their punishment

62

Germanic law makers, having been aware of the importance of woman's image in the society, often included in their writings one particular crime that men committed against women, namely cutting the woman's hair. Today, this may seem as a small crime or even a contravention. At that time, however, woman's hair symbolised her nobility, purity and social status. A woman with short hair gave an impression of an immoral, neglected by her family and community person. Therefore, we can read in The Burgundian Law that: "92. [i]f any native freeman presumes to cut off the hair of a native freewoman in her courtyard, we order that he pay thirty *solidi* to the woman, and let the fine be twelve *solidi*". The Salian Franks had a similar law:

"[i]f he cuts the hair of a free girl without the consent of her relatives, and it is proved against him (...), he shall be liable to pay eighteen hundred denarii.

If a slave presumes to cut off the hair of a native freewoman, let him be handed over to death and let nothing be sought from the master of the slave" (The Laws of the Salian and Ripuarian Franks, 24.3, 24.4)

The length of woman's hair symbolized her status. Slaves, but also older or poorer people often had shorter hair. Thus, laws protecting the length of girl's hair were a way of preserving her identity (Brundage 1990: 347).

Since the law did not require investigation, and an oath determined the proof, Germanic people based their relations on honour, honesty and oaths. The moment someone gave a word or swore something, it was considered truth. That is why, most Germanic tribes introduced laws which could be compared to modern libel and slander laws. They were supposed to protect people, their honour and reputation from false defamation (Tiersma 1999: 12 – 13). Women were also protected by such laws. Drew (1996: 134) in her translation of the Lombard Laws refers to the following law:

If anyone maliciously and without legal cause accuses his wife of having committed adultery or of having conspired against the life of her husband, that woman may clear herself by the oath of her relatives by combat. If she clears herself, then the husband shall offer oath together with his legal relatives, twelve with himself, [to the effect] that he accused her of the offense neither with evil intent nor maliciously, and that he ought to leave her only if he has had his suspicions confirmed. If he does this, he shall be absolved from blame. But if he does not dare to so swear, he shall pay the *wergild* of that woman in composition, such an amount as if he had killed her brother, half to the king and half to the relatives (The Lombard Laws, 7)

The law additionally protected women from possible physical violence. 'Pactus Legis Alamannorum', the law introduced in the 7th century by Alamans, states, for instance, that using violence against women should be punished with a fine that is adjusted to the social position of the harmed woman: "If anyone strikes a freewoman with a blow and blood does not flow, let him pay two *solidi*. If the woman was from the servant classes, the law reduced the fines (Pactus Legis Alamannorum, 2.7)". We can find similar legal solution in the Anglo-Saxon laws from as early as 6th century: "compensation [for injury] to be paid to an unmarried woman, shall be on the same scale as that paid to a freeman" (The Law of Æthelberht, 74).

Similar message can be found in the Laws of King Canute:

If anyone does violence to a widow, he shall make amends by the payment of his wergild (...)
 If anyone does violence to a maiden, he shall make amends by the payment of his wergild (The Law Code of King Canute, 52; translation: Robertson)

The Germanic law put women expecting a child under special protection. Here, the person attacking a woman was tried as if he attacked two people, and the punishment could be even more severe if something bad happened to the baby. Salic law states, for example, the following:

If anyone has struck a pregnant free woman in the belly or kidneys with his fist or a heel and does not strike the fetus out and on account of this she is stricken almost to the point of death, he should be judged culpable for 200 solidi. But if anyone strikes the fetus out dead and she herself escapes, he would be judged culpable for 600 solidi (The Salic Law, 3.104, translation in Mistry 2015: 219)

Similar regulation is found in Frisian Laws. The harm done to a woman and the harm done to the unborn baby require different remuneration

If a married woman who carries a child under the heart, is attacked, and she has not done any harm (...), nor any other evil deeds, and she is attacked in such a way that the prematurely born body-fruit dies, so he [the defendant], if he confesses the offense (...) shall pay (...). And when she dies, let her and the baby with sevenfold fee be paid(...) And if he [the defendant] denies it, so he may cleanse himself with the oath of twelve men (...) (Old Frisian Land Laws, 24)

Crimes committed against women by free men could be paid off. The offender paid a particular wergild and thus could escape the vengeance of the victim's family. When the crime was committed by a slave, however, it was the slave's owner who, being responsible for his property, had to pay the wergild. The slave, on the other hand, was killed: "If any slave does violence to a native freewoman, and if she complains and is clearly able to prove this, let the slave be killed for the crime committed" (The Burgundian Code XXXV, 1).

3.2 Crimes of sexual character and their punishment

Having discussed general offences committed against women, this section addresses the crimes against women which were most commonly referred to and penalised by Germanic law, namely crimes of sexual character. Oliver (2011: 201) observes that "[t]he most common assault against women addressed in the [Germanic] laws is rape." Such an act is treated in the majority of Germanic legal codes on par with murder. Still, the fine or the wergild for such a crime varies depending on the woman's social status, whether she is a free person or a slave. The age of the victim, whether she is married, widowed or still a maid could also be an important factor here.

There are two approaches to the crime that can be found in Germanic legal codes. First, which treats women as family properties and does not require a victim woman be paid any kind of compensation, and second which entitles the woman to indemnification for her suffering. The laws of Burgundians are an example of the first approach. It is the parents of the girl who may demand a wergild from the man who committed the crime:

If anyone shall steal a girl, let him be compelled to pay the price set for such a girl ninefold, and let him pay a fine to the amount of twelve solidi.

If a girl who has been seized returns uncorrupted to her parents, let the abductor compound six times the wergild of the girl; moreover, let the fine be set at twelve solidi.

But if the abductor does not have the means to make the abovementioned payment, let him be given over to the parents of the girl that they may have the power of doing to him whatever they choose. (The Burgundian Code XII; 1 – 3)

Still, if the crime is committed by a slave, or if a girl voluntarily unites with a slave, the punishment in the Burgundian society is death:

If any slave does violence to a native freewoman, and if she complains and is clearly able to prove this, let the slave be killed for the crime committed.

If indeed a native girl unites voluntarily with a slave, we order both to be killed. (The Burgundian Code XXXV; 1 – 2)

With respect to who receives the compensation, Salic law includes similar to Burgundian law regulations:

If three men carry off a free born girl, they shall be compelled to pay 30 shillings.

If there are more than three, each one shall pay five shillings. But those who commit rape shall be compelled to pay 2500 denars, which make 63 shillings.

But if the girl who is carried off be under the king's protection then the "firth" (peace-money) shall be 2500 denars, which make 63 shillings. (Salic Law XIII; 1-2, 4, 6)

Visigoths, on the other hand, treat rape of a virgin or a widow differently than rape of a mature or married woman. Here, we can see that women whose future life and social value may be vastly influenced by the crime receive a financial compensation for their loss:

If any freeman should carry off a virgin or widow by violence, and she should be rescued before she has lost her chastity, **he** who carried her off **shall lose half of his property, which shall be given to her**. But should such not be the case, and the crime should have been fully committed, under no circumstances shall a marriage contract be entered into with him (Visigothic Laws; Book III, 1)

On the other hand, in all the other cases, there is no mentioning of a woman receiving any compensation. The law mentions only the punishment of a criminal.

Anyone who is known to have assisted, or to have been present, at the carrying off of any woman by force, if he is a freeman, shall pay a fine of six ounces of gold, and shall publicly receive fifty lashes with the scourge. If he is a slave, and acted without the consent of his master, he shall receive a hundred lashes. But if he should commit this crime with the consent of his master, the latter must give such satisfaction in his stead as has already been stated. (Visigothic Laws; Book III, 7)

Still, as it is stressed by Scott (1910: 99) "[t]he distinctions between the crimes of rape, adultery and fornication, as now established, are not clearly set forth in the Visigothic Code. The rape of a woman of any condition, is frequently called adultery with violence."

The laws of North Sea Germanic people indemnify the woman for the crime committed on her body. In Frisian law, as pointed out by Oliver (2011: 183), the crime of rape is punishable on three different levels, and the law "considers raping a virgin to some extent a public offence: the rapist must pay her a wergild, an additional one third of her wergild to her protector, and a further one third of the wergild to the king, under whose protection stands the entire realm." The law states:

If someone abducts a virgin girl and leaves her behind dishonoured, he pays her wergild, if she is a noble or free woman, as compensation, and also to the king. A third wergild to the father or guardian of the girl. If, however, the girl is a serf, he also compensates her by paying her wergild, and he pays 10 solidi to her lord. (Frisian Law IX, 8 -10)

As far as Anglo-Saxon laws are concerned, a woman can also expect wergild, but what appears to be interesting is that compensation is given to a woman regardless of her age. In the Laws of King Alfred we read "If anyone rapes a girl who is not of age, the same compensation shall be paid to her as is paid to an adult." (The Laws of Alfred, 29; translation: Attenborough). Yet another unusual approach to the matter of compensation and punishment can be seen in the Laws of King Æthelberht. Here the law not only treats a young woman as one man's property, but also does not expect the abductor to free a woman: "If a man forcibly carries off a maiden, [he shall pay] 50 shillings to her owner, and afterwards buy from the owner his consent" (The Law of Æthelberht, 82; translation: Attenborough).

3. Conclusions

The article provides just a few examples of Germanic legal regulations that focus on women's protection and rights. Still, basing only on the given examples, we may observe that social position of Germanic women was strictly based on hierarchical rule and kin connections. A woman's position depended on her family's status and, in the majority of cases, on whether she had children or not. The legal codes clearly indicated that the main role of a woman was to look after the family and bare children. Such image and a female ideal arose mainly due to the influence of Roman civilization. Here, we have to remember that first Germanic laws were passed orally. Only later, and to some extent thanks to the Roman culture, the codes were written down. What is also worth noting is that the attitude towards women and the laws concerning women varied among Germanic kingdoms. The closer and stronger relations the Germanic society had with Romans, the clearer and stronger the social divisions and roles were established. Thus, for instance, Salic laws were much more restrictive than Frisian laws. Still, there is no denying that all codes included the laws that secured the well being of women, their inheritance and ownership rights. What is more, introducing severe penalties and fines the laws protected women from rape, insult and abuse.

Finally, when looking back at the Germanic, or as some would say Barbarian laws, we should realize that later on, in the history of various highly civilized European countries, those rights were limited to great extent. It was only after 1918, one hundred years ago, when women began to slowly regain their rights and position.

We face the 100th anniversary of women gaining the right to vote, nevertheless, we need to remember that the history of women's rights should not be narrowed just to those 100 years. Further investigation and research into the legal history of women is needed and may have important implications for future.

References

66

- Amt, Emilie (ed) (1993) *Women's Lives in Medieval Europe: A Sourcebook*. New York: Routledge.
- Bremmer Jr Rolf H. (1995), "Widows in Anglo-Saxon England." [In:] Bremmer J.N. (Ed.) *Between Poverty and the Pyre: Moments in the History of Widowhood*. London: Routledge. 58 – 88.
- Brundage, James A. (1990) *Law, sex and Christian society in Medieval Europe*. Chicago: University of Chicago Press.
- Clark, Christine. G. (1995) "Women's Rights in Early England." [In:] *Brigham Young University Law Review*, 1995(1), 207 – 236.
- Fell, Christine E. (1986) *Women in Anglo-Saxon England*. New York: Basil Blackwell.
- Gummere, Francis, Barton (1892) *Germanic origins. A study in primitive culture*. New York: C. Scribner's sons.
- Jenks, Edward (1898) *Law and politics in the Middle Ages: With a synoptic table of sources*. London: John Murray, Albemarle Street.
- Mistry, Zubin (2015) *Abortion in the Early Middle Ages, C. 500-900*. The University of York: York Medieval Press.
- Modzelewski, Karol (2004) *Barbarzyńska Europa* [Barbarian Europe]. Warszawa: Iskry.
- Oliver, Lisi (2011) *The Body Legal in Barbarian Law*. Toronto: University of Toronto Press
- The Burgundian Code*. Translated and edited by Katherine Fischer Drew (1996 [1949]) Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- The Laws of the Earliest English Kings*. Translated and edited by Frederick Levi Attenborough (1963) New York: Russell and Russell.
- The Laws of England: From Edmund to Henry I- Part One Edmund to Canute*. Translated and edited by Agnes J. Robertson (1925) Cambridge: At the University Press.
- The Laws of the Salian and Ripuarian Franks*. Translated and edited by Theodore Rivers (1986) New York: AMS Press.
- The Lombard Laws*. Translated and edited by Katherine Fischer Drew (1976) Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- The Visigothic Code*. Translated and edited by Samuel Parsons Scott (1910) Boston: The Boston Company.
- Tiersma, Peter M. (1999) *Legal language*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Stenton, Doris (1957) *The English Woman in History*. New York: The MacMillan Company.
- Tacitus, Publius Cornelius ([98] 1894). *The Agricola and Germania*. (Translated into English by Townshend Richard B.). London: Methuen & CO.
- Wemple, Suzanne (1981) *Women in Frankish Society: Marriage and the Cloister, 500 to 900*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Wyatt, David R. (2009) *Slaves and Warriors in Medieval Britain and Ireland, 800-1200*. Leiden: Brill

Online sources

- Frisian Land Law [In:] *The Integrated Scientific Frisian Language Database*. Available at: <http://tdb.fryske-akademy.eu/tdb/index-en.html#> [ED 12.04.2018].
- Frisian 17 Statutes [In:] *The Integrated Scientific Frisian Language Database*. Available at: <http://tdb.fryske-akademy.eu/tdb/index-en.html#> [ED 12.04.2018].
- Lex Frisioum (Frisian Law). Available at: http://www.keesn.nl/lex/lex_en_text.htm#Farlegani [ED 12.04.2018].
- The Oxford English Dictionary. Available at: <http://www.oed.com/> [ED 12.04.2018].

ZUZANNA BUŁAT SILVA

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filologii Romańskiej

Gamilaraay, a Sleeping Language of New South Wales, Australia

Abstract

The main aim of this paper is to present the situation of Gamilaraay, an Aboriginal language spoken in New South Wales, Australia, currently undergoing a revitalization (Giacon 2007). After discussing the classification of the world's languages according to their vitality, the author presents the language situation in Australia and offers a definition of *revival linguistics* (see Zuckermann & Walsh 2011), a new branch of linguistics as yet little known in Poland, justifying its relevance to the revitalization of Aboriginal languages. Special attention is given to the language situation in New South Wales, and to the specific revivalistic attempts undertaken by linguists there (Troy & Walsh 2010). Some morphological, syntactical and lexical features of Gamilaraay are described in order to show the complexities of language revival and problems revivalists have to face.

Keywords: sleeping language, Gamilaraay, revival linguistics, language reclamation, linguistic diversity, language endangerment

Acknowledgments

I would like to sincerely thank John Giacon whose perceptive comments helped a lot to improve the final draft of this paper.

Introduction

The main aim of this paper is to present the situation of Gamilaraay, an Aboriginal language of Pama-Nyungan family once spoken in New South Wales and in southern Queensland, Australia, currently undergoing a revitalization (Giacon 2007, 2010, 2014). The methodological context for presenting Gamilaraay will be a new field of study called *revival linguistics* (Zuckermann & Walsh 2011, Zuckermann et al. 2014).

This paper will be organized as follows. In the first place, the classification of the world's languages according to their vitality will be presented. Then, the language situation in Australia, with an emphasis put on New South Wales, will be sketched briefly. In the following subsection a definition of *revival linguistics*, a new branch of linguistics as yet little known in Poland, will be given justifying its relevance to the revitalization of Aboriginal languages. And, last but not least, some morphological, syntactical and lexical features of Gamilaraay will be described in order to show the complexities of language revival and problems revivalists have to face.

Classification of the world languages according to their vitality¹

There are more or less 7 thousand languages in the world today, with 30% of them being severely endangered (Lewis et al. 2016). There exist various classifications of the world languages according to their vitality, ranging from very sketchy (e.g. Wurm 1996, see Lo Bianco 2014: 56) to very detailed ones (e.g. EGIDS, Expanded Graded Intergenerational Disruption Scale, with its 13 levels of language endangerment, see Lewis et al. 2016). For the purpose of the present research a very simple classification is adapted, where four basic groups are distinguished: a) *safe* languages, that is more or less 66% of all known world languages (Lewis et al. 2016), b) *endangered* languages, c) *dying* or *moribund* languages and d) *extinct* languages. The very last category comprises a subcategory of what we may call *dormant* or *hibernating* languages (Zuckermann 2013, see also EGIDS, Lewis et al. 2016). These languages are no longer used in daily communication, but have enough resources to allow reclamation attempts². To make the attempts successful however, not only the language resources but also the interest both on the part of the community and academia is necessary; not to mention the money of course (cf. Cavanagh 2005).

Crystal (2010: 380) says that the majority of world languages, approximately 96%, have less than 1 million speakers and are spoken by less than 4% of world population. It is enough to look at New Guinea, where 10 million people speak more than 1150 languages (Evans 2010: 11)—that gives an average of 10 000 people per language—to understand that many of the world languages are in danger. The lack of written sources and the overwhelming preponderance of English and English-based creoles lead to diminishing numbers of speakers of autochthonous languages and are responsible for the language death of many. For Evans (2010: xxii) “a major cause of language loss is the belief that everything wise and important can be, and has been, said in English.” But, as Joseph Lo Bianco (2014: 54) puts it, “the past two decades have seen redoubled energy devoted to research and practical action on reversing language loss, producing ever more sophisticated analytical tools, creation of specialized agencies, and increased opportunities for discussing the phenomenon.” Yet, the language shift seems irreversible, with one of the approximately 7 thousand world languages disappearing forever every two weeks (Crystal 2010: 380, Evans 2010: xviii).

There is no doubt that the effort of many people working on the endangered languages documentation and preservation will bear some fruit in the future. But some linguists decided to follow

¹ This section and the following one are an expanded version of a part of (Bulat Silva in press).

² According to *Ethnologue*, the crucial difference between *extinct* and *hibernating* language lies in the fact that although none of them has proficient L1 users, “there is an ethnic community that associates itself with a dormant language and view the language as a symbol of that community’s identity” (Lewis et al. 2016).

the path of what we may call a Don Quixote style—they want to reverse language shift by bringing the already extinct languages back to life. To sound more realistic they coined a metaphorical term for the languages that have died—they call them *sleeping languages* (see Zuckermann & Walsh 2011). And we may easily see how this schema of a fairy tale about a Sleeping Beauty—being *asleep* for a hundred years or so—suits well the situation of language reclamation in Australia where the linguist comes galloping on his white horse of knowledge to break free his beloved from the clutches of death... Before checking whether this fairy tale may ever come true though, let us examine more closely the linguistic situation in Australia.

Linguistic situation in Australia

The linguistic situation in Australia, deceptively simple at the very first sight, is quite complex in reality. There is one dominant language, English (albeit with quite a lot of variation), one strong creole language, Kriol in the Northern Territory, most of the Aboriginal languages extinct or moribund, very few—like Arrernte, Pitjantjatjara, Warlpiri and Yankunytjatjara—are used in daily communication, and some, like Barngala, Gamilaraay or Kaurana, among others, are being brought back to life with an immense effort both on the part of the linguists and the community (see e.g. Amery 2011, Giaccon 2010, Zuckermann et al. 2014). When we consider Australia's linguistic past, it is not bright at all. Zuckermann (2013) claims that Australia has witnessed one of the major *linguicides* 'language killings' in human history.

In the 18th century, when the first vessels of Captain James Cook arrived at the continent of Australia, *Terra Australis*, there were approximately 600 to 700 thousand Indigenous people (Bęben 2012: 12) speaking ca. 500 languages there (Crystal 2010: 334). Out of those 500 languages, only one half have been documented (Walsh 1993: 1), and out of those 250 documented languages only 18 are still alive and relatively safe today (Eades 2013: 80). We must remember that the use of Aboriginal languages had been strictly forbidden in Australia up to the seventies of the 20th century (see Cavanagh 2005: 14, Walsh 1993: 2, Dębski 2009: 36)³. Children were taken away from their families by Australian government agencies and placed in orphanages led mainly by the church. They were not allowed to speak their native language, because they were supposed to be 'civilized' by adopting English language, culture and religion⁴. That stopped natural intergenerational language and culture transmission and in consequence led to a total decline of most Aboriginal languages. Not only that, this cruel policy deprived people of their cultural heritage which was a really serious offence since in Aboriginal culture knowledge is more valued than material possessions (Bęben 2012: 399). People who don't speak the language have no contact with their ancestors or their cultural past. They don't know either traditional stories or songs, hence they may feel lost and are more vulnerable to delinquency and crime (Zuckermann et al. 2014: 58). The vast majority of Indigenous people in Australia nowadays speak a variety of English, the so-called

3 As Walsh (1993: 2) puts it, "from the earliest days of European contact there was often an assumption that Aboriginal languages were of less value than English". This bias can be clearly seen in the words of a nineteenth century politician, Anthony Foster who claimed that "[t]he natives would be sooner civilized if their language was extinct (...) the use of their language would preserve their prejudices and debasement, and their language was not sufficient to express the ideas of civilized life" (after Zuckermann et al. 2014: 56).

4 Aboriginal people who were deprived of their childhood are called *stolen generations*. It wasn't until 2008 (sic!) that the Australian Prime Minister Ken Rudd apologized officially to the Aboriginal people of Australia for this cruel policy (Dębski 2009: 39).

Aboriginal English in which some Aboriginal patterns of speech are still preserved (see Eades 2013). A lot of people—approximately 10 thousand (Lewis et al. 2016)—mainly in the Northern and Western Australia speak Kriol. The majority of Aboriginal languages spoken today have less than 1000 speakers, some are used only by elder generations. Bęben (2012: 23) estimates that only 10% of Australians who think of themselves as Aborigines or Torres Strait Islanders speak an Indigenous language. In New South Wales, where no language has survived colonization, the linguistic situation is much worse. According to the Australian Census for 2006, only 804 (less than 1%) out of 138 506 Indigenous people living in New South Wales speak an Australian Aboriginal or Torres Strait Islander language (Troy & Walsh 2010: 175). The once most widely spoken languages in this region, like Wiradjuri or Gamilaraay are practically extinct (Bęben 2012: 23). However, as we will see later on, there is still some hope for both of them⁵.

Revival linguistics

The first attempts to preserve indigenous Australian languages began in the late 1970s (Romaine 2004: 7, Walsh 1993: 1). But it was almost twenty years later when in the 1990s Rob Amery began his pioneering work on reclamation of the Kurna language from Adelaide (see Amery 2011, and also Crystal 2010: 387, Troy & Walsh 2010: 176). In the same decade John Giacon began his work on Yuwaalaraay and Gamilaraay in Walgett in northern New South Wales (Troy & Walsh 2010: 179). In 2011 Ghil'ad Zuckermann initiated the reclamation process of the Barngala language of the Eyre Peninsula (Zuckermann et al. 2014: 58)⁶.

As it was said earlier, Zuckermann (2013) claims that Australia is a country where the rate of *linguicide* 'language killing' or even, as he calls it, *glottophagy* 'language eating' is the highest in the world. Zuckermann, Shakuto-Neoh and Quer (2014) thus postulate creating a new law, *Native Tongue Title*, based on a *Native Title* regulation that entered into force in 1993 enabling Aboriginal communities to claim for the compensation of the territories lost during the colonization period. They argue that "the Australian Government ought to compensate Indigenous people not only for the loss of tangible land, but also for the loss of *intangible language*" (Zuckermann et al., 2014: 56). *Revival linguistics* is Zuckermann's term modeled upon *contact linguistics* (Zuckermann & Walsh 2011: 112) and it may be defined as a branch of linguistics that investigates language *reclamation*, *revitalization* and *reinvigoration* processes (Language Revival MOOC 2015). As Zuckermann & Walsh (2011: 112) state, revival linguistics aims at drawing

"perspicacious comparative insights from one revival attempt to another, thus acting as an epistemological bridge between parallel discourses in various local attempts to revive sleeping tongues all over the globe".

Revivalistics methodology

Now let us look at three major processes investigated by revival linguistics, that is language reclamation, revitalization, and reinvigoration. *Reclamation* concerns practically extinct languages that have no native

5 This paper is concerned only with the revival of Gamilaraay. A reader interested in the reclamation of Wiradjuri may refer to (Kutay et al. 2010).

6 In 2015, a very useful MOOC entitled *Language Revival: Securing the Future of Endangered Languages* was created on the edX platform by the University of Adelaide, featuring Zuckermann and Amery as its tutors.

speakers left, like Gamilaraay or Kurna. *Revitalization* applies to languages with some speakers left, like Maori in New Zealand or Karuk, an isolate language from California. And finally, *reinvigoration* deals with languages that, albeit endangered, possess a significant number of fluent speakers, like Irish or Welsh (consult Language Revival MOOC 2015 for more details).

So what is the essence of language reclamation: the most relevant process as far as dormant languages, like Gamilaraay, are concerned? What do revivalists in Australia do to bring a hibernating language back to life? According to Zuckermann, “language reclamation is the most extreme case of foreign language learning”, so revivalistics ought to combine “scientific studies of *native* language acquisition and *foreign* language learning” (Zuckermann et al. 2014: 56). On the basis of the available written sources—and in case of Aboriginal languages those written sources are mainly 19th century missionaries notes (see section entitled “Reclamation of Gamilaraay”)—new texts, e.g. fairy tales and songs, are being created, dictionaries of a language and its grammar are written, and then with these new resources language courses are introduced into schools and Aboriginal cultural centres. Of course a revived language is inevitably doomed to *hybridity*, and in Australian context by *hybridity* we mean mainly semantic, phonetic, morphological and syntax calques and borrowings from Aboriginal English and from other, better-preserved Aboriginal languages (Giacón 2014: 8, Zuckermann & Walsh 2011).

One of the specific techniques used by the revivalists is a *phono-semantic matching*. It is a way of lexical expansion of a dormant language and it may be described as a “camouflaged borrowing in which a foreign lexical item is matched with a phonetically and semantically similar *pre-existent* native word/root” (Language Revival MOOC 2015). The new word built on the basis of existent target language elements would preserve the meaning *and* the sound of the reproduced lexeme in the source language. A good example of a natural phono-semantic matching that occurred in the immediate post colonisation period is a Gamilaraay word *wanda* ‘white man’, from a Wangaaybuwan word ‘ugly-looking’. Another useful technique for language development is *semantic extension*, a mechanism that can be found in every natural language evolution. Examples include such Gamilaraay words as *wiyayl* ‘pen’ (from ‘echidna quill’)⁷, and *maa* ‘five’ (from Yuwaalaraay word ‘hand’).

According to Zuckermann and Amery (Language Revival MOOC 2015), there are four areas equally responsible for the successful language revival. These are: Language Owners, Education, Public Sphere and Linguistics. As we have already said, there must be an interest on the side of the *language owners*, there must exist a community who views the language as a symbol of its identity and is determined to have the language back. There must also be an interest and money on the side of the academia, professional *linguists* ought to write grammar, dictionaries, and textbooks, establish consistent orthographic rules and use new media to make the language visible on the web. Language owners together with linguists should make the language visible also in the real world, e.g. in the public media. Toponyms in the indigenous language should be promoted in the *public sphere*, the city welcome signs may be written both in English and in the vernacular language. People may use the language in simple contexts, such as greetings or vocatives. Language courses should be introduced into *schools* and cultural centers, and songs should be taught to general public. Some niches should be carved for using the language in public, e.g. social and religious rituals, like baptisms, weddings or funerals, may be held in a vernacular language⁸.

7 A very similar extension of meaning can be found in Polish, where *pióro*, originally ‘bird’s feather’ is used also as a name for ‘pen’.

8 An interesting proposal concerning revivalistics methodology is that of Goddard & Wierzbicka (2014: 83) who postulate that the Natural Semantic Metalanguage (NSM) should be used to assist the attempts of language documentation and

Basic information on Gamilaraay

72

Gamilaraay is a south-eastern Pama-Nyungan language of New South Wales and Queensland, belonging to the Wiradhuric subgroup (Hammarström et al. 2016). Giacon (2014: xxx) says that it belongs to the Central New South Wales linguistic subgroup, together with Yuwaalaraay, Wiradjuri, Wangaaybuwan and Wayilwan. It used to be spoken in the northern part of New South Wales, mainly in areas including Tamworth, Gunnedah, Toomalah-Boggabilla, Goondiwindi and Moore (see Giacon 2014: 4 for a detailed map). The name of the language, *Gamilaraay*, is a compound word: *gamil* meaning ‘no’, and *araay* is a comitative suffix, so Gamilaraay is a language that has a word *gamil* for ‘no’⁹. In the literature, one may also encounter the term Gamilaraay Yuwaalaraay (or Yuwaalaraay Gamilaraay). Gamilarray and Yuwaalaraay are usually considered, linguistically, two dialects of one language (they have ca. 70% vocabulary in common, Austin 2008: 38). However, Giacon 2014, the most comprehensive account of the language so far, considers Gamilaraay and Yuwaalaraay as two socially distinct, albeit closely related languages¹⁰.

In the *Ethnologue* classification, Gamilaraay is an 8b language, that is ‘almost extinct’ (Lewis et al. 2016)—according to the 2006 census it has got 35 speakers¹¹, but as far as I know none of them is fluent (see also Giacon 2014: 4 who says that “the more knowledgeable current speakers have learnt the languages [Gamilaraay and Yuwaalaraay] from books or classes”). Although Gamilaraay has been being reclaimed for more than 20 years now (Austin 2008), it is far from being vigorous. So maybe it is a little bit overestimated when the *Ethnologue* states that there is an “extremely active revitalization movement in place; language courses and an increasing flow of publications are evident” (Tupper 2015, quoted after Lewis et al. 2016). We must note here that language revitalization is often reported very inaccurately, and a series of publications cannot be considered as a sign of a flourishing language¹².

Reclamation of Gamilaraay

Gamilaraay has been in decline since colonization (see Kamińska 2006), but it was lucky to be recorded from 1850. The most important 19th century sources are notes (including a glossary), a grammar and Bible translations¹³ by an English missionary William Ridley (1855, 1856, 1875), and also articles by a surveyor and amateur ethnographer Robert Mathews, published at the very beginning of the 20th century (1902, 1903). There are few tape recordings made by professional linguists. In the 1950s an hour

revival. It could be a good idea to write a Gamilaraay version of NSM.

- 9 It is quite a common procedure of naming Aboriginal languages in Australia. Yuwaalaraay is a language that has *yuwaal* for ‘no’.
- 10 There is more Yuwaalaraay oral material recorded on tapes, and these tapes are used in the reconstruction of Gamilaraay. On the other hand, Gamilaraay has a much larger number of potential users, so it is the language that is currently being taught in schools and at the universities (Giacon 2007: 89).
- 11 In the UNESCO *Atlas of World's Languages in Danger* we may read about 5 speakers of Gamilaraay only (Moseley 2010).
- 12 I would like to thank John Giacon for drawing my attention to this important fact.
- 13 Giacon (2014: 606) thinks that Ridley’s Bible translations are actually written in a simplified version of Gamilaraay, hence many grammatical characteristics of the language, like ergativity, are missing from Ridley’s text.

of audio tape was recorded by a linguistics professor Stephen A. Wurm (Giacon 2007: 89). In 1955, Wurm talking to the last fluent speaker of Gamilaraay, 95yr old Peter Lang from Boogabilla, collected another 12 minutes of audio and 44 pages of written records (Austin 2008: 10). The first comprehensive Yuwaalaraay grammar was published by Corinne Williams (1980)¹⁴. In the 1990s two dictionaries have been published (Austin 1992, 1994), the latter being made available online two years later (Austin & Nathan 1996), making Gamilaraay one of the first Aboriginal languages present on the web. As it has already been said, since 1994 the main person responsible for the Gamilaraay revival is John Giaccon, the author of numerous articles (e.g. Giaccon 2007, 2008, 2010), the most extensive dictionary so far (Ash, Giaccon, Lissarague 2003), textbooks (Giaccon & Betts 1999, Giaccon 2011), and most recently a 600 page Gamilaraay Yuwaalaraay grammar (Giaccon 2014). In the 1990s John Giaccon worked with Uncle Ted Fields from Walgett who remembered Yuwaalaraay from his childhood, and collected about 1000 words from him. Unfortunately, Ted Fields rarely remembered any sentence (Giaccon, personal communication), so the grammar of Gamilaraay (Giaccon 2014) is reconstructed mainly on the basis of Yuwaalaraay tapes recorded by Janet Mathews and Corinne Williams in the 1970s. For more than 20 years now, Gamilaraay has been taught in ca. 50 schools in New South Wales (Giaccon 2007: 89)¹⁵. Currently John Giaccon teaches Gamilaraay at the Australian National University, in Canberra and at the University of Sydney (and it should be said here that very few Aboriginal languages are taught at the university level, see Troy & Walsh 2010: 179). He also helps Gamilaraay people with choosing Gamilaraay names for their children, and with performing baptisms, weddings and funeral ceremonies in the language.

Some complexities of Gamilaraay revival

The crucial difference between language *learning* and *relearning* lies probably in the fact that relearning a dormant language means “resurrecting something that was effectively gone” (Giaccon 2007: 92). There are no native speakers who could correct the learners. So, as Giaccon rightly notes, the language students speak is “*the only* current GY [Gamilaraay Yuwaalaraay]”, and “people who have had even brief lessons are the experts because they know more than almost anyone else” (Giaccon 2007: 92). The lack of native speakers means “that people have a lot of English in their Gamilaraay—in the way they pronounce, in the word order, in thinking of one Gamilaraay word as being the same as a particular English word” (Giaccon 2011: iii).

There are many difficulties learners experience while studying Gamilaraay. A good example of a frequent pronunciation error is students’ inability to pronounce correctly word initial ‘ng’ [ŋ], as in *ngaya* ‘I’ or *nginda* ‘you’. It is sometimes difficult for English speakers to distinguish between ‘r’ and its trilled version ‘rr’, as in *baraya*! ‘hop!’ and *barraya* ‘fly!’. Quite common are also errors in vowel length¹⁶.

14 As it has been said earlier, most of the recent grammatical and lexical information on Gamilaraay comes from Yuwaalaraay.

15 Some readers for children, and a CD with songs in Gamilaraay have been published in the first decade of 21st century. There is also a very valuable webpage where one can find a variety of self-teaching material (www.yuwaalaraay.org). In 2014 an app with an interactive Gamilaraay dictionary has been launched (<https://itunes.apple.com/au/app/ma-gamilaraay/id935546616?mt=8>).

16 Gamilaraay has three basic vowels (i, a, u), each one can be short or long. All long vowels in a word get equal stress. If there are no long vowels, stress falls on the first syllable (for more details see Giaccon 2014).

As for the morphology, there is a great variety of suffixes (including Time of Day verbal suffixes, and Distance in Time verbal suffixes, Giacon 2014: v) and clitics that can be quite hard to learn. For example, there is a contrast clitic *bala* used to emphasize contrast as in the following example:

Yaama mara nhalay?

question hand this

Is this a hand?

Gamil, dhina-bala nhama.

No, leg-CC that

No, that is a leg.

Gamilaraay has very variable word order, and, just like Latin, it has a complicated system of cases. The use of English word order is another error committed frequently. Students wanting to say ‘that is a hand’ may say incorrectly **nhama mara*, instead of *mara nhama* (literally ‘hand that’). Even a noun and an accompanying adjective don’t have to go together, as the following example shows:

Buruma ngaya buluuy ngamiy.

dog I black saw

I saw a black dog.

One feature found in most Australian Indigenous languages, including Gamilaraay, is ergativity. When the verb is transitive, the ergative suffix has to be added to the noun that shows who is performing the action (Giacon 2011: 53). Compare:

Yananhi yinarr.

went woman

A woman went.

Ngamiy yinarru bandaarr.

saw womanERG kangaroo

A woman saw a kangaroo.

Another difficulty of Gamilaraay grammar, that actually needs further studies (Giacon 2007: 93, Giacon 2011: 2), is the large number of demonstratives and place/direction words and suffixes that have never been described properly. Gamilaraay has also elements of ‘associated motion’—verb suffixes that specify if motion is involved in the action described (Giacon 2014). For example, Gamilaraay distinguishes between *banaga-y-la-nha* ‘running on the spot’ and *banaga-waa-nha* ‘running from one place to another.’

As for the semantic level, a common mistake is to think that there is a one-to-one equivalence between English and Gamilaraay vocabulary. To give just a few examples, the Gamilaraay word *marā* means not only ‘hand’, but it is also used to refer to a ‘finger’. Another examples are *gawugaa*, which not only means ‘head’, but also ‘hair of head’ (and not other hair, Giacon 2010: 411), and *bina* ‘ear’ and a strong symbol of wisdom (Giacon 2011: iii)¹⁷.

It is obviously not easy to work on a language with so scarce resources, there no native speakers left, tapes and notes are not always clear. Many Gamilaraay words and structures have been lost. Yet Gamilaraay people, who used to speak English all their life, now have a chance to restore contact with

¹⁷ For examples of metaphors not based on European models see (Evans & Wilkins 2000).

their linguistic past. Giacon says that “many of them continue to treasure their ancestral identity, and they are now in a position where they can more effectively work on retrieving their language and other elements of their identity” (Giacon 2014: 1). They start using greetings such as *yaama* ‘hello’ and *yaluu* ‘bye’, and also kinship terms such as *gunii* ‘mother’ and *bubaa* ‘father’ more and more in their everyday communication (Giacon 2007: 95). But will they be determined enough to continue to learn their new yet old language and pass it on to the next generation?

Concluding remarks

Learning an ancestral language can be an emotional experience (Language Revival MOOC 2015), and, as the Barnagala reclamation projects shows, it can improve people’s mental health and general well-being (Zuckermann et al. 2014). Language revival may also increase the chances of cultural tourism, hence providing extra financial support to the community. It certainly increases the feeling of pride in people, and lets them understand better their cultural roots. It is “an important part of recognizing the rights and culture of Indigenous people” (Giacon 2007: 89). It lets people speak with their own voice.

The revived language will never be the same as the original language, new vocabulary and new functions must be developed, but “as long as people value it as a true marker of their identity (...) there is no reason to think of it as anything other than a valid system of communication” (Crystal 2010: 387). Giacon (2007: 89) is quite skeptical about Gamilaraay becoming a language of overall everyday communication. In his opinion it will rather be used “in a limited range of contexts,” constituting “a significant part of the ongoing development of GY culture” (Giacon 2007: 89). It is still worth it though. As I wrote elsewhere (August-Zarębska, Bułat Silva 2016: 114), “what is important about using one’s ancestors’ language, is not only the familiar sound that it brings, but above all, the access to the concepts that the language has lexicalized (...). Being able to use one’s own language makes people know who they are and where they come from.” John Giacon once mentioned a Gamilaraay word that he learned from Ted Fields, *gadjigadji* that means ‘tree regrowth’ (Giacon, personal communication). Words like this can provide an invaluable insight into the Aboriginal knowledge about the world. Evans (2010: xviii) rightly notes that “each language has a different story to tell us. (...) such is the distinctiveness of many of these languages that, for certain riddles of humanity, just one language holds the key.” Losing a language may mean losing a way to cope with what future may bring us. It is better to wake that Sleeping Beauty up. For our own sake.

References

- Amery, Rob (2011) “Taking to the airwaves. A strategy for language revival.” [In:] Maia Ponsonnet, Loan Dao & Margit Bowler (eds.) *Proceedings of the 42nd Australian Linguistic Society Conference*. Canberra: Australian Linguistic Society; 5-26.
- Ash, Anna, John Giacon, Amanda Lissarague (2003) *Gamilaraay, Yuwaalaraay and Yuwaalayaay Dictionary*. Alice Springs: IAD Press.
- August-Zarębska, Agnieszka, Zuzanna Bułat-Silva (2016) “Recalling the past. The linguistic and cultural images of *kurtijo*, Sephardic courtyard.” [In:] *Anthropological Journal of European Cultures* Vol.25; 96-117.

- Austin, Peter (1992) *A Dictionary of Gamilaraay, Northern New South Wales*. Melbourne: La Trobe University.
- Austin, Peter (1994) *A Reference Dictionary of Gamilaraay, Northern New South Wales*. Melbourne: La Trobe University.
- Austin, Peter (2006) "Gamilaraay." [In:] Keith Brown, Sarah Ogilvie, *Concise Encyclopedia of Languages of the World*. Amsterdam: Elsevier.
- Austin, Peter (2008) "The Gamilaraay (Kamilaroi) Language, Northern South Wales—A Brief History of Research." [In:] William B. McGregor (ed.), *Encountering Aboriginal Languages: Studies in the History of Australian Linguistics*. Canberra: ANU; 37-58.
- Austin, Peter, David Nathan (1996) *Kamilaroi/ Gamilaraay Web Dictionary*. Available online at <http://www.dnathan.com/language/gamilaraay/dictionary/GAMDICTF.HTM>. Accessed 22.08.2016.
- Bęben, Wojciech (2012) *Aborygeni, pierwsi nomadzi. Życie i kultura*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Bułat Silva, Zuzanna (in press) "Śpiące języki, czyli słów kilka o sytuacji językowej rdzennych mieszkańców Australii (na przykładzie języka gamilaraay z Nowej Południowej Walii)." [In:] *Język a Kultura*.
- Cavanagh, Paddy (2005) *It Makes You Proud To Be You. A report on the Yuwaalaraay Language Program at St Joseph's, Walgett*. Armidale. Available online at www.arm.catholic.edu.au/documents/Pat%20Cavanagh%20Report.pdf. Accessed on 22.08.2016.
- Crystal, David (2010) *The Cambridge Encyclopaedia of Language*. Cambridge: CUP.
- Dębski, Robert (2009) *Dwujęzyczność angielsko-polska w Australii. Języki mniejszościowe w dobie globalizacji i informatyzacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Eades, Diana (2013) *Aboriginal Ways of Using English*. Canberra: Aboriginal Studies Press.
- Evans, Nicholas (2010) *Dying Words. Endangered Languages and What They Have to Tell Us*. Chichester: Blackwell.
- Evans, Nicholas, David Wilkins (2000). In the Mind's Ear: The Semantic Extensions of Perception Verbs in Australian Languages. [In:] *Language*, 76 (3), 546-592.
- Giacon, John (2007) "Garay yugali, walanbala burranbali. Celebrating language, and making it stronger." [In:] Rob Amery, Joshua Nash (eds.), *Strengthening Languages: Proceedings of the Inaugural Indigenous Languages Conference 2007, Adelaide*; 89-96.
- Giacon, John (2008) "Associated eating and movement: further examination of Yuwaalaraay Gamilaraay verb suffixes." [In:] Claire Bower, Bethwyn Evans & Luisa Miceli (eds.), *Morphology and Language History. In honour of Harold Koch*, Amsterdam: John Benjamins; 107-121.
- Giacon, John (2010) "The development of the Gamilaraay, Yuwaalaraay, and Yuwaalayaay Dictionary." [In:] John Hobson, Kevin Lowe, Susan Poetsch & Michael Walsh, *Re-awakening languages: theory and practice in the revitalisation of Australia's Indigenous languages*. Sydney: Sydney University Press; 402-417.
- Giacon, John (2011) *Garay Guwaala. Talk the language*. Unpublished Gamilaraay textbook, Australian National University, Canberra.
- Giacon, John (2014) *A grammar of Yuwaalaraay and Gamilaraay: a description of two New South Wales languages based on 160 years of records*. Canberra: ANU. Unpublished PhD thesis.
- Giacon, John, Marianne Betts (1999) *Yaama maliyaa, Yuwaalaraay—Gamilaraay: an Aboriginal languages textbook*. Walgett: Walgett High School.
- Giacon, John, Bill McGregor (2003) *Yugal: Gamilaraay & Yuwaalaraay Songs*. Tamworth: Coolabah Publishing.
- Goddard, Cliff, Anna Wierzbicka (2014) "Semantic fieldwork and lexical universals." [In:] *Studies in Language* 38/1; 80-127.

- Hammarström, Harald, Robert Forkel, Martin Haspelmath, Sebastian Bank (2016) *Glottolog 2.7*. Jena: Max Planck Institute for the Science of Human History. Available online at <http://glottolog.org>. Accessed on 22.08.2016.
- Kamińska, Tatiana (2006) *Aborygeni Australii*. Rzeszów: RS Druk. Available online at <http://www.tatianakaminska.com/home2>. Accessed on 22.08.2016.
- Kutay, Cat, George Fisher, Richard Green (2010) "Flexible IT resources for community language reclamation: using culturally appropriate contexts." [In:] John Hobson, Kevin Lowe, Susan Poetsch & Michael Walsh, *Re-awakening languages: theory and practice in the revitalisation of Australia's Indigenous languages*. Sydney: Sydney University Press; 323-338.
- Language Revival: Securing the Future of Endangered Languages* MOOC (2015). University of Adelaide (edX).
- Lewis, M. Paul, Gary F. Simons, Charles D. Fennig (eds.) (2016) *Ethnologue: Languages of the World, Nineteenth edition*. Dallas, Texas: SIL International. Available online at <http://www.ethnologue.com>. Accessed on 22.08.2016.
- Lo Bianco, Joseph (2014) "Documenting language loss and endangerment. Research tools and approaches." [In:] Terrence G. Wiley, Joy Kreeft Peyton, Donna Christian, Sarah C.K. Moore & Na Liu, *Handbook of Heritage, Community, and Native American Languages in the United States*. New York: Routledge; 54-65.
- Mathews, Robert Hamilton (1902) "Languages of some native tribes of Queensland, New South Wales and Victoria." [In:] *Journal of the Royal Society of New South Wales* 36; 135-190.
- Mathews, Robert Hamilton (1903) "Languages of the Kamilaroi and other Aboriginal tribes of New South Wales." [In:] *Journal of the Royal Anthropological Institute* 33; 259-83.
- Moseley, Christopher (ed.) (2010) *Atlas of the World's Languages in Danger*, 3rd edn. Paris, UNESCO Publishing. Available online at: <http://www.unesco.org/culture/en/endangeredlanguages/atlas>. Accessed on 26.08.2016.
- Ridley, William (1855) "On the Kamilaroi language of Australia." [In:] *Transactions of the Philological Society*; 72-84.
- Ridley, William (1856) "On the Kamilaroi Tribe of Australians and their Dialect." [In:] *Journal of the Ethnological Society of London* 4; 285-293.
- Ridley, William (1875) *Kamilaroi and other Australian Languages*. Sydney: Thomas Richards.
- Romaine, Suzanne (2004) *Language in Australia*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Troy, Jakelin, Michael Walsh, M. (2010) "A linguistic renaissance in the south east of Australia." [In:] Gunter Senft (ed.), *Endangered Austronesian and Aboriginal Languages. Essays on Language Documentation, Archiving and Revitalization*, Canberra: Pacific Linguistics; 175-182.
- Walsh, Michael (1993) "Languages and Their Status in Aboriginal Australia." [In:] Michael Walsh, Colin Yallop (eds.) *Language and Culture in Aboriginal Australia*. Canberra: Aboriginal Studies Press; 1-14.
- Williams, Corinne (1980) *A grammar of Yuwaalaraay*. Canberra: Pacific Linguistics.
Yuwaalaraay gaay, Gamilaraay garay. Available online at <http://www.yuwaalaraay.org>. Accessed on 22.08.2016.
- Zuckermann, Ghil'ad (2013) "Historical and moral arguments for language reclamation." *History and Philosophy of the Language Sciences*. Available online at: <http://hiphilangsci.net/2013/06/26/historical-and-moral-arguments-for-language-reclamation>. Accessed on 19.12.2015.
- Zuckermann, Ghil'ad, Michael Walsh (2011) "Stop, Revive, Survive: Lessons from the Hebrew Revival Applicable to the Reclamation, Maintenance and Empowerment of Aboriginal Languages and Cultures." [In:] *Australian Journal of Linguistics* 31.1; 111-127.
- Zuckermann, Ghil'ad, Shiori Shakuto-Neoh, Giovanni Matteo Quer (2014) "Native Tongue Title: Compensation for the loss of Aboriginal languages." [In:] *Australian Aboriginal Studies* 1; 55-71.

RAFAEL JIMÉNEZ CATAÑO
University of the Holy Cross, Rome

Social Virtues in Taking Care of the Image of Others

Abstract

The Philosophy of Care finds in human life a sort of calling to take care of each other. This vocation for every human being is based on the vulnerability that belongs to the human condition. Among ordinary dimensions of vulnerability/care (such as eating, resting, learning, transporting, nurturing), one that is very ordinary and even broader is that of image. Theory of Politeness deals with this image care, responding to its vulnerabilities.

Care is a central reality of human relationality, which requires a process of practical learning. Virtues are the concrete reality of the growth of the person. Pertinent for image care are the virtues related to truth, those related to dependence and autonomy, and the traditionally-called social virtues. After a long evolution of the latter from classical thought to the Middle Ages, it remains a system of virtues that illuminates the current way to perceive the image, its care, and the rights and duties related to image. The current propensity to safeguard goods through laws is transforming the type of “debt” that corresponds to virtues like truthfulness, liberality and affability, earlier acknowledged as being not very coercive. Leaving aside possible political proposals, this phenomenon draws attention to the deep humanity of such fields, where people sometimes presume a responsibility that presses the conscience more than duties endorsed by laws. The vocation to care transforms everybody into a caregiver, with the widest sphere in the case of the image.

Keywords: Care Philosophy – Politeness – Social Virtues – Affability – Vulnerability question

A study on virtues from the perspective of care and related to the management of the image implies an anthropological approach to politeness through the specific skills of Care Philosophy. This attempt at a deeper understanding of themes that pertain to pragmatics and rhetoric has already been introduced with an explanation of the link with Fundamental Rhetoric (cf. Jiménez Cataño 2014) and again later with the definite consideration of virtues (cf. Jiménez Cataño 2018).

In close synthesis, a specific vulnerability that is the origin of a specific dependence belongs to the human condition. This dependence has to be acknowledged as genuinely human, not as the non-human in us (cf. MacIntyre 1999). It is an interdependence (cf. Tronto, 1993: 101), because the dependence is common, and the answer to it is a care that every person has to offer to others (cf. Noddings [1984] 1986; Tronto 1993: 162-163). The proper object of the Theory of Politeness has usually been formulated as

protection of image. Such protection can be viewed as care. Image care is the most ordinary and universal care that one can offer to other people.

Virtues and care

In spite of the centrality of care in the human condition, it is so essential that Heidegger said that care is the being of the human being (cf. [1927] 1977: 240), and its exercise cannot be pure spontaneity: it has to be learned. Such practical learning is the essence of virtues, a very wide reality where more specific instances have to be identified for the specific field of care. Virtues related to image are recognizable in very classical taxonomies of virtues, and the same can be said about virtues of relationship.

Before going to these classifications of virtues and to their connections with care, a definition of care is necessary. There are significant differences among authors in the way to conceive this notion, not only in reference to the specific nuances of the concept but also in reference to the extent; for example, whether care is considered an action that takes place only between persons or can also include other living beings or even things, and whether or not reciprocity is needed. Heidegger's notion of *Sorge* is very restricted with regard to its subject, which is the human being (is the being self of the human being), and very wide with regard to its object, which is every human being and the rest of beings (cf. [1927] 1977: 240ff). In an explanation of care through the notion of dwelling, care is described as dwelling "near the things" (*bei den Dingen*; cf. Heidegger [1951] 2000: 153).

Of similar breadth is the definition by Tronto and Fisher, often repeated afterwards by Tronto:

On the most general level, we suggest that caring be viewed as a *species activity that includes everything that we do to maintain, continue, and repair our 'world' so that we can live in it as well as possible*. That world includes our body, our selves, and our environment, all of which we seek to interweave in a complex, life-sustaining web. (Fisher-Tronto 1991: 40).

Here the range of care is deliberately broad, and it is clear that those domains are the object of care, yet the consideration is very often about people who take care of people. When Tronto enumerates four phases of care ("caring about, taking care of, care-giving, and care receiving"; 1993: 106), the end of the process is especially pertinent for people, as emerges in another definition that is presented as provisional: "an *action*, which [...] has its *origin* in the caregiver and its *completion* in the cared for. The mark of this completion is *some sort of response* by the cared for indicating that his or her needs have been met" (González-Iffland 2000: 4).

Bodily condition

Relevant for the notion of care is overcoming a ballast that characterizes modern sensitivity, a sort of pride of the intellectual/rational condition of human being (the Cartesian *res cogitans*), which means shame in front of man's corporeal or animal dimension. This modern sensitivity is explicit in Freud when he speaks of the "outrage" (*Krankung*) of discovering the animal origin of human being (cf. 1946: 295).

The semantics of "animal" and its translations conditions our understanding of this subject in a particular way, as human beings can be more or less involved under this concept. In the Ancient and

Medieval Latin worlds ‘animal’ is a normal genus that includes the species ‘man’. In Greek ‘zoon’ means *animal* but also (and first) *living being*. In German the nuance is different: ‘Tier’ means *beast, irrational animal*. Medieval “Porphyry’s trees” use the series of genera/species: substance > body > living > animal > man, because in Latin the difference between “vivens” and “animal” is clear, but in the chapter on species of Porphyry’s well-known book, we read “animate body” (*émpsychon soma*) instead of “living” (*Isagoge*: 4, 23).

When, according to Freud, Darwin showed man’s “ineradicable animal nature” (“*die Unvertilgbarkeit seiner animalischen Natur*”, Freud 1946: 295), based on man’s “descent from the animal kingdom” (“*die Abstammung aus dem Tierreich*”), the sensitivity to perceive this revelation as *outrageous* was not very old if we put its origin in Descartes’ division of all that exists in *res cogitans* and *res extensa*. Freud keeps his distance from the root *tier* in *Tierreich* and, when he speaks of human nature, he uses the adjective *animalisch*. This would have sounded naïve before Descartes, when animal nature of man was so familiar that Thomas Aquinas rarely writes “men and animals” preferring to say “men and other animals”.

Humans and care

Whether in pure minds there can be dependence and their relationships can have the modality of care, is outside of our scope here. Our human experience is that dependence and care are linked to a corporeal condition, which introduces contingency, and to a social nature, which means that human beings flourish through interpersonal relationships, and part of this process is overcoming fragility.

A person’s flourishing is a growth that becomes concrete in man’s faculties in the form of virtues. Faculties grow through virtues, or better said: virtues are faculties’ growth. Although there are taxonomies of the virtues that follow the subject (i.e., to what faculty every virtue belongs), here the criterion will be the object, namely virtues that make man better in relation to others, i.e. in social life.

Care is clearly a central part of social life. Taking care and being cared for go beyond extreme situations like childhood, old age, sickness and poverty. There are very ordinary dimensions of dependence, for example, activities related to eating, resting, learning, transporting, and nurturing. These everyday dependences are everyday dimensions of care, yet they are not so ordinary as image care. Those everyday activities are performed with a small number of people, belonging to little communities such as a family, school or neighbourhood. Image care is equally real and much wider in scope (cf. Jiménez Cataño 2014). Its meaning is vital in the mentioned communities, but it also has a role outside of them, in every human encounter.

For the care of image, virtues of truth obviously could be considered (cf. Jiménez Cataño 2018¹); as well as the sets of virtues proposed by McIntyre as “virtues of the acknowledged dependence” (cf. 1999: 119-128; Gilson 2014: 20²) and “virtues of the independent practical reasoner” (cf. McIntyre 1999: 81-98³). All these virtues pertain to care, of course. However, as already said, our purpose here is to consider social virtues. They offer a focus on the levels of responsibility that is particularly meaningful in

1 Truthfulness, modesty, sincerity, loyalty, etc.

2 A mixture of justice and generosity and the sets of “virtues of giving” (generosity, industriousness, prudence and discrimination) and “virtues of receiving” (gratitude, courtesy and forbearance).

3 Justice, temperance, truthfulness, courage.

current times, due to both the development of pragmatics and some recent changes in the way to perceive social relationships.

Social virtues

Actually, all virtues in these sets are social in different, even eminently social, ways. The expression refers to a classical taxonomy wherein virtues related to justice are “social.”⁴ As essence of being just consists of giving to each his/her own, justice and related virtues are considered social by excellence, yet it is difficult to find a virtue without any social dimension. Some parts of temperance could appear rather individual, but also personal sobriety is meaningful for the community.

The Aristotelian system of virtues in the Middle Ages is mediated by the Stoic tradition (cf. MacIntyre 1985: 180, 178; Nederman 2005: 189). It is a long process that also passes through Cicero and Macrobius (cf. Bejczy 2005: 143; De Marchi 2010: 115-118; Budziszewski 2017: 242-266). In the medieval period, this system is essentially the same in different schools. The classic scheme of cardinal virtues (prudence, justice, fortitude, and temperance) develops in an organic complex of linked virtues applying different ways of analysing a *whole* in its *parts*. One of these analyses considers the essence of the whole as an analogous concept whose parts do not fully respond to it. Such subordinated virtues undoubtedly have the profile of the cardinal virtue but do not meet all the criteria of its definition. They are therefore called “potential parts.” In the case of justice, this failure can regard equality, for example the impossibility of giving back to God everything one has received from Him (virtue of religion), or similarly to the parents or to the homeland (virtue of piety, *pietas*), and there are a few more cases.

The other failure, relevant to the current subject, is the lack of coercibility. Truthfulness, gratitude, liberality, friendliness, indulgence (or equity, *epieikeia*), and similar virtues are not strictly coercible. In *The Merchant of Venice*, when the attorney (Portia) says in the court “Then must the Jew be merciful,” Shylock replies: “On what compulsion must I? Tell me that.”⁵ The strictness of law that distinguishes a court highlights the weakness of mercy in this aspect. The convenience of mercy has to be argued.

Levels of responsibility

A distinction between morality and law would be very strong and characteristic in the transition to Modern thought, and there is the impression that it was not present in Medieval times. In fact it was clearly present in the theological system of virtues: “As Thomas [Aquinas] explains, there is a difference between moral debt (*debitum morale*) and legal debt (*debitum legale*). Legal debt is ruled by the virtue of justice itself, while moral debt is governed by virtues connected to justice” (Decock 2013: 197-198). What Shylock stresses is the non-existence of a legal debt to be merciful. “Virtues connected to justice” means that their essence is giving something owed, and mercy is perceived exactly as something beyond

4 “The moral obligations that we are going to deal with, refer to the goods that form the bridge between those goods related to the social-personal sphere and those of the social-material sphere. Without honesty, truthfulness and fidelity a moral order of human social life is impossible” (Mausbach-Ermecke 1959:1105).

5 Shakespeare, *Merchant of Venice*, Act I, scene 1 (<http://shakespeare.mit.edu/merchant/full.html>).

duty. “Thomas explains that some types of human exchange cannot fall within the scope of the virtue of justice, strictly understood, because they fall short of perfect equality. In principle, the virtue of justice is geared towards giving another person his due so that equality in between these persons is maintained” (Decock 2013: 198).

Moralists seem not to take truth very seriously, as the gravity of behaviours against truthfulness usually is not considered high. But this is valid in cases where there is a lack of precision, holding back to not give a bad impression or for convenience, or even because it is not relevant for a conversation and seems more practical to overlook. Calumny and all harmful false information are considered very different (they are high in gravity), exactly like detraction, which does harm even though it is true.⁶ In this case there is a strict duty of justice. In the former case the debt is different, with a wide range of possibilities. This is the field of violations of the maxim of quality in Grice’s principle of cooperation: literal falsehoods that are true in their well-interpreted meaning, especially rhetorical figures and strategies of politeness. This is what Robin Lakoff declares: “It is considered more important in a conversation to avoid offense than to achieve clarity. This makes sense, since in most informal conversations actual communication of important ideas is secondary to merely reaffirming and strengthening relationships” (1973, 297-298). What Lakoff affirms also goes beyond such violations of literal truth: inexactnesses that one does not consider relevant, at least not more important than the relationship. This could be in fact a behaviour against truthfulness, a real violation of virtue. Such “soft” falsehoods would not be a problem of justice but of honesty:

The first conclusion to be drawn from Thomas is that legal debt is owed by virtue of justice (*iustitia*), while moral debt is owed by the related virtue of honesty (*honestas*). Thomas goes on to explain that not all moral debt must necessarily be rendered for the virtue of honesty to be observed. He distinguishes between moral debt that must be rendered lest honesty be violated, and moral due that does not break honesty, even if it is not rendered. (Decock 2013: 198).

For the sensitivity of our time, “integrity” might be clearer than “honesty”. Having integrity, being a whole person is what is expressed by the term *honestas*. Being honest nowadays has a narrower sense. And here appears a new distinction after that between justice and honesty. People who lie about little, non-harmful things, are not unjust, but have no integrity. And the same could be said about ungrateful people and about people who, after causing inconveniences, do not compensate those involved.⁷ People like this are not “bad people,” but they are not “whole people” either.

This is the new level: virtues that, when violated, do not imply the loss of integrity. Lacking in liberality, affability, or friendship does not mean lacking integrity. One can say: “Yes, he is a little cantankerous, but do not worry, he is a whole person.”

6 Detraction is “a malicious discrediting of someone’s character, accomplishments, etc., as by revealing hidden faults or by slander (Collins Dictionary, <https://www.collinsdictionary.com/it/dizionario/inglese/detraction>). *Diffamatio* had in moral theology and in jurisprudence this technical meaning of telling something negative although true about someone without right or necessity.

7 “Examples of the former include moral debt owed as a matter of truthfulness in speaking to others (*veritas*), gratefulness in compensating another person for a benefit (*gratia*), and vindication in ‘compensating’ another person for an evil act (*vindicatio*). Performing this type of moral debt is absolutely required if moral honesty is to be preserved (*sine eo honestas morum conservari non potest*).” (Decock 2013: 198)

Examples of the latter type of moral debt, which is conducive to virtue but not absolutely necessary, include what is due by virtue of liberality (*liberalitas*), affability (*affabilitas*), or friendship (*amicitia*). These types of debt are much less coercive. Moral rectitude can be attained without practicing liberality or friendship (*sine quo honestas conservari potest*). It will merely make life less complete from a moral point of view” (Decock 2013, 198-199).

Someone can be a whole person without being very generous. Mercy, as mentioned in *The Merchant of Venice*, would be part of this. And for many authors this is also the place for *epieikeia*, that ability to reasonably applying a rule, taking into account the specific conditions of individuals and situations; therefore it is translated as indulgence, mildness, or equity.

Politeness and duty

The sphere of politeness seems to lie here. This is the level of duty corresponding to the heedfulness that Brown and Levinson declare as the core of their treatise on politeness, in the conclusion of a very central paragraph that highlights reciprocity in the vulnerability of the face and the reciprocity in the attention to the face (cf. 1987: 61). Politeness would have the same “weakness” as mercy: it is not coercible. Why is politeness an acknowledged value? From a psychological point of view, the human need for esteem is a basic instinct, and “man receives this image of the value of his self, above all, from the judgement of his fellows” (Lersch [1938] 1966: 135⁸). There is impoliteness and impolite people, but this has nothing to do with the lack of coercibility, because there is also injustice and unjust people. The evil introduced into a life by a rape is very different from the evil introduced by an angry reply. However, justice and injustice are not the same, just as politeness and impoliteness are not the same. The reason to be polite cannot be purely pragmatic, as it could seem from the words of Brown and Levinson: “It is in general in every participant’s best interest to maintain each other’s face, that is to act in ways that assure the other participants that the agent is heedful of the assumptions concerning face” (1987, 61). Such assumptions are the definition of face: “the public self-image that every member wants to claim for himself.”

A purely pragmatic reason to be polite would be the interest to preserve one’s own face: there will be more possibilities for one’s face to be preserved by others if one preserves the face of others. However this is not the atmosphere of the book, which does not reflect such utilitarianism. That claiming a public self-image for oneself has a deeper reading from an anthropological point of view. This is no matter of frivolity or vanity or calculation of benefits, but concerns the identity between person and image, which over centuries has been morally developed through the notions of honour and fame (or reputation), not only as a right but also as a duty. “From a standpoint of ethics, first of all, it should be noted that people and institutions, possessors of the right of reputation, have a moral duty to take care of their good name and to protect it” (Rodríguez Luño 2014: 31). For a relational sociology this is a case of *common good*, in

8 Here, Lersch quotes William James: “No more fiendish punishment could be devised, were such a thing physically possible, than that one should be turned loose in society and remain absolutely unnoticed by all the members thereof. If no one turned round when we entered, answered when we spoke, or minded what we did, but if every person we met cut us dead, and acted as if we were non-existing things, a kind of rage and impotent despair would ere long well up in us, from which the cruelest bodily tortures would be a relief” (1918: 293-294). Abraham Heschel writes something similar that adds a meaningful nuance: “Personal needs come and go, but one anxiety remains: Am I needed? (...) Unlike all other needs, the need of being needed is a striving to give rather than to obtain satisfaction” (1965: 57, 60).

the sense of its having been ‘produced together’ (cf. Donati 1991: p. 15), which makes it valid that “your good is my good”: I do not seek your good thinking that in some way it is more probable that I will receive a good, but because your good is in itself a good for me. The basis of this is the nature of person, which is intrinsically constituted by relation to others.

Relationality

Philosophy of Care deals with a region of this web of relations in the form of common fragility and care. Care is a good *produced together*, it “has its *origin* in the caregiver and its *completion* in the cared for,” as already quoted (González-Iffland 2000: 4), and this completion has relevant ethic consequences. Eva Kittay is very profound on this point:

I want to insist that when we do not receive care graciously, we harm more than ourselves. We can refuse care graciously either by refusing care or by accepting the care but not doing so graciously. In either case, we fail to complete the care of the other and so undermine more than our own good. (...) When we refuse care offered in good faith and with the requisite competence, we refuse relationship. In the case of people to whom we are close, this can be a painful rejection of our expression of love and concern. In the case of people who are giving care professionally, this is a frustration of their duty and obligation (Kittay 2014: 39-40).

The words “we harm more than ourselves” are an eloquent signal of the relationality, of the *common good* or *relational good*. Here the question about the type of duty would be pertinent, but this quote refers to a wider field than the present reflection (domestic services, education, care of sick or old persons, etc.). What does image care, the giving and receiving of care of the image, mean? This is the object of the above-mentioned virtue of affability, whose duty is the lowest; that is, it is not only not legal, but the moral debt that can be violated without loss of integrity.

Conclusion: a new view on the debt in the field of image

At the beginning we spoke of “some recent changes in the way to perceive social relationships.” These concern a transformation of the type of debt that includes this field of virtues. One can feel an ever greater sensitivity that demands affability with the force of the law. Words spoken on the street or glances are often perceived as offensive and people must stand penal trial for actions that earlier would have simply created a bad opinion like “he/she has no good taste,” and even without legal consequences this is a new moralism that a few years ago would have been seen as bigotry. This transformation presents many problems, both of justice and of applicability, due to the difficulty of getting an objectivity that makes a general formulation feasible. A person with the mentioned social virtues is able to deal with circumstances in the particularity of real life.

In any case, independently from the justification and applicability of such a transformation of the debt (for example the feasibility of overcoming the subjectivity), this phenomenon illuminates the anthropological dimension of debts. Is every good that is protected by the law really higher, and is a good protected by a moral rule lower? Many laws at the present and throughout history are clearly

circumstantial and strategic, linked to a sensitivity of the current time. This is not to speak of laws that almost everyone could perceive as unjust: slavery, racially-based laws, and so many others. In this way, the “weakness” we have applied to virtues ruled by honesty becomes the contrary: it is more authentically human and personal to act for moral convictions, not for legal constriction (and still more, if so many “legal” situations are now clearly inhuman).

We are transforming into legal duties many moral duties of the past; we think that we are making progress when we enact a law that defends what was previously a moral conviction. The “illumination” that this phenomenon is offering consists of a new attention to the moral value before the legal debt, and the most meaningful emphasis falls on the human resources to live this new (or rediscovered) paradigm. Governing life with laws is a very intellectualist position: promulgations of laws do not change human beings. Moreover, when the law is known, its enforcement can be very arduous and even unreal. Moral debt is linked to virtues, and virtues require education. An illustration of this different mindset is that in recent times we write the texts of the laws on the walls of parliaments, where in other centuries the virtues of good governance were represented, as was done by Ambrogio Lorenzetti (14th Century) in the Palazzo Pubblico of Siena (Carlotti 2010).

The rights to the protection of one’s image, to information, and to privacy can of course be a matter of strict justice. However, every life is full of situations with real debts in personal relationships, in which the light of affability, pity, gratitude, and other virtues that are related more to honesty than to legal justice, can offer more clarity than the recourse to legal debt. This does not make ordinary relationships less important. On the contrary, it offers reasons to see how deep humanity is involved in them. If for many people the way to walk is the formulation of a law, this could be viewed as a natural, instinctive way to recognize more significance in the responsibility perceived in the face of a human being.

On this basis, when the subject is the image of others, the common figure of the “caregiver,” a role reserved to the ones who help and protect individuals in vulnerable situations such as illness, disability, or old age, becomes part of every human encounter contemplated by pragmatics. From the common vulnerability (of face, in this case) and reciprocal care, it derives that, at least in this field, every human being is a caregiver, since both speaker and addressee have to take care of each others’ faces.

References

- Bejczy, István P. (2005) “The Problem of Natural Virtue.” [In:] Bejczy, István P., *Virtue and Ethics in the Twelfth Century*, Leiden and Boston: Brill; 133-154.
- Budziszewski, J. (2017) *Commentary on Thomas Aquinas’s Virtue Ethics*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Brown, Penelope and Levinson, Stephen C. (1987) *Politeness: Some Universals in Language Usage*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Carlotti, Mariella (2010) *Il bene di tutti: gli affreschi del Buon Governo di Ambrogio Lorenzetti nel Palazzo Pubblico di Siena*. Firenze: Società Editrice Fiorentina.
- De Marchi, Carlo (2010) *L’affabilitas nei rapporti sociali. Studio comparative sulla socievolezza e il buonumore in Tommaso d’Aquino, Thomas More e Francesco di Sales*. Roma: Edusc.
- Decock, Wim (2013) *Theologians and Contract Law: the Moral Transformation of the Ius Commune (ca. 1500-1650)*. Leiden: Martinus Nijhoff.

- Donati, Pierpaolo (1991) *Teoria relazionale della società*. Milano: Franco Angeli.
- Fisher, Berenice, and Tronto, Joan C. (1991) "Toward a Feminist Theory of Care." [In:] Abel, Emily, and Nelson, Margaret (eds.), *Circles of Care: Work and Identity in Women's Lives*. Albany, NY: State University of New York Press; 35-62.
- Freud, Sigmund (1946) *Vorlesungen zur Einführung in die Psychoanalyse*. [In:] *Gesammelte Werke*. London: Image Publishing, vol. 11.
- Gilson, Erin (2014) *The Ethics of Vulnerability. A Feminist Analysis of Social Life and Practice*. Routledge: New York and London.
- González, Ana Marta and Craig Iffland (2014) "The Challenges of Care." [In:] González, Ana Marta and Craig Iffland (eds.), *Care Professions and Globalization. Theoretical and Practical Perspectives*. New York: Palgrave Macmillan; 1-29.
- Heidegger, Martin ([1927] 1977) *Sein und Zeit*. Frankfurt am Main: V. Klostermann.
- Heidegger, Martin ([1951] 2000) "Bauen Wohnen Denken." [In:] *Vorträge und Aufsätze*. Frankfurt am Main: V. Klostermann; 145-164.
- Heschel, Abraham J. (1965) *Who is Man?* Stanford (CA): Stanford University Press.
- James, William (1918) *The Principles of Psychology*. New York: Henry Holt & Co.
- Jiménez Cataño, Rafael (2014) "Taking Care of Identity through Politeness," [In:] *Bulletin of the Transilvania University of Brasov. Series IV - Philology and Cultural Studies*, Vol.7, 56-2; 39-50.
- Jiménez Cataño, Rafael (2018) "Taking care of other's image: when the other is beyond a border," [In:] *Rhetoric and Communications*, 33 <<http://rhetoric.bg/rhetoric-and-communications-e-journal-issue-33-march-2018>>
- Kittay, Eva F. (2014) "The Completion of Care – With Implications for a Duty to Receive Care Graciously." [In:] González, Ana Marta and Craig Iffland (eds.), *Care Professions and Globalization. Theoretical and Practical Perspectives*. New York: Palgrave Macmillan; 33-42.
- Lakoff, Robin T. (1973) "The Logic of Politeness: or, Minding your p's and q's." [In:] Corum, Claudia W., Thomas Cedric Smith-Stark and Ann Weiser (eds.), *Papers from the Ninth Regional Meetings of the Chicago Linguistic Society*, Chicago: Chicago Linguistic Society; 297-298.
- Lersch, Philipp ([1938] 1966) *La estructura de la personalidad*. Barcelona: Scientia, 1966.
- MacIntyre, Alasdair (1985) *After Virtue: A Study in Moral Theory*, London: Duckworth.
- MacIntyre, Alasdair (1999) *Dependent Rational Animals*. London: Duckworth.
- Mausbach, Joseph, and Ermecke, Gustav (1959) *Teologia morale*. Alba: Edizioni Paoline.
- Nederman, Cary J. (2005) "Beyond Stoicism and Aristotelianism: John of Salisbury's Skepticism and Twelfth-Century Moral Philosophy," [In] Bejczy, István P., *Virtue and Ethics in the Twelfth Century*, Leiden and Boston: Brill, 175-195.
- Noddings, Nel ([1984] 1986) *Caring: a Feminine Approach to Ethics & Moral Education*. Berkeley: University of California Press.
- Porphyry the Phoenician (1975) *Isagoge*. Translation, introduction and notes by Edward W. Warren. Toronto: Pontifical Institute of Mediaeval Studies.
- Rodríguez Luño, Ángel (2014) *Diffamazione, Epicheia, Divorziati. Tre saggi di Teologia Morale*. Roma: Edusc.
- Tronto, Joan C. (1993) *Moral Boundaries: a Political Argument for an Ethic of Care*. New York: Routledge.

ANNA CIECHANOWSKA
State Higher School of Technology and Economics in Jarosław

On Zoosemic Tendencies in the Vocabulary of Prison Slang

Abstract

The multifaceted prison slang may be considered to be the linguistic phenomenon which has relatively recently started to attract the attention of various representatives of the linguistic world, such as, for example, semanticists, sociolinguists and those who engage in the development of linguistic anthropology. In the past, prison slang was mainly perceived as a part of the prison subculture, and hence it was discussed as a socio-cultural problem, with little or no emphasis being put on its strictly linguistic features. Not to mention the issue of animal metaphors in prison slang forming a part and parcel of its vocabulary. On the basis of the research carried out by Ciechanowska (2017), related to the problem of zoosemy in prison slang, with special attention being given to animal nouns which either function or—at least—functioned as *thief* synonyms, as well as a group of animal verbs, it was possible to draw some conclusions of both qualitative and quantitative character, regarding the tendencies observable in the mechanism of animal metaphorisation. The apparatus applied in the analysis of the group of selected animal nouns and verbs was based on the theoretical and methodological frameworks of the cognitive approach, probably the most productive framework in lexical semantics, combined with some elements of componential analysis.

Keywords: prison slang, semanticists, sociolinguists, zoosemy, animal metaphorisation.

1. Prison slang research as a target of linguistic anthropology and sociolinguistics

In contrast to the well-pronounced opponents of prison slang, who consider it as a pathology of language, and—worse still—a source of language pollution, the linguistic repertoire of prisoners is considered by the majority of sociolinguists as a linguistic phenomenon far from being something to be despised and eliminated. Those who perceive prison slang as the enemy and a devastator of the standard would agree with Gross (1969: 188) who points out that the language we use is: “[...] the nervous system of a society, the means by which people learn what is going on and react appropriately. If an animal’s nervous system does not transmit sensations and stimuli, the animal atrophies. If a nation’s language decays, the

nation declines.” Among others, the opponents of slang, including prison slang, blame informal language varieties for a supposed decline in youth literacy and people’s carelessness in the use of language embodied in a light-hearted style of speech frequently adopted in much of written communication, where the rules of writing are repeatedly ignored. Nevertheless, there are no better or worse languages, and there are no pathological languages. There is a multitude of different languages and they invariably determine the way people perceive the world. As pointed out long ago by Sapir (1929: 207): “Human beings do not live in the objective world alone, nor alone in the world of social activity as ordinarily understood, but are very much at the mercy of the particular language which has become the medium of expression for their society.” It would be an illusion to believe that people adjust to the surrounding reality essentially without the use of language. It would be somewhat ridiculous to believe that language is merely a means of solving certain communicative problems.

In fact, the real world is somehow built up on the language habits of its users. And much the same can be said about prison slang, which certainly may be defined as a language variety different from the common register as far as its words and expressions are concerned, but—at the same time—it provides a medium which helps to ameliorate prisoners’ harsh life behind bars. It is also the embodiment of their desire to be different to mainstream society and to identify themselves with the subculture of other inmates and thus either reduce or altogether dispel the excessive seriousness of the situation they have found themselves in. These are, among others, the main reasons why prison slang must be considered not merely as a linguistic, but also a social phenomenon which enables prisoners: “[...] to create a specific internal informal society characterised by the specific behaviour of its members and by a specific communication basis for expressing thoughts” (Szabó 2006: 227-228). In other words, the subculture of prisoners finds its reflection in the language they use; the language that influences the way inmates perceive, value and do what there is to be done.

As we can see, the relationship between the linguistic repertoire of inmates and their culture is complex and complicated, and can hardly be understood without the intervening cooperation of other linguistic subdisciplines, such as, among others, linguistic anthropology, which studies the ways in which language influences social life. To be more precise, the science explores practices of language use and the way they shape patterns of communication, as well as social identity and group membership; issues that are of obvious significance in the study of prison slang. Another subdiscipline that is of crucial importance in the study of prison slang is sociolinguistics, a branch of linguistics which has become an increasingly important and popular field of study. Apart from being concerned with language understood as one of the most powerful emblems of social behaviour, it also attempts to answer the question of why people from different linguistic communities or cultures misunderstand what is meant, said and done. In other words, it explores how sociolects differ between certain groups that are separated by social variables, such as, for example, gender, level of education or religion.

All in all, it is fairly obvious that the study of prison slang must not in any way be limited to the linguistic analysis of word meanings, an issue that is tied to semantics, but rather it requires interaction between different academic allies, since prison slang—similarly to language in general—is not merely used to label objects, activities and features, but it is also a powerful tool for cultural transmission, constructing social reality, expressing feelings and reflecting the attitudes and goals of those who use it.

2. General outlook on prison slang literature

The phenomenon of prison slang has not been the recipient of much attention by students of language or others, although it was already in the 18th century that Victor Hugo—a French poet, novelist and a leading dramatist of the Romantic movement—offered an in-depth literary analysis of this particular language variety. Nevertheless, it was not until relatively recently that the field of prison slang started to attract the attention of the international academic world, represented by such names and works as—to name but a few—Clemmer (1940), Maurer (1940, 1981), Sykes (1958, 1959), Cardozo-Freeman (1984), Gambetta (2009), Hensley *et al.* (2003), Hanser (2013), Morawski (1968a, 1968b), Moczydlowski (1991), Skręt (2004) and Jarosz (2011).

Indeed, one may generalise and say that all the scholars mentioned here touch upon various aspects of prison slang; however, the treatment of the problem is most frequently largely fragmentary since—almost as a rule—selected elements of prison slang are analysed within a larger socio-cultural panorama of related problems. However, we strongly support the point of view of Dziedzic-Rawska (2016: 68) who says: “Analysing language with no account of the socio-cultural phenomena associated with it seems rather facile.” Although the number of publications targeted at the phenomenon of prison slang perceived and accounted for as an element of the prison setting—with its linguistic features treated fragmentarily or altogether ignored—is substantial, one may speak of a small number of publications whose sole target is the language of the underworld, such as those of Devlin (1996), Mayr (2000), Einat and Einat (2000), Einat and Livnat (2012), Podgórecki (1973), Stępiak (1973, 1974, 1976, 2013), Oryńska (1991), Miszewski (2005, 2007a, 2007b), Chruszczewski (2011), Obara (2012a, 2012b), Niepytalska-Osiecka (2015), Zarzycki (2015), Piotrowska-Wojaczyk (2016) and Dziedzic-Rawska (2016, 2017).

Even though the number of works whose authors concentrate chiefly on the linguistic repertoire used by inmates is relatively substantial, it is hardly at all possible to chance upon publications that deal specifically with the issue of animal metaphorisation that seems to form a part and parcel of this particular language variety. Among the publications targeted at the problem of metaphorisation in the body of prison slang vocabulary one finds Dziedzic-Rawska (2016), who emphasises the extreme figurativeness of prison slang embodied in, among others, the rich use of metaphor and metonymy, and Schulte (2010: 52)—who stresses the critical importance of metaphorical variation in this particular language variety, pointing out that: “[...] underworld argot is a metaphorical entity itself and hence metaphorical expressions are the norm.”

Although the phenomenon of prison slang is sometimes perceived as being pathological and corruptive, or even as a linguistic predator that influences the pristine purity of the standard, it must be admitted that it is a linguistic phenomenon that for various reasons fascinates many linguists of today. First of all, it is a language variety full of bizarre words with outlandish sounding metaphors that are highly creative, and—apart from that—it has the power to add some revolutionary flavour to the standard and to introduce some elements of youth.

3. Aims of the present study

The aim set to the sections that follow is to provide the gist of a fully-fledged study of prison slang titled: *The Phenomenon of Zooosemy in English Prison Slang: A Diachronic Study of thief Synonyms*, coupled with

the publication of similarly aimed papers authored and coauthored by the author, that is Ciechanowska and Kleparski (2015, 2017), Ciechanowska (2015a, 2015b, 2016). The main work delivered in the form of doctoral dissertation scrutinises the historical meanderings of a dozen animal-related lexical items with particular stress on their semantic transfers within the limits of prison slang. On the basis of the analysis of twelve animal nouns, including Old English (henceforth: OE) *crow*, *grasshopper*, *rook*, *snake*, *silkworm*, Middle English (henceforth: Mid.E) *spider*, *pigeon*, *rat*, *dromedary* and Modern English (henceforth: Mod.E) *gopher*, *gorilla*, *shark*, which in the course of their evolution developed human-specific sense or senses, including a thief-specific sense, as well as several cases of English verbal zoosemy which resulted from the combination of the mechanism of metaphorisation and metonymy, as emerging from Martsa's (2013) proposal, and the analysis of parallel developments in Polish nouns which either developed thief-specific sense-threads, or—at least—currently function or functioned at one point in time in Polish prison slang, it is possible to formulate several observations and tendencies regarding the nature of the mechanism of semantic change within the body of animal metaphors in English prison slang.¹

4. Method and research procedure

In order to arrive at factually justified conclusions it was essential to compare the stages of semantic development of several animal-specific nouns, which at a certain time of their history functioned as synonyms of *thief* in English prison slang, and the analysis was based on the theoretical and methodological frameworks of the cognitive approach relying on the achievements of such researchers as, for example, Kleparski (1996, 1997), Kiełtyka and Kleparski (2005a, 2005b, 2007) and Lewandowska-Tomaszczyk (1996, 1998). The elements of the formal apparatus employed for the analysis, such as *conceptual domains*, *conceptual micro/macrocategories* and *conceptual elements* have been modelled mainly on the basis of Kleparski (1996, 1997) and Kiełtyka and Kleparski (2005a, 2005b, 2007).

As argued elsewhere (see, for example, Janda 1993, 1999, Geeraerts 1987), cognitive linguistics, with its focus on the psychological side, gives us an opportunity to reconnect the threads of the history of linguistics and heal the gashes that marked the field in the 20th century. Such developments are possible due to the ongoing heated polemics and dialogue with other allied disciplines, such as anthropology, neurobiology, motor control, artificial intelligence, philosophy and literary criticism. In effect, cognitive linguistics is in no way an exotic endeavour off on its own disconnected tangent, but rather it should be perceived as a framework that interacts responsibly with a community of academic allies, and—what is of primary importance—as stressed by Geeraerts (2010: xiv): “Judged by the sheer amount of publications, this is probably the most productive framework in present-day lexical semantics.” Narrowing the perspective to semantic diachrony, such a strong and versatile cooperation of various disciplines allows cognitive linguists to formulate convincing evidence in favour of the view that semantic change is a cognitively driven mechanism.

Cognitive linguistics perceives metaphor as a central mechanism in language and language analysis, not as a rhetorical device. Indeed, Lakoff and Johnson (1980) and Lakoff and Turner (1989) developed a theory according to which metaphor is regarded as a much more powerful phenomenon than it was

1 For the full account of the analysis of English prison slang animal metaphors which at a certain point in the history of their development functioned as synonyms of *thief* see Ciechanowska (2017).

generally held before. Their theory, labelled as the *Conceptual Metaphor Theory*, the fundamental tenet of which is the conviction that metaphor operates at the level of thinking, defines *metaphor* as a conceptual rather than a purely linguistic entity that involves systematic linking between two conceptual domains (henceforth: CDs), and it assumes that the mechanism involved is directional. The analysis of meanings is formulated in terms of entrenched conceptual relationships. Let us now bring under scrutiny the notion of CD, which is understood by Kövecses (2002:4) as: “[...] any coherent organization of experience”, while Kleparsi (1997:73) defines CD as: “[...] an open set of attributive values with respect to which semantic structures associated with lexical categories are defined and compared.” The source domain is perceived by Kövecses (2002) as consisting of a set of concrete, more physical, literal entities, attributes, processes and relationships which are semantically related and stored in the mind. They are expressed in language through linked words and expressions, which are organised in groups resembling lexical sets (or lexical fields). It is this domain from which we draw metaphorical expressions to understand the target domain in terms of the source domain. The target domain tends to be abstract and subjective, and that is why it takes its structure from the source domain by means of metaphorical projection, or conceptual metaphor. As a result, the entities, attributes and processes in the target domain are expressed by means of employing words and expressions drawn from the source domain. These domains are regarded as having relationships between entities, attributes and processes which mirror those found in the source domain.

As understood in Kleparsi (1997) and adopted for the analytical goals set to the present paper, one may speak of such domains as, for example, DOMAIN OF ACTIVITY [...], DOMAIN OF MORALITY [...], DOMAIN OF CHARACTER [...] or DOMAIN OF PHYSICAL CHARACTERISTICS AND APPEARANCE [...]. The operation of metaphor involves the projection between the source domain and the target domain which inhere in long-term memory, thereby creating a new understanding of the target domain.

Kleparsi (1997: 79) ventures a general claim when he says that: “It is felt that certain CDs tend to be category-specific, while others tend to enjoy more universal application and are required in the analysis of a number of different categories.” Obviously, the universality of different CDs tends to vary depending on the nature of conceptual category analysed. Let us visualise the case in hand with the aid of DOMAIN OF CRIMINAL ACTIVITY [...], which is universally applied in the analyses of many categories, such as THIEVES, MURDERERS, RAPISTS, and HIJACKERS, to mention but a few. On the other hand, there is DOMAIN OF OBJECTS OF THEFT [...], which is conceptually narrower and applicable in the analysis of the microcategory THIEVES, but not in the analysis of the category DRUNKARDS. As a result, DOMAIN OF CRIMINAL ACTIVITY [...] may be considered as one of the most universally required for the account of a great number of microcategories grouped under the general macrocategory CRIMINALS. In a way, on the other end of the spectrum one may place the DOMAIN OF OBJECTS OF THEFT [...] since its involvement is far less frequent. The attributive values presupposed by the CD in question, such as (MONEY), (JEWELLERY), (EQUIPMENT), (CARS), etc. are in no foreseeable way involved in the construal of the semantics of such lexical items as, for example, *murderer*, *rapist* or *hijacker*. Instead, such attributive values are required for the analysis of the semantics of those lexical categories which refer to those who steal, namely *pickpockets*, *burglars* or *robbers*. Obviously, the construal of lexical meaning normally implies the involvement of several conceptual domains. For example, when we look at the conceptual category THIEVES, it turns out that such CDs as, for example, DOMAIN OF MORALITY [...], DOMAIN OF CRIMINAL ACTIVITY [...], DOMAIN OF OBJECTS OF

THEFT [...], DOMAIN OF PLACES OF THEFT [...] are involved in characterising the essence of the conceptual category in question.

An important issue to raise in this context is the question of whether attributive values display the same level of complexity. As proposed by Kleparski (1997) and Kieltyka and Kleparski (2005a, 2005b), one may speak of two types of attributive values, that is those that are conceptually simple, e.g. (HUMAN) or (ADULT), and those that are conceptually complex, e.g. (PROFESSIONAL THIEF) or (ONE THAT 'STEALS'). It may be argued that the issue of the complexity of attributive values is somehow related to the essence of the componential framework of linguistic analysis, where semantic components are frequently subdivided into simple and complex ones.

Apart from the question of the internal complexity of attributive values, there is the problem of the axiological charge of those attributive elements that are specified for the attributive paths involved in the account of lexical senses. Here, we may speak of *negatively charged values*, *positively marked values* and *neutral values*, that is those attributive values that are in no way evaluatively loaded (see Kleparski 1997). Among those values with clearly felt negative load one finds the value (IMMORAL) specified for *rat*, used in prison slang in the sense 'a prisoner who steals from a fellow prisoner', and (THIEVISH) specified for *grasshopper*, employed in prison argot to convey the sense 'a common thief who sneaks about watching to get up the stairs'. The attributive value (ONE THAT 'HELPS') may be said to be activated for *crow*, used in prison slang in the metaphorical sense 'a thief's look-out man', and it may be classified as a positively charged value, while *gorilla* marked attributively as (BIG), or *elephant* marked as (SLOW MOVING) are felt and marked as neutral values.

Let us stress that the systematic cross-domain mappings do not involve comparing two domains and identifying similarities. Instead, such metaphorical projections are partial because only selected elements of the two CDs are highlighted, while—at the same time—other aspects of a given concept remain hidden, which has come to be known as *the principle of metaphorical highlighting and hiding*, and which is conditioned by the systematic nature of metaphors (Lakoff and Johnson 1980). In other words, one may say that all metaphors both hide and highlight certain aspects of a concept through a combination of the source language used and the relevant conceptual metaphor. Due to the fact that those aspects of a given concept that are inconsistent with a metaphor remain hidden we tend to focus on the most relevant conceptual elements. For example, the battling aspect of arguing is highlighted when we are in the midst of a heated argument, whereas the cooperative element of arguing is hidden. In the words of Lakoff and Johnson (1980: 456): "A portion of the conceptual network of battle partially characterises the concept of an argument, and the language follows suit." Finally, let us stress that the metaphorical projection is always partial because if it were total, one concept would not merely be understood in terms of another concept, but instead it would be another concept.

The issue of categorization plays an important role in the framework since—it is argued—the act of categorisation is one of the most basic human cognitive activities (see Croft and Cruse 2004, Lakoff 1987). It is easy to show that categorisation, which is fundamental in decision making and in all kinds of interaction with the environment and in language, is the process that allows human beings to recognise and understand concepts by means of: "[...] apprehension of some individual entity, some particular of experience, as an instance of something conceived more abstractly that also encompasses other actual and potential instantiations. These concepts are classified into categories based on commonalities and usually for certain purpose" (Croft and Cruse 2004: 74). From the point of view of cognitive approach analysts

often distinguish *macrocategories*, such as, for example, HUMAN BEINGS, ANIMALS and INANIMATE OBJECTS from *microcategories*, such as, for example, PLACES OF THEFT, OBJECTS OF THEFT and VICTIMS OF THEFT, the latter of which are simply quantitatively less capacious conceptual categories.

Apart from the analysis of nominal cases of zoosemy in the body of prison slang, we shall also make an attempt to outline the cognitively couched apparatus applied in the analysis of well-evidenced cases of verbal zoosemy, where lexical items that function as names of animals come to be subject to the process of metaphorisation and metonymic projection, and start to be applied as verbs which denote various actions typically performed by human beings. The methodological framework proposed here is based on the division of animal verbs proposed by Martsa (2013) who distinguishes three main types of English animal verbs, that is verbs related to the motivating animal names through metonymic mappings, verbs related to the motivating animal names through metaphoric mappings and verbs related to the motivating animal names through the combination of metonymic and metaphoric mappings.

As recently proposed by Kieltyka (2016), the sub-type of zoosemy working in the historical evolution of such verbs may be understood as the combination of the general metaphorical schema rendered as <HUMAN BEING/ACTION PERFORMED BY HUMAN BEING IS (PERCEIVED AS) ANIMAL>, and the metonymic transfer that may be formalised as HUMAN BEING FOR ACTION PERFORMED BY HUMAN BEING. Kieltyka (2016: 163) points out that this: “[...] sub-type of zoosemy [...] may be said to lie on the border between metaphor and metonymy, and hence is either understood as an outcome of a metonymic projection of a sense acquired as a result of a conceptual animal metaphor (GCM), or conversely, metaphorisation is complemented by broadly understood metonimisation.”

In what follows we shall concentrate only on those animal verbs which belong to the third category of Martsa’s (2013) division, where one observes that the metaphorical sense of the verb is overtly related to the similar sense of the *base noun*² which results from bidirectional mapping. Moreover, the metaphorical meaning of the verb can also be understood as the semantic extension of the sense of the corresponding noun. Here, Martsa (2013: 157) makes a strong claim that the senses of such verbs are motivated by metonymic transfer: “[...] whereby the person expressed metaphorically by an animal name stands for the activity typical of that person.” For example, if a person is labelled as a *pig*, justifiably or not, he or she is considered to be gluttonous and/or greedy, which makes them seem similar to a real-world pig, and hence the verb *to pig* may be used in the sense of the activity or behaviour typical for such a person who ‘eats or appropriates food greedily’, as defined in the *OED*. In effect, we observe the working of the conceptual metonymy which may be formalised as: ANIMAL FOR THE ACTIVITY /BEHAVIOUR (PERCEIVED AS) TYPICAL OF ANIMAL.

Verbal zoosemy involves two separate yet related stages of metaphorisation. The analysis of the first stage requires the application of certain elements that belong to the tradition of cognitive linguistics which allows to account for the semantics of the noun from which the mechanism starts, as well as the derived noun, which is in turn subject to the working of metonymy. The second stage—apart from the working of the mechanism of metonymy—also involves the process of morphological conversion which may be analysed with the aid of selected elements from the cognitive semantic approach and the tradition of *conceptual semantics*—developed mainly by Jackendoff (1983, 1990, 2002). The division of the

2 *Base noun* is understood here as the animal-specific noun from which the discussed verbal sense is indirectly derived. For more on this issue see Ciechanowska (2017).

operation of the conceptual mapping into smaller sub-stages will help us to account for the functioning of the *catalytic converter*, understood as the conceptual location related to the meaning of the base noun from which derivation starts directly, and the noun, labelled here as the *agent noun*,³ developed from the base noun, indirectly giving rise to the novel verbal sense. Finally, catalytic converter is the element that ties the meaning of the base noun, also labelled as the parent noun, and the verb since it further allows for the metonymic transfer which terminates conversion. The elements of conceptual semantics, in turn, enable us to account for the metonymic mapping.

One of the goals of conceptual semantics is to show how lexical concepts are structured, and—secondly—to explain in what way these structures combine with formal aspects of language. What is of primary importance here is the fact that the components proposed by Jackendoff (1976, 1983, 1990, 2002) are hypothesised to be universal since the ultimate aim is to represent and account for not merely language-specific meanings, but rather the general structure of thought. Jackendoff (2002) argues that all elements of content in the semantics of sentences are found in *lexical conceptual structures* of the lexical items combined to form sentences. And it is the notion of *lexical conceptual structure* (henceforth: LCS) which turns out to be useful in accounting for the catalytic converter, which indirectly triggers conversion. What is of primary importance to our goals is the fact that LCS provides a tool for classifying verbs. Plag (1999) and Lieber (2004) argue that the derivation of different meanings associated with denominal verbs is possible through the formalism of LCS. To start with, semantic forms encode conceptual knowledge in linguistic forms by means of semantic primitives, including CAUSE, BEGIN, BECOME, BE-IN, HAVE-ON, etc.⁴ In our account of animal verbs we shall concentrate on examples of those verbs which may be categorised as SIMILATIVE conversion verbs, and hence it needs to be emphasised that they are explicable in terms of SIMILATIVE LCS: BE [base/parent noun], for example, *to gossip*—used in the sense ‘to act like a gossip’—may be represented in terms of the SIMILATIVE LCS: BE[gossip], ‘to act like a gossip’ (see Gottfurcht 2008). It is also worth remembering that such verbs may be identified by means of common phrases used in their definitions. The *OED* employs such phrases as *to act as*, *to act like*, *to be*, *to become*, *to behave as*, *to imitate*, *to live as*, *to play* and *to work as* to indicate the cases of SIMILATIVE verbs. For example, *to parrot* is defined as ‘to chatter like a parrot’, *to dog* is described as ‘to follow like a dog’ and the definition of *to tiger* is ‘to act, behave, or walk to and fro, like a tiger’. When we combine all the elements discussed above into one consistent analytical apparatus, we may try to construe, at least, some of the senses of animal-specific verbs.

5. Analysis

An illustrative case of versatile semantic development—analysed by means of the application of the main tenets of the cognitive approach—may be found in, among others, the case of *crow* used in English prison slang both in various nominal as well as verbal senses. To start with, in the history of English there have

3 *Agent noun* develops from the base noun and it is understood as the performer of the activity expressed by the animal verb, indirectly giving rise to the novel verbal sense. For more on this issue see Ciechanowska (2017).

4 Relying on the assumptions underlying the notion of LCS we may distinguish several types of conversion verbs, that is: RESULTATIVE, PRIVATIVE, LOCATIVE, INSTRUMENTAL and SIMILATIVE conversion verbs (see Gottfurcht 2008).

been various extensions of the lexical category *crow*. The historically primary sense of *crow*—as defined by major etymological sources⁵—corresponds to OE *crāwe*. According to the body of lexicographic sources used in the analysis, the lexical category in question is akin to Dutch *kraai*, Old High German *chrāwa*, *chrāja*/*krāja* and Middle High German *kræe*/*kræje* *krāwe*, *krâ*/*krâ*. As evidenced by the *OED*, *crow* entered the English lexicon at the beginning of the 8th century and was originally used in the sense ‘a large black bird that feeds upon the carcasses of beasts’ (700>1885).⁶

In our interpretation, the historically primary OE sense of *crow* is accountable in terms of an entrenchment link to the attributive path of several CDs, that is DOMAIN OF SPECIES [...], DOMAIN OF COLOUR [...], DOMAIN OF SIZE [...] and DOMAIN OF NOURISHMENT [...]. In terms of our methodological tools, the original sense of *crow* one is justified to posit the foregrounding of the value (BIRD) that is implied by the attributive path of DOMAIN OF SPECIES [...], as well as the activation of the neutral elements (BLACK) and (BIG), presupposed by the attributive paths of DOMAIN OF COLOUR [...] and DOMAIN OF SIZE [...], respectively. Simultaneously, one may speak of the actuation of the attributive value (CARCASS) linked to the attributive path of DOMAIN OF NOURISHMENT [...].⁷

As evidenced by the *OED*, at the outset of the 17th century (1611>1875) *crow* extended its range of reference and started to serve as a common name for ‘hooded, Kentish, or Royston crow; and some other types’, the sense which is in current use in English.⁸ At the outset of the 15th century, by the process of metaphorical transfer, *crow* came to be applied as a name for different kinds of tools, and—as shown by the *OED*—the lexical item developed a new sense-thread, that is ‘a bar of iron usually with one end slightly bent and sharpened to a beak, used as a lever or prise; a crow-bar’ (1400>1888). As far as other historical meanings related to the microcategory TOOLS are concerned, the *OED* material documents two other sense-threads of *crow*. The first one, obsolete today, goes back to the second half of the 16th century, and it may be defined as ‘something used as an agricultural tool’ (1573>1737), while the second one emerged in the middle of the 16th century, when—as shown by the *OED*—*crow* started to be used as a name for ‘a grappling hook, a grapnel’ (1553>1873). There also existed yet another sense-thread clearly linked to the conceptual macrocategory INANIMATE OBJECTS, namely—as evidenced by the *OED*—the sense ‘an ancient kind of door-knocker’ (1579>1846). The last two discussed sense-threads remained in the system for a period of about 300 years before they fell out of use in the 19th century.

Let us now turn to the phraseological productivity of the noun. The lexical item *crow* appears in a number of phrases and proverbial sayings, such as—as evidenced by the *OED*—*as black as a crow*, meaning ‘pitch black’, *the crow thinks its own bird fairest (or white)* used in the sense ‘parents’ opinions are too doting or partial’, *a white crow* used in the sense ‘something extremely rare’ and *to eat boiled crow* which in American English colloquial speech means ‘to be forced to do something extremely disagreeable and

5 The set of lexicographic sources used for the analysis includes: *Origins: A Short Etymological Dictionary of Modern English*, *A Comprehensive Etymological Dictionary of the English Language*, *An Etymological Dictionary of Modern English* and *The Oxford English Dictionary* (henceforth: *OED*).

6 In the following paper, we shall use the convention of putting the first and the last documented *OED* date of use of a given sense in brackets.

7 This early sense-thread of *crow* emerges from the following *OED* quotations: **a 700** *Cornacula, crauuae.*>>**1885** *Crow* is common to rook and carrion *crow* alike.

8 For the full account of various shades of this sense see the *OED*.

humiliating' (1297>1970). Other phrases with *crow* as a constitutive element are *to have a crow to pluck or pull (rarely pick) with any one*, used either in the sense 'to have something disagreeable or awkward to settle with him' or 'to have a matter of dispute, or something requiring explanation, to clear up or to have some fault to find with him'.⁹ The noun also appears in such idiomatic phrases as, for example, *as the crow flies* which serves the sense 'in a direct line, without any of the détours caused by following the road' (1800>1873), and *to stone or stiffen the crows* which originally comes from Cockney and in colloquial Australian English means 'an exclamation of surprise or disgust' (1930>1953).

What is of primary interest here is that in thieves' slang, in the middle of the 19th century—by the process of zoosemic extension—*crow* began its zoometaphoric drift. The novel meaning the word developed at that time may be defined as 'one who keeps watch while another steals' (1851>1862),¹⁰ as documented by the *OED*. A similar definition of the sense is given in Partridge's (1949) *A Dictionary of the Underworld* (henceforth: *DU*), which informs us that *crow*—in the first half of the 19th century—started to serve as a name for 'a thief's (or thieves') look-out man (1839 > 1937).¹¹

In terms of the mechanism put to work here, the rise of the novel sense in question is accountable for in terms of an entrenchment link to the attributive paths of several CDs, attended by the activation of the neutral attributive value (HUMAN BEING), within the attributive path of DOMAIN OF SPECIES [...], the relevant locations (MALE)^(FEMALE), presupposed by the attributive path of DOMAIN OF GENDER [...], as well as the highlighting of the conceptually peripheral attributive values (THIEF) and (ONE THAT 'KEEPS WATCH') forming one of the attributive elements of DOMAIN OF CRIMINAL ACTIVITY [...] and DOMAIN OF FUNCTION [...].¹²

The historically primary sense of *crow* is 'a large black bird that feeds upon the carcasses of beasts', as evidenced by the *OED*. In Roman mythology crows and ravens used to be white, and a white crow watched over pregnant Dolphos, and—due to the fact that the crow was sent to bring bad news—Apollo turned it black. However, with respect to the zoosemic extension of *crow* used in the sense 'one who keeps watch while another steals', it is by no means the colour of the bird that matters. What is of primary importance in the case of this sense transfer is the fact that the crow is strongly connected with watchfulness since it has always played the role of a sentinel. At the same time, this is related to the fact that the bird builds its nests high in the trees, which—in turn—enables it to get a better vision or perspective on the rest of their surroundings. Moreover, the bird is also watchful of intruders and predators, and warns other crows and other animals of intruders and other threats. Another characteristic feature of the crow is its voice, thanks to the quality of which it is able to successfully warn other creatures. As a matter

9 The phrase was formerly used in the form of *to pluck or pull a crow with one or together* (1460>1849).

10 As found at <http://www.writeaprisoner.com/prison-slang.aspx> (accessed on 5 June, 2015) this sense-thread is still used in present-day English prison slang.

11 According to *the Dictionary of Slang and Colloquial English* *crow* used in the sense 'a confederate on watch whilst another steals: generally a man, but occasionally a woman: the latter is also called a *canary*, was still present in English at the beginning of the 20th century (1905). *The Routledge Dictionary of Historical Slang* (henceforth: *RDHS*) provides a similar definition of this particular transfer of *crow*, and derives this extension from the early 1820s. As documented by *RDHS*, in the history of English there developed yet two other human-specific senses of *crow*, that is 'a clergyman', dated to the late 18th century—20th century, and 'a professional gambler' (1805>1840), both of which are obsolete today.

12 The following *OED* quotations illustrate the extended human-specific sense of *crow*: **1851** If anyone should be near, the 'crow' gives a signal, and they decamp.>> **1862** Occasionally they [women] assist at a burglary—remaining outside and keeping watch; they are then called *crows*

of fact, the sound it makes is characteristic of a loud, strident bird noise that can warn the other members of its clan over a great distance. Moreover, not merely nests built high in the trees, sharp vision, but also its ability to fly is the reason why—as pointed out by Cirlot (1971:71)—the crow: “[...] is considered a messenger.”¹³ Accordingly, one could go as far as saying that these are probably the natural features of crow that extralinguistically conditioned the development of the zoosemic extension of *crow*, rather than the Roman mythology.

Another sense-thread of *crow*, as evidenced by *DU*, is that of ‘a man that attests to the honour of those professional gamblers with whom he works in league’ (1805<).¹⁴ In terms of the analytical apparatus employed in this work, we can say that for the novel sense of *crow* the conceptually central value (HUMAN BEING), specified for the attributive path of DOMAIN OF SPECIES [...] is brought to the fore, the negatively loaded attributive value (GAMBLER), specifiable for the attributive path of DOMAIN OF CRIMINAL ACTIVITY [...] is activated, as well as the relevant location (ONE THAT ‘ATTESTS’), presupposed by the attributive path of DOMAIN OF FUNCTION [...].¹⁵

Other prison slang senses of *crow* include ‘the watch kept by a crow’ (1857<) and ‘a counterfeit coiners’ look out man’ (1862<). In prison slang, apart from its nominal sense, the lexical category *crow*—as shown in *DU*—came to be used as an adjective that conveys the sense of something which is ‘trivial, mean, poor, worthless’ (1914<), or ‘not real, no good, a double-crosser (1938<).

What is of equal importance here is the fact that within the body of English prison slang—towards the middle of the 19th century—there surfaced a verbal sense-thread of *crow*, defined in *DU* as ‘to act as a look-out man for a gang of thieves’ (1846>1936), the sense which is obsolete today as no other lexicographic work documents it.

In order to account for the novel Mod.E sense of *to crow*, one should try to distinguish several distinct stages of the derivation in question. Let us start from construing the semantics of the *base noun*, defined as ‘a large black bird that feeds upon the carcasses of beasts’ (see the *OED*). The sense of the noun is explicable in terms of the foregrounding of such attributive locations as (BIRD), (BIG), (BLACK) and (CARCASS), specifiable for DOMAIN OF SPECIES [...], DOMAIN OF SIZE [...], DOMAIN OF COLOUR [...] and DOMAIN OF NOURISHMENT [...], respectively. As a result of anthropomorphisation—paralleled by the projection of animals back onto humans, collectively

13 Bukowick (2004:6) emphasises that: “Crows are important messengers, in the Greek culture as well as in Celtic and Scandinavian societies.”

14 The convention of using the left-angle bracket indicates that there is no information about when the sense fell out of use, but it is known that it is obsolete in present-day English.

15 The stock of various senses related to the lexical category *crow* is tremendous. According to *The Routledge Dictionary of Modern American Slang and Unconventional English* (henceforth: *RDMAUSE*), among the zoosemic sense-threads of *crow* in Am.E slang one finds the offensive sense ‘a black person’ (1823>1969), ‘a mawkish, old-fashioned person’ (1945), ‘an electronic warfare specialist’ in Vietnam war usage (1980), as well as ‘an eagle insignia in the US Navy’ (1905). As shown in the *OED*, in colloquial New Zealand English, *crow* has come to be applied figuratively to ‘a person who pitches sheaves to the stacker’ (1888>1956), and—in general slang—as ‘a derogatory name for a girl or woman, especially one who is old or ugly’ (1925>1957). Other developments of *crow*, documented in the *OED*, include an obsolete extension ‘a colour of ore, or of substances in a certain state’ (1610<). When used attributively, *crow* denotes ‘a poor or impure bed of coal, limestone, e.g. in crow bed, crow chert, crow coal, crow lime’ (1789>1852). As shown in *Oxford Advanced Learner’s Dictionary of English*, *crow* is also used in the zoosemic sense ‘a member of a Native American people, many of whom live in the US state of Montana’, and—as pointed out in *Merriam Webster*—*crow* serves as a name for ‘a member of an American Indian people of the region between the Platte and Yellowstone rivers’.

responsible for the successful completion of the bidirectional cognitive process of conceptual mapping—one may try to account for the *agent noun*, whose role here is played by *crow*, used in the nominal sense ‘one who keeps watch while another steals’ (see the *OED*). In terms of the analytical tools adopted here, the semantics of the transferred use of the noun is accountable for in terms of an entrenchment link to the attributive paths of several CDs, attended by the activation of the attributive values (HUMAN BEING), within the attributive path of DOMAIN OF SPECIES [...], the relevant location (MALE)¹⁶ presupposed by the attributive path of DOMAIN OF GENDER [...], as well as the highlighting of the conceptually peripheral attributive value (ONE THAT ‘KEEPS WATCH’) specifiable for DOMAIN OF BEHAVIOUR AND ACTIVITY [...]. In other words, the analysed sense-thread results from the joint working of several processes which include the substitution of the values (HUMAN BEING) for (BIRD), the backgrounding of the temporarily irrelevant elements (BIG), (BLACK) and (CARCASS), coupled with the transfer of the background element (ONE THAT ‘KEEPS WATCH’) and the foregrounding of the location (MALE).

As we perceive it, the role of the *catalytic converter* is played by the instinctual trait of the animal in question formalised here as (ONE THAT ‘KEEPS WATCH’) since this is exactly the conceptual value that connects the meanings of the base noun, the agent noun and the analysed verb. As pointed out in the section devoted to the nominal evolution of *crow*, we may justifiably assume that the stereotypical picture of the bird is strongly connected with watchfulness, and this salient instinctual and behavioural trait of crows has become associated with certain human character and behavioural traits. The mechanism of anthropomorphisation scrutinised here—understood in terms of the general metaphorical schema <HUMAN BEING IS (PERCEIVED AS) ANIMAL>—is followed by the sub-mapping of the relevant anthropomorphised traits of crows back onto human beings, which may be said to complete the process of metaphorisation.

The next stage discernible in the mechanism of derivation of the verb involves metonymic mapping, as a result of which the person labelled metaphorically stands for the activity typical of that person. This may be schematically rendered as: ANIMAL[human-specific sense] FOR THE ACTIVITY / BEHAVIOUR (PERCEIVED AS) TYPICAL OF ANIMAL[animal-specific sense]. Again, this pattern of metonymic mapping may be understood in terms of LCS for SIMILATIVE conversion verbs which allows one to account for the relationship held between the base noun, the agent noun and the activity performed by the agent, and this is possible due to the presence of the catalytic converter. The analysed verb may be placed into the category of SIMILATIVE verbs, and its sense may be explained in terms of the LCS: BE[crow], with a gloss ‘to act like a crow’. The relationship between the base noun, that is *crow* used in its animal-specific sense, the agent noun, that is *crow* used in the human-specific sense and the discussed verb *to crow* may be interpreted as ‘to act like a crow’, that is {(ANIMAL)^(ONE THAT ‘KEEPS WATCH’)} attributed to a crow, that is {(HUMAN BEING)^(ONE THAT ‘KEEPS WATCH’)^ (MALE)}.

6. Conclusions

Other cases of animal metaphors mentioned in the foregoing have been subject to similar changes and, as a result of these transfers, it is possible to draw some conclusions related to the nature of the mechanism

16 Note that the female look-out is called a *canary* (see *DU*).

of semantic change taking place in English prison slang within the body of animal metaphors. One of the general observations that may be formulated is one that has been labelled as the feature of *quantitative instability* of prison slang metaphorical resources, which may be related to the fact that prison slang tends to be very ephemeral in nature, and its vocabulary items usually enjoy a short period of functionality for those who use them, and—even more so—for those who want to analyse them. As could be seen, all of the historical synonyms of *thief* which have been analysed, with the exception of *shark*, *spider* and *crow*, fell out of use after a short period of existence, most frequently not long enough for lexicographic works to evidence their short-lived currency in English.

One may venture a claim that the thievish profession is, if not as old as the hills, then at least as old as mankind. However, one of the intriguing observations that emerges from the analysis is that the majority of metaphorical transfers that affected the semantics of the animal nouns used in English prison slang in, among others, senses related to the conceptual microcategory THIEVES, took place within the well-defined time frames of the 16th century—20th century, with the 19th and the beginning of the 20th centuries being the dominant period of metaphorisation. To be more precise, the earliest thief-specific sense that developed within the body of words analysed in Ciechanowska (2017) was that of *rook*, which appeared already in the second half of the 16th century, and its appearance in English was followed by the rise of one of the thief-specific senses of *dromedary*, which emerged towards the end of the 18th century. Likewise, *shark* started to function as a synonym of *thief* towards the end of the 18th century, while in the first half of the 19th century *crow* surfaced as another historical synonym of *thief*, and its appearance was soon followed by the development of the thief-specific sense of *grasshopper*, the thief-related sense of *pigeon*, as well as *snake* related to the microcategory THIEVES. Chronologically speaking, then there appeared *silkworm* employed as a female-specific synonym of *thief*, the thief-specific senses of *pigeon*, another thief-related sense of *dromedary*, and the relevant sense of *gopher*, which all developed in English prison slang in the second half of the 19th century. Further, in the first half of the 20th century metaphorisation processes yielded a thief-related sense of *spider*, two meanings of *rat*, two relevant senses of *gopher*, the relevant sense of *snake* related to the microcategory THIEVES and the thief-specific sense of *gorilla*.

Another quantitative observation that may be formulated is that a number of zoosemic synonyms of *thief* are etymologically rooted in Anglo-Saxon times, and their number prevails over those words that appeared in the language in each of the subsequent historical stages. More specifically, five out of twelve nouns that have been targeted (*crow*, *grasshopper*, *rook*, *snake*, *silkworm*) go back to OE vocabulary, four nouns (*spider*, *pigeon*, *rat*, *dromedary*) derive from Mid.E, and merely three (*gopher*, *gorilla*, *shark*) appeared in Mod.E times. In this context, one may be tempted to ask why there is such a historical distribution of the synonyms that form the corpus of our analysis; yet it seems that this question can hardly be answered.

The nature of zoosemic transfers taking place in prison vocabulary is interesting in other ways, too. Significantly, the vast majority of thief-specific metaphorical senses are entrenched in the conceptual macrocategory MALE HUMAN BEINGS and hardly at all FEMALE HUMAN BEINGS, with the exception of *silkworm* which at a certain point of its evolution developed the sense ‘well-dressed women who visit jewellers’ shops, and, under cover of making a purchase, are shown a good many valuable articles of jewellery; they spend a small sum and ‘palm’ as many articles as they conveniently can’. This observation stands in sharp contrast to the results of earlier work on animal metaphorisation processes which reveals that—as shown by Kleparski (1990, 1997) and Kiełtyka (2008)—such pejoratively charged metaphors

tend to pervade predominantly female-specific vocabulary, at least in standard varieties of English. One may hypothesise that one of the reasons behind this state of affairs is that—extralinguistically speaking—the presence of a female element behind prison walls, though certainly much desired, is scarce to say the least.

More generally, it seems that inmates are prone to coin metaphors for those objects, both animate and inanimate, that are immediately necessary and required, and—above all—close to and available in their daily routine. In other words, one may generalise and say that since male and female prisoners are never detained together their mutual interaction of whatever kind is strictly controlled and limited, and that is why—one may conjecture—the number of female-specific synonyms of *thief* and other criminal professions is largely limited. To focus on the key point of women it remains for sociologists to answer why a large number of female-specific metaphors in prison slang must be qualified as synonyms of *prostitute*, for example, *swinging door*, *flash moll*, *flee bag*, *night hunter* and others.

Though far from being central, the language material targeted in Ciechanowska (2017) has enabled the author to formulate a number of contrastive observations because metaphorical transfers that affected English lexical items in prison slang, as compared to the relevant corresponding vocabulary in Polish, show that the metaphorisation paths in the two languages have been entirely different, with the exception of one of the metaphorical senses of English, *rat*, and its Polish equivalent, *szczur* ('rat'). Generally speaking, the nominal metaphorical senses that serve in prison slang communication in the two languages in no way overlap. For example, *crow*, *rook*, *pigeon*, *snake*, *gorilla*, *rat* and *shark* used in English prison slang all serve as synonyms of *thief*, while in the language of the Polish underworld there are only a few equivalents which may be accommodated within the conceptual microcategory THIEVES, for example, Polish *rekin* ('a shark') and *szczur* ('a rat'). One may say that both English and Polish nouns most frequently convey a different kind of thievish art, or thievish art viewed from a different point of view. Such nouns as *goryl* ('a gorilla') *gawron* ('a rook') and *gołąb* ('a pigeon') are evidenced in the language of the Polish underworld, but we may hardly point to any links between the semantics of these nouns and the conceptual microcategory THIEVES. At the same time, there are Polish nouns that—in contrast to the corresponding English lexical items—have failed to be affected by metaphorisation in the language of the underworld, such as, for example, *susł* ('a gopher'), *dromader* ('a dromedary'), *pająk* ('a spider'), *jedwabnik* ('a silkworm') and *konik polny* ('a grasshopper').

Another general observation that may be worded is that more than a half of the analysed nouns—apart from being related to the conceptual microcategory THIEVES—are also conceptually entrenched in the macrocategory INANIMATE OBJECTS in prison usage (*crow*, *snake*, *spider*, *pigeon*, *rat*, *gopher*, *rook*), while the remaining five (*grasshopper*, *silkworm*, *dromedary*, *gorilla*, *shark*) are linked exclusively to the conceptual macrocategory HUMAN BEINGS. What is intriguing is the fact that in English prison slang the majority of non-human-specific senses evolved after the coinage of the thief-specific senses, and this holds true for the semantic evolution of *crow*, *snake*, *spider* and *pigeon*. It seems that this piece of evidence may be interpreted as certifying to certain human-specific centeredness of prison slang zoosemic paths of metaphorisation processes and the structure of the Great Chain of Being, but this conjecture requires verification by large-scale analysis to be of any real value.

Another observation is related to the fact that the majority of animal-specific nouns which underwent the process of zoosemic transfer and started to be used as synonyms of *thief* also developed other human-specific senses in the language used behind prison walls (*crow*, *rook*, *snake*, *spider*, *pigeon*, *rat*,

gopher, *gorilla*, *shark*), for example, *shark* developed the sense ‘a sharper’ in the 16th century, *rook* was also employed in the sense ‘a knave’ (17th century), *crow*—apart from its thief-specific sense—also started to be used in the sense ‘a man that attests to the honour of those professional gamblers with whom he works in league’ (19th century), *pigeon* evolved to be used in several human-specific senses, such as ‘a dupe’ (18th century), ‘an informer’ (19th century) and ‘the best embezzler’ (20th century), and the noun *snake*—in the first half of the 20th century—developed the sense ‘a crooked individual’. The evolution of *rat* is intriguing because its history abounds in the formation of various human-specific senses, such as ‘drunken men or women’ (17th century), ‘a clergyman’ (19th century), ‘a spy for the police’ (20th century) and ‘a policeman’ (20th century). Within the time frame of the 20th century, the noun *gopher* started to be used in the sense ‘a gangster or other hard character’, *gorilla* developed the sense ‘a brutal mobster’, and *shark*—in the same century—was used in the sense ‘a man that sells jobs to tramps’. Among the twelve analysed nouns there are merely three (*grasshopper*, *silkworm*, *dromedary*) which remained related exclusively to the conceptual microcategory THIEVES, and hardly at all to any other human-specific conceptual microcategories, not to mention other nonhuman-specific categories.

Yet another observation that emerges is that—contrary to the general tendency of mammals to prevail in the working of metaphors—as pointed out by, among others, Kleparsi (1990, 1997) and Kochman-Haładaj and Kleparsi (2011)—in prison slang vocabulary related variously to the conceptual microcategory THIEVES one can hardly speak of any metaphorical dominance of this particular class of the animal world. In fact, in the metaphorical evolution of the body of nouns analysed here we find lexical items the primary referents of which belong to the world of mammals, feathered creatures, insects, rodents and reptiles (*dromedary*, *pigeon*, *spider*, *rat*, *snake*). Unfortunately, at this stage one can hardly provide any definite answers to the question of *why*, and neither do we feel sufficiently justified to formulate any reasonable guesses.

Many historical analyses of metaphorisation processes have been directed at the axiological aspect of lexical categories (see, for example, Kleparsi, 1986, 1997), Kieltyka (2008) and Kochman-Haładaj and Kleparsi (2011). The analysis carried out in Ciechanowska (2017) and her earlier works allows to formulate a number of observations on the pejorative nature of several cases of semantic evolution analysed in her works. A relatively well-founded tendency observable within the body of prison slang animal metaphors shows a depreciative direction of the human-specific sense developments. To begin with, being one of the most pervasive manifestations of semantic change, the phenomenon of semantic pejoration substantially prevails over the mechanism of semantic amelioration as far as prison slang animal metaphors are concerned. Consequently, on the basis of the analysis of the body of twelve English prison slang animal nouns and their semantic development one may justifiably conclude that the presence of the positive element is scarce and this tendency regards not merely those senses that function or functioned as synonyms of *thief* in English prison slang, but also those related to other conceptual categories. Interestingly, one may also observe that the axiologically neutral element is relatively limited because it is—in most cases—restricted to the conceptual categories PROFESSIONS and INANIMATE OBJECTS.

It is also worth noting that—apart from the mechanism of zoosemy and the prevailing process of pejoration—the semantic changes that have taken places within the body of English prison slang words serving as animal metaphors are also accompanied by the mechanism of narrowing of meaning, and this tendency pertains to all the analysed sense-threads. Ciechanowska (2017) has found ample evidence

for the claim made long time ago by Malmberg (1969) who pointed out that the words which derive from the standard and enter social language varieties are, not infrequently, subject to the mechanism of narrowing of meaning—and the other way round—those words which jump from social varieties to standard language have a tendency to widen their meaning scope.

The immediate conclusion that emerges from the analysis of verbal transfers affecting animal-specific lexical items in prison slang is that the transfers—scarce as they are—affected primarily those lexical items that have remained in the language for the longest period of time. To be more precise, we have discussed four human-specific verbs which evolved from animal-specific nouns within the limits of Anglo-Saxon times, including two sense-threads developed by the verbs *to crow*, *to rook* and *to snake*. Later, in the analysis of Mid.E data we observe that the working of the mechanism of verbal zoosemy affected such animal-specific nouns as *spider*, giving rise to two human-specific verbal sense-threads, *pigeon*, from which one verbal sense evolved, and verbal *rat*, which—at that time—started to be used in the human-specific sense. In the case of the Mod.E noun *shark*, we singled out two verbal human-specific senses.

The majority of verbal senses are related to the language of the underworld. To be more specific, during their semantic shift such animal-specific verbs as *to crow*, *to rook*, *to snake*, *to pigeon*, *to rat* and *to shark* developed seven crime-specific verbal meanings, and there are merely two sense-threads which are hardly related to the language of the underworld, and these are the two sense-threads of *to spider*. These verbal senses of *spider* may be said to be exceptional in yet another way. Namely, the verbal crime-related senses of *to crow*, *to rook*, *to snake*, *to pigeon*, *to rat* and one sense-thread of *to shark* all developed immediately after the transfer of the corresponding prison slang nouns which—in our terminology—served as agent nouns. Significantly, the time span between the transfer of these agent nouns, and the transfer of the relevant verbs was no longer than fifty years. In contrast, somewhat exceptionally, one of the verbal sense-threads of *to shark* took over a hundred years to surface in English prison slang, while the chronology of the two verbal sense-threads of *to spider*, in no way related to the language of the underworld, is hard to determine in this respect since it can in no way be proved when the relevant agent nouns were coined.

Another striking observation relates to what may be termed as *verbal longevity* of animal-specific verbs since—in contrast to zoosemically transferred thief-specific nouns, the majority of which are no longer used in prison slang—at least five out of the nine verbal developments that have been analysed here remain in the system of language, either in standard variety or in prison slang (two senses of *to rat*, two senses of *to spider* and the sense of *to pigeon*). This observation raises the question of the possible causes behind the relative verbal longevity of the products of animal metaphorisation processes over the relatively short-lasting life of the animal metaphorisation processes that affected those nouns.

All the observations and conclusions outlined in the foregoing notwithstanding, Ciechanowska (2017) is fully aware of the fact that her analysis has left many problems and issues partially answered or unanswered, and it remains to be hoped that the analyses undertaken in the future will provide more answers to more questions and problems. The problem of verbal zoosemy—one of the greatest challenges undertaken in Ciechanowska (2017)—has been dealt with only to a limited extent, because we have merely concentrated on a single group of animal verbs, namely those which appeared in the system of the English language as a result of the combination of the metaphorical and metonymic transfers, as viewed by Martsa (2013). To be more precise, the cognitively couched apparatus developed in the work allows us to analyse and describe the stages of the development and the resultant meaning of only those verbs whose evolution was conditioned by the two metaphorisation mechanisms. It must be admitted that in

order to be applied to other categories of animal verbs, the tools developed here may require further elaboration and refinement.

References

Dictionaries

- Cirlot, Juan E. (1971) *A Dictionary of Symbols*. London: Routledge.
- Dalzell, Tom (ed.) (2008) *The Routledge Dictionary of Modern American Slang and Unconventional English*. London: Routledge.
- Devlin, Angela (1996) *Prison Patter. A Dictionary of Prison Words and Slang*. Winchester: Waterside Press.
- Farmer, John. S., William E. Henley (1905) *A Dictionary of Slang and Colloquial English*. London: George Routledge & Sons, Limited.
- Klein, Elisabeth (1966) *A Comprehensive Etymological Dictionary of the English Language*. Amsterdam: Elsevier Publishing Company.
- Partridge, Eric (1949) *A Dictionary of the Underworld*. London: Routledge and Kegan Paul, Ltd.
- Partridge, Eric ([1958]2006) *Origins: A Short Etymological Dictionary of Modern English*. London and New York: Routledge.
- Partridge, Eric (1973) *The Routledge Dictionary of Historical Slang*. London/New York: Routledge Taylor and Francis Group.
- Stępnia, Klemens (2013) *Słownik gwar przestępczych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Mireki.
- Weekley, Ernest (1967) *An Etymological Dictionary of Modern English*. New York: Dover Publications, Inc.
- Merriam Webster online <https://www.merriam-webster.com/>
- Oxford Advanced Learner's Dictionary of English online <http://www.oxfordlearnersdictionaries.com/>
- The Oxford English Dictionary (version 4.0.0.2). Oxford University Press.

Other works

- Bukowick, Karen E. (2004) *Truth and Symbolism: Mythological Perspectives of the Wolf and Crow*. Boston: Unpublished bachelor thesis. Boston College.
- Cardozo-Freeman, Inez, Eugene P. Delorme (1984) *The Joint: Language and Culture in a Maximum Security Prison*. Springfield: Charles C. Thomas.
- Chruszczewski, Piotr (2011) *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*. Wrocław: Polska Akademia Nauk.
- Ciechanowska, Anna, Grzegorz A. Kleparski (2015) "On the Metaphorical Nature of Prison Slang." [In:] Małgorzata Górecka-Smolińska, Jan Hajduk, Grzegorz A. Kleparski (eds.) *Język – zwierciadło świata*. Sandomierz: Towarzystwo Naukowe Sandomierskie; 38-42.
- Ciechanowska, Anna (2015a) "On the Phenomenon of Slang: A Sociolinguistic Survey." [In:] Grzegorz A. Kleparski, Jolanta Wesół, Anna Włodarczyk-Stachurska (eds.) *Galicia Studies in Language*, Chełm: Wydawnictwo TAWA; 9-22.
- Ciechanowska, Anna (2015b) "Towards the Functions of Prison Slang." [in:] *Studia Anglica Resoviensia*. Vol. 12; 7-15.

- Ciechanowska, Anna, Grzegorz A. Kleparski (2015) "On the Linguistic Features of Prison Slang." [In:] *Token: A Journal of English Linguistics*. Vol. 4; 57-67.
- Ciechanowska, Anna (2016) "Foreign Influences upon Prison Slang." [In:] *Studia Anglica Resoviensia*. Vol. 13; 17-25.
- Ciechanowska, Anna, Grzegorz A. Kleparski (2017) "Anti-culture Talk in Focus: On the Nature of Prison Slang." [In:] *Studies in Linguistics, Anglophone Literatures and Cultures*, Robert Kiełtyka, Agnieszka Uberman (eds.) Frankfurt am Mein: Peter Lang (in press).
- Ciechanowska, Anna (2017) *The Phenomenon of Zoosemy in English Prison Slang: a Diachronic Study of Thief Synonyms*. Unpublished doctoral dissertation. University of Rzeszów.
- Clemmer, Donald (1940) *The Prison Community*. New York: Rinehart.
- Croft, William A., Alan Cruse (2004) *Cognitive Linguistics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Dziedzic-Rawska, Alicja (2016) "Linguistic Creativity in American Prison Settings." [In:] *Lublin Studies in Modern Languages and Literature*. Vol. 40(1); 65-80.
- Dziedzic-Rawska, Alicja (2017) "Formulaic Language in American Prison Slang." [In:] Robert Kiełtyka, Agnieszka Uberman (eds.) *Studies in Linguistics, Anglophone Literatures and Cultures*. Frankfurt am Mein: Peter Lang (in press).
- Einat, Tomer, Haim Einat (2000) "Inmate Argot as an Expression of Prison Subculture: The Israeli Case." [in:] *The Prison Journal*. Vol. 80(3); 309-325.
- Einat, Tomer, Zohar Livnat (2012) "Words, Values and Identities: The Israeli Argot (Jargon) of Prisoners." [In:] *International Journal of Political Science, Law and International Relations*. Vol. 2(2); 97-118.
- Gambetta, Diego (2009) *Codes of the Underworld*. Princeton: Princeton University Press.
- Geeraerts, Dirk (1987) "Cognitive Grammar and the History of Lexical Semantics." [In:] Brygida Rudzka-Ostyn (ed.) *Topics in Cognitive Linguistics*. Amsterdam and Philadelphia; 647-678.
- Geeraerts, Dirk (2010) *Theories of Lexical Semantics*. Oxford: Oxford University Press.
- Ronald, Gross (1969) "On Language Pollution." [In:] *A Review of General Semantics*. Vol. 26/2; 188-200.
- Gottfurcht, Carolyn A. (2008) *Denominal Verb Formation in English*. Unpublished doctoral dissertation. Evanston. Northwestern University.
- Hanser, Robert D. (2013) *Introduction to Corrections*. University of Louisiana at Monroe: Sage Publications Inc.
- Hensley, Christopher, Jeremy Wright, Richard Tewksbury, Tammy Castle (2003) "The Evolving Nature of Prison Argot and Sexual Hierarchies." [In:] *The Prison Journal*. Vol. 83; 289-300.
- Jackendoff, Ray (1976) "Toward an Explanatory Semantic Representation." [In:] *Linguistic Inquiry*. Vol. 7; 89-50.
- Jackendoff, Ray (1983) *Semantics and Cognition*. Cambridge: MIT Press.
- Jackendoff, Ray (1990) *Semantic Structures*. Cambridge: MIT-Press.
- Jackendoff, Ray (2002) *Foundations of Language: Brain, Meaning, Grammar, Evolution*. Oxford: Oxford University Press.
- Janda, Laura A. (1993) "Cognitive Linguistics as a Continuation of the Jakobsonian Tradition: The Semantics of Russian and Czech Reflexives." [In:] Robert A. Maguire, Alan Timberlake (eds.) *American Contributions to the Eleventh International Congress of Slavists in Bratislava*. Bratislava; 310-319.
- Janda, Laura A. (1999) "Categorization and Analogical Change: The Case of Athematic 1sg-m in the Slavic Languages" [In:] Leon de Stadler (ed.) *Contributions in Cognitive Linguistics: Papers Read at the Third International Cognitive Linguistics Conference, Belgium*. Berlin/New York; 75-95.
- Jarosz, Marta (2011) "Więzienie w krzywym zwierciadle tekstów medialnych." [In:] *Kultura—Media—Teologia*. Vol. 5; 34—45.

- Kieltyka, Robert (2008) *On Zoosemy: The Study of Middle English and Early Modern English DOMESTICATED ANIMALS*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Kieltyka, Robert (2016) *On Various Faces and Facets of Animal Metaphor in English and Polish*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Kieltyka, Robert, Grzegorz A. Kleparski (2005a) "The Scope of English Zoosemy: the Case of DOMESTICATED ANIMALS." [In:] *Studia Anglica Resoviensia*. Vol. 3; 76-87.
- Kieltyka, Robert, Grzegorz A. Kleparski (2005b) "The Ups and Downs of the Great Chain of Being: The Case of Canine Zoosemy in the History of English." [In:] *SKASE*. Vol. 2; 22-41.
- Kieltyka, Robert, Grzegorz A. Kleparski (2007) "On Indo-European Nature of Non-Indo-European Metaphor: The Case of Chinese Zoosemy." [In:] *Studia Anglica Resoviensia*. Vol. 4; 88-99.
- Kleparski, Grzegorz A. (1990) *Semantic Change in English: A Study of Evaluative Developments in the Domain of HUMANS*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kleparski, Grzegorz A. (1996) "Semantic Change in Onomasiological Perspective." [In:] Gunnar Persson, Mats Ryden (eds.) *Male and Female Terms in English*. Umeå: Acta Universitatis Umensis; 41-91.
- Kleparski, Grzegorz A. (1997) *Theory and Practice of Historical Semantics: The Case of Middle English and Early Modern English Synonyms of GIRL/YOUNG WOMAN*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kochman-Haladyj, Bożena, Grzegorz A. Kleparski (2011) *On Pejoration of Women Terms in the History of English*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Kövecses, Zoltan (2002) *Metaphor: A Practical Introduction*. New York: Oxford University Press.
- Lakoff, George (1987) *Women, Fire, and Dangerous Things: What Categories Reveal about the Mind*. Chicago: Chicago University Press.
- Lakoff, George, Johnson Mark (1980) *Metaphors We Live By*. Chicago: University of Chicago Press.
- Lakoff, George, Turner Mark (1989) *More than Cool Reason: A Field Guide to Poetic Metaphor*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara (1996) *Depth of Negation—A Cognitive-Semantic Study*. Łódź: Łódź University Press.
- Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara (1998) *Lexical Semantics, Cognition and Philosophy*. Łódź: Łódź University Press.
- Lieber, Rochelle (2004) *Morphology and Lexical Semantics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Malmberg, Bertil (1969) *Nowe drogi w językoznawstwie*. Warszawa: PWN.
- Martsa, Sandor (2013) *Conversion in English: A Cognitive Semantic Approach*. Newcastle: Cambridge Scholars Publishing.
- Maurer, David W. (1981) *Language of the Underworld*. Kentucky: The University Press of Kentucky.
- Mayr, Andrea (2000) *Language as a Means of Control and Resistance: Discourse Analysis in Prison Setting*. Unpublished doctoral dissertation. University of Glasgow.
- Miszewski Kamil (2005a) "Socjolog w kryminale: więzienie jako nieprzyjazny teren badań." [In:] *Studia Socjologiczne*. Vol. 3; 65-92.
- Miszewski Kamil (2005b) "Przemiana, słabnięcie czy upadek subkultury więziennej?" [In:] *Przegląd Więziennictwa Polskiego*. Vol. 49; 65-96.
- Miszewski Kamil (2007) "Co z tą grypsą? Obraz dzisiejszej subkultury więziennej." [In:] Anetta Jaworska, Łukasz Wirkus, Paweł Kozłowski (eds.) *Psychospołeczne determinanty niedostosowania społecznego oraz nowatorskie prądy działań zaradczych*. Słupsk: Wydawnictwo Akademii Pomorskiej; 175-183.
- Moczydłowski, Paweł (1991) *Drugie życie więzienia*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

- Morawski, Jerzy (1968a) "O potrzebie badania gwary przestępczej." [In:] *Przegląd Penitencjarny*. Vol. 1(17); 72-80.
- Morawski, Jerzy (1968b) "Młodociani grypsery: pragmatyczne i semantyczne aspekty gwary więziennej." [In:] *Przegląd Penitencjarny*. Vol. 4(20); 39-44.
- Niepytalska-Osiecka, Anna (2015) "Elementy słownictwa przestępczego w wypowiedziach bohaterów książek Katarzyny Bondy *Polskie morderczynie* i Marii Nurowskiej *Drzwi do piekła*." [In:] *Socjolingwistyka*. Vol. 29; 313-323.
- Obara, Jerzy (2012a) "Zapożyczenia w żargonie przestępczym i slangu młodzieżowym." In:] *Rozprawy Sławistyczne*. Vol. 39; 87-104.
- Obara, Jerzy (2012b) "Zapożyczenia w żargonie przestępczym i slangu młodzieżowym (Adaptacja fleksyjna i słowotwórcza obcych leksemów)." [In:] *Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*. Vol. 35; 141-148.
- Oryńska, Anna (1991) "Kategorie semantyczne leksyki języka potocznego i gwary więziennej." [In:] Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński (eds.) *Język a Kultura. Zagadnienia Leksykalne i Aksjologiczne 2*. Wrocław: Wiedza o Kulturze; 81-106.
- Piotrowska-Wojaczyk, Agnieszka (2016) "Uwagi o słownictwie i frazeologii więziennej w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej." [In:] *Język. Religia. Tożsamość*. Vol. 13; 173-187.
- Plag, Ingo (1999) *Morphological Productivity. Structural Constraints in English Derivation*. Berlin and New York: Mouton de Gruyter.
- Podgórecki, Adam (1973) "Second Life and Its Implications. Mimeo." (Cited in Halliday, Michael A. K. (1976) "Anti-languages." *American Anthropologist*. Philadelphia. Vol. 78; 570-84.
- Sapir, Edward (1929) "The Status of Linguistics as a Science." [In:] *Language*. Vol. 5; 207-219.
- Schulte, Maren (2010) "The Language of the Underworld and its Sociolinguistic Significance." [In:] *Contributions to the Study of Language, Literature and Culture. Arbeitsblätter des Anglistischen Seminars Heidelberg*. Heidelberg; 45-60.
- Skreń, Rafał (2004) "Obraz podkultury więziennej we współczesnym zakładzie penitencjarnym." [In:] *Nauczyciel i Szkoła*. Vol. 1-2 (22-23); 143-152.
- Stępnia, Klemens (1973) "Nazwy gwary złodziejskiej." [In:] *Poradnik Językowy*. Vol. 4; 213-224.
- Stępnia, Klemens (1974) "Słowo i magia w świecie przestępczym." [In:] *Poradnik Językowy*. Vol. 6; 296-300.
- Stępnia, Klemens (1976) "Współczesne gwary przestępcze i dewiacyjne w Polsce." [In:] *Problemy Kryminalistyki*. Vol. 121/122; 343-358.
- Sykes, Gresham M. (1958) *The Society of Captives: A Study of a Maximum Security Prison*. Princeton: Princeton University Press.
- Sykes, Gresham M., Sheldon L. Messinger (1960) "The Inmate Social Code and its Function." [In:] *Social Science Research Council*. Vol. 15; 401-405.
- Szabó, Edina (2006) "Hungarian Prison Slang Today." [In:] *Revue d'Études Françaises*. Vol. 11; 219-229.
- Zarzycki, Łukasz (2015) "Socio-lingual Phenomenon of the Anti-language of Polish and American Prison Inmates." [In:] *Crossroads. A Journal of English Studies*. Vol. 8; 11-23.

Internet sources

<http://www.writeaprisoner.com/prison-slang.aspx> (accessed on 5 June, 2015)

ALEKSANDRA DESKUR

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

„Wielka teoria piśmienności” – podstawowe założenia, krytyka i problemy metodologiczne

Abstract

„Great Theory of Literacy”—Basic Assumptions, Methodology and Discussion

[The article aims to describe the main assumptions of the so-called “Great Theory of Literacy” formulated by authors such as Walter Jackson Ong, Jack Goody, Erick Havelock and other researchers, representing various fields of science (philology, history, anthropology, communication, etc.). The basic assumption of the theory is the existence of profound differences between orality and literacy, which affect the general shape of communication, culture and society. The theory I analyze focuses primarily on confrontation, on contrasting the characteristics of oral and written language, as well as the accompanying mental and communicational contexts. At the same time, it should be noted that the Great Theory of Literacy has provoked many polemic voices that criticize the findings of Ong, Havelock and Goody. In this text I present the most important critical voices and arguments and try to determine to what extent the methodological characteristics of both the Great Theory of Literacy and theories formulated in counteraction to it could contribute to the dispute and to what extent this is a constructive discussion. My main hypothesis concerns the relatively small part of linguistic reflection in the reflection of both theoreticians of the Great Theory of Literacy and their opponents, which can significantly contribute to difficulties with the use of theoretical constructs on the basis of language and communication practice.]

Key words: writing, communication, anthropology, literacy, language, communicology.

„Wielka teoria piśmienności” stanowi jedną z najbardziej ugruntowanych w nauce koncepcji teoretycznych związanych z przejściem od oralności do piśmienności w języku i komunikacji. Zakłada ona, że pomiędzy oralnym a piśmiennym etapem rozwoju zarówno samego języka, jak i umysłowości ludzkiej, istnieją głębokie różnice, a sam proces upiśmiennienia przyniósł spektakularne zmiany. Celem niniejszego artykułu jest refleksja nad „wielką teorią piśmienności”, jej podstawowymi założeniami teoretycznymi, ale także – sygnalizowanymi w głosach krytyki – pewnymi ograniczeniami badawczymi. W centrum

mojej uwagi znajdują się prace najważniejszych teoretyków piśmienności, takich jak Jack Goody, Walter Jackson Ong, Eric Havelock czy Dawid Goody. Omówione zostaną także stanowiska oponentów wyżej wymienionych, badaczy, oraz najbardziej znaczące argumenty kwestionujące założenia oraz zastosowanie „wielkiej teorii piśmienności”.

„Wielka teoria piśmienności” (*Great/Grand Literacy Theory, Literacy Thesis, Orality/Literacy Theory*) stanowi ugruntowany w literaturze przedmiotu sposób myślenia o upiśmiennieniu języka, a także teoretyczną koncepcję dotyczącą wyznaczania specyficznych cech oralności i piśmienności. Głównym założeniem teorii jest istnienie głębokich różnic pomiędzy mową a pismem oraz ich konsekwencjami komunikacyjnymi, społecznymi, mentalnymi i językowymi (przy czym należy zaznaczyć, że te ostatnie w pracach większości teoretyków omówione zostały dość pobieżnie). Poszczególne ustalenia badaczy, których prace współtworzą Wielką teorię piśmienności, referuję w dalszej części artykułu.

Za początki omawianej teorii uznaje się prace badaczy reprezentujących tzw. szkołę z Toronto – nurt badań prowadzonych w obrębie różnych dziedzin (głównie humanistycznych), skupionych na badaniu wpływu mediów komunikacyjnych na inne sfery życia¹. Za najważniejszych przedstawicieli tej szkoły uznaje się historyka Harolda Innisa, medioznawcę Marshalla McLuhana, filologa klasycznego Erica Havelocka, a także dwóch uczonych niezwiązanych bezpośrednio z uniwersytetem w Toronto, ale w ogromnym stopniu współtworzących „wielką teorię piśmienności” – amerykańskiego filozofa i filologa Waltera Jacksona Onga oraz brytyjskiego antropologa Jacka Goody’ego. Należałoby tu również wymienić Davida R. Olsona – jego aktywność naukowa przypada wprawdzie na lata późniejsze, jednak ten „późny wnuk” pierwszych badaczy upiśmiennienia, jak określa go Godlewski (Godlewski 2008, 229) w istotny sposób przyczynił się do ostatecznego kształtu wypracowanej przez szkołę z Toronto teorii².

Laura Sterponi i Paul FuChyun Lai sytuują początki „wielkiej teorii piśmienności” w konkretnych badaniach prowadzonych przez poszczególnych badaczy szkoły z Toronto, wskazując na rozległość poruszanej problematyki oraz jej związków z upiśmiennieniem:

The “literacy thesis” had its seeds in studies of classical Greek oratory and literacy by Havelock 1963 and in new recognitions of the expansive effects of media technologies by McLuhan 1962, but found its most concentrated and bold statement in Goody and Watt 1963, in which (particularly alphabetic) literacy was shown to have encompassing cognitive, organizational, and epistemological consequences the world over. This strong thesis, though later qualified and mitigated by many of its proponents, nevertheless provided the basis for Goody’s 1977 and 1986 anthropological work on literacy’s rise and role in civilization, Olson’s 1977 and 1994 works on the far-reaching cognitive impacts of literacy, and Ong’s 1982 studies of the oral-literate divide, and served as a major point of departure for later perspectives of literacy. (Sterponi, Lai, s.a., 9)

Nieco odmienne stanowisko zajmuje Michał Wendland, który za kluczowy dla szkoły z Toronto uznaje aspekt komunikacyjny, a także analizę związków pomiędzy typem medium a postacią przekazu:

Prowadzone w ramach tak zwanej Wielkiej Teorii Piśmienności³ badania nad kulturami oralnymi w porównaniu do kultur posługujących się pismem pozwoliły spojrzeć na media, środki i formy

1 Por. Wendland 2014, 14–17.

2 Por. Wieczorek 2010.

3 W cytatach z tekstów omawiających Wielką teorię piśmienności zachowuję pisownię przyjętą przez autora.

komunikowania w nowym świetle. Uznano, że media nie tylko mają historię, ale również ich historyczne przekształcenia wpływały (i nadal wpływają) zarówno na charakter rzeczywistości społeczno-kulturowej, jak i na struktury poznawcze. (Wendland 2014, 16)

Wendland kładzie nacisk również na wpływ, jaki szkoła z Toronto wywarła na historię komunikacji – większość też badaczy współtworzących Wielką teorię piśmienności dotyczy oddziaływania medium językowego na kształt poszczególnych sfer aktywności człowieka, których charakter jest zmienny w czasie i zależny od kultury. Wendland interpretuje to jako zwrot ku badaniu komunikacji w ujęciu historycznym (w przeciwieństwie do ujęcia transmisyjnego⁴):

Owo założenie o rewolucyjnym charakterze przejścia od kultury zorganizowanej wokół komunikacji ustnej do kultury piśmiennej staje się punktem wyjścia dla szczegółowych badań nad historią mediów, historią pisma, historią książki itd., a wszystkie one podzielają przekonanie, że komunikacja polega nie tylko na przekazywaniu informacji, ale przede wszystkim jest czynnikiem określającym charakter rzeczywistości społecznej – i w dodatku czynnikiem podlegającym przekształceniom historycznym. (Wendland 2014, 16-17)

Genezę „wielkiej teorii piśmienności” Grzegorz Godlewski określa z kolei w kategoriach przede wszystkim antropologicznych:

Przewycięzeniu tej postawy [tj. „teorii wielkiego podziału”, zakładającej, że kultury zbudowane są wokół kluczowych dychotomii pewnych „cech i jakości”, jak nazywa je Godlewski – A.D.] miało służyć wykazanie, że „wielki podział” nie jest niczym z góry danym, nie jest punktem bezwzględnej nieciągłości w dziejach kultury, lecz stanowi rezultat procesów wewnątrzdziewowych, kolejnych kroków dokonywanych przez człowieka na drodze coraz skuteczniejszego panowania nad otaczającym światem, samym sobą, a także nad innymi ludźmi. Krokiem takim, jednym z najdonioślejszych, był wynalazek pisma, którego skutki przyczyniły się do powstania istotnych różnicowań kultur ludzkich; przyjęcie takiego poglądu pozwala rozpoznać w nich logikę i tym samym podporządkować je – również logicznie – przeciwstawieniu oralności i piśmienności. Dzięki temu zasadnicze różnice kulturowe stają się dziełem samego człowieka, który tworząc nowy środek komunikacji przekształca sam siebie, a wyłonienie się nowego typu kultury rysuje się jako rezultat historycznego procesu wynalezienia, doskonalenia i upowszechnienia tego medium.

To właśnie odniesienie stało się źródłem wyjątkowego statusu przyznawanego teorii piśmienności (Godlewski 2008, 153).

Według polskiego antropologa do głównych założeń tej teorii należą zatem uznanie procesu upiśmiennienia języka za punkt zwrotny w rozwoju kulturowym społeczeństw oraz stwierdzenie ścisłego związku dominującego medium językowego (mowy lub pisma) z charakterem danej kultury. Godlewski wskazuje również na genezę znaczenia Wielkiej teorii piśmienności, która według badacza bierze się z dowartościowania ludzkiej aktywności, działania prowadzącego do powstania i rozwoju pisma (w przeciwieństwie do samoistnie obecnych w kulturze dychotomicznych jakości takich jak proste i złożone, zamknięte i otwarte, sakralne i świeckie, itd. [Godlewski 2008, 152])⁵.

4 Ujęcie transmisyjne bada uniwersalne, trwale elementy komunikacji: „Przedstawiciele tego nurtu zazwyczaj abstrahowali od historyczności komunikacji, ponieważ albo interesowały ich zjawiska im współczesne, albo przyjmowano, że komunikacja nie ma historii, ponieważ jest zjawiskiem uniwersalnym i pozakulturowym i jako takie – ahistorycznym”. Wendland 2014, 13.

5 Co ciekawe, żaden z badaczy omawiających genezę „wielkiej teorii piśmienności” nie wskazuje na dorobek prekursorów badań nad oralnością i piśmiennością, amerykańskich naukowców – Milmana Parry’ego i Alberta

Wendland w swoim artykule dotyczącym historii komunikacji zwraca uwagę na różnorodność dyscyplin, jakie reprezentują poszczególni badacze szkoły z Toronto:

Należy podkreślić, że ustalenia te były efektem badań o wysoce interdyscyplinarnym charakterze. Przedstawiciele Szkoły Toronckiej analizowali procesy, efekty i technologie komunikacyjne, odwołując się nie tylko do historii, ale również antropologii, archeologii, językoznawstwa. Zjawisko to było równoznaczne ze stopniowym poszerzaniem zakresu pola badawczego nauki o komunikacji, albo nawet jego przesuwaniem od matematyki, cybernetyki i informatyki w stronę nauk społecznych i humanistycznych. (Wendland 2014, 17)

Uwaga ta jest niezwykle istotna dla zrozumienia specyfiki „wielkiej teorii piśmienności”. Najważniejsi badacze upiśmiennienia reprezentują odmienne dziedziny naukowe (filologię, antropologię, komunikologię, itd.), co warunkuje ich sposób rozumienia analizowanej problematyki i oczywiście determinuje ich poszukiwania metodologicznie. Dla Havelocka najistotniejsze są zagadnienia związane z przetwarzaniem i przechowywaniem wiedzy w społeczeństwach oralnych i piśmiennych, a także uwarunkowania upiśmiennienia w starożytnej Grecji. Goody i Innis skupiają się z kolei na wpływie danego medium językowego na struktury społeczne, w których ono dominuje. Ong w swoich pracach analizuje głównie komunikacyjne aspekty oralności i piśmienności (zarówno w kontekście twórczości literackiej, jak i komunikacji międzyludzkiej); podobnie jak McLuhan. Olson natomiast bada przede wszystkim poznawcze konsekwencje upiśmiennienia. Jest to, oczywiście, spore uproszczenie (większość badaczy w swoich pracach podejmuje również inne zagadnienia związane z oralnością i piśmiennością), nie da się jednak zaprzeczyć, że wpływ reprezentowanej gałęzi nauki przekłada się na sposób rozumienia badanych problemów oraz przyjmowaną perspektywę. Podobną zależność można oczywiście dostrzec na poziomie metanaukowym – w pracach badaczy, którzy komentują teoretyczny dorobek szkoły z Toronto, również widać wpływ dziedziny na postrzeganie tego, czym jest „wielka teoria piśmienności”. By odwołać się do cytowanych przeze mnie autorów – Wendland jako komunikolog sytuuje omawianą teorię w kontekście historii komunikacji, kładąc nacisk na wkład szkoły z Toronto w jej rozwój; Godlewski z kolei analizuje „wielką teorię piśmienności” przede wszystkim w kategoriach antropologicznych. Fakt uwikłania we własną dziedzinę ma duży wpływ na recepcję teorii oralności/piśmienności oraz na charakter prowadzonej z nią polemiki.

Lorda, skupiając się na dojrzałej postaci tej propozycji badawczej. Być może wynika to z faktu, że Parry i Lord – niezależnie od swojego kluczowego wkładu w „wielką teorię piśmienności” – nie stworzyli całościowego opisu zjawisk związanych z oralnością i piśmiennością ani ich „kompleksowych” konsekwencji – badania obu naukowców miały charakter praktyczny, ich przedmiotem była oralna poezja niepiśmiennych bałkańskich śpiewaków. Analiza ustnych utworów miała posłużyć jako argument w dyskusji nad oralną genezą epiki Homera (Lord 2010b, 299-400). Na podstawie badań przeprowadzonych na tekstach Parry stworzył termin „formuła”, na oznaczenie „zespołu słów regularnie używanych łącznie z określonym wzorcem metrycznym dla wyrażenia jakiejś konkretnej idei” (Lord 2010b, 109). Formuliczność jako kluczowy element twórczości ustnej zawiera w sobie elementy istotne również dla kulturowo rozumianej oralności: silne zakorzenienie pamięciowe, trwałość pewnych struktur służących wyrażaniu określonej treści, a także ścisły związek przekazu z sytuacją jego odtwarzania (oparty na istnieniu wspólnoty kulturowej i komunikacyjnej pomiędzy mówcą a jego audytorium). W centrum zainteresowań Parry’ego i Lorda znajdowała się oralność, dla której piśmienność stanowiła jedynie ważny kontekst (obaj naukowcy analizowali m.in. wpływ pisma na proces twórczy, w wyniku którego powstawała opowieść epicka). Większość wyznaczonych przez Parry’ego i Lorda cech twórczości ustnej pojawia się również w – skrytykowanej już – „wielkiej teorii piśmienności”, która obejmuje także oralność jako istotny punkt odniesienia dla refleksji nad piśmiennością.

Mimo sporych różnic w rozumieniu tego, czym są piśmienność, oralność i upiśmiennienie języka, a także wynikających ze specyfiki reprezentowanych przez poszczególnych badaczy dziedzin odmiennych ujęć tematu pewne założenia „wielkiej teorii piśmienności” powtarzają się w większości prac. Można je zreferować następująco:

- Odkrycie pisma stanowiło kluczowy moment w rozwoju języka. Jego powstanie i wejście do powszechnego obiegu komunikacyjnego zmieniło zarówno sposób porozumiewania się, jak i myślenia (Ong 2011, 33-41).
- Pismo dogłębnie wpłynęło na postrzeganie relacji między językiem a rzeczywistością pozajęzykową: w społeczeństwach oralnych wypowiedzane słowa były ściśle związane z tym, do czego się odnosiły; pismo z kolei doprowadziło do ich „oderwania”, umożliwiło funkcjonowanie języka poza czasem (Ong 2011, 83-85, 92-103).
- Pomiedzy mową a pismem istnieją zasadnicze różnice „substancjalne”, związane z odmienną materią mówienia (dźwięk) i pisania (znak wizualny), które wpływają zarówno na charakter użycia języka, jak i na postrzeganie rzeczywistości (Ong 2011, 69-102, 121-125).
- Pismo gruntownie przekształciło model funkcjonowania wiedzy: dzięki utrwaleniu umożliwiło ono jej gromadzenie, porządkowanie i analizowanie; jednocześnie zmniejszyła się – kluczowa dla przekazu oralnego – rola pamięci jako „magazynu” wiedzy (Ong 2011, 72-75, 103-117; Havelock 2007).
- Przejście od oralności do piśmienności umożliwiło powstanie zaawansowanych struktur społecznych (Goody 2013; Goody, Watt 2007).
- Upiśmiennienie polegało nie tylko na zmianie dominującego medium komunikacyjnego, ale także na zmianie świadomości, mającej swoje odbicie w funkcjonowaniu ludzkiego mózgu. (Ong 2011, 131-180; Ong 2009, 123-139; Olson 2010, 375-408).

Formułowane przez przedstawicieli szkoły z Toronto ustalenia teoretyczne spotkały się z licznymi głosami krytyki⁶. Głównym zarzutem wobec „wielkiej teorii piśmienności” była jej nadmierna radykalność, a co za tym idzie – brak przełożenia na praktykę badawczą. Tezy dotyczące upiśmiennienia języka ze względu na swój teoretyczny, uogólniony charakter w rozumieniu oponentów szkoły z Toronto nie uwzględniają poszczególnych przypadków granicznych, mieszanych, a także trudnych do jednoznacznego określenia jako w pełni oralne lub w pełni piśmienne. Godlewski, referując przebieg polemiki z „wielką teorią piśmienności”, przywołuje stanowisko Ruth Finnegan jako typowy przykład kontrargumentacji, która bazuje na niewielkiej sprawdzalności teorii upiśmiennienia w praktyce badań terenowych (Godlewski 2008, 166-167).

Zarzuty formułowane przez oponentów szkoły z Toronto (do których należą m.in. zwolennicy „nowych badań piśmienności” [Godlewski 2008, 193], postulujący badanie poszczególnych przypadków praktyk językowych jako specyficznych, jednostkowych przykładów zmiennych relacji pomiędzy oralnością i piśmiennością⁷) nie uwzględniają jednak złożoności dorobku badaczy związanych z „wielką teorią piśmienności”. Mimo iż stanowi ona spójną koncepcję teoretyczną o dość precyzyjnie wyznaczonych założeniach, najważniejsi badacze upiśmiennienia związani z Toronto bynajmniej nie są w swoich ustaleniach ortodoksyjni (jak sugeruje np. Finnegan). Wyraźnie widać to na przykładzie Jacka Goody’ego,

6 Przebieg tej polemiki referuje Godlewski (Godlewski 2008, 158-171).

7 Por. Street 2013, Street 2008.

który już na poziomie analizy różnic między kulturami oralnymi i piśmiennymi wskazuje na liczne sytuacje niejednoznaczne, takie jak trudność w ustaleniu, co można uznać za pismo (to znaczy – czy w pełni rozwiniętym pismem jest dopiero alfabet fonematyczny, czy także piktogramy oraz ideogramy⁸), a także ograniczenie zasięgu pisma do wykształconych elit:

Wszystkie cywilizacje starożytne: sumeryjska, egipska, hetycka czy chińska były w **pewnym sensie piśmienne** [wyr. A.D.] i ich wielkie osiągnięcia administracyjne czy technologiczne niewątpliwie wiązały się z wynalazkiem pisma; kiedy jednak myślimy o nich z dzisiejszej perspektywy, nasuwają nam się raczej terminy „protopiśmienność” czy nawet „oligopiśmienność”, lepiej oddające ograniczenie zasięgu pisma do stosunkowo niewielkiej części populacji (Goody, Watt 2007, 41-42).

Podobne stanowisko zajmuje Havelock, który wskazuje na powolny i stopniowy charakter procesu, jakim było rozpowszechnianie się pisma alfabetycznego w starożytnej Grecji:

Jednak waga świadectwa przedstawionego przez Platona w *Państwie* jest niebagatelna i nie można go pominąć, a każdy, kto weźmie je pod uwagę, stanie się tym samym świadom złożoności problemu, jakim jest stopniowy proces rozwoju piśmienności greckiej oraz niejednoznaczności dowodów, jakich używa się w jego analizie. Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę z tego, że istnienie publicznych inskrypcji nie dowodzi bynajmniej, iż umiejętność pisania i czytania jest powszechna, a wręcz może dowodzić czegoś przeciwnego, podobnie jak piśmienność greckich poetów – oprócz Homera wszyscy oni bez wątpienia tworzyli w piśmie. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z sytuacją, którą najlepiej można określić jako „piśmienność rzemieślnicza” [*craft literacy*] (Havelock 2007, 71).

Ong z kolei, uważany za najbardziej radykalnego zwolennika wyznaczenia opozycji między mową a pismem. A przecież oprócz wyraźnych różnic dostrzega także liczne przypadki, w których upiśmienie języka można uznać za stopniowe, czy też – procesualne. Amerykański badacz opisuje między innymi „długie trwanie” oralnych nawyków mentalnych, które nie zanikły nawet w kulturach głęboko piśmiennych (Ong 2011, 153 i 178-180), a także powszechny w przypadku języków europejskich kontekst upiśmienia, mianowicie kontakt „młodego” języka oralnego z językiem starszym, głęboko piśmiennym, o ugruntowanej tradycji literackiej i edukacyjnej, np. klasyczną łaciną czy greką (Ong 1977, 38-42).

Widać zatem, że choć „wielka teoria piśmienności” sprawia wrażenie radykalnie sformułowanej (czemu zresztą trudno się dziwić – w swojej najsłynniejszej książce, *Oralność i piśmienność – słowo poddane technologii*, Ong skupia się przede wszystkim na analizie różnic pomiędzy mówieniem i pisanem oraz oralnym i piśmiennym stanem umysłu), jej najważniejsi twórcy uwzględniają również to, że przejście od mowy do pisma nie było gwałtowną rewolucją, ale obejmowało zróżnicowane stany pośrednie (jak chociażby „piśmienność rzemieślnicza”, o której pisze Havelock, czy „residual orality”, wspomniana przez Onga⁹)¹⁰.

8 Goody ostatecznie wycofał się z poglądów deprecjonujących pisma niealfabetyczne.

9 Ong 1977, 151.

10 Zbliżone stanowisko zajmują badacze francuscy: Roger Chartier, Jean Hébrard i Daniel Fabre, których propozycja teoretyczna nazwana została przez Fabre’a „antropologią światów pisma” (Rodak 2009, 209):. W tej koncepcji stan pośredni między oralnością a piśmiennością opisany zostaje jako charakterystyczny dla języka na każdym etapie jego rozwoju – niezależnie od piśmiennego zaawansowania kultur posługujących się różnymi językami, mowa i pismo są jednakowo obecne zarówno w praktykach lekturowych, jak i komunikacyjnych. Jak stwierdza Daniel Fabre: „(...) piśmienność nie eliminuje oralności i w rzeczywistości mamy zawsze do czynienia z sytuacjami mieszanymi. Zatem ważniejsze i ciekawsze od skupiania

Odnosząc się do argumentów badaczy kwestionujących ustalenia szkoły z Toronto wprost, Grzegorz Godlewski uznaje, iż polemika z „wielką teorią piśmienności” jest nieuzasadniona z innych względów (niezwiązanych z tym, co można wywnioskować z lektury prac Onga czy Havelocka), mianowicie jakości argumentów przytaczanych w celu podważenia prawdziwości omawianej teorii. W opinii polskiego antropologa zarzuty Ruth Finnegan, zwolenników „nowych badań piśmienności” czy innych oponentów opierają się na gruntownym nieporozumieniu co do roli teoretycznego modelu, jakim jest „wielka teoria piśmienności”. Badania przywoływane przez Godlewskiego rzeczywiście pokazują, że stwierdzenie zarówno w tekstach, jak i w praktykach komunikacyjnych „czystej oralności” lub „czystej piśmienności” jest prawie niemożliwe; jednak zarówno „prototypowa oralność”, jak i „prototypowa piśmienność” (Godlewski mówi tu o „genotypie” i „fenotypie”¹¹) mają za zadanie wyznaczać sytuacje skrajne, czysto teoretyczne, pomiędzy którymi rozciąga się szerokie spektrum pośrednich relacji pomiędzy pismem a mową (Godlewski 2008, 168-170). Biorąc jednak pod uwagę, że Goody, Ong czy Havelock w swoich pracach bynajmniej nie ograniczają się do tworzenia „teoretycznych prototypów”, sądzę, że problem z zastosowaniem „wielkiej teorii piśmienności” w praktyce badawczej leży także gdzie indziej – mianowicie w pewnych nieścisłościach natury metodologicznej.

Pierwszym problemem jest wspomniana już różnorodność dziedzin, w obrębie których powstawała „wielka teoria piśmienności”. Oprócz oczywistych korzyści płynących z takiej sytuacji (obszerna, wielokierunkowa analiza zjawisk związanych z upiśmiennieniem oraz jego konsekwencji), rodzi ona również trudności. Badacze szkoły z Toronto nie odwoływali się np. do jednej definicji oralności, piśmienności czy upiśmiennienia; w zależności od reprezentowanej dziedziny naukowej terminy te, ich cechy definicyjne oraz zakres użycia były różnie rozumiane. Dotyczy to także głosów polemicznych, ale również – co zostało wskazane – komentatorów teoretycznego dorobku szkoły z Toronto. Biorąc pod uwagę to niezgodnienie terminów, definicji oraz innych narzędzi badawczych spór o to, czy dany tekst, wypowiedź czy praktykę komunikacyjną można uznać za w pełni piśmienne lub w pełni oralne wydaje się jałowy, a przynajmniej skazany na brak rozstrzygnięcia.

Problem drugi wynika z faktu, iż naukowcy związani ze szkołą w Toronto nie byli językoznawcami (wprawdzie Ong i Havelock zajmowali się filologią, jednak ich perspektywa jest perspektywą literaturo-

się na wyznaczeniu granicy między światem oralnym a światem pisma byłoby studiowanie różnorodności samego świata pisma oraz tego, że pismo nie determinuje w sposób jednoznaczny modelu myślenia, działania czy kształtu społeczeństwa, ale – przeciwnie – jest w rzeczywistości instrumentem bardzo giętkim i otwartym na zmiany, którego specyficzne użycia i przystosowania wyróżniają dane społeczeństwo spośród innych” (Rodak 2009, 209). Co ważne, dla badaczy francuskich sytuacje „mieszane” mają charakter ahistoryczny – ich obecność nie jest związana z powolnym rozprzestrzenianiem się alfabetu ani długim trwaniem praktyk oralnych, które towarzyszyły wynalezieniu pisma. Tłumaczy to także pewną nieścisłość terminologiczną – „antropologia światów pisma” częściej niż do oralności i piśmienności jako szeroko rozumianych typów przekazu odwołuje się do konkretnych sytuacji użycia mowy i pisma (takich jak praktyka uniwersytecka, a także dyskusja czy wykład). Jednocześnie jednak nie występuje tutaj – obecne np. w analizowanych przez Godlewskiego „alternatywnych teoriach piśmienności” – zanegowanie ustaleń teoretycznych jako niemożliwych do „wykrycia” w poszczególnych przykładach abstrakcyjnych modeli. Wprawdzie Fabre, postulując skupienie uwagi właśnie na różnorodności realizacji piśmiennego „modelu”, wydaje się rezygnować z ustaleń „wielkiej teorii piśmienności”, jednak w istocie propozycja teoretyczna francuskiego badacza w podobny sposób, co rozważania Onga, Havelocka i Goody’ego na temat „sytuacji mieszanych” obrazuje wielość możliwych „konfiguracji” między mową a pismem. Z tego względu „antropologia światów pisma” – mimo że sformułowana bardzo ogólnie, a na pewno posiadająca mniej ugruntowany status naukowy niż „wielka teoria piśmienności” – wydaje się propozycją funkcjonalną w praktyce badawczej.

11 Godlewski 2008, 209-211.

znawczą) – zatem teoria dotycząca jednego z najważniejszych stadiów w rozwoju języka, czyli jego upiśmiennienia, powstała na gruncie dziedzin naukowych, które nie zajmują się bezpośrednio językiem. Co za tym idzie – formułowane tezy i założenia odnoszą się przede wszystkim do kultury i jej wytworów, ale nie zawsze mają przełożenie na badanie samego języka (który z kulturą jest, oczywiście silnie związany, ale nie tożsamy). Z kolei analiza poszczególnych tekstów czy praktyk komunikacyjnych wymaga zastosowania również narzędzi językoznawczych. Problem ten widać wyraźnie zarówno w argumentacji Godlewskiego, Finnegan jak i zwolenników „nowych badań piśmienności” – każdy z badaczy posługuje się kategoriami kulturoznawczymi, antropologicznymi czy komunikologicznymi, podczas gdy w odniesieniu do „przypadków szczególnych” istotne byłoby również zbadanie warstwy językowej¹².

Jednocześnie jednak należy zauważyć, że analizy prowadzone w obrębie tzw. „nowych badań piśmienności”, które dotyczą jedynie jednostkowych przypadków użycia języka oraz stopnia jego upiśmiennienia, również nie wydają się w pełni odpowiednie do badań nad językiem: trudno wyobrazić sobie, aby zupełny brak zaplecza teoretycznego pozwolił na wypracowanie uniwersalnych narzędzi badawczych, umożliwiających formułowanie spójnych i syntetycznych wniosków.

Analiza zarówno prac najważniejszych teoretyków oralności i piśmienności, jak i przebiegu recepcji „wielkiej teorii piśmienności” pokazuje, iż problematyczne w praktyce badawczej założenia nie wynikają z nadmiernego radykalizmu teorii (co starałam się wykazać na przykładzie poszczególnych zagadnień analizowanych przez Goody’ego, Havelocka i Onga), co z odmiennych perspektyw badawczych: „wielka teoria piśmienności” powstawała przede wszystkim na gruncie dziedzin zajmujących się kulturą, podczas gdy badanie poszczególnych zjawisk językowych – tekstów, wypowiedzi czy praktyk komunikacyjnych – wymaga zastosowania również narzędzi językoznawczych. Nie twierdzę, iż z tego powodu „wielka teoria piśmienności” nie ma żadnego przełożenia na praktykę – sądzę jednak, że dorobek szkoły z Toronto powinien zostać gruntownie przeanalizowany pod kątem tego, co można odnieść bezpośrednio do języka.

Bibliografia

- GODLEWSKI Grzegorz (2007): *Lęk przed wielkimi literami. Dyskusje z Jackiem Goody’em i Wielką Teorią Piśmienności*, w: G. Godlewski, A. Karpowicz, I. Kurz, A. Mencwel, P. Rodak (red.): *Almanach antropologiczny. Temat: oralność/piśmienność*, Warszawa.
- GODLEWSKI Grzegorz (2008): *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa.
- GOODY Jack, WATT Ian (2007): *Następstwa piśmienności*, przeł. J. Jaworska, w: G. Godlewski, A. Karpowicz, I. Kurz, A. Mencwel, P. Rodak (red.): *Almanach antropologiczny. Temat: oralność/piśmienność*, Warszawa.
- GOODY Jack (2013): *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, tłum. G. Godlewski, Warszawa.
- HAVELOCK Eric A. (2006): *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, tłum. P. Majewski, Warszawa.
- HAVELOCK Eric A. (2007): *Przedmowa do Platona*, tłum. P. Majewski, Warszawa.
- HULL Glynda A., HERNANDEZ Gregorio (2008): *Literacy*. [w:] Spolsky Bernard, Hult Francis M. (ed.): *The Handbook of Educational Linguistics*, Oxford.
- LORD Albert B. (2010a): *Cechy oralności*, tłum. P. Czapliński, w: P. Czapliński (red.): *Literatura ustna*, Gdańsk.
- LORD Albert B. (2010b): *Pieśniarz i jego opowieść*, tłum. P. Majewski, Warszawa.

12 Warto wymienić tutaj przede wszystkim badania składniowe i leksykalne.

- OLSON Dawid R. (2010): *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*, tłum. M. Rakoczy, Warszawa.
- ONG Walter Jackson (2009): *Osoba, świadomość, komunikacja. Antologia*, tłum. i oprac. J. Japola, Warszawa.
- ONG Walter Jackson (2011): *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Warszawa.
- ONG Walter Jackson (1977): *Interfaces of the Word. Studies in the Evolution of Consciousness and Culture*, Ithaca and London.
- RODAK Paweł (2009): *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, Warszawa.
- STREET Brian V. (2008): *New Literacies, New Times: Developments in Literacy Studies*. [w]: Hornberger Nancy H. (ed.): *Encyclopedia of Language and Education*, London.
- STREET Brian V. (2013): *Literacy in Theory and Practice: Challenges and Debates Over 50 Years*, “Theory Into Practice”, 52.
- STREPONI Laura, LAI Paul FuChyung (s.a.): *Literacy*. [w:] Jackson John L. (ed.): *Oxford Bibliographies in Anthropology*.
- WENDLAND Michał (2014): *Historia historii komunikacji w zarysie*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna”, nr 10/1.
- WIECZOREK-TOMASZEWSKA Małgorzata (2010): *Szkola Toronto dawniej i dziś*, <http://www.ktime.up.krakow.pl/ref2010/wieczorek.pdf> [dostęp on-line: 14.04.2017].

EWA KĘBŁOWSKA-ŁAWNICZAK
Institute of English, University of Wrocław

From Peritext to Text: Constructing Authorship in David Hare's Selected Plays

Abstract

The article examines the ways in which two autographic peritexts tie in with the main texts of two verbatim plays they precede. The discussion addresses the question of transactions between peritext and text in view of interrelated aspects. Invoking background knowledge and the context of other verbatim plays, the inquiry concentrates mainly on *The Permanent Way* and *Stuff Happens*, staged in the years 2003-2004. While the main inquiry concerns the broader subject of constructing authorship in peritext, the further question involves the use of narrative frameworks to connect the peritext with the main text. The analysis concentrates on the ways a writer asserts, or declares, and stages his authorship, sometimes his authority, originating the process with significant enunciations in the prefatorial zone. Dealing with verbatim plays, the article invites reflection on the nexus of authorship, authority, authorization or authentication and "truth".

Keywords: peritext, authorship, narrative, verbatim drama, David Hare.

1. Introduction: Situating oneself

The present article focuses on the relationship between the peritext¹ and main text in *Stuff Happens* and *The Permanent Way*. Considering the complex mode of existence of plays, it is necessary to situate the discussion in what Stanley Fish defines as an "interpretative community" (1980:343). Hence the subsequent considerations are based on the assumption that plays take the form of texts and performances. Leaving behind the earlier dispute between the theatrical and the literary approach, this analysis follows reflections of Manfred Jahn, who distinguishes three lines of study in the reception-oriented theories of drama labelling them "Poetic Drama", "Theatre Studies" and "Reading Drama" (2001:660). The present discussion follows the school of "Reading Drama" by positing a recipient who reads the text with a "view

1 Peritext, a subcategory of paratext, denotes a form attached to the book. When necessary, the discussion invokes the broader concept of paratext.

of a possible or actual performance” and a theatregoer who “appreciates a performance through [...] knowledge [...] of the text” (Jahn 2001: 662). The following examination pursues a performance-oriented textual analysis which includes not only stage directions but, more importantly, prefatorial peritexts. The latter seems to go beyond the scope of the school’s immediate interest but can be treated as its logical expansion. Often perceived as independent additions or secondary texts absent in performance, author’s or editor’s notes in prefatorial position belong to the complex system of notes including, as Genette argues, footnotes ([1987]1997:320-321). In drama, notes are considered either as invisible *directives*—prescriptions addressing the reader and the actors—or a form of *description* (Genette, [1991]1993: 32), i.e. a pause in narratological terms. In book-oriented studies paratexts, including peritextual notes, “mediate the book to the reader” (Macksey [1987]1997: xviii). If considered a “process statement” or a “diegetic statement”, stage directions belong to the narrative; they represent a story whose enunciating subject is the author-narrator.² Consequently, reading drama may invite its comprehensive narratological analysis.

2. Desire to control the *oeuvre*/text: Author vs. *scriptor*³

Author’s notes preceding both *Stuff Happens* and *The Permanent Way* are autographic, prefatorial peritexts⁴ which, following Genette’s classification, can be referred to as assumptive or original prefaces ([1987]1997:197). As opposed to the delayed peritexts, the function of the original preface is to “ensure that the text is read properly”, an assertion Genette develops along two lines. The preface makes it certain that the text is read rather than lost in oblivion by arguing—among other values—its importance, novelty, and truthfulness. On the other hand, the preface guides the process of reading by “giving directions” ([1987]1997:209) concerning, for instance, contextual information, genre, order (224) and, finally, the author’s statement of intent (222). While importance and truthfulness will be discussed later in the context of verbatim strategies, it is the question of authorial control that is of primary interest in the present section.

In “The Death of the Author” Roland Barthes announces the demise of the “Author” and the rise of the “scriptor”. Barthes explains that the Author, “when believed in”, is absent from the main body of the text, and remains in a relation of antecedence with the book s/he is nourishing the way a father feeds the child ([1967]1977:145). Moreover, it is his intention to provide guidelines “releasing a single ‘theological’ meaning” the philosopher calls a message of the “Author-God” ([1967]1977:146). Seán Burke comments that, in fact, in “The Death of the Author” Barthes expresses intellectual disgust with claims of individual authors to control “reality” and thus “meaning” ([2008] 2011:21)—a radical opinion which, interestingly, does not eliminate the writer entirely. The modern writer-scriptor, Barthes argues proposing in the same essay the author’s return in a new role, “is born simultaneously with the text” ([1967]1977:145). Consequently, writing cannot and does not involve notation, recording or representing—a proposal which eliminates the traditional mimesis in drama. Instead, writing designates a perfor-

2 Genette, who prefers the “narrative pause” points to the author-narrator while Monika Fludernik, who argues for the diegetic statement, has the subject-narrator—discussed in Jahn (2001:668).

3 The concept of *scriptor* as discussed by Roland Barthes ([1967]1977:145).

4 Quoted peritexts, i.e. author’s notes and epigraphs are brief and have no page reference. They precede the main body of the text. Abbreviations *SH* and *PW* are used for the purpose of brevity and refer, respectively, to *Stuff Happens* and *The Permanent Way* by David Hare.

mative, first person enunciation Barthes conceives in linguistic terms ([1967]1977:145). Its applicability to literary studies is often limited to John L. Austin's theory of speech acts and thus leaves out other, non-verbal arts. Theatre studies, following Wolfgang Iser, have developed the concept in a much broader context of performance (Fisher-Lichte [2004] 2008: 24 ff) materializing in autopoiesis, collapse of binaries, transformation and embodiment. This theatrical proposition has been successfully appropriated for the study of the epic as recently shown by Sonja Longolius (2016: 8-10). Representation as a performative act aims to release drama (and literature) from the restraints of traditional mimesis and the related concept of authorship. Put forward by Iser, it consists in "a continual oscillation between the bracketed world and that from which it has been separated. The former [...] becomes a medium for revealing what has been concealed in the empirical world" ([1989]1993:239). According to Iser, representation is an act of staging, involving semblance and difference, a performance which brings forth and enacts "something absent" (1993:301).

In the light of performatively conceived representation, Hare's conception of authorship appears to be complex. On the one hand, overlapping theatre and journalism, his plays align naturally with social realism (Hauthal 2013:150). A relevant category for understanding this hybrid form of documentary realism is "the specific notion of 'truth'" (Drews-Sylla 2013: 87) linked to the Aristotelian idea of mimesis and often combined, especially in political drama, with romanticism and social (ist) realism. On the other hand, the use of direct address Hare introduces and the fact of a self-staging of the writer-figure subvert the convention of the "fourth wall" by foregrounding the author's presence. To complicate matters even more, commenting on Hare's concept of spiritual goodness, Duncan Wu argues that the playwright should be affiliated with the Romantic tradition where power is associated with creative will (1995:97 ff) so that, as John Deeney shows, "Hare's conception of 'the good' is indivisible from his own manufactured status as an *author-god* figure" (2006:435-36). It is a construction of authorship which in the case of Hare enables him to shuttle between the intra and the extra-textual, an oscillation resulting in a series of transgressions marked by his obsessive occupation of thresholds such as autographic peritexts in print and roles of actor/performer/playwright "in one" in the theatre. The writer is both inside and outside his work, a liminal condition which points, perhaps, to a writer in the process of becoming, a transformative process paratexts sustain as channels of communication between the intra and the extra-textual. In *Via Dolorosa*, for example, the writer appears "as himself" (Lane 2010: 60) giving an account of his private journey to Israel and Palestine: when on stage Hare shares with the audience a performer's rather than an actor's experience. Delivering the monologue as direct address, Hare focuses on the audience rather than the scene or on his connection to the "acted" material. Hence the fourth wall (and the stage/audience binary) collapses not only in the text but also in its theatrical *modus operandi*. On the other hand, in the authorial note to *Stuff Happens*, the reader finds an authoritative rather than performative instruction of a fathering writer/subject who announces, "What happened happened", adding that "[n]othing in the narrative is knowingly untrue". What the author-god ascertains is to be taken as fact. The author's testimony, like a historical record, becomes a source of truth. In brief, staging the classical mimesis and subverting it at the same time, the playwright acts both in support of the Author concept and against it, notably by opening channels between the intra and extra-textual perceived as a universe of discourse occupied by the scriptor, one more fiction that, paradoxically in the context of fact-based drama, cannot be falsified.

In the notes preceding *SH* and *PM* the writer uses the first person narrative *giving instructions* on how to read (or watch) the play, thus legitimizing himself as the person responsible not only for the peri-

text but also for the main text. In the former play, the context is defined as the “centre of recent history” and the genre as “history play”—“not a documentary”—and, ultimately, a play “driven ... by its themes as much as by its characters and story”. Although Hare explains that all instances of direct address “quote people verbatim”, the collage of quotations obtained from “private and public” sources has been framed and ordered with the aid of genre-specific instruments into a history play: the gaps have been filled, as Hare admits, with the aid of his imagination. In that way Hare brings together the “depth” and the “detail” of research. While detail supports realism with the numerous “researchers”, including Dr Christopher Turner, the fictional framework produces the narrative and guarantees the control on which the playwright insists in his note. The actors-researchers function as channels linking the extratextual source of the testimonies in a seemingly direct way to the audience. Still, even if the actors wear headphones enhancing the accuracy of the interviewee’s utterances rendering their accents, and the author withdraws from crafting phrases, the ordering, editing and shaping as well as the narrative frame remain the writer’s responsibility—the domain of the Author.

The intention expressed in the “Author’s Note” to *Stuff Happens* is confusing. Hare emphasizes the authenticity of the staged material by referring to its corroboration by “multiple sources” and their verbatim quotation. When on-stage the politicians are quoted accurately so that the difference between the source and the staged text seemingly disappears. It is, supposedly, a repetition without difference. Consequently, by insisting on accuracy and transparency, Hare promotes the classical representation as well as the presence of the invisible though powerful author who controls the traffic. On the other hand, both peritexts, especially the note preceding *The Permanent Way*, acknowledge the *collective* authorship involving nine actors-researchers and a workshop period, the “countless meetings” as well as specified intertextual indebtedness. Here, the author appears to be born in the process of collecting, transforming and sharing—he performs his role as scriptor.

3. Absence and presence of the Author/writer in drama

In traditional mimetic plays the author stays outside both main and peri-text, including prologues and epilogues. However, in modern theatre, the playwright/author begins to occupy a central position, enters the “represented world” to trigger off, as Anna Krajewska argues, a process of filiation with lyrical poetry and the epic (2000: 257). Filiation with the epic enhances a narratological analysis of drama, rendering Genette’s proposition more adaptable to the analysis of paratexts in drama. With the author on stage, the performance may resemble a rehearsal, for instance in the theatrical works of Tadeusz Różewicz, who amends his official biography, or of Tadeusz Kantor whose participation in the performance and the notorious use of the possessive pronoun “my” emphasises the right of the artist to be present on a stage where his life and suffering constitute the subject and object of performance. An interlace of the writer’s biography and fiction leads, according to Krajewska, to a new method of writing which brings together the tangible materiality of life and fiction (2000:261), thus providing an opportunity for *authentic* experience.

David Hare is mostly known for his dramatic fictions. Though, from *The Permanent Way* (2003) to *Stuff Happens* (2005) and in *The Power of Yes* (2009), he became engaged with writing for fact-based theatre. In three of his autobiographical works (*Via Dolorosa*, 1998; *Wall and Berlin*, 2009), the playwright

appeared on stage addressing the audience directly in his own voice. Chris Megson and Dan Rebellato suggest that Hare's commitment to direct communication has dissuaded him from employing the "mediating discourses of the theatre" (2007:236), and instead encouraged him to adopt a non-fictional, liminal lecture format. Megson and Rebellato characterize Hare's performances as forms of "studied exposition" (2007:239), provocatively polemic, and violent in flinging accusations in the face of the audience. The opening lines in *Berlin* provide a good example of the playwright's performance:

Here I am, I'm back in Berlin, and as usual I can't get the
hang of it.
I've been coming to this city, off and on, for well over
thirty years and each time it's different. The world has
changed and so has Berlin. In the mid-1970s, I was
booed in the Schiller Theater, which today I can't even find.
(2009:3)

Defining the direct address as exposition, the critics seem to point to its potentially peritextual quality. Hare speaks in the first person so that the difference between an autographic peritext and autobiographical main text is easily obliterated.⁵ Moreover, both mingle fact with fiction.

4. The author's presence/absence in verbatim plays: creativity, truth and authenticity

Though plays are defined as *verbatim* on the basis of definite strategies used by playwrights and teams of actors-researchers, it is really an umbrella term, encompassing plays whose material has been recorded and texts based on interviews whose content could be traced back. Verbatim strategies can be deployed in the context of diverse forms of political and realistic theatre which follows its own rules, potentially causing a clash with the austerity of verbatim methods. Verbatim, further on, usually implies that the material is orally transmitted and the spoken testimonies transcribed into the written play-text, a process which raises the question of transmission and of the role of a writer who becomes a journalist-mediator. If based on written material, Cantrell writes, the plays should fall within the wider category of documentary theatre (2013:3), capable of merging with history play in which even the author may be reduced to a researcher. The author's actual participation in the interviewing, collecting and editing process as well as the methods followed by teams of interviewers, including their contextualisation, are all signalled in the peritexts that reveal the underlying concept of authorship. Hence Robin Soans's *Talking to Terrorists* emphasises team work in the peritext signed by both the writer and the director, Max Stafford-Clark. The two signatures point to collaborative authorship. *Guantanamo: 'Honor Bound to Defend Freedom'*, 'edited' by Victoria Brittain and Gilian Slovo, foregrounds the method – "taken from spoken evidence" – to put emphasis on veracity and truthfulness already in the peritext which, in this case, to enhance authenticity, admits to the failure of not being able to interview a single member of the government. On the contrary, in *Stuff Happens* failure is never admitted. Two epigraphs have been inserted between the "Author's Note"

⁵ Marilyn Booth comments on this type of obliteration in the context of feminist writing: "I see her preface equally as peritext and as internal to the text, for in the preface her own biography begins to emerge, linking her as an evaluative narrating persona to the subject-objects of her discourse" (2015: 24).

and the main text—an excerpt from Dwight D. Eisenhower’s 192nd News Conference on August 11, 1954 and a quotation attributed to Jonathan Swift. Accuracy and authenticity are expected from both verbatim and documentary plays. Therefore, it comes as a surprise when the Swift quotation, according to the *Oxford Treasury of Sayings and Quotations*, is “not traced in Swift’s works” (2011:270), and though invoked by various sources is merely apocryphal. This throws light on the truth-value of orally transmitted knowledge but whether the ironically subversive effect produced by the epigraphs has been calculated or not cannot be resolved. The Eisenhower quotation brings in the concept of “preventive war”:

All of us have heard the term ‘preventive war’ since
the earliest days of Hitler. [...] In this day and time ...
I don’t believe there is such a thing; frankly
I wouldn’t even listen to anyone seriously
that came in and talked about such a thing.⁶

The quotation is not accurate either. The inserted square brackets contain a missing fragment. The writer’s editing signals one case of omission but leaves out another. The epigraphs reveal the author’s editorial decisions as well as his ambivalent attitude to truthfulness and authenticity. The writer, like the Barthesian Author, authorizes himself as an invisible editor whose role in shaping the supposedly verbatim material is performed from “outside”, without the reader’s knowledge. The writer’s peritextual statement concerning fact and fiction is discredited despite bold assertions: “Scenes of direct address quote people verbatim. When the doors close ... I have used my imagination”.

While the *signed* authorial note in *Stuff Happens* reveals the identity of the speaker/writer only in the latter part of the first paragraph, acknowledgements to 9 actors-researchers and a named consulting scholar dominate the *unsigned* peritextual note preceding *The Permanent Way*. Even if the first person in *SH* appears later, the objectively impersonalising language of the opening lines is indicative of a strong authorial personality:

Stuff Happens is a history play, which happens to centre on very recent history. The events within it have been authenticated from multiple sources, both private and public. What happened happened.
(“Author’s Note”, *SH*)

The notes to *SH* and *PW* presuppose different concepts of authorship constructing peri-textual assumptions which affect the model of authorship found in the “main texts”. The writer, following Roland Barthes’s “Death”, may return in the main text as either the Author-god or as scriptor. If we follow the peritextual, epigraphic inscription in the later, autobiografictional *Roland Barthes by Roland Barthes*—“[i]t must all be considered as if spoken by a character in a novel”—the writer returns as character in the main text.⁷ Analogous cases can be traced in drama. While the verbatim *Black Watch* by Gregory Burke has a character called “writer” interviewing soldiers in the main text, Moises Kaufman’s *Gross Indecency: The Three Trials of Oscar Wilde* lists “Moises Kaufman” among the characters and stages him in an interview with a literary critic, Marvin Taylor, at the beginning of act two. Returning as a character, the writer returns in the capacity of an author-guest, a journalist-researcher invited in an act of hospitality, returning to the stage from which he has been excluded (Derrida [1997] 2000:152). If proper names are used, the reader is obviously tempted and even compelled to associate the character with the author, even though

6 For the full text of the conference see “The American Presidency Project”, www.presidency.ucsb.edu

7 The epigraph appears in the 1974 edition.

“Moises Kaufman” appearing in the peritextual notes differs from “Moises Kaufman” in the main text. Ontologically, one emerges from the threshold of the peritext, while the other, even if bearing the same proper name, undergoes a process of fictionalisation.

In *Stuff Happens* and *The Permanent Way*, the author offers still another solution. Though in the first text he fails to appear either in his name or as character, it does not eliminate his presence entirely. Considering the desire for control expressed in the peritext, the Author-god can be pursued in the anonymity of the supradiegetic level of the play’s narrative which may, additionally, seek to authenticate the documented experience. The other text contains several references to the invisible writer⁸ called “David” (for example pp.10, 26, and 67) to foreground the method the play implements in its pursuits of truthfulness. One of the interviewees recreates the queries related to the making of *The Permanent Way*:

David. I would like to see a drama of people who make things work. If Hatfield is in a play, I’d like it to be mentioned as a town of determined people. The town will regenerate and rebuild and rise out of all this. (2003:57-58)

The latter case authenticates the experience collected in the testimonies by staging the author in the new role of a researcher who emerges from the process of writing.

Verbatim texts are far from uniform. They can be subdivided into “readerly” and “writerly” (Barthes 2002: 4-5). The former are classic and representational, based on verisimilitude where “reality” and truth are inherent either in the documentary material or in the “narrative” (Reinelt 2011:117). This seems to be the case of Hare’s *SH* and *PW*. On the other hand, verbatim plays which open up to a “writerly” status require the *engagement* of the audience, so that “meaning” or, as Reinelt argues, the “truth” is produced “in the relationship between the narrative, its mediators [performance, author] and its audiences” (2011:117). This performative rather than verbatim method of building a sense of authenticity can be detected in experimental plays, for instance in Anthony Neilson’s *Realism* or in Gregory Burke’s *Black Watch*. Verbatim performance is underwritten by the promise to get at reality through the documents and the narrative. Still, the success of these endeavours, according to Reinelt depends on the phenomenological intersubjective relation and engagement of the spectators (2011:112) who can only be imagined in the reading process. Paradoxically, in the case of *SH* in particular, the narrative frame may control and prevent the audience from spontaneous engagement.

Can readers and viewers liberate themselves from these superordinate powers? More readerly plays, even if they employ the recently *en vogue* verbatim strategies, are likely to develop narrative frames supporting the extratextual authority of the writer. Only in experimental, transgressive or creative projects, writes Longolius, is there potential for liberation, offering to the readers (and audiences) a possibility to “rewrite” and reinterpret the text by entering into the “productive endeavour” (2016:25) rather than remaining passive consumers. Engagement is thus related to performative strategies rather than to verbatim methods.

⁸ “David”, according to the play’s editions, is not listed as character. A character denotes traditionally a speaking part. Still, “David” may be present on stage as a non-speaking ghostly figure whose status can be variously interpreted.

5. Control over the text through narrative frameworks

126

Paratexts, as Genette observes, serve to reinforce and enhance *communication* between reader and author or “person responsible” ([1987]1997:266), i.e. author, editor or publisher. Peritextual knowledge conditions the reader’s understanding and interpretation of the main text. As a result, peritexts function as channels of transition, enabling and mediating the traffic between the extra and the intra-textual and constituting a threshold where fact and fiction meet. Due to this in-between status, the author may appear in the autographic peritext either as himself or as frame narrator setting out to assert control over the main text and to authenticate the narrative that follows. Moreover, the writer may reappear in the main body of the text in various roles, including “contact character” (Duyfhuizen, 1992:159), writer-figure, a narrative level voicing the writer’s authority or viewpoint, impersonal paratextual narrative or authorial voice, e.g. in stage directions and notes. Additionally, peritexts may take the form of diverse genres and subgenres which have diverse narrative and authenticating potential.

Considering the question of authorial control via narrative frameworks, the discernible spectrum in Hare’s writing spans from impersonalising, quasi-objective narratives to highly personal narratives of life-writing. Even the enunciating subject of stage directions can be treated either as narrator or as playwright.⁹ The Author, in an autobiographical narrative, whose beginning can be the autographic peritext and in which the writer appears in his own person as *originator*, can continue as originator/author/narrator/actor/ character in the main text. Moreover, as Smith explains in *Self-discovery and Authority in Afro-American Narrative* ([1987]1991: 2) and Reinelt confirms in the context of Sidonie Smith and Julia Watson’s *Reading Autobiography* (2011: 116), the “key aspect of autobiographical writing is the persuasion of the reader to accept the authority of the narrator” (116). Valerie Smith adds that some protagonist-narrators “affirm and legitimize their psychological autonomy by telling the stories of their own lives” and argues further that, paradoxically, “by fictionalizing one’s life, one bestows a quality of authenticity on it” ([1987]1991:2). Hence the “process of authorship” may provide the narrators/speakers with “a measure of authority” (1991:2). This policy can be detected in the reading of *Via Dolorosa* and other autobiographical plays or plays preceded by distinctly autobiographical peritexts, for example Philip Ridley’s volumes of collected plays. However, David Hare’s *Stuff Happens* and *The Permanent Way* use a strategy which does the opposite. It struggles to eliminate the openly autobiographical pact to introduce a quasi historiodiegetic peritext.

It is Bernard Duyfhuizen who notices the peculiar function of historiodiegetic paratexts which he defines as “extrafictional frames placed by the author in an attempt to over-determine the reader’s experience of the text by insisting that the narrative is *not* [my emphasis] autobiographical but only fiction” (1992:188). Promoting the text’s fictionality, a historiodiegetic peritext undermines the autobiographical modes of narrative framing (diverse forms of life-writing, letters, memoirs, author’s testimonies etc.) in their capacity to authenticate the main text. In the “Author’s Note” to *Stuff Happens*, the playwright insists on a clear distinction between fact and fiction. While scenes of direct address “quote people verbatim”, what happens when the “doors close” is fiction and fiction is the domain of the playwright. The play is not a documentary in journalistic terms. Even if it is considered a hybrid, ultimately unsuccessful in its

9 Jahn construes a model which compels him to consider the enunciating subject as narrator so that the stage directions become a controlling narrative frame (2001: 672). Still, in various narratological propositions, the enunciating subject is treated interchangeably as either authorial voice or narrator.

endeavours to tell fact from fiction,¹⁰ the peritext excludes autobiographical authentication drawing the reader's attention to the importance of the narratives of transmission and the need to inquire about *credibility* in the context of transmission. Transmission involves research methods and hypotheses which are also classifiable as fictions. Unlike Hare's *Via Dolorosa*, the narratives of transmission are based neither on the author's experience nor on his testimony. The historiodiegetic narrator invokes extrafictional listeners (the actors and researchers) and their interlocutors foregrounding in that way the process of transmission from the oral to the written as team-work involving a group of co-authors. Therefore, the acknowledgements in both plays, *SH* and *PW*, should not be treated as merely conventional. The note to *PW* lists the 9 actors and the research-coordinator admitting further on that only "a fraction" of the collected material has been represented. This note points to the various omissions that are unaccounted for. The process of transmitting data must have been governed by mechanisms signalled covertly by the epigraphs but never revealed. On the other hand, the gaps between and within the documents have been clearly pointed out and, in that way, also the need for the historiodiegetic narrator (later on becoming the editor) to continue his work and the work of the remaining extradiegetic narrators in the main text. Duyfhuizen admits to the possibility of contact between the historiodiegetic and extradiegetic narrative level (1992:156). It is therefore my contention that, especially in *SH*, the historiodiegetic peritextual narrative develops into the extradiegetic, which Roland Weidle identifies as the "superordinate level" (2011: 70). The actor-characters, as Weidle notes, are raised from the intradiegetic position (70) to the superordinate level or the extradiegetic. The multiple actors perform typical narrative functions of providing information, interpreting, paraphrasing and, in spite of the emphasis put on their multiplicity, remain indistinguishable while performing the essential function of a vehicle of transmission. Moreover, the characters of the Journalist (1.5), the Politician (1.9), the Palestinian Academic (2.12), the Brit in New York (2.18) and the Iraqi Exile (2.24) are also lifted above diegesis. They are personifications of viewpoints distilled from the analysis of research material, a result of transmission analysis and the extension of the extrafictional frame controlled by the author/writer/editor/narrator/scriptor—a form of complex or compound authorship arising from the collaboration of numberless contributors or authorial functions.

In *PW*, instead of a superordinate narrative level, there is an invisible contact character named "David". Even though the given name is used instead of the proper name, the situation raises interpretative questions. Amelia H. Kritzer, referring to the "playwright's identity" (2008:176), suggests that "despite its factual basis and collaborative creation, the work expresses Hare's viewpoint. [...] Hare invokes his personal experience and position when he places responsibility [...] upon major political parties..." (2008:177). In that way, interpreting "David" as focalizer, Kritzer revives the autobiographical mechanism of authentication and credibility, which verbatim strategies undermine. Therefore I would argue that references to "David", like the presence of actor-character-narrators in *Stuff Happens*, may represent a ghostly return of the multiple interviewers/co-authors rather than a return of the Author. The advantage of the name is its recognisability but it is the author-scriptor who follows the text rather than the David Hare whom Kritzer mentions referring to "Britain's most visible and respected playwright" (2008:177). On the other hand, the references to "David" simply foreground the documentary-style with the otherwise hidden narrative agent, the covert shower and arranger of the collected factual material.

10 See Roland Weidle's analysis in "Mimetic Narration" (2011:70-71).

6. Concluding remarks

128

While there are still many questions left unanswered about the ways peritexts relate to the main texts in drama, this article has aimed to show that in non-experimental realistic plays, verging on docudramas and history plays and deploying verbatim strategies, prefatorial peritexts provide significant channels of communication between the extra and the intra-textual realms, becoming in that way a liminal zone *in-between*, a threshold where fact and fiction meet, a juxtaposition essential for these fact-based plays. In this particular selection of texts, whose examples are *Stuff Happens* and *The Permanent Way*, the peritextual threshold serves as ground where, moving in two directions, the traffic triggered off in the author's note reminds us either of the fictionality of the main text or asserts its factuality. Further on, involved in processes of authorization, authentication and making truth claims, peritexts address the problem of authorship. Oscillating between assertions of authorial "creative will" and scriptor functions, authorial identity is often destabilized and contested by multiple co-authors directing the attention of readers to narratives of transmission. Autographic peritexts tend to penetrate, as extensions of authorial or narrative control, the primary text using diverse methods such as bridging forms of life-writing, insertions of writer-characters, and extensions of narrative frameworks, where the historiodiegetic level of the peritext establishes contact with the extradiegetic level of the main text, often obliterating the difference between the primary and the secondary text, rendering this classification doubtful if not untenable. Finally, considering our explorations, it seems that peritexts in modern drama require in-depth hermeneutic analysis rather than deserving a condescending attitude which reduces them to conventional fillers.

References

- Barthes, Roland ([1967] 1977) "The Death of the Author", [In:] *Image–Music– Text*. Translated and ed. by Stephen Heath. London: Fontana; 142-148.
- Barthes, Roland ([1977] 1994) *Roland Barthes by Roland Barthes* Translated by Richard Howard. Berkeley, Los Angeles: University of California Press.
- Booth, Marilyn (2015) *Classes of Ladies of Cloistered Spaces: Writing Feminist History through. Biography in Fin-de-Siècle Egypt*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Burke, Seán ([2008] 2011) *The Death and Return of the Author: Criticism and Subjectivity in Barthes, Foucault and Derrida*. Third Edition. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Cantrell, Tom (2013) *Acting in Documentary Theatre*. New York: Palgrave Macmillan.
- Deeney, John (2006) "David Hare and the Political Playwriting: Between the Third Way and the Permanent Way". [In:] Mary Luckhurst (ed.) *A Companion to Modern British and Irish Drama 1880-2005*. Oxford: Blackwell Publishing; 429-440.
- Derrida, Jacques ([1997] 2000) *Of Hospitality: Anne Dufourmantelle Invites Jacques Derrida to Respond*. Translated into English by Rachel Bowlby. Stanford: Stanford UP.
- Drews-Sylla, Gesine (2013) "Ousmane Sembène's Hybrid 'Truth'—Social(ist) realism and Postcolonial Writing Back". [In:] Dorothee Birke and Stella Butter (eds.), *Realisms in Contemporary Culture. Theories, Politics, and Medial Configurations*, Berlin, Boston: Walter de Gruyter; 70-89.
- Duyfhuizen, Bernard (1992) *Narratives of Transmission*. London and Toronto: Associated University Press.
- Fish, Stanley (1980) *Is There a Text in This Class? The Authority of Interpretative Communities*. Cambridge Mass., London England: Harvard University Press.

- Fisher-Lichte, Erika ([2004] 2008) *The Transformative Power of Performance: A New Aesthetics*. Translated into English by Saskya Iris Jain. London NY: Routledge.
- Genette, Gerard ([1987] 1997) *Paratexts: Thresholds of Interpretation*. Translated into English by Jane E. Levin. Cambridge: Cambridge University Press.
- Genette, Gerard ([1991] 1993) *Diction and Fiction*. Translated into English by Catherine Porter. Ithaca and London: Cornell University Press.
- Hare, David ([2003] 2007) *The Permanent Way*. London: Faber and Faber.
- Hare, David ([2004] 2006) *Stuff Happens*. London: Faber and Faber.
- Hare, David (2009) *Berlin/Wall. Two Readings*. London: Faber and Faber.
- Hauthal, Janine (2013) "Realisms in British Drama since the 1990s: Anthony Neilson's *Realism* and Gregory Burke's *Black Watch*". [In:] Dorothee Birke and Stella Butter (eds.), *Realisms in Contemporary Culture. Theories, Politics, and Medial Configurations*, Berlin, Boston: Walter de Gruyter; 146-177.
- Iser, Wolfgang ([1989] 1993) "Representation: A Performative Act". [In:] *Prospecting: From reader Response to Literary Anthropology*. London: Johns Hopkins University Press; 236-248.
- Iser, Wolfgang (1993) *The Fictive and the Imaginary: Charting Literary Anthropology*. Baltimore and London: Johns Hopkins University Press.
- Jahn, Manfred (2001) "Narrative Voice and Agency in Drama: Aspects of a Narratology of Drama". *New Literary History*, Vol. 32, No. 3, Summer: 659-679. Published by Johns Hopkins University Press.
- Krajewska, Anna (2000) "Osoba w dramacie i dramacie osobny". [In:] Edward Balcerzan and Włodzimierz Bolecki (eds.), *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN; 254-271.
- Kritzer, Amelia Howe (2008) *Political Theatre in Post-Thatcher Britain, 1995-2005*. New York: Palgrave Macmillan.
- Lane, David (2010) *Contemporary British Drama*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Longolius, Sonja (2016) *Performing Authorship: Strategies of "Becoming an Author" in the Works of Paul Auster, Candice Breitz, Sophie Calle, and Jonathan Foer*. Bielefeld: transcript Verlag.
- Macksey, Richard ([1987] 1997) "Foreword", [In:] Gerard Genette, *Paratexts: Thresholds of Interpretation*. Cambridge: CUP; xi-xxii.
- Megson, C and Rabellato, D. (2007) "Theatre and Anti-Theatre": David Hare and Public Speaking" [In:] R. Boon (ed.) *Cambridge Companion to David Hare*. Cambridge: Cambridge University Press; 236-249.
- Oxford Treasury of Sayings and Quotations* (2011) Susan Ratcliffe (ed.). Oxford: Oxford University Press.
- Reid, Trish (2007) "'Deformities of the Frame': The Theatre of Anthony Neilson", [In:] *Cotemporary Theatre Review: An International Journal*, Vol. 17, No. 4; 489-490.
- Reinelt, Janelle (2011) "The Epistemology of First-Person Narrative". [In:] Merle Tönnies and Christina Flotman (eds.), *Narrative in Drama*. Trier: Wissenschaftlicher Verlag; 107-122.
- Saunders, Max (2010) *Self Impression: Life-Writing, Autobiografiction, and the Forms of Modern Literature*. Oxford: Oxford University Press.
- Smith, Valeria ([1987] 1991) *Self-discovery and Authority in Afro-American Narrative*, Cambridge, Mass. and London, England: Harvard UP.
- Weidle, Roland (2011) "Mimetic Narration: Documentary Theatre and the Staging of Truth" [In:] Merle Tönnies and Christina Flotmann (eds.) *Narrative in Drama*. Trier: Wissenschaftlicher Verlag Trier; 63-80.
- Wu, Duncan (1995) *Six Contemporary Dramatists: Bennett, Potter, Gray, Brenton, Hare, Ayckbourn*. Basingstoke: Macmillan.

GOD'SPOWER TAMARAUKURO PREZI

Niger Delta University, Wilberforce Island, Bayelsa State, Nigeria

Ịzọn narratives: Nengi-Ilagha's *Condolences*, and Okara's *The Voice* and "Little Snake and Little Frog".

Abstract

Beyond its definition as a story or an account of a sequence of connected events and experiences that is told or written in prose or poetry form in great detail and arranged in a logical sequence, or as the practice and art of telling stories, the narrative holds a special place of honour in the West African literary space. Although comparatively few are gifted in the art of story-telling, many often participate in listening. The griots, as these story-tellers or narrators are called in the countries that make up the Old Mali Empire, still wield some respect in modern times and often tell their stories in huge festival-like settings to the accompaniment of drums and tambourines. From the Senegambia in the West to Nigeria in the East, West Africa has produced literary giants in the narrative art form. Ousmane Sembene's *God's bits of Wood* (1960) and William Conton's *The African* (1960) through D.T. Niane's *Sundiata: An Epic of Old Mali* (1965) and Camara Laye's *The African Child* (1953) to Chinua Achebe's *Arrow of God* (1964) and J.P. Clark's *Ozidi* (1966) all follow this narrative tradition. Ịzọn narratives consist of both the oral and written forms. However, this paper will focus on Bina Nengi-Ilagha's *Condolences* (2002), Gabriel Okara's *The Voice* (1964) and "Little Snake and Little Frog" (1992).

Key words: story, narrative, narrator, griot, Ịzọn.

1. Introduction

Owing to the lack of availability in Malta and Poland of many narrative texts from West Africa, and even journals and important materials on West African and Nigerian literature written in English or French, I have chosen to present this paper in a rather more open form. I have also opted to write on the content of Gabriel Okara's *The Voice* (1964) and "Little Snake and Little Frog" (1992) rather than do a literary appreciation or criticism of the narratives, knowing that not many persons in the reading audience here have read many of these Ịzọn and West African narratives.

2. Narrative

132

Narrative can be defined as a long or short story, report or account of connected factual or imagined past, present, or future events and experiences, presented in a sequence of written or spoken words, or still or moving images, or both (see Wikipedia).¹ It describes oral storytelling as the earliest method for sharing narratives. It also states that narratives are used in indigenous traditional societies, to entertain through myths and legends, transfer knowledge and guide children on proper behaviour, cultural history, formation of a communal identity, and to maintain the values and morals of the community such as individuality, obedience, honesty, trust and compassion.

3. The Griots

The *griots* of West Africa are story-tellers and much more. The griot tradition began about seven centuries ago during the Malinke Empire which stretched from modern day Senegal to Timbuktu and Gao in Mali as well as to parts of Ivory Coast. In the cultures of West Africa especially in the Mande society, the *griots* are at the same time story-tellers (narrators), historians, advisors to court, musicians, praise-singers and oral poets or *bards*.

From the Gambia, through Senegal, Guinea, Mali, Ivory Coast, Ghana to Nigeria, and in the culture of the African Diaspora especially in the United States, South America and the West Indies, they are the guardians of oral literature and history in the sub-region. The art of being a griot (*Jeli* or *Jali*) is known in Mandinka or Maninka (Mandingo) tradition as *Jeliya* or *Jaliyaa*.

4. West African Narratives

On the literary front, one cannot fail to mention the literary 'griotism' of the narratives of Ousmane Sembene from Senegal, D.T. Niane from Guinea, and Chinua Achebe from Nigeria. Below is a non-exhaustive list of 'classic' West Africa novels.

- From Senegal: Ousmane Sembene's *Les Bouts de bois de Dieu* (*God's Bits of Wood*) (1960), Cheikh Hamidou Kane's *L'aventure Ambigue* (*Ambiguous Adventure*) (1961), Mariama Ba's *Une si longue lettre* (*So Long a Letter*) (1979), and Aminata Sow Fall's *La Grève des Battu* (*Beggar's Strike*) (1979).
- From Gambia: William Conton's *The African* (1960). Conton was originally from Sierra Leone.
- From Mali: Yambo Ouologuem's *Le Devoir de Violence* (*Bound to Violence*) (1968).
- From Guinea: D.T. Niane's *Soundjata ou l'Epopée Mandingue* (*Sundiata: An Epic of Old Mali*) (1960) and Camara Laye's *L'Enfant Noir* (*The African Child*) (1953).
- From Sierra Leone: Robert Wellesley Cole's *Kossoh Town Boy* (1960).
- From Ivory Coast: Bernard Dadie's *Climbie* (1956), and Ahmadou Kourouma's *Les Soleils des Indépendances* (*Suns of Independence*) (1968).

¹ <https://en.wikipedia.org/wiki/Narrative> [accessed: September 2018].

- From Ghana: Ayi Kwei Armah's *The Beautiful Ones are not yet born* (1968), and Kofi Awoonor's *This Earth my Brother* (1971).
- From Benin: Olympe Bheke's *Un piège sans fin* (*Snares without end*) (1960).
- From Nigeria: Chinua Achebe's *Things Fall Apart* (1958) and *Arrow of God* (1964), Wole Soyinka's *The Interpreters* (1965), J.P. Clark's *Ozidi* saga (1966), Gabriel Okara's *The Voice* (2006) and Chimamanda Ngozi Adichie's *Purple Hibiscus* (2003) and *Half of a yellow Sun* (2006).

5. Niger Delta Narratives

The Niger Delta is that area of Nigeria which is rich in crude oil, stretching along the coastal plains in the South-South parts of Nigeria, consisting of Akwa-Ibom, Bayelsa, Cross River, Delta, Edo and Rivers States in Nigeria.

The narratives of the Niger Delta of Nigeria include Ken Sarowiwa's *Sozaboy* (1985), Elechi Amadi's *The Concubine* (1966), Neville M. Ukoli's *The Twins of the Rainforest* (1968), A. Igoni Barrett's *Black-ass* (2015), Isidore Okpewho's *Tides* (1993), Anthony Abagha's *The Children of Oloibiri* (2008) and Kaine Agary's *Yellow-Yellow* (2006).

6. Narratives by Izon Authors

The major Izon narratives are J.P. Clark's *Ozidi* saga (1966), Gabriel Okara's *The Voice* (1964) and "Little Snake and Little Frog" (1992), Isaac Jasper Adaka Boro's *The 12-day Revolution* (2006), J.E. Ifie and Bina Nengi-Ilagha's *Condolences* (2002) and *Crossroads* (2003). These texts are written in English about Izon traditional and cultural experiences.

J.P. Clark's *Ozidi* is an epic drama. The story which is common to the Izon people of the Niger Delta is usually told in seven days to the accompaniment of music, dance, drama and a cultural festival. J.P. Clark was the first to write the 'Okabou' version of the Ozidi story down having been told to him by three different narrators. He chose to tell the story in drama form. The story itself is multiple-edged: it is a narrative, a piece of drama and an epic poem. It is the most outstanding Izon text in the sense that it is the text that has the most outstanding literary merits as it has a beginning, a middle and an end in such a way that no part of the story is superfluous.

7. Short Stories

Stories are a rich literary form of the Izon cultural heritage. Story-telling is a rich Izon cultural tradition. It was the favourite pastime of the Izon people until the 1960s and 1970s. After taking their supper stories were told for several hours in the evening on weekdays and until very late or even the early hours of the morning on weekends. When I was in primary school we used to gather in an old woman's house to be

told stories by herself and her husband. Also in small communities and villages people gathered at compound halls and *atele*, community halls or market squares to listen to stories.

From time to time, famous story-tellers (bards—the equivalents of griots in the Mandingo story-telling tradition) from other parts of Iẓonland were invited to narrate the Ozidi Saga and other Iẓon cultural myths, legends and fables during the season of Iẓon festivals which usually coincides with present day Christmas and New Year or Iẓon cultural, traditional or religious holidays. At such times they would be well hosted with choice foods and sent on their way back home with loads of gifts of both fish and farm produce like cassava, water yams, sugar canes and sweet potatoes.

8. Iẓon Narratives

8.1 Bina Nengi-Ilagha's *Condolences*

Bina Nengi-Ilagha is a native of Okoloba in Kolokuma-Opokuma local government area of Bayelsa State.

Uzor Maxim Uzoatu, in a newspaper article in *THIS DAY* of 14 October 2003 titled **Nigeria: Fictions of Folk-Memory**, says "Prose - Great fiction sustains communal memory. Bina Nengi Ilagha is a consummate weaver of folk-memory in her award winning first novel *Condolences* and in her equally ground breaking collection of short stories *Crossroads*. The two books make seamless music out of past and present. We are dealing here with lyrical poetry wearing the mask of prose."

In this narrative, the author skilfully uses her narrative ability including a lucid language and vividness in her interesting descriptions of events, characters and brief scenes of life in present day Nigeria to explore the atmosphere of mourning Pere the protagonist, to unravel the complex patterns of human behaviour.

Condolences portrays the interplay between shadow and substance, love and hate, life and death. It tells the absorbing story of the protagonist Pere Alazibo, a remarkable, dashing and wealthy young entrepreneur with a pleasant personality and appearance, who dies at the height of his powers in a ghastly car accident. As his friends, relatives and enemies queue to write in the condolence register in the days of mourning before his burial, a contrast is revealed between their real feelings and the falsehood which they write down in the register.

Ugwu (2015) writes on *Condolences* as follows:

Condolences is a tale of man's exploitation, abuse and degradation of man's natural endowments, and the consequences of the evils associated with willful destruction of the environment in all its ramifications—physical, psychological, social, ecological, etc.

Condolences is the story of the life and death of a young and prosperous Ijaw taxidermist, by name Pere Lazio. Pere grows up in the little Asoama village that lies along the shores of the River Nun, one of the many tributary rivers of the Niger Delta. He is the son of Matthew Alazibo. Matthew's father compels him to marry Atari, one of the village girls before he proceeds for studies abroad. Matthew, however, returns from London with a white woman and four children. He settles in Port Harcourt with his new family, abandoning Pere and his mother, Atari, in Asoama. Atari dies of a broken heart, leaving Pere to the care of his uncle, Immanuel, while Matthew dies a few years later "of disappointment" (148). His European wife and children return to London, abandoning him in Port Harcourt.

Through sheer determination and hard work, Pere studies zoology at the university and goes into taxidermy as a business, making connections and attracting great wealth and fame to himself, at home and internationally. At his death in an auto crash, a condolence register is opened where relations, friends, supposed friends, business associates, employees, different people from various works of life write words, most of which are at variance with their thoughts and intents. Working through the minds of the characters, the writer successfully weaves this tale of deceit, empathy, apathy, and sundry feelings, hinting, at the same time, on the squalor, desolation and degradations that are associated with the novel's time and geographical settings.

Pere's death seems to bring to an end the confusions, successes, failures, intrigues, loves, hatreds, and betrayals that he symbolizes. Yet, it does not offer a solution to the poverty, criminality, injustice, and other vices, but most importantly, it does not offer a solution to environmental degradation, hinted at towards the end of the story. Briefly on page 142 and more intensely between pages 151 and 156, the writer just suddenly awakes to a realization of the root of all the society's ill.

8.2 A Brief Biography of Gabriel Imomotimi Okara

A native of Bumoundi town in Ekpetiama clan of Bayelsa State in the Niger Delta of Nigeria, Gabriel Imomotimi Okara is one of the earliest exponents of African literature in English. Okara developed a deep interest in the language, literature and culture of his people at a very early age. The most significant thing about Okara's *The Voice* in African literature in English is his pioneering linguistic experiment with transliteration from Izon to English which gives us an insight into the linguistic, socio-cultural and ancestral origins of the writer.

8.2.1 Okara's *The Voice* (1964)

Gabriel Okara's *The Voice* is about Okolo and his search for *it* (truth, goodness, faith, integrity, etc.). Immediately after finishing Secondary school, when his kinsmen were happy because they thought that development would soon come to their village, Okolo began his search for the true meaning of life and the nature of human existence. Because of this, the greedy and corrupt Chief Izongo and his cohorts (the puppet council of Elders) said Okolo was either out of his mind or insane due to his secondary school education or staying too long alone by the river. "Okolo's eyes were not right, his head was not correct" (23). They also spoilt his name by saying that he was not courageous. "Okolo had no chest, his chest was not strong and he had no shadow" (23). People even ran away from him when he approached them for fear of his saliva falling into their mouths and consequently making them to become mad also. Three messengers were sent to get him, but he escaped from their grip after they wrestled him to the ground. He ran into Tuere's house. Tuere had been dubbed a witch by her townsmen, when her father and later her mother also died. They were thus afraid to go and get him because of her threatening posture. Seitu, the voice of the people, and the messengers were terrified when Tuere starts stalking them. They were afraid they would die of itches. Tuere asks him how or where on earth Okolo expected to find *it* when everybody had locked up their minds.

Okolo asks Chief Izongo to tell him the "bottom of it": that is, why Chief Izongo wanted him so badly that he came personally to get him. Okolo tells Chief Izongo that his "head is as clear and cool like rain water." (38)

He is confronted by Chief Izongo and his henchman and adviser, Abadi who ask him not to search for the meaning of *it* in Amatu. They wondered why it was during their own time as Elders of Amatu community he should start looking for *it*. They ask him to take his search elsewhere. Chief Izongo addresses Okolo saying "Hear him. Always asking questions. Questions will take you nowhere. I keep telling you these teaching words." (42). I keep advising you). Abadi who claimed to have been to England, America and Germany and have an MA and a Ph.D. took sides with Chief Izongo, but Okolo exposes him asking:

Whom are you fighting against? Are you not simply making a lot of noise because it is the fashion in order to share in the spoils? You are merely making a show of straining to open a door that is already open? (44).

In order to allow peace reign, Okolo said he would keep his thoughts to himself if his hands were untied. Chief Izongo refuses and tells Okolo instead to agree to be one of them (i.e. abandon his search for *it*). Okolo refuses and Chief Izongo orders him to leave his hometown Amatu.

Tebeowei, Benitu (the leader) and Tudou are Okolo's childhood friends. Benitu and Tudou are Chief Izongo's messengers, with Benitu as the leader. Tebeowei advises Okolo to "change and do as others are doing". (49). Despite Okolo saying:

"Our fathers' insides always contained things straight. Our insides were also clean and we did the straight things until the new time came. We can still sweep the dirt out of our houses every morning" (50),

Tebeowei replies saying:

"... you must see the fact of the new time. Everybody's inside is now filled with money, cars and concrete houses and money is being scattered all around. If any falls at my feet, I stoop and pick it up. If I don't and kick it away, I will be called a know-nothing man and I will be kicked away." (50)

Tebeowei warns Okolo that things are as bad in Sologa as in Amatu. However, he refuses to quit his search for *it* and boards the 'Sologa mail' engine-boat to travel to Sologa the small urban town.

On the boat to Sologa, Okolo meets different sorts of persons: a woman wearing an Accra suit; a white man's cook; another woman who trained her son, paid twenty pounds for him to get a job as a clerk, married a bride for him; the corrupt policeman; and the man who failed in politics because he had no money to give. On the boat they encounter bad weather, thunder and storm. They call on *Woyengi* 'God' and other gods such as *Amadosu*, *Kolokumo Egbesu*, *Benikurukuru* 'their clan's deity'. Okolo had an old raincoat which he used to shield himself and the girl-bride. However, his good intentions are mischievously misinterpreted. He is accused of having touched the bride in an unbecoming manner.

On arrival at night in Sologa of the Big One, Okolo was met by two strangers who advised him not to try to know the root of things. They claimed to be taking him to a place where he could find *it*, but in reality took him to a human slaughter house with human skull and bones. He reports to a policeman who tries to bring in tribalism into the matter, but Okolo is uninterested. The policeman says the owner of the said house is "a big man" (79). He tells Okolo that the law respects big men in Sologa. As such, he discards his report as soon as he is out of Okolo's presence. Okolo walks past different eyes in Sologa- "frustrated eyes, ground-looking eyes, harlots' eyes, nothing-looking eyes, hot eyes, cold eyes, bruised eyes, despairing eyes, nothing-caring eyes, grabbing eyes, dust-filled eyes, aping eyes, ..." (80). Okolo ate in a restaurant with the inscription "Even the whiteman's Jesus failed to make the world fine. So let the spoil world spoil." 'Eat and drink O, die one day we go.' (82). The owner of the restaurant counsels him not to go further in his search for it saying:

"Look, my man, stay here with us. The thing you are searching you cannot find here... You can only this thing find in rubbish heaps or in night soil dumps and those who go there do not come back. We, here too, we have our best tried, but it is like trying to see if the body of a person who is in the water with you is dry." (83).

Okolo believes in his search for *it*, but his inside is not sweet. His inside would only be sweet when he finds *it*. A tall listener of the Big One of Sologa finds him and drags him to the whiteman, but Okolo is disappointed at the outcome of his interview with the whiteman, their head, whom he thought would provide him with answers and allow him to meet the Big One. The whiteman advises him, thus: "Be sensible and be a good lad. This country will need men like you if only you learn to shut your eyes at certain things." ... Look, my lad, these things simply don't exist in real life, if you want to get anywhere, if you want to make good. No one will thank you, especially one who is in authority, for telling him by implication that you are, morally, a better person. You've got to be discreet." (88). The whiteman threatens to put Okolo in an asylum if he did not accept to go back home to Amatu. Okolo realizes that "nothing has any more meaning but the shadow-devouring trinity of gold, iron, concrete..." (89) Okolo decides to return home and face Chief Izongo and his Elders. This time around, he proposed to create, plant and make *it* grow in the insides of the masses. (90).

On the seventh day of the expulsion of Okolo from Amatu, Chief Izongo invited the Elders and people for a celebration. Ukule the cripple overhears Tiri the messenger say that the money paid to them by Chief Izongo was "bad money". Ukule and Tuere both prayed to *Woyengi*, the supreme God "to make Okolo's words gather power before his returning time" because they envisaged that Okolo must return to Amatu "since his umbilical cord was buried in the ground of the town." (97).

In order to find Okolo to swear to the fact that he did not touch Ebiere the bride, the husband said he needed money to do so. "Without money I can't find him. Money is inside everything in Sologa." (104).

Okolo's father's dying words to him were:

"The world is changing and engine canoes and whiteman's houses have everybody's inside filled...believe in what you believe. Argue with no one about the whiteman's god and Woyengi, our goddess. What your inside tells you to believe, you believe and, always the straight thing do and the straight thing talk and your spoken words will have power and you will live in this world even when you are dead. So do not anything fear if it is the straight thing you are doing or talking." (106).

Okolo embarks on the journey back to Amatu, his village. In Okolo's view, "spoken words are living things like cocoa-beans packed with life. And like the cocoa-beans they grow and give life." (110). He wonders if his meaning of life is to plant *it* in people's insides by asking if they've got *it*...? (110-111). Okolo knew his purpose in life. He sees Chief Izongo as someone lost in a fog in a river trying to guide "those who are also lost in the fog, and those in the village who, by their voices, want to guide him." (111). Okolo concludes that every man or woman, including Chief Izongo, the Big One of Sologa and the whiteman, the superintendent of the listeners, has or ought to have his or her own meaning of life;

"a purpose apart from bearing children and the sweetness of one's inside in the world is in the fulfillment of that purpose. ...one of the two hard things, is knowing your purpose in this world. The other which is harder, is not to corrupt it after knowing what your purpose is." (112).

Okolo arrives at Amatu in the night they are dancing and remembering his deportation from Amatu. In spite of, and disregarding Elder Abadi's suggestion that the Council of Elders should allow him

counsel Okolo to leave Amatu, at the command of Chief Izongo, Okolo and Tuere are tied back to back unto a canoe, with their feet tied to the seats of the canoe and set on the river where the current carried them from one bank of the river to another and eventually the canoe was drawn into a whirlpool and they drown with no one to come to their rescue. Okolo sacrifices himself in the quest for *it*.

For some lexico-semantic study of Okara's *The Voice*, you may see Yeibo (2011:216).

8.2.2. Gabriel Okara's "Little Snake and Little Frog" (1992)

Gabriel Okara is an Izon literary writer who had before this short story written a popular novel, *The Voice*.

This story was first published by Heinemann Educational Books (Nigeria) Plc in 1992. Below is a summary of the story:

Once upon a time there was an animal town called Nama-ama where all animals, big and small, lived. It was inhabited by lions, elephants, goats, sheep, rabbits, tortoise and other animals.

Mother Frog and her son Little Frog and Mother Snake and her son Little Snake also lived in Nama-ama. The frogs and the snakes lived at either end of the town, and the two mothers never spoke to each other because they did not like each other.

There was a field in the town where all the little animals went to play everyday. One early morning, Little Frog and other little animals went to the field to play. Other little animals went there to play with their friends. Little Frog and Little Snake were very good friends and they played together on the field every day.

On this particular day, Little Frog arrived at the field first and met other little animals playing. His friend Little Snake had not yet arrived. Little Rabbit was playing with his friend, happily riding high above all other animals on Little Elephant's back. Little Lion played with Little Sheep, happily running around each other. Little Frog was not happy because Little Snake had not come. *He was sad*.

Then he saw Little Snake coming very fast. Little Frog was now happy and hopped about with joy. He ran to Little Snake and they too began to play.

Little Frog and Little Snake rolled on the grass. Little Snake put his head into the mouth of Little Frog and Little Frog also put his hand and then his head into the mouth of Little Snake. They were very happy and played until they were very tired. Then they fell asleep for a long time.

When they woke from their sleep and looked around, they were the only little animals left. The field was quiet, and the sun had gone down. They were very hungry, so they left in a hurry.

Mother Frog came out of her house, looked and saw that the sun had gone down. She was afraid because it was almost night time. She mused that Little Frog had been away since morning, playing and had not returned. She said "This child will kill me one day".

Mother Frog went to cook supper. Having made the fire and put a pot of soup on it, she waited. She saw other little animals running home, but did not see Little Frog. She was very much afraid because some bad animals even ate little animals.

She sat near the fire and the soup pot and waited. Then she got up and hopped along the road. She looked and saw Little Frog coming. She went back quickly and sat where she sat before and waited.

When Little Frog came he said he was very hungry and would fall down and die if his mother did not give him food at once. Mother Frog was very happy about his return, but she did not show it. She pretended to be very angry and said "You will kill me one day." Then she asked where he had been since morning. Little Frog said he had gone to the field to play with his friend. He thought he would get beaten for returning so late. He was almost in tears.

His mother asked him who his friend was. He responded saying it was Little Snake. He said they played every day and did not fight. Mother Frog looked at him and was afraid. She asked whether it was actually true he played with Little Snake. Little Frog confirmed saying that Little Snake was actually his friend. However, Mother Frog did not want him to play with Little Snake any longer and advised him not to play with Little Snake anymore. She said they were food for snakes, and little snake will eat him some day. She reminded him before going to bed.

Meanwhile, Little Snake also arrived home very hungry and asked for food from Mother Snake but she did not listen to him. She was angry with Little Snake for returning very late in the evening. Little Snake cried for food. His mother asked him where he had been, and he replied that he had gone to the field to play with his friend, Little Frog. He said they didn't fight but only played. Mother Snake was very angry with him and told him he was a fool for not eating his friend, Little Frog. She said he ought not to ask for food when he had food with him in the field but only played with it. She said frogs are good food for snakes to eat. She told Little Snake to go to the field the next day and wait for his friend Little Frog and eat him when he comes. She made sure that Little Snake understood her, then she gave him food.

Little Snake felt sleepy after eating, but before asking him to go to bed Mother Snake reminded him of what she had told him. She also made him to repeat that he would eat Little Frog. He did this until he fell asleep.

Little Snake went to the field very early the next day before all the animals. He waited in the grass while the other little animals played and shouted. Little Snake waited for Little Frog and wondered why he hadn't come. He began to fear that Little Frog would not come.

Little Snake was very happy when he saw Little Frog coming from afar. He thought he was going to eat Little Frog for breakfast and was sure Little Frog would have a very good taste. As Little Frog came nearer, Little Snake raised his head and shouted to him to come quickly.

Little Frog heard Little Snake and stopped. Little Snake asked Little Frog to come so they could play, and moved towards him. Little Frog moved back. Little Snake asked Little Frog not to go away but come so they could play as they did the previous day, and again moved towards him. Again, Little Frog moved back. Little Snake begged Little Frog to come, and moved forward. Yet again, Little Frog moved back. Little Snake asked Little Frog if he was afraid of him, his friend. Then, Little Frog told Little Snake that what Mother Snake told him, his own mother also told him. And he quickly hopped away.

8.2.2.1 Conclusion

This animal tale or fable, a 'children story' by Gabriel Imomotimi Okara is a didactic meant to teach children the lessons of life and a home truth. This said, however, it can also be viewed as a satire of some political groups and ethnic groups in Nigeria. In the case of political groups it is the case of the big parties like PDP and APC versus the smaller parties in Nigeria, and in the case of the ethnic groups, it is the case of the 'major' languages—Hausa, Yoruba and Igbo versus all the other 'main' language groups such as Izon, Efik/Ibibio, Tiv, Edo, Fulfulde, Kanuri) and 'minor' language groups (Urhobo, Itsekiri, Isoko, etc.) in Nigeria. I will leave each one to his own analysis of the story.

References

140

- Abagha, Anthony. (2008). *The Children of Oloibiri*. Nigeria: Whiz Kids Communications Ltd.
- Achebe, Chinua. (1958). *Things Fall Apart*. London: William Heinemann Ltd.
- Achebe, Chinua. (1964). *Arrow of God*. London: Heinemann.
- Adichie, Chimamanda Ngozi. (2003). *Purple Hibiscus*. Kenya: Algonquin Books Kachifo Limited Kwani ? Trust / Fourth Estate.
- Adichie, Chimamanda Ngozi. (2006). *Half of a yellow Sun*. London: HarperCollins Publishers.
- Agary, Kaine. (2006). *Yellow-Yellow*. Lagos: Dtalkshop.
- Amadi, Elechi. (1966). *The Concubine*. London: Heinemann.
- Armah, Ayi Kwei. (1969). *The Beautiful Ones Are Not Yet Born*. [1968] Boston: Houghton Mifflin. London: Heinemann. (1969) 2000
- B↵a↵, Mariama. (1979). *So Long a Letter*. Dakar: Editions Nouvelles Africain.
- Barrett, Igoni A. (2015). *Blackass*. London: Chatto & Windus.
- Boro, Isaac Jasper Adaka. (2006). *The Twelve-Day Revolution*.
- Clark, John Pepper. (1966). *Ozidi*. London; Ibadan: Oxford University Press.
- Cole, Robert Wellesley. (1960). *Kossoh Town Boy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Conton, William. (1960). *The African*. London: Heinemann. [1960] Boston: Little Brown.
- Dadie, Bernard. (1956) (1971). *Climbie*. New York City: Africana Publishing Corporation and Holmes & Meier Publishers.
- Fall, Aminata Sow. (1979). *Beggar's Strike*. Longman Publishers.
- Haley, Alex. (1976). *Roots*. USA: Doubleday Books.
- Kane, Cheikh Hamidou. (1963). *Ambiguous Adventure*. New York: Walker. [1961] Paris: Julliard.
- Kourouma, Amadou. (1968). *Suns of Independence*. Africana Publishing.
- Laye, Camara. (1954) [1953]. *The African Child*. Paris: Plon.
- Nengi-Ilagha, Bina. (2002). *Condolences*. Ibadan: Treasure Books.
- Nengi-Ilagha, Bina. (2003). *Crossroads*. Yenagoa [Nigeria]: Treasure Communications Resource.
- Niane, Djibril Tamsir. (1965). *Sundiata: An Epic of Old Mali*. London: Longman. Translated by G.D. Pickett.
- Okara, Gabriel. (1970). [1964] *The Voice*. London: Heinemann & Andre↵ Deutsch.
- Okara, Gabriel. (1992). "Little Snake and Little Frog." Ibadan: Heinemann Educational Books (Nigeria) Plc.
- Okpewho, Isidore. (1993). *Tides*. Nigeria: Longman Plc.
- Ousmane, Semb↵ne. (1960). *God's Bits of Wood*. Paris: Le Livre Contemporain.
- Ousmane, Sembene. [1965]. *The Money-Order; with White Genesis*. Paris: Pre↵sence Africaine. (1972). London: Heinemann.
- Ousmane, Sembene. [1973]. *Xala*. Paris: Pre↵sence Africaine. (1976). Translated. London: Heinemann.
- Ouologuem, Yambo. (1968). *Bound to Violence*. London: Heinemann. (1971). London: Secker & Warburg.
- Que↵num, Olympe Bhe↵ly. [1960] (1988). *Snares without end*. Charlottesville: University of Virginia Press.
- Ravenscroft, Arthur. "Introduction" [In] Gabriel Okara's *The Voice*. London: Heinemann. 1969.
- Sarowiwa, Ken. (1985). *Sozaboy*. Port Harcourt: Saros International Publishers.
- Soyinka, Wole. 1965. *The Interpreters*. New York: Africana Publishing Corporation.
- Ukoli, Neville M. (1968). *The Twins of the Rainforest*. Ibadan: Longman Nigeria Ltd.
- Ugwu, Chinonye Calista PG/Ph.D/10/57741. Ecological Degradation in Selected Niger Delta Novels. Being an unpublished Ph.D. Thesis of the Department of English and Literary Studies, Faculty of Arts, University of Nigeria, Nsukka.
- Uzoatu, Uzor Maxim. 14 October 2003. "Nigeria: Fictions of Folk-Memory". Lagos: THIS DAY Newspaper.
- Yeibo, Ebi. Gabriel Okara's *The Voice* as Social Discourse: A Lexico-Semantic Perspective.

Towards a Semantically Organized Meaning List for Cognate Searches

Abstract

In this contribution I present a meaning list for cognate searches in which meanings are, unlike in similar lists of “basic vocabulary” for the same purpose, organized according to semantic principles. This list is designed to identify possible cognates, which can then be scrutinized more closely in search for hitherto undetected genealogical relationships between languages, in a more effective way. Rather than proposing a completely new set of meanings to be featured, the list combines those most commonly used in extant lists of basic vocabulary such as the Swadesh or the Leipzig/Jakarta List, but introduces several design principles which are jointly able to represent also complex semantic relationships in the context of wordlists.

Keywords: meaning list, meaning, semantics, semantic relationships.

1. Rationale

Of all the steps the historical linguist needs to take to establish hitherto undemonstrated genealogical relations between languages or language families, the initial one, in which items that may be comparable are assembled, is the least subject to methodical rigor. Indeed, the comparative method of historical linguistics is a powerful tool to *test* hypothesis about genealogical relationships, but it is unsuitable to *generate* them (Weiss 2014: 128). Accordingly, textbook demonstrations of the comparative method such as that by Campbell (2013: 107–128) usually begin with ready-made sets of (putative) cognates to which the method is then applied, largely ignoring the question as to how one arrives at such ordered sets.

How, then, are hypotheses regarding language relationships generated? As Dolgopolsky (1986: 27) puts it, one carries out a “preliminary assessment of the advisability of making the comparison” between a set of languages and/or families. This involves the examination of “basic core lexemes and grammatical morphemes, but initially only at a superficial, non-etymological level.” Perhaps more likely than this “out of the blue” way to proceed, however, is that a researcher already harbors some idea regarding a possible relationship between two specific languages or language families, for instance, because s/he

has casually observed lexical similarities. Another way now available is to employ quantitative statistical methods as heuristics for possible genealogical relationships (Wichmann et al. 2010). Again, however, for a relationship to be actually demonstrated, lexical items will need to be sifted manually again in search for possible cognates which can then be subjected to the methodological rigor of the comparative method. Meanwhile, computational techniques for automated cognate detection are advancing rapidly (e.g. Hall and Klein 2010, Steiner et al. 2011, List 2014, Jäger and Sofroniev 2016), but they are as yet likely still vulnerable to those processes of language change that obscure cognate relationships in the first place, viz. fossilized morphology, historical processes of word-formation (cf. the difficulties with Chinese data reported in List et al. 2017), and, indeed, semantic change. For the time being, therefore, human judgment remains indispensable. Just like recent computational algorithms seek to assist humans in cognacy assessments rather than replace human judgement (List et al. 2017), here I present a non-computational aid for cognate searches which pays particular attention to factoring in semantic change.

2. Wordlists in cognate searches

The lexica of languages are vast, to the effect that typically researchers restrict their attention to a particular set of lexical items for initial comparison, the so-called “basic vocabulary”. This is the part of the lexicon which is assumed to be relatively time-stable and more likely to be inherited than replaced either internally or borrowed. Here, wordlists of such “basic vocabulary” come into play. Such wordlists, of course, have their problems, some related exclusively to their use in the contentious technique of glottochronology, some of a more general nature (e.g. McMahon and McMahon 2005: 40–44, Campbell 2013: 453–456). I shall not be concerned further with these issues here; instead I would like to focus on two weaknesses of wordlist-based comparison that are virulent in particular if one is employing them in attempts to establish initial evidence for genealogical relationships.

Items on wordlists are ordered by glosses, with items having the “same meaning” –a considerable simplification in most cases– appearing in the same row. These are then compared in search of “lookalikes” (even though the comparative method actually does not require that valid comparanda in fact look alike) to be checked later for regular correspondences, or other evidence that seems worthwhile to subject to more rigorous comparison later. Divergence from a common source for which evidence is sought, however, happens along two major axes, corresponding to the two major sides of linguistic signs: one is the formal dimension, i.e. the shape of words, which is subject to sound change and phonological restructuring. Even though we are not yet in possession of an empirical catalogue of attested sound changes against which to assess the plausibility of comparisons (though see Kümmel 2007 for something close to this for consonants), historical linguists typically are able to tell which sound changes are “natural” and, if regular, constitute plausible evidence for divergence from a common ancestor. The other dimension is the semantic one. This terrain is much less secure, even though there has been work in the area (see Urban 2014 for an overview). However, just like sound change, semantic change is an undeniable reality of language change and must hence be reckoned with in the search for possible cognates.

Furthermore, just like current computational approaches, the manual use of wordlists is prone to missing “hidden” cognates (Koch and Hercus 2013), i.e. the situation when cognate relationships are superficially obscured by occurring in one or more of the languages only as fossilized forms, bases of

derivatives, members of compounds, etc. which also make automated cognate detection still a difficult enterprise. To the degree that the purported relationship becomes less shallow, I imagine the number of cognates only available in this “hidden” form to grow accordingly.

A semantic reorganization of wordlists has the potential to help in both cases: on the one hand, words related semantically will inevitably appear immediately or at least closely together on such a reorganized list, thus facilitating their visual detection by human inspectors. On the other hand, “hidden” cognates, at least in a salient subclass of cases, will also appear in semantically related items (though see a cautionary note in section 4) and thus with a certain likelihood adjacent to one another. The following section describes the basic properties of such a semantically organized list which I currently use for research on the genealogical relationships of South American languages.

3. A semantically organized wordlist

3.1. Background

The wordlist I present in this article is in fact a rather humble contribution in that it merely attempts to put existing theoretical knowledge into practice rather than to establish new knowledge. Neither do I propose an entirely new list which includes different lexical items from those found on other lists. Nor is the very idea of semantically organized wordlist new: this credit goes to Wilkins (1996). In this seminal paper, Wilkins investigates regularities of semantic change in the domain of body-part terms across several language families. His data allow for several generalizations. For instance, based on inspection of several etymological dictionaries for different language families, Wilkins (1996: 276) establishes synecdochic continua in diachrony such as ‘navel’→‘belly’→‘trunk’→‘body’→‘person’, wherein terms denoting meanings to the left of each arrow may come to denote those to the right, but not the other way around. Wilkins suggests that meanings appearing next to each other in such chains—because they are demonstrably related by semantic change in more than one language family—could be ordered in wordlists for cognate searches in such a way that they appear next to each other there, too. Wilkins’s data, however, are by design exclusively applicable to body-part terms (plus some non-body part terms which turn out to frequently be associated with them by semantic change). Body-part terms are without a doubt an important part of “core” vocabulary, but not the only one. It is therefore desirable to expand the idea of semantically organizing wordlists to be able to arrange an entire set of “core” vocabulary items along similar principles. This is the goal of the wordlist presented here.

3.2. The meanings covered

I use a combination of the Swadesh 100 and Swadesh 200 list (as represented in Campbell 2013: 449–451), plus the recent Leipzig/Jakarta list of 100 items (Tadmor et al. 2010) to generate sets of meanings. The latter list is the result of a project which aimed to assess the variable borrowability of meanings in a variety of the world’s languages; the 100 meanings are those for which words were least frequently borrowed, least frequently analyzable, but most widely represented and oldest in the languages investigated, thus having the desirable diachronic stability and (near-)universality expected for cognates. Contrary to what

one might assume, the Swadesh 100 list is not exactly a subset of the Swadesh 200 list, but contains some meanings not covered in the latter list. Thus, combining the two results in a number of meanings a little larger than 200. On the other hand, there is a large overlap between meanings on the Swadesh lists and the Leipzig/Jakarta list, but also here some new meanings need to be added to a combined list (cf. Tadmor et al. 2010: 242, table 8 for a list of the non-overlapping items). All in all, the combined list features 225 unique meanings.

Within computational linguistics and statistically-minded historical linguistics, there has been a tendency to further reduce the size of wordlists, for fear that either additional material beyond a presumed highly stable set of “core” items waters down the phylogenetic signal or at least does not contribute anything to sharpen it (see Heggarty 2010 for review). For traditional work, I believe that 200 items are a minimum for initial comparisons, and if anything the list should be longer rather than shorter. This is particularly so because hypotheses emerging from word-list comparisons must be confirmed and refined by means of the comparative method against a much larger set of data at a later stage of research anyway (Kaufman 1990: 18 considers 500-600 items of basic vocabulary and “[a]bout 100 points of grammar” necessary).

I should like to point out that I do not wish to make any claim as to a superior usefulness of precisely those meanings on the list. The combination of the Swadesh lists and the Leipzig/Jakarta list was born out of personal preferences in practical work in South America and an intuition that for exploratory manual work, an expanded rather than a reduced list is more suitable; I have no empirical data to back this up, nor do I want to convince anyone to follow my example in using a combined Swadesh/Leipzig-Jakarta list. My point lies in the restructuring of this particular list (or any other list other historical linguists may prefer in their work) according to semantic principles.

3.3. Sources of information on semantic connections

I use the following sources to restructure the organization of the meanings semantically:

- (i) information on synchronic semantic associations in a broad sample of the languages of the world provided by the CLICS database of cross-linguistic colexifications (List et al. 2014). Colexification refers to the situation of two, ideally semantically related, meanings being expressed by the same item.¹ For present purposes, cases have been counted if they recur in more than one of the world’s language families to reduce the possibility of accidental homonymy. Since synchronic polysemy is an intermediate stage in a salient subset of semantic change processes, colexification—which terminologically includes polysemy—is a usable proxy for semantic change (though see section 4 for some caveats). CLICS data were manually checked for unexpected patterns and cases due to conversion errors removed from consideration. Furthermore, it is vital to point out that some associations from CLICS have been—subjectively—not taken into account. This is for instance the case for the connection between ‘leaf’ and ‘year’. While this may be a true semantic association—after all, it recurs in two independent language families covered in the CLICS database—it is thus rather rare and possibly spurious. The discarding of such information on subjective

¹ Colexification as a technical term was coined by François (2008). It is something entirely different from the similar term “co-lexicalization” used in the work of Givón (e.g. 2009).

grounds is certainly debatable, but I have chosen to do so nevertheless in order to reduce the complexity of the data that need to be represented. Discarded connections are noted in the appendix after the complete meaning list itself.

- (ii) information from Wilkins (1996: 284, table 10-1) concerning body-part terms. Wilkins's own arrangement of his data is ingenious in that chains of semantic development are brought to light to the effect that one might somehow measure semantic divergence according to how far meanings are removed on a common trajectory (cf. Wilkins 1996: 297). In my adaptation of his data, I have only taken into account direct links to avoid a further layer of complexity.
- (iii) the directional pathways in semantic change suggested by Urban (2011) and,
- (iv) to a very limited extent, generalizations from grammaticalization theory (such as the grammaticalization path DEMONSTRATIVE > 3rd PERSON PRONOUN, Heine and Kuteva 2002: 112–113).

The sources all contribute unique data to be integrated, but reassuringly, there is also a considerable overlap and mutual support for the associations they indicate.

3.4. *Organizational principles of the list*

The basic organizational principle of the list, which can be found in the appendix to this paper, is the adjacency principle: this simply says that meanings appearing immediately on top and below of each other are to be interpreted as semantically related according to the above sources. Respective terms in the languages one wishes to investigate should accordingly be checked for possible cognacy just like semantically isomorphic items.

tail
worm
snake

Fig. 1: a first excerpt from the semantically reorganized list.

Thus, in the excerpt from the list in (1), the adjacency principle says that words for 'worm' and 'snake' should be checked for properties that may point to cognacy, whereas this is not the case for 'tail', which is separated from the other meanings by a blank line. Actually, 'tail' does not merely happen to appear in the same area: the list was designed in such a way that items or clusters of items for which a semantic commonality can be perceived—e.g. animal and body part-terms—appear roughly in the same area of the list even when the sources used for semantic organization do not indicate such a relationship. This is merely a measure to avoid a chaotic feel of the list, and does not mean that all items in such broader domains should be compared to one another.

It is frequently the case that semantic associations are not found for two single meanings as in the above case, but that larger clusters of related meanings emerge, sometimes with considerable internal complexity. Consider by way of example the community network from the CLICS database in (2).

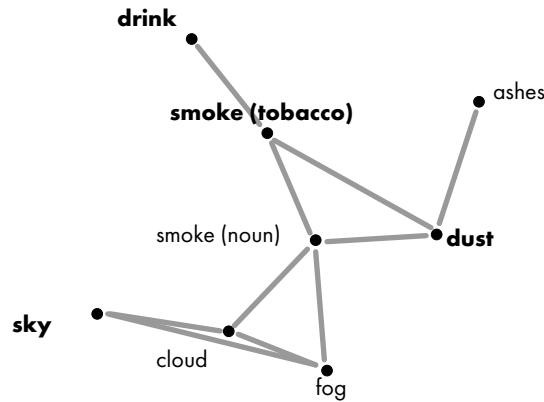


Fig. 2: a community network from CLICS.

This community network, which is already simplified according to CLICS's procedures (List et al. 2013) and which actually forms part of a much larger network, shows multiple connections for some of the meanings. 'Smoke', for instance, is related to 'cloud', 'fog', and 'dust'. The mere principle of adjacency is unable to handle even this moderately complex case. If the situation were to be translated into the organization of a wordlist one would need a multidimensional list in which related meanings can branch off into several directions, more than two anyway. Yet wordlists are two-dimensional, and the principle of adjacency only permits two places –above and below a specific item– where related items can “dock”. From the network one can see that the meanings 'cloud', 'fog', and 'smoke' turn out to be all semantically related to one another. Hence, a representation as in (3) would not represent all information: it tells us to compare terms for 'cloud' with those for 'fog', and those for 'fog' in turn with those for 'smoke', but it does not tell us to also compare 'cloud'-terms with 'smoke'-terms.

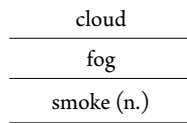


Fig. 3: a second excerpt from the semantically reorganized list

This calls for an additional way of representation, which is a curly bracket to the left of a set of meanings, as in (4). The curly bracket indicates that terms for all meanings within the set should be compared with all others.

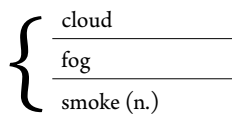


Fig. 4: a third excerpt from the semantically reorganized list, illustrating the use of curly brackets.

Yet matters are even more complicated than suggested by the network in (4): it does not show that ‘dust’, which appears to be rather peripheral in the network, is, alongside ‘ashes’, also connected to ‘earth (soil)’ and ‘sand’. In fact, ‘dust’, ‘earth (soil)’ and ‘sand’ form the same kind of “triplet” as ‘cloud’, ‘fog’, and ‘smoke’. Yet ‘dust’ is also connected to the rather isolated ‘ashes’, but the other meanings are not. If one wants to represent this latter association of ‘ashes’ and ‘dust’ at the same time as the other information, one is forced to break up the triplet, and the information becomes misrepresented. To handle such cases, another representation technique, indentation, is introduced. Meanings that appear indented, even when occurring in triplets, are to be interpreted as being connected only with the meaning immediately above and to be ignored otherwise. In a few cases, more than one meaning appears indented adjacent to each other. This does not change the rules; these intended meanings do not need to be compared to one another. An example of a cluster featuring an indented meaning, to be read as “compare items meaning ‘ashes’ with those for ‘earth=ground, soil’, and compare items meaning ‘dust’, ‘ashes’, and ‘sand’ with one another” is in figure (5).

{	dust
	ashes
	earth=ground, soil
	sand

Fig. 5: a fourth excerpt from the semantically reorganized list, illustrating the use of indentation.

The full cluster as it actually appears in the wordlist looks as in (6).

{	sky
	cloud
	fog
	smoke (n.)
{	dust
	ashes
	earth=ground, soil
	sand

Fig. 6: a fifth excerpt from the semantically reorganized list, illustrating a complex cluster of related meanings on the list.

Finally, some meanings are repeated in more than one place on the list, as is also the case in Wilkins’s (1996: 284, table 10-1) representation of his more limited data. Repetition becomes useful if meanings take part of two recognizable and distinguishable clusters of semantic relatives which already in themselves are rather complex.

4. Outlook

148

Obviously, the approach used here to arrive at a semantically organized wordlist for cognate searches leaves much to be wanted and wide room for further improvement and refinement. I would like to specifically mention three cases in point: first and foremost, even though there is an empirical grounding of the ordering, there are nevertheless few cases where I have subjectively considered a particular association as possibly spurious and hence ignored. Further objectification would be desirable. Second, the repetition of some elements in various places of the list is a workable, but probably not yet the ideal solution. Third, while colexification is a reasonable proxy to semantic change, it must be pointed out that for cognate search more generally, exclusive reliance on colexification may sometimes be insufficient. For instance, it is not uncommon for languages of the world to express antonyms using partly the same morphological material, one of the antonyms being expressed as a negation of the other (e.g. ‘narrow’ = ‘not wide’ etc.). Under the hypothetical situation that the form expressing ‘wide’ is replaced through time in a language, the cognate survives in “hidden” form only as part of its antonym. Yet in CLICS, there is, as one may have guessed, no language which colexifies ‘narrow’ and ‘wide’, for which reason the two meanings are not associated on the present list. On the long run, it would therefore be beneficial if the organization of the wordlist would be amended to take factors such as this into account.

Nevertheless, I believe that even in its present form the list may benefit exploratory searches for cognates. Computational approaches are by no means ignorant of the reality of semantic change; Kondrak (2009) uses WordNet, Steiner et al. (2011) an approach inspired by semantic maps to take it into account. Perhaps the information contained in the present list—or, more broadly, its sources—can in the future be incorporated in automated procedures to further improve them.

References

- Campbell, Lyle (2013) *Historical linguistics. An introduction*. 3rd ed. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Dolgopolsky, Aaron B. (1986) “A probabilistic hypothesis concerning the oldest relationships among the language families in Northern Eurasia.” [In:] Vitalij V. Shevoroshkin, Thomas L. Markey (eds. and transl.) *Typology, relationship, and time. A collection of papers on language change and relationship by Soviet linguists*. Ann Arbor: Karoma; 27-50.
- François, Alexandre (2008) “Semantic maps and the typology of colexification: intertwining polysemous networks across languages.” [In:] Martine Vanhove (ed.) *From polysemy to semantic change*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins; 163-215.
- Givón, T. (2009) *The genesis of syntactic complexity: diachrony, ontogeny, neuro-cognition, evolution*. Amsterdam/Philadelphia: Benjamins.
- Hall, David, Dan Klein (2010) “Finding cognate groups using phylogenies.” [In:] *Proceedings of the 48th Annual Meeting of the Association for Computational Linguistics*. Stroudsburg: Association for Computational Linguistics; 1030-1039.
- Heggarty, Paul (2010) “Beyond lexicostatistics: how to get more out of ‘word list’ comparisons.” *Diachronica* 27(2); 301-324.
- Heine, Bernd, and Tania Kuteva (2002) *World lexicon of grammaticalization*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Jäger, Gerhard, Pavel Sofroniev (2016) "Automatic cognate classification with a support vector machine." [In:] Stefanie Dipper, Friedrich Neubarth, Heike Zinsmeister (eds.) *Proceedings of the 13th Conference on Natural Language Processing (KONVENS)*, Bochum, Germany, September 19-21. Bochum: Sprachwissenschaftliches Institut, Ruhr-Universität Bochum; 128-134
- Kaufman, Terrence (1990) "Language history in South America: what we know and how to know more." [In:] Doris L. Payne (ed.) *Amazonian linguistics. Studies in lowland South American languages*. Austin: University of Texas Press; 13-73.
- Koch, Harold, Luise Hercus (2013) "Obscure vs. Transparent cognates in linguistic reconstruction." [In:] Robert Mailhammer (ed.) *Lexical and structural etymology: beyond word histories*. Boston/Berlin: Walter de Gruyter; 33-52.
- Kondrak, Grzegorz (2009) "Identification of cognates and recurrent sound correspondences in word lists." *Traitement automatique des langues* 50 (2); 201-235.
- Kümmel, Martin (2007) *Konsonantenwandel: Bausteine zu einer Typologie des Lautwandels und ihre Konsequenzen für die vergleichende Rekonstruktion*. Wiesbaden: Reichert.
- List, Johann Mattis (2014) *Sequence comparison in historical linguistics*. Düsseldorf: Düsseldorf University Press.
- List, Johann-Mattis, Anselm Terhalle, Matthias Urban. 2013. "Using network approaches to enhance the analysis of cross-linguistic polysemies." [In:] *Proceedings of the 10th International Conference on Computational Semantics (IWCS 2013)*. Potsdam: Association for Computational Linguistics; 347-353.
- List, Johann-Mattis, Thomas Mayer, Anselm Terhalle, Matthias Urban (2014) *CLICS: Database of Cross-Linguistic Colexifications*. Version 1.0. Marburg: Forschungszentrum Deutscher Sprachatlas. Online: <http://CLICS.lingpy.org>.
- List, Johann-Mattis, Simon J. Greenhill, Russell D. Gray (2017) "The potential of automatic word comparison for historical linguistics." *PLoS ONE* 12(1): e0170046. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0170046>
- McMahon, April, Robert McMahon (2005) *Language classification by numbers*. Oxford: Oxford University Press.
- Steiner, Lydia, Peter F. Stadler, Michael Cysouw (2011) "A pipeline for computational historical linguistics." *Language Dynamics and Change* 1(1); 89-127.
- Tadmor, Uri, Martin Haspelmath, Bradley Taylor (2010) "Borrowability and the notion of basic vocabulary." *Diachronica* 27 (2); 226-246.
- Urban, Matthias (2011) "Asymmetries in Overt Marking and Directionality in Semantic Change." *Journal of Historical Linguistics* 1; 3-47.
- Urban, Matthias (2014) "Lexical semantic change and semantic reconstruction." [In:] Claire Bower, Bethwyn Evans (eds.) *The Routledge Handbook of Historical Linguistics*. Abingdon/New York: Routledge; 374-392.
- Weiss, Michael (2014) "The comparative method." [In:] Claire Bower, Bethwyn Evans (eds.) *The Routledge Handbook of Historical Linguistics*, Abingdon/New York: Routledge; 127-145.
- Wichmann, Søren, Eric W. Holman, André Müller, Viveka Velupillai, Johann-Mattis List, Oleg Belyaev, Matthias Urban, Dik Bakker (2010) "Glottochronology as a heuristic for genealogical language relationships." *Journal of Quantitative Linguistics* 17 (4); 303-316.
- Wilkins, David P. (1996) "Natural tendencies of semantic change and the search for cognates." [In:] Mark Durie, Malcolm Ross (eds.): *The comparative method reviewed: regularity and irregularity in language change*. Oxford: Oxford University Press; 264-304.

Appendix: A semantically aligned list with cross-references to the Leipzig/Jakarta list (Tadmor et al. 2010: 239–241, table 7) and the Swadesh-100 and Swadesh-200 lists as represented in Campbell (2013: 449–451)

Semantically aligned list		Leipzig/Jakarta		Swadesh-100		Swadesh-200	
1	I	14	1SG pronoun	1	I	78	I
2	we			3	we	182	we
3	you (singular)	9	2SG pronoun	2	you	168	thou/you singular
4	you (plural)					198	ye
5	they					163	they
6	he/she/it	34	3SG pronoun			67	he
7	this	38	this	4	this	167	this
8	that			5	that	161	that
9	one	32	one	11	one	109	one
10	{ few					46	few
11						146	some
12				12	two	176	two
13	three					169	three
14	four					57	four
15	five					50	five
16	hand	19	arm/hand	48	hand	66	hand
17	claw			45	claw		
18	every, all			9	all (of a number)	1	all
19	{ person, human being			18	person	111	person
20				17	man	94	man (male)
21						77	husband
22	father					43	father
(19)	person, human being			18	person	111	person
23	wife					190	wife
24	mother					97	mother
25	child	51	child (kinterm)			20	child (young)
26	woman			16	woman	195	woman
27	dog	84	dog	21	dog	30	dog
28	tail	84	tail	35	tail	160	tail

Semantically aligned list		Leipzig/Jakarta		Swadesh-100		Swadesh-200	
29	worm					197	worm
30	snake					144	snake
31	fly	20	fly				
32	ant	71	ant				
33	louse	15	louse	22	louse	93	louse
34	fish (n.)	38	fish	19	fish (noun)	49	fish
35	meat	18	flesh/meat	29	flesh (meat)		
36	animal					3	animal
37	bird	91	bird	20	bird	12	bird
38	wing	17	wing			192	wing
39	feather			36	feather	45	feather (large)
40	body hair ^b	31	hair	37	hair	65	hair
41	leaf	64	leaf	25	leaf	86	leaf
42	grass					62	grass
43	root	9	root	26	root	121	root
44	woods, forest					196	woods
45	{ tree			23	tree	174	tree
46	{ wood ^a	80	wood				
47	{ staff, walking stick					153	stick (of wood)
48	grease, fat			32	grease (fat)	42	fat (substance)
49	liver	66	liver	53	liver	91	liver
50	inside, in	97	in			81	in
51	heart			52	heart	70	heart
52	breathe, breath					18	tobreathe
53	suck	67	tosuck			156	tosuck
(50)	inside, in	97	in			81	in
54	stomach			49	belly	10	belly
(50)	inside, in	97	in			81	in
55	intestines, guts					64	guts
56	navel	42	navel				

Semantically aligned list		Leipzig/Jakarta		Swadesh-100		Swadesh-200	
57	neck	23	neck	50	neck	103	neck
58	mouth	5	mouth	42	mouth	99	mouth
59	tooth	28	tooth	43	tooth	173	tooth (front)
60	tongue	6	tongue	44	tongue	172	tongue
61	bone	7	blood	31	bone	17	bone
62	horn	38	horn	34	horn		
63	leg	37	leg/foot			88	leg
64	walk			65	walk	178	towalk
65	thigh	76	thigh				
66	foot	37	leg/foot	46	foot	56	foot
67	hide, conceal	67	tohide				
68	skin, hide	67	skin/hide	28	skin	137	skin (of person)
69	bark			27	bark (of a tree)	8	bark (of a tree)
70	back	46	back			6	back
71	hard	99	hard				
72	knee	59	knee	47	knee		
(52)	breath					18	to breathe
73	blow	79	to blow			16	to blow (wind)
74	strike (hit, beat)	36	to hit/beat			73	to hit
75	wind	48	wind			191	wind (breeze)
76	sky					138	sky
77	year					199	year
78	day					26	day (not night)
79	earth =ground, soil	63	soil	79	earth (soil)	36	earth (soil)
80	sun			72	sun	157	sun
81	name	15	name	##	name	100	name
82	moon			73	moon	96	moon
83	yesterday	41	yesterday				
84	star	97	star	74	star	152	star
85	freeze					58	to freeze

Semantically aligned list		Leipzig/Jakarta		Swadesh-100		Swadesh-200	
86	night	20	night	92	night	105	night
87	shade, shadow	91	shade/shadow				
88	cold			94	cold	22	cold (weather)
89	ice					79	ice
90	snow (n.)					145	snow
91	fog					55	fog
92	salt	91	salt			125	salt
93	sea					129	sea (ocean)
94	lake					84	lake
(50)	inside, in	97	in			81	in
95	river, stream, brook					119	river
(53)	suck	67	to suck			156	to suck
96	drink	42	to drink	54	drink	31	to drink
97	water	4	water	75	water	181	water
98	rain (n.)	13	rain	76	rain	115	to rain
99	cloud			80	cloud	21	cloud
(77)	year					199	year
(76)	sky						
99	cloud			80	cloud	21	cloud
(91)	fog					55	fog
100	smoke (n.)	49	smoke	81	smoke	142	smoke
101	dust					34	dust
102	ashes	84	ash	83	ash(es)	4	ashes
(79)	earth=ground, soil	63	soil	79	earth (soil)	36	earth (soil)
103	sand	59	sand	78	sand	126	sand
104	stone, rock	27	stone/rock	77	stone	154	stone
105	mountain, hill			86	mountain	98	mountain
(62)	horn	38	horn	34	horn		
106	head			38	head	68	head
107	ear	22	ear	39	ear	35	ear
108	hear	61	tohear	58	hear	69	tohear
109	eye	83	eye	40	eye	39	eye
110	see	89	tosee	57	see	130	tosee
111	fruit					59	fruit
112	flower					53	flower
113	seed			24	seed	131	seed
114	egg	52	egg	33	egg	38	egg

Semantically aligned list		Leipzig/Jakarta		Swadesh-100		Swadesh-200	
115	house	26	house				
(52)	breathe, breath					18	to breathe
116	smell (v. trans.)					141	to smell (perceive odour)
117	nose	2	nose	41	nose	106	nose
(108)	hear	61	to hear	58	hear	69	to hear
118	know	58	to know	59	know	83	know (facts)
(110)	see	89	to see	57	see	130	to see
119	{ do, make	25	to do/make				
120		53	to give	70	give	60	to give
121		28	to say	71	say	127	to say
122	think (= reflect)					166	to think
123	count					24	to count
124	laugh	61	to laugh			85	to laugh
125	play					112	to play
126	sing					135	to sing
127	cry, weep	87	to cry/weep				
128	fear, fright					44	to fear
129	sleep			60	sleep	139	to sleep
130	lie down			67	lie (down)	89	to lie (on side)
131	live, living, life					90	to live
132	sit			68	sit	136	to sit
133	stand	45	to stand	69	stand	151	to stand
134	dig					28	to dig
135	scratch					128	scratch (itch)
136	rub, wipe					124/193	rub/wipe
137	wash					180	to wash
138	breast (of woman)	12	breast	51	breast (female)		

Semantically aligned list		Leipzig/Jakarta		Swadesh-100		Swadesh-200	
(53)	suck	67	to suck			156	to suck
(52)	breathe, breath					18	to breathe
139	pull					113	to pull
140	push, shove					114	to push
141	crush, grind	100	to crush/grind				
142	split					148	to split
143	cut					25	to cut
(74)	strike (hit, beat)	36	to hit/beat			73	to hit
144	stab					150	to stab (stick)
(141)	crush, grind	100	to crush/grind				
145	kill			62	kill	82	to kill
146	die, dead			61	die	27	to die
147	hunt					76	to hunt (game)
(119)	do, make	25	to do/make				
148	fight (v.)					47	to fight
(74)	strike (hit, beat)	36	to hit/beat			73	to hit
(119)	do, make	25	to do/make				
(144)	stab					150	to stab (stick)
(141)	crush, grind	100	to crush/grind				
149	squeeze, wring					149	to squeeze
(53)	suck						
(96)	drink	42	to drink	54	drink	31	to drink
(74)	strike (hit, beat)	36	to hit/beat			73	to hit
150	take	71	to take				
151	eat	75	to eat	55	eat	37	to eat
152	bite	46	to bite	56	bite	13	to bite
153	burn (v. intrans.)	53	to burn (intr.)	84	burn	19	to burn (intransitive)
154	hot			93	hot		
155	warm					179	warm (weather)
156	fire	1	fire	82	fire	48	fore
157	red	64	red	87	red	116	red
158	blood	7	blood	30	blood	15	blood
159	yellow			89	yellow	200	yellow
160	green			88	green	63	green
161	white			90	white	187	white
(117)	nose	2	nose	41	nose	106	nose
162	throw					170	to throw
163	fall	81	to fall			40	to fall (drop)

Semantically aligned list		Leipzig/Jakarta		Swadesh-100		Swadesh-200			
164	{	go	3	to go					
(119)		do, make	25	to do/make					
165	{	come	11	to come		66	come		
(64)		walk				65	walk		
						23	to come		
(147)		hunt				178	to walk		
						76	to hunt (game)		
(150)	{	take	71	to take					
(119)		do, make	25	to do/make					
166		carry (bear)	70	to carry					
167		hold				74	hold (in hand)		
168		road			85	path (road)	120	road	
169		run	81	to run					
170	{	flow				52	toflow		
(164)		go	3	to go					
(64)		walk			65	walk			
171		fly (v.)			64	fly	54	to fly	
172		float					51	to float	
173		swim			63	swim	159	to swim	
174		sew				132	to sew		
175		tie, bind	88	to tie			171	to tie	
176		rope, cord	91	rope			122	rope	
177		swell				158	to swell		
178		spit				147	to spit		
179		vomit				177	to vomit		
180		turn over				175	to turn (veer)		
181	{	thin (in dimension)				165	thin		
182		{	narrow			101	narrow		
183			small, little	91	small	15	small	140	small
(10)			little (quantity), few					46	few

Semantically aligned list		Leipzig/Jakarta		Swadesh-100		Swadesh-200	
184	short					134	short
(183)	{ small, little			15	small	140	small
(10)	{ little					46	few
(11)	{ (quantity), few						
	some					146	some
184	near (adv.)					102	near
185	far (adv.)	23	far			41	far
186	long	78	long	14	long	92	long
187	{ large, big	32	big	13	big	11	big
188	{ much, many			10	many	95	many
189	{ wide, broad	96	wide			189	wide
190	{ thick (in dimension)					164	thick
191	heavy	71	heavy			71	heavy
192	new	53	new	96	new	104	new
193	sharp					133	sharp (knife)
194	blunt, dull					33	dull (knife)
195	dry			99	dry	32	dry (substance)
196	wet, damp					183	wet
197	rotten					123	rotten (log)
198	round			98	round		
199	full			95	full		
200	good	56	good	97	good	61	good
201	sweet	89	sweet				
202	{ smooth						
203	{ straight					155	straight
204	{ right, correct					117	right (correct)
205	{ right (side)					118	right (hand)
206	left (side)					87	left (hand)

Semantically aligned list		Leipzig/Jakarta		Swadesh-100		Swadesh-200	
207	old	74	old			108	old
(187)	large, big	32	big	13	big	11	big
(197)	rotten					123	rotten (log)
(116)	smell (vb. trans)					141	tos mell (perceive odour)
208	bad					7	bad
209	dirty, soiled					29	dirty
210	black	42	black	91	black	14	black
211	bitter	28	bitter				
212	and					2	and
213	if because					80	if
214						9	because
215	what?	50	what?	7	what?	184	what
216	when?					185	when
(213)	if where?					80	if
217						186	where
218	how?					75	how
(215)	what?	50	what?	7	what?	184	what
(11)	some					146	some
219	who?	34	who?	6	who?	188	who
220	here					72	here
221	there					162	there
222	at					5	at
223	with					194	with (accompanying)
224	not	56	not	8	not	107	not
225	other					110	other

Note: the following connections indicated by CLICS have been ignored in elaborating the list: 'inside, in'–'if'; 'kill'–'give'; 'year'–'leaf'; 'much, many'–'leaf'

^a CLICS, the major source of information for organizing the list, makes a distinction between 'wood' and 'firewood', in this following its sources. The former has been chosen as it corresponds directly to the gloss in the Swadesh list. For 'firewood', a particularly close association to 'fire' is indicated, which should be checked if only a term for 'firewood' can be found for a given language one investigates.

^b Here, CLICS distinguishes between 'head hair' and 'body hair', whereas both the Swadesh lists and the Leipzig/Jakarta list ask for 'hair' generally. Here, 'body hair' has been chosen for the list. If 'head hair' specifically is compared, connections may also be found with terms for 'head'.

EWA ZIOMEK

The John Paul II Catholic University of Lublin

Sinister Vision of the Future in the TV Series *Black Mirror*

Abstract

It is not an exaggeration to say that mass media have seized the modern world. One can hardly imagine life without the Internet and a smartphone. The TV series *Black Mirror*, created by the British satirist Charlie Brooker, depicts the “side effects” that the technology may have on one’s life as well as the repercussions it may bring if used without caution. Charlie Brooker conjures up the future world in which media and technology destroy interpersonal relationships leading to moral atrophy. Nevertheless, the TV series is not a criticism of both the media and technology as such. What *Black Mirror* warns against is the abuse of technological inventions and the addiction to the mass media. Examining Brooker’s TV show, the article focuses on social phenomena that may be observed in the modern world. Notions such as the *culture of denudating*, *social exhibitionism* and the *public amusement* are concepts that represent issues which need great attention in the times of change. Looking through “black mirrors” of smartphones, one does not perceive other individual as a human being, but rather as a virtual simulacrum. What nowadays makes people even more virtual are social accounts which give any stranger an easy access to one’s life. The users covet for approval which is reflected in the number of likes. Human being is defined based on an artificial profile, which provides its viewers with fake information. All things considered, Charlie Brooker wants the audience to realize that if one forgets about the value of other human being and starts to abuse media and technology, the “side effects” will impact the forthcoming future.

Keywords: media and technology, culture of denudating, social exhibitionism, public amusement, *Black Mirror*, Charlie Brooker.

Introduction

It is not an exaggeration to say that technology and the mass media have seized the modern world. Suffice it to say, the world without smartphones and the Internet would be much harder a place to live in. Not only are the media a source of inexhaustible knowledge, but they also enable us to have an insight into other people’s lives. There is no doubt that technological advancements make our lives easier; however, they may also lead to unprecedented consequences if applied without caution. Charlie Brooker, the British

satirist, producer, screenwriter and the creator of the TV series *Black Mirror*, carried out an experiment, proving that technology may have a detrimental effect on people's lives. In the article "The Dark Side of Our Gadget Addiction" Brooker asks: "If technology is a drug – and it does feel like a drug – then what, precisely, are the side-effects?" (Brooker 2011). Brooker's TV show may be treated as the answer to this question. *Black Mirror* is a mental experiment, providing the viewer with a glimpse into an alternative reality in which society abuses technology, leading to its own demise. Brooker created an outstanding show, by means of which he persuades, or even manipulates the spectator to conjure up a world, where the media are not a medicine, but a poison. *Black Mirror* is a "technoseptic mini series"¹ (Calek 2016: 167), which "plots are tricky, [...] dystopian themes are whizzy and [...] writing is frequently unnervingly prescient" (Cooke 2016: 52). The icon of supernatural fiction, Stephen King, described the show as follows: "Terrifying, funny, intelligent. It's like *The Twilight Zone*, only rated R" (qtd in Spangler 2014: 18).

Black Mirror is, without a doubt, a dystopia, since the vision of the future that has been depicted in it is dramatically negative (Smuszkiewicz 1990: 262-264). While watching the series, the viewer is aware that the protagonists are doomed to failure from the very beginning and the final that will eventually unveil will unquestionably be tragic. Brooker based his show on the American production, *The Twilight Zone*, launched in the sixties. Rod Serling, the creator of the show, decided that instead of joining the instalments of the series by cliff-hangers, he would rather concentrate on post-apocalyptic and fantastic events, telling a different story in every episode. The impact that *The Twilight Zone* had on *Black Mirror* is clearly seen in the structure of the TV series, which is fairly untypical. Although it has been divided into seasons as most TV shows are, each and every episode varies in terms of the narrative and engages unfamiliar characters. What joins the episodes are the eponymous "black mirrors" of the smartphones, TV sets and computers. Annabel Jones, the show's producer, claims that what they focused on while making the show was "this uncomfortable relationship we have with technology" (qtd in Spangler: 2014: 18).

Despite its fictional plot, *Black Mirror* is an apt commentary to the real world build around the media culture. Describing the experience of watching a show, Jeremy Purves writes:

You want to look away. You can't look away. And, even worse, Mr. Brooker has designed each story in this show to explicitly point out to you the very fact that you can't look away. Then, as you're watching it, his point registers in your mind. You get it. He's critiquing the very fact that you are absorbed with this TV screen in front of you ... and then you just keep watching (Purves 2013).

Brooker's TV show does not refer on the past, nor does it describe some abstract system. *Black Mirror* depicts the presence, the reality which we live in. The creator emphasizes that every episode tells a story about the modern world, at the same time presenting an alternative vision of the future world, which awaits us if we are clumsy. He states: "If there's one thing we know about mankind, it's this: we're usually clumsy. And it's no use begging Siri for help. He doesn't understand tearful pleading. Trust me, I've tried" (Brooker 2011). The criticism conveyed in the series does not pertain to the technology as such; it evinces concern about how a man may use this technology and what negative effects of the unskilful usage it may bring (Boren 2015: 18).

T.S. Eliot writes: "that what shocks one generation is accepted quite calmly by the next" (Eliot 1941: 145). Voyeurism is punishable, yet following other people's Facebook profiles, which provides the stalker with much more information about a person than gazing through binoculars, is something utterly

1 Polish sources quoted in the article have been translated by the author of the text.

natural and is not regarded as the encroachment on somebody's right. It is true that sharing the details of one's life on social networks is voluntary; however, one could say that this phenomenon may be referred to as social exhibitionism, which, just a few years ago, would meet with a public criticism. Brooker argues:

We routinely do things that just five years ago would scarcely have made sense to us. We tweet along to reality shows; we share videos of strangers dropping cats in bins; we dance in front of Xboxes that can see us, and judge us, and find us sorely lacking [...]. Read that back to yourself and ask if you live in a sane society (Brooker 2011).

He also mentions the times, when he used to be a host of the show *How TV Ruined Your Life*, where he asked the participants about modern inventions that often did not exist at all. In one episode, the audience was urged to comment on the telephone that enables the users to talk with people from the past and the future. Strangely enough, many interviewees believed that such an invention is real. Not only was it an indicator of the participants' gullibility, but also a proof of "just how magical today's technology has become" (Brooker 2011). What the creator of the TV show is interested in are the side effects of an unskilful usage, or, to go further, abuse of this magical technology. As the fairytales teach us, not always does the magic lead to the happy ending; sometimes it may destroy the whole universe.

1. Culture of Denudating

Black Mirror addresses the issue of how nowadays technology as well as the social media are being used or even abused. The series accurately depicts the, so called, "culture of denudating" (Wójcik 2016: 29). The episodes "National Anthem" and "White Bear" allude to the problems that the modern world has to face. Technology used in those two episodes is not more advanced than the one used in everyday life. Both instalments criticise the lust for voyeurism in social networks. Even though the show takes some scenarios to extremes, exaggerating the problems and presenting certain social behaviours as grotesque, it must be said that the reality depicted in those episodes is not a far cry from status quo. What one can see on the screen is, as Brooker puts it, the future that awaits us if we keep relying on technology as much as we do. Referring to the episodes, he says: "they're all about the way we live now – and the way we might be living in 10 minutes' time" (Brooker 2011).

The first instalment of the series, "National Anthem," perplexes the viewer with its offensiveness. Taken aback, the spectator feels disgusted and probably wonders, who could come up with so crude a plot. Despite the feeling of aversion mixed with outrage and bafflement, the beholder keeps watching. The story takes place in England. Woken up in the middle of the night, Prime Minister picks up the phone. He is informed that Princess Susannah has been taken. The kidnapper posted a video on the Internet in which a crying princess explains the terrorist's demands. In order to save Susannah, Prime Minister must have a sexual intercourse with a pig. In addition to that, the whole event is to be broadcast in all the media. What the author of the video aims at is to ridicule and humiliate Prime Minister, destroying his public image once and for all. Feeling pressure exerted on him by the British society and being afraid of the public rage, the head of a cabinet decides to face the challenge. The terrorist "undresses the king, forcing him to behave like a jester before the stunned amusement of his 'subjects'" (Musarò 2016: 118). Moreover, he thereby proves that the government is in fact powerless. Prime Minister's efforts appear to

be pointless, as it turns out that the princess was freed thirty minutes before the broadcast, yet it went unobserved as the whole country was staring at the screens, waiting for the politician's debasement.

No matter how offensive a performance may seem, the media can present it in such a way so as to encourage everyone to watch it. Paradoxically, it was the audience's urge to see the broadcast with Prime Minister as the lead that played a crucial role in the kidnapping. Had it not been for the people who wanted to watch it, the terrorist would not have succeeded. The "artist" wanted to make people see how impotent the authorities are compared to the media, which have a real power over the audience and are able to manipulate the whole country. A befuddled viewer can no longer differentiate valuable information from junk which the media provide the audience with. In Neil Postman's brilliant bestseller one can read:

No matter what is depicted or from what point of view, the overarching presumption is that it is there for our amusement and pleasure. That is why even on news shows which provide us daily with fragments of tragedy and barbarism, we are urged by the newscasters to 'join them tomorrow.' What for? One would think that several minutes of murder and mayhem would suffice as material for a month of sleepless nights. We accept the newscasters' invitation because we know that the 'news' is not to be taken seriously, that it is all in fun, so to say. Everything about a news show tells us this – the good looks and amiability of the cast, their pleasant banter, the exciting music that opens and closes the show, the vivid film footage, the attractive commercials – all these and more suggest that what we have just seen is no cause for weeping. A news show, to put it plainly, is a format for entertainment, not for education, reflection or catharsis. (Postman [1985]2006:87)

It has been over thirty years since Postman's book was first published, yet the quote still seems to reflect the role of media in the modern world. The only difference is that now, it is not the television that is the main source of information. It has been replaced by the Internet, which is much more powerful a tool. Having an easy access to the sea of information, one can become a voyeur with impunity. Culture of denudating mentioned before is nothing else than a public consent to abandonment of privacy and intimateness in favour of a social *déshabillé*. The content and the message of the broadcast are not important anymore; what counts is its extraordinary, stunning and scandalous nature, even if it is vulgar.

Just like "National Anthem," "White Bear" also refers to the culture of denudating and ponders on the people's voyeuristic nature. Victoria, the main protagonist of this episode, wakes up in an unfamiliar flat. She does not remember who she is and where she is. Looking for help, she goes outside where an indifferent crowd of people stares at her and records her misery with smartphones. It appears that the gawkers are not the only threat that Victoria is faced with. She is chased by the masked people, who hunt for her as if she were an animal. One can feel unease and sympathize with the woman, who seems to be trapped in some bizarre, dystopian reality. She then meets a young couple in a petrol station, which is hunted just as she is. She discovers that people are influenced by a transmitter, which makes them indifferent or in some cases bloodthirsty. In order to survive, they need to find the transmitter and destroy it. When they eventually reach the destination, it turns out that everything is just a film set and the hunters as well as the allied couple are just actors. However, Victoria is not one of them. She is a prisoner in the "White Bear Justice Park." The prison is created in such a way so as to serve as an attraction for the tourists who come there, participate in the chase and are even allowed to record the whole event. The spectator finally gets to know Victoria's story. The woman, along with her fiancé, kidnapped a few year old girl and witnessed her murder. Not only did she not stop her fiancé from killing the child, but she also recorded

the homicide. As a punishment, she lives the same day over and over again. She wakes up in a strange house and does not remember what has happened. Chased by the masked actors-hunters and recorded by the tourists, she is an entertainment for the voyeuristic and detached crowd.

In the episode, voyeurism and preying on human's suffering has been justified, as the main protagonist, indeed, deserves to be punished. Charlie Brooker does not defend Victoria, yet he focuses on a phoney morality that the actors and tourist defend. Convinced of Victoria's guilt, they do not regard her as a human; she is nothing else than a source of amusement (Wójcik 2016: 31). The episode may serve as an excellent example of people's indifference, which finds its reflection in reality. Many a time one can hear about a crime witnessed by plenty of people, none of whom helped the harmed. Even though they did not manage to help the victims, they did manage to record the whole accident. Looking through the "black mirror," one sees other people's suffering as unreal, unauthentic. Pain, just as in the TV news mentioned before, is depicted as amusement. While recording the catastrophe, a witness becomes an indifferent and detached beholder. Reality seems to be something elusive, intangible, especially when it is watched through the mirror of a virtual screen, just as other human being appears to be a mere simulacrum.

2. Social Exhibitionism

Another issue that has been raised by the creator of the TV series is people's tendency to judge others based on their social profiles. Jeremy Rifkin writes: "while in the twentieth century most of us were in the audience, in the twenty-first century, thanks to YouTube, MySpace, Facebook, the blogosphere, etc. we are all on stage, under the spotlights" (Rifkin 2009: 555). Many critics notice that the episode "Nosedive" may be considered a commentary on the "Peeple" application, launched in 2016. The application was created in order to encourage people to judge others, strictly speaking their professional, personal as well as love lives. It is not a surprise that the application met with a lot of criticism and its creators were accused of propagating harassment.

Joe Wright, the director of "Nosedive," presents the reality in which people indeed use such application in everyday life. Everyone is judged by everyone. Any interaction, any contact with other user may be judged in the scale of 1 to 5. Not only does low rating involve public hostility, but it also has an impact on one's life in terms of losing a job, not being able to rent a flat or a house in a better neighbourhood, not to mention living in seclusion, since no one wants to be associated with a "three" for fear of social ostracism. The world depicted in the instalment seems artificial and absurd, but one could pose a question whether it is so much different from the reality we live in.

It has been a few years since Uber's passengers started to use the application that enables them to rate the drivers. By all means, in this case the grading system has been implemented out of concern for the passengers, yet it is not the only platform that involves judging others. It is Facebook that is on the leading edge when it comes to rating. Many a time it serves as a virtual space for organizing various types of competitions, whose winner is chosen based on likes. YouTube is just another website which produces new music stars and celebrities out of people whose channels are visited by the highest number of users. By creating any social account, one gives a stranger a chance to be a voyeur of one's life and not only watch, but also rate it. Referring back to what Rifkin claims, we are no longer just the audience. Being the beholders of other people's lives, we are at the same time the objects of gaze. In "Nosedive," the director of

the episode cautions the viewers against sharing every detail of one's life on Facebook. He also warns that exposing yourself to other people's judgement and putting too much care into creating an ideal, yet unreal profile may have disastrous repercussions.

A phenomenon, which one could call a social exhibitionism, has permeated into social networks. Since social media have become pervasive, in order to keep in touch with other people in a real world, one has to follow them in the virtual reality. In his TV show, Charlie Brooker shows us that a modern man covets other people's appreciation and by opening the door to his life, he relinquishes his own privacy. Both the creator of the TV series and the director of "Nosedive" provide the viewers with the future forecast that does not appear to be sunny.

3. Public Amusement

The topic of the second season's final is an electoral campaign which resembles entertainment for the masses with terrible consequences rather than a political event. The main character of the episode, a blue animated bear with a cynical personality, is a host of a TV show. Waldo has been created by a comedian who dubs his voice. One of the bear's show guests is a candidate in a state election. Waldo insults the conservative politician which meets with both the media and society approval. His popularity escalates rapidly resulting in him being one of the candidates in the election. Needless to say, the political event turns out to have more in common with entertainment than politics. Eventually with media support and the applause of the crowds Waldo becomes a totalitarian ruler taking over the whole world. The secret of Waldo's appeal lies in his ability to amuse the audience. The offensive jokes that he tells serve as an escape from the serious political issues that concern the public. Searching for the solution to difficult political matters requires some effort. There is no doubt that it is easier to make fun of the problems rather than to try to find the cure. Some critics find resemblance between Waldo's and Donald Trump's campaigns (Hill 2017).

Black Mirror encourages the viewer to ask who should be held responsible for the blue bear's victory. The instalment is not out of touch with reality nor does it involve advanced technology that will be used in a far future. "The Waldo Moment" is a commentary to the times we live in, to the social phenomena that have disseminated in contemporary society. Media manipulation, the public demand for fun and entertainment and fake news that are served to us every day are the causes of cultural cancer that may one day, as it is depicted in the TV series, destroy the modern world. *Black Mirror* is a warning against the abuse of media and technology, showing the dystopian future that awaits us if are not careful.

4. Conclusions

Charlie Brooker shows us a vision of a post-media world, which dystopian character stems not from the technological development as such, but rather from the way in which mankind applies this technology. Society as presented by Brooker consists of manipulated individuals characterized by the culture of denudating, social exhibitionism and the demand for entertainment. In the world depicted by the creator of the series, the media eliminated any moral virtues substituting them with the indifferent attitude

towards fellow men. One perceives others through “black mirrors,” paying greater attention to what information is given on their Facebook profiles than to who another human being really is. Defeatism which is the central point of the series springs from the concern that the advancements in technology are bound to result in the atrophy of interpersonal relationships. The series is not a gloomy projection of the future, yet it serves as a wake-up call. If mankind does not learn how to use technology in such a way so as to keep in mind other people’s rights and remember about their moral value as human beings, the future ahead of us will not be bright. The message of the TV series has been aptly summarized by Brooker: “I think social media is an incredible invention. It’s just that we, as an animal, aren’t yet adept at using this incredible new power we’ve been given. It’s like a new limb we’ve grown, and we’re flailing around and knocking all the furniture over” (qtd in Riley 2016: 48). However, once we know how to use it properly, it will help us rather than destroy everything around us.

References

- Boren, Alex (2015) “A Rhetorical Analysis of *Black Mirror*: Entertaining Reflections of Digital Technology’s Darker Effects.” [In:] *Undergraduate Research Journal at UCCS*. Vol. 8/1; 15-24.
- Brooker, Charlie (2011-2014). *Black Mirror*. Channel 4.
- Brooker, Charlie (2015-2017). *Black Mirror*. Netflix.
- Calek, Agnieszka (2016) „Black Mirror”. Niefuturystyczna dystopia technologiczna i medialna.” [In:] *Zeszyty Prasoznawcze*. Vol. 1/225; 166-181.
- Cooke, Rachel (2016) “Smothered by Social Media.” [In:] *New Statesman*. Vol. 145/5339; 52.
- Eliot, Thomas, Stearns (1941) *Points of View*. London: Faber and Faber.
- Musarò, Pierluigi (2016) “Reality Show and Pop Politics. Who Holds Power in the Network Society?” [In:] *Mediascapes Journal*. Vol. 6; 115-127.
- Postman, Neil ([1985] 2006) *Amusing Ourselves to Death: Public Discourse in the Age of Show Business*. New York: Penguin Group.
- Rifkin, Jeremy (2009) *The Empathic Civilization: the Race to Global Consciousness in a World in Crisis*. New York: Penguin Group.
- Riley, Jenelle (2016) “Dark Reflections: ‘Black Mirror’ Is Back with More Ominous Episodes, This Time from Netflix.” [In:] *Variety*. Vol. 333/15; 46-49.
- Smuszkiewicz, Antoni (1990) “Dystopia.” [In:] Andrzej Niewiadowski, Antoni Smuszkiewicz (eds.) *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Spangler, Todd (2014) “Netflix Stokes Buzz for U.K.’s ‘Black Mirror’” [In:] *Variety*. Vol. 326/10; 18.
- Wójcik, Grzegorz (2016) “Rzeczywistość nie istnieje...? Media i nowoczesne technologie w społeczeństwie przyszłości na przykładzie serialu *Black Mirror*.” [In:] *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*. Vol. 8/2; 27-36.

Online sources

- Brooker, Charlie (2011) “The Dark Side of Our Gadget Addiction.” [In:] *The Guardian*. Available at: www.theguardian.com/technology/2011/dec/01/charlie-brooker-dark-side-gadget-addiction-black-mirror

Hill, Doug (2017) "On the Importance of the Imaginative forward Glance." [In:] *Endeavour*. Vol. 41/4.
Available at: www.sciencedirect.com/science/article/pii/S0160932717301096

Purves, Jeremy (2013) "Black Mirror (Brooker/Channel 4)." [In:] *The Other Journal: An Intersection of Theology and Culture*. Available at: www.theotherjournal.com/2013/12/04/black-mirror-brookerchannel-4/

PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI
Uniwersytet Wrocławski

RECENZJA

**Gaude, Mater Polonia? • Emilia Wąsikiewicz-Firlej.
On (De)constructing Corporate Identity • Wydawnictwo
Naukowe UAM: Poznań, 2017¹**

Recenzowana praca została wskazana przez Autorkę jako osiągnięcie naukowe koronujące jej dotychczasowy dorobek.² Relacjonując zawartość książki, stwierdzam, że liczy ona 419 stron. Praca jest opatrzona streszczeniem w języku polskim (str. 416–419) oraz bibliografią (str. 355–398), w której wskazane są bardzo nieliczne najświeższe pozycje z literatury zagadnienia, czyli powstałe w ciągu kilku ostatnich lat. Pamiętać należy przy tym, że relevantnych publikacji z zakresu badań, którymi chciała się zająć Emilia Wąsikiewicz-Firlej bardzo wiele³ ukazuje się z miesiąca na miesiąc. Praca o takim rozmachu powinna zawierać obszerne przedstawienie aktualnego stanu badań, a takiego właśnie przedstawienia aktualnego stanu badań brakuje w recenzowanej rozprawie.

- 1 Przedstawiana recenzja książki stanowi część większej całości sporządzonej w marcu 2018 r. na zlecenie CK przez Piotra P. Chruszczewskiego, gdzie omówiony został też pozostały dorobek doktor Emilii Wąsikiewicz-Firlej. Całość mojej recenzji dorobku Autorki wraz z pozostałymi, niezwykle interesującymi recenzjami dra hab. Władysława Zabrockiego, prof. UAM oraz prof. dra hab. Henryka Kardeli jest dostępna na stronie CK pod następującym adresem: <http://www.ck.gov.pl/id/17503/type/l.html> [data dostępu: 13 września 2018 r.].
- 2 O przygotowanie recenzji wydawniczej został poproszony dr hab. Hadrian Lankiewicz, prof. UG.
- 3 Zob. np. prace Justyny Alnajjar (2013, 2016), które zawierają bardzo obszerne listy bibliograficzne najświeższych publikacji z badanego zakresu.

Techniczna strona ocenianej rozprawy

168

Pani Emilia Wąsikiewicz-Firlej napisała swoją książkę niezwykle niefrasobliwie pod względem technicznym. Cała praca jest napisana w języku angielskim, natomiast jest zredagowana w oparciu o reguły, którymi kierują się autorzy piszący po polsku. Wskazywane pozycje bibliograficzne nie są zapisane wedle jednego stylu, odnotować można bardzo wiele rażących pomyłek i poważnych braków (np. w miazdzącej większości przypadków nie jest podawana ani nazwa wydawnictwa oryginału, ani miejsce wydania, ani nawet sam tytuł oryginalnej pracy).

Dla przykładu: na str. 356 wedle Autorki Arystoteles publikuje w Stanach Zjednoczonych jeszcze w 1932 r. naszej ery; na tej samej stronie, Althusser publikuje po angielsku; str. 367 – cała seria przywołań bibliograficznych źródeł, których autorem jest Michel Foucault, który wedle podanych tutaj danych publikuje wyłącznie po angielsku i to bez udziału tłumacza, mimo że języka, w którym publikuje specjalnie dobrze nigdy nie poznał. Na tej samej stronie: praca, której autorem jest John Fiske jest opublikowana po raz pierwszy w 1997 roku (czyli jakieś 15 lat po swoim debiucie wydawniczym). Natomiast ta sama praca autorstwa Scollonów jest przytoczona dwa razy obok siebie (z datami 1995 i 2001) bez absolutnie żadnej informacji dodatkowej o co tak naprawdę Autorce chodzi (str. 387). Str. 380: Marx i Engels publikują po angielsku w 1986 roku, i to od razu w Nowym Jorku. Autorka bardzo często stara się ułatwić sobie zadanie i nie dociera do oryginałów publikacji, z których korzysta, jak by wypadało robić już na tym etapie nauki, tylko posługuje się przedrukami, które znajduje w różnego rodzaju antologiach. Zabieg ten nie jest naganny sam w sobie, rzecz polega tylko na tym, że niezwykle często redaktorzy opracowujący teksty antologii kanonicznych tekstów z jakiegoś zakresu przygotowują je w formie określonej jako *reader*, i są to książki, które zazwyczaj mają towarzyszyć studentom podczas ich zajęć, ułatwiając studiowanie zagadnień głównego kursu uniwersyteckiego, którego studiowania się podjęli. Antologie takowe są zazwyczaj mocno okrojone, a same teksty tam drukowane są często uproszczone, bowiem ich celem jest dopełnienie dydaktyki uniwersyteckiej i przedstawienie przewodniej myśli autora w uproszczony sposób. Oczywiście warto je czytać, ale badacz aspirujący do samodzielności naukowej winien od siebie wymagać zdecydowanie więcej i powinien sięgnąć po oryginał.

Dla zobrazowania tego, co zostało powiedziane powyżej, na str. 386 swojej rozprawy Autorka przytacza pracę Edwarda Sapira rzekomo z 2001 r., podając jedynie, że jej oryginał został opublikowany w 1912 r. Natomiast w samym tekście (zob. np. str. 23) mamy do czynienia z następującym sposobem cytowania: „(Sapir, 2001: 13)”, lub innym, równie dziwnym: „Sapir (ibidem: 14)”; na kolejnej stronie swojego dzieła (str. 25) Pani doktor w identycznie błędny sposób przytacza znaną pracę Einara Haugena, pisząc: „(Haugen, 2001: 57)”, a wcześniej (na str. 17) mamy przecież już podaną informację następującą: „[e]colinguistics is a relatively new discipline that symbolically originated in 1970 with Einar Haugen’s talk ‘The ecology of language’ (...)”. Oczywiście obie prace autorstwa Sapira i Haugena zostały przytoczone za tą samą antologią zredagowaną w 2001 r., której redaktorami są Fill oraz Mühlhäusler.

Tego typu przytoczeń w pracy Emilii Wąsikiewicz-Firlej jest niestety bardzo wiele, zbyt wiele żeby mówić o warsztatowej skrupulatności Autorki w opracowaniu bibliograficznym przytaczanych prac, której bezwzględnie oczekiwać by należało od osoby aspirującej do oficjalnie potwierdzonej dyplomem samodzielności naukowej. Na podstawie opublikowanego tekstu można by wnosić, że Autorka po prostu nie dba o to, jak należy poprawnie zbudować bibliografię pracy naukowej.

Standardowo w obszernych tekstach oczekuje się również indeksów nazwisk oraz indeksów rzeczy, które bardzo ułatwiają czytelnikowi nawigację w zgłębianym materiale. Takich indeksów Pani doktor nie była uprzejma zamieścić w swojej pracy. Źródła internetowe mogłyby być wydzielone i przedstawione w osobnej sekcji. W przedstawionym tekście źródła internetowe są wymieszane z pozostałymi źródłami. Nie wiadomo które z cytowanych źródeł są natury prymarnej, a które sekundarnej. Nie wiadomo też, do których źródeł Autorka sama dotarła, a z których korzystała za pośrednictwem innych autorów.

Treść ocenianej rozprawy

W swoim autoreferacie (zał. 2, str. 3) Emilia Wąsikiewicz-Firlej stwierdza, że pisząc tę rozprawę kierowała się „(...) chęcią przybliżenia założeń kształcenia akademickiego do realnych wymogów rynku pracy”⁴. Mając to zdanie na myśli z zainteresowaniem zacząłem czytać tę książkę, myśląc że wreszcie ktoś ciekawie i ze swadą połączy teorię z praktyką w rozprawie naukowej, i jeszcze będzie to mogło znaleźć w przyszłości zastosowanie w praktyce. Niestety, każdy uważny czytelnik bardzo szybko dozna głębokiego rozczarowania tekstem tej pracy.

Praca jest podzielona na pięć rozdziałów. Już na samym początku książki, we wstępie (str. 14–15) dowiadujemy się, iż „[t]he notion of identity will be approached from a multidisciplinary perspective (...)”, i co bardzo symptomatyczne dla tej książki, jej Autorka nie wyjaśnia co to takiego jest ta „multidyscyplinarna perspektywa”, którą chciałaby zastosować, natomiast pogłębia zagubienie czytelnika, wyjaśniając dlaczego chce to zrobić: „(...) following Halliday’s (1978: 11) argument that <[a]ny study of language involves some attention to other disciplines”. Teraz czytelnik już zupełnie nie jest pewien co jest prawdziwym przedmiotem badania, a co perspektywą badawczą. Bez żadnych wstępów i nie wiedzieć dlaczego Autorka stawia przed sobą zadanie zbadania tożsamości, i to, jak dodaje, jako zjawiska tylko językowego, poświęcając „niewiele uwagi” innym dyscyplinom. Autorka wymienia tutaj (str. 15) dyscypliny przynależne w znakomitej większości do obszaru nauk społecznych, a są nimi: „(...) social psychology, sociology, discourse studies, organisational studies, and corporate communication studies (...)”.

Kilka wersów dalej mamy nawiązanie do pracy McLuhana (z nieścisłością w zapisie bibliograficznym; w tekście jest wskazana data publikacji 1962, natomiast w bibliografii na str. 380 mamy datę 1967). Kłopot polega na tym, że nie jest jasne w jakim celu Autorka przywołuje McLuhana, bowiem nie wykorzystuje wcale potencjału i głębi jego myśli w swoim projekcie badawczym.

Ciągle pozostając na tej samej stronie tego dzieła (str. 15) czytelnik tekstu ma przed sobą jeszcze jedną zagadkę, bowiem teraz jest informowany na czym polega rzekoma nowatorskość całego przedstawianego projektu badawczego. Otóż, polegać ona ma na zastosowaniu: „(...) the integrative ecolinguistic approach to the study of the discursive construction of corporate identity, with a special focus on its ideological aspects”. Bezpośrednio więc jeszcze na tej samej stronie, dowiaduje się czytelnik ponownie o tym, że przedmiotem badania już nie jest tożsamość, ale tożsamość korporacyjna, perspektywą badawczą nie jest już perspektywa multidyscyplinarna, ale integracyjne podejście ekolingwistyczne, a Autorki tekstu już nie interesuje badanie tożsamości jako zjawiska językowego, tylko skupia się na aspektach ideologicznych. Gdzie tutaj odnaleźć, zapowiadaną wcześniej, chęć „przybliżenia założeń kształcenia akade-

4 Cały wzmiankowany autoreferat jest dostępny na stronie CK pod następującym adresem: <http://www.ck.gov.pl/promotion/id/17503/type/l.html> (data dostępu: 13 września 2018 r.).

mickiego do realnych wymogów rynku pracy”? Żeby czytelnikowi tej pracy nie było jednak zbyt łatwo, Emilia Wąsikiewicz-Firlej w swoim autoreferacie (zał. 2, str. 4) pisze o jeszcze innym celu swojej rozprawy, niespecjalnie związanym z tym, co zostało już określone powyżej, bowiem jesteśmy informowani, że: „głównym celem pracy jest zatem dekonstrukcja podłoża ideologicznego tożsamości korporacyjnej i mechanizmów jej kształtowania poprzez dyskurs”. Czyli tym razem już Autorki nie interesuje konstrukcja tożsamości przez teksty, co zapowiedziała wcześniej, tylko jej dekonstrukcja i to nie przez teksty, ale przez dyskurs... Autorka zdaje się nie wiedzieć, że są to jednak dwa różne zjawiska.

Doprawdy można się pogubić w wywodach Autorki. Powyższy zapis jest tylko próbą zagmatwania treści i plątaniny wywodów, na jakie co rusz trafia czytelnik starający się przebrnąć przez kolejne 400 stron tekstu, co jest zadaniem niezwykle żmudnym, z uwagi na nieprzejrzystość tego tekstu i zawarte w nim różnego rodzaju rozliczne błędy nieomal wstrzymujące możliwość czytania ze zrozumieniem.

W ocenianej pracy doskwiera brak peryfrastycznego wyjaśnienia tematu jako problemu badawczego. Autorka nie ma jednego jasno określonego przedmiotu badania, który:

- (1) implikowałby przyjęcie określonej metody badawczej. Autorka tak naprawdę nie ma żadnej transparentnie określonej metody badawczej;
- (2) eksplikowałoby cele badawcze rozprawy;
- (3) wyjaśniał odbiorcy tekstu pracy sposoby uzyskiwania danych sprawozdawczo-teoretycznych i analityczno-materiałowych. Wszystkie te braki potęgują wrażenie chaosu, które powinno być obce czytelnikom pracy naukowej, o dziełach zgłaszanych jako główne osiągnięcia naukowe na stopień już nie wspominając.

W rozdziale pierwszym (str. 18–64) swojej pracy Autorka zamierza przedstawić, co sygnalizuje już w tytule, „etymologię konceptu *ekologia*”. Można przedstawić etymologię jakiegoś słowa, ale raczej nie konceptu. Jeśli chodzi o koncepty, to można mówić o przedstawieniu historii ich powstania i dynamice ich rozwoju. Faktycznie, to właśnie czyni Autorka na początku tego rozdziału, gdzie bez żadnych wstępów, przechodzi od razu do sedna, czyli do „ekologii”, ale jest to zrobione w tak technicznie niezadarny sposób, że trudno to, co się dzieje z tekstem, nazwać pracą naukową stanowiącą o samodzielności badawczej jej Emilii Wąsikiewicz-Firlej. Dla przykładu: Autorka wskazuje na ojca omawianego przez siebie konceptu, za którego uważa Ernsta Haekela [1834–1919], ale już nie dociera do oryginalnej pracy tego badacza, tylko cytuje ją za autorami pracy opublikowanej w 1999 roku, a następnie (kilka wersów dalej) przechodzi do kolejnego cytatu z pracy Haekela, ale tym razem już parafrazowanego przez Elliasson (tutaj z kolei pojawia się błąd w zapisie nazwiska, zob. str. 365). Kilka wersów niżej mamy wskazanie na kolejną pracę oznaczoną w tekście jako „Reiter (1885: 4)”, po czym domyślać by się można, że Autorka skorzystała z oryginału, który przywołuje na str. 18 swojego dzieła, ale to nieprawda, bowiem dopiero na str. 386 dowiadujemy się, że korzystała z przedruku wydanego w 2010 roku.

Skrupulatność badawcza bezwzględnie wymaga podawania wszystkich informacji przy każdej przywoływanej pozycji bibliograficznej. Czytając dalej (jesteśmy wciąż na str. 18), Autorka wskazuje na pracę Eugeniusa Warminga, dodając przy niej informację, że był to „landmark work on plant communities” (Wąsikiewicz-Firlej 2017: 18), ale skoro było to takie ważne dzieło, to proszę pozwolić, że zapytam, dlaczego jest całkowity brak odwołania do tej publikacji w bibliografii dzieła Autorki? Autorka uznała, że wystarczy podać, iż przytacza tę informację znowu za pracą Elliasson.

Na tej samej stronie jest jeszcze przywołana praca Ellen S. Richards z 1907 r. (z podobnym błędem technicznym jak przy pracy Reiter [1885] 2010) oraz nieistniejąca praca Einara Haugena z 2001 roku,

która dopiero po dokładnym sprawdzeniu okazuje się być pracą z 1972 r., co zresztą Autorka zaznacza dopiero na str. 372 w bibliografii swojej rozprawy, ale robi to w sposób zupełnie różny od przyjętego w tego typu pracach. Powyższe rażące błędy, wskazywać mogą na brak podstawowej wiedzy warsztatowej.

W dalszej części tego rozdziału swojej pracy Autorka wskazuje na ekonomię, reklamę, dyskurs środowiskowy, ekoturystykę oraz na wegetarianizm, które to zagadnienia (subdyscypliny?) mogłyby fragmentarycznie przyczyniać się do uformowania podstaw literatury, która miałaby stanowić współczesną wiedzę o ekolingwistyce.

Niestety, czytelnik tego tylko może się domyślać, bowiem Autorka niczego wprost nie stwierdza i pozostaje tylko domyślanie się w jakim celu został napisany ten podrozdział. Pisząc o ekologizacji języka, w dalszej części tego rozdziału, Emilia Wąsikiewicz-Firlej posługuje się publikacjami, które nie udowadniają jej znajomości najświeższej literatury przedmiotu. Przy końcu rozdziału dowiadujemy się, że może jeszcze być stosowane w ekolingwistyce podejście socjokulturowe oraz mamy przedstawione to, co powinno zostać umiejscowione na początku, czyli wskazanie na krajowe badania ekolingwistyczne. Ten nieuporządkowany rozdział Autorka kończy „konkluzją” („1.9. Conclusion”, str. 63–64), w której informuje, że przesłanek o początkach „myślenia ekologicznego” (str. 63), można by się doszukiwać u kilku bardzo znanych badaczy, między innymi u von Humboldta. Szkoda tylko, że informacji bibliograficznej, w którym dokładnie dziele von Humboldta można by to odnaleźć na próżno szukać w wykazie literatury umieszczonym na końcu pracy przez Emilię Wąsikiewicz-Firlej. W tej samej „konkluzji” Autorka szumnie stwierdza: „(...) I intended to provide a cogent summary of the history of ecolinguistics and its main developments”. Jeśli taki był faktycznie zamiar, to jego wykonanie wybitnie się nie powiodło.

Rozdział drugi (str. 65–113) recenzowanej pracy ma na celu „(...) to elucidate the concept of corporate identity – central in this monograph” (Wąsikiewicz-Firlej 2017: 112). Zapowiadane „elucydacje” niespecjalnie się powiodły. Tekst byłby bardziej przejrzysty, gdyby zamiast gmatwać się w prowadzonych dywagacjach, Autorka wyprowadziła pojęcie tożsamości, nawiązując wprost do klasycznych badań prowadzonych nad kulturą, do której się skłania, umieszczając ją w modelu („Ecological Model of Corporate Identity” str. 111), który ma być ukoronowaniem tego rozdziału książki oraz zwieńczeniem teoretycznej strony pracy Emilii Wąsikiewicz-Firlej. Model ten jest nieprzemyślany i nielogiczny, ponieważ nie ma możliwości umiejscowienia na tym samym poziomie hierarchicznego uporządkowania: „technologii, społeczności, kultury, polityki, ekonomii oraz legislacji”, co zrobiła Autorka w swoim modelu. Nie jest to możliwe, ponieważ wskazane elementy pochodzą z diametralnie różnych porządków opisu rzeczywistości pozawerbalnej.

Błędna konstrukcja tego modelu, stanowiącego dla Autorki „teoretyczną ramę referencyjną dla eko-krytycznej analizy ideologicznych aspektów dyskursu korporacyjnego omówionej w rozdziale piątym” (autoreferat str. 5) już z definicji zaburzy otrzymane wyniki analizy.

Ponadto, wszystkie części składowe przedstawionego modelu miałyby być zanurzone w „środo-wisku antropologicznym”, które Autorka ewidentnie myli z „zanurzeniem kulturowym”. Emilia Wąsikiewicz-Firlej ani nie przedstawia swojego rozumienia przywoływanych terminów, ani nie umiejscawia tych terminów w ramach prowadzonych na świecie badań antropologicznych i kulturowych, w których te terminy znajdują zastosowanie. Żeby to nadrobić, nie popełniać amatorskich błędów i zorientować się w prowadzonych obecnie badaniach, wystarczyłoby sięgnąć do kilku powszechnie dostępnych prac polskich badaczy, jak np.: Wojciecha Burszty, Grzegorza Godlewskiego, Michała Buchowskiego, Atoniny Kłoskowskiej, Stefana Bednarka, czy Adama Nobisa. Szczególnie przydatną dla Emilii Wąsikiewicz-Firlej

mogłaby tutaj się okazać najnowsza praca Grzegorza Godlewskiego pt. *Luneta i radar. Szkice z antropologicznej teorii kultury* (Wydawnictwa UW, Warszawa 2016), w której autor przedstawia od lat wprowadzane przez siebie do nauki rozumienie funkcji teorii kultury w kontekstach wykraczających znacznie poza tekstocentryczną i paradygmatyczną formułę nauk o kulturze. Innymi słowy, wydaje mi się, że Godlewski już przedstawił teoretyczne założenia modelu, który dosyć nieporadnie próbuje w swojej rozprawie od nowa ułożyć Emilia Wąsikiewicz-Firlej, tracąc czas i energię na coś, co zostało już wcześniej zbudowane i opisane. Wystarczyłoby to, co zostało już zrobione wprowadzić do praktyki.

Nie jest możliwe, żeby model Emilii Wąsikiewicz-Firlej, z błędnie określonym miejscem kultury i antropologii, dobrze działał, chociażby dlatego, że jeśli zaczynamy zajmować się kulturą, to trzeba by chociaż wskazać na jej uznane w świecie nauki definicje. Za pierwszą taką powszechnie przyjmowaną naukową definicję kultury uznaje się definicję Edwarda B. Tylora już z 1871⁵ roku, kiedy autor ten stwierdził, że „kultura czy cywilizacja (...) jest tą skomplikowaną całością, zawierającą wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność, zwyczaj i wszelkie inne zdolności i obyczaje przysposobione przez człowieka jako członka społeczności” [w tłumaczeniu P.C.].

Mając na uwadze przytoczoną definicję Tylora, widzimy, że stanowisko nauki o kulturze jest dokładnie przeciwne stanowisku Emilii Wąsikiewicz-Firlej, bowiem to właśnie kultura stanowi zanurzenie dla pozostałych elementów wymienionych przez Autorkę, ponieważ to w kulturze wymienione elementy powstają oraz to właśnie w kulturze, i dzięki kulturze te elementy mogą doświadczać zmiany (rozwoju, bądź zaniku). „Dodać należy, że *zwyczaj* jest tutaj rozumiany jako społecznie (niekoniecznie symbolicznie) przekazywane wzory zachowania, które mogą występować w różnych formach, w różnych społecznościach tego samego gatunku. Z powyższego można wywnioskować, że kultura może być rozumiana jako zbiór symbolicznych systemów oraz, że może być społecznie opanowana i przekazywana w postaci wzorów zachowań”⁶

Wpisując się w nurt wykonywanych na świecie badań, tożsamość korporacyjna jakiejś firmy, mogłaby być rozpatrywana jako fragment szerszego zjawiska jakim jest tożsamość kulturowa, ale do takiej konstatacji Emilia Wąsikiewicz-Firlej nie dochodzi w swojej rozprawie. Co więcej, Autorka popełnia kolejny kluczowy błąd, który stawia pod znakiem zapytania całe założenie jej rozprawy, ponieważ zupełnie błędnie rozumuje, pisząc (autoreferat str. 5), że w jej rozprawie „(...) *tożsamość korporacyjna* rozumiana jest jako starannie opracowany komunikat o charakterze perswazyjnym, którego źródłem jest sama organizacja, stanowiący deklarację jej misji, celów, wartości, zakresu działalności oraz przedstawiający jej interesariuszy”. Otóż, nie można utożsamiać „tożsamości korporacyjnej” z „komunikatem” (w wydaniu Emilii Wąsikiewicz-Firlej funkcjonującym jako tekst), bowiem równałoby się to postawieniu znaku równości między tożsamością a tekstem, co byłoby absurdem, a to właśnie uczyniła Autorka tej pracy, definiując tożsamość jako tekst i to nawet tekst „o charakterze perswazyjnym”!⁷

5 Tylor, Edward B. (1871) *Anthropology*. London: Macmillan. Cyt. [w:] Chruszczewski, Piotr P. (2011) *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*. Wrocław: Oddział Polskiej Akademii Nauk, str. 36.

6 Chruszczewski, Piotr P. (2011: 36).

7 W tym miejscu staje się jasne, jak wiele rzeczy Emilia Wąsikiewicz-Firlej jeszcze ma do nadrobienia, chociażby po to, żeby nie popełniała oczywistych błędów. Na początek odesłałbym Autorkę do prac Franciszka Gruczy, którymi ich Autor już wiele lat temu wyznaczył pewien standard w określaniu założeń i metod prowadzenia pracy naukowej z zakresu językoznawstwa. Tutaj też poleciłbym Autorce namysł nad przedmiotem lingwistyki oraz lingwistyki stosowanej. Autorka bardzo by mogła skorzystać z wyników pracy Franciszka Gruczy, który pisze bardzo przejrzyście i dokładnie o tym, co stało się kanwą recenzowanej rozprawy: „(...) w zakres zainteresowań lingwistyki stosowanej wchodzi, podobnie jak w zakres zainteresowań

Konstruuując rozdział trzeci (str. 114–154) swojej rozprawy Emilia Wąsikiewicz-Firlej skupiła się na sposobach „kształtowania tożsamości korporacyjnej w cyberprzestrzeni” (jest też o tym mowa w autoreferacie na str. 6) powiedzmy, że zupełnie zapominając o kilku podstawowych dziełach dotyczących kreowania rzeczywistości społecznej⁸, których znajomość mogłaby z powodzeniem ułatwić Autorce zadanie rozwinięcia i przeprowadzenia wywodów w różnych kierunkach, przy rozsądnym włączeniu w to np. językoznawstwa tekstowego, socjologii i kulturoznawstwa. Niemniej, pamiętać trzeba też, że Emilia Wąsikiewicz-Firlej odcięła sobie do tego drogę, definiując wcześniej tożsamość jako tekst, i to nawet nie tekst w rozumieniu antropologii kultury – czyli jako zdarzenie, tylko jako zapisany „komunikat o charakterze perswazyjnym”. Z tego zaułka nie ma już drogi wyjścia. Cały rozdział jest oparty na błędnym założeniu i jest napisany nie na temat. W dodatku nie ma w nim nawiązań do prac z zakresu językoznawstwa tekstowego; żadne standardy tekstowości, badanych „komunikatów o charakterze perswazyjnym” nie są określone, za to Emilia Wąsikiewicz-Firlej ustanawia zaimki kluczowymi lingwistycznymi markerami „komunikatów o charakterze perswazyjnym” (zob. podrozdział 3.6.2. „Pronouns as key linguistic markers of corporate identity” str. 150–152). Powyższa konstatacja Autorki wymyka się już możliwości jej skomentowania...

Rozdział czwarty (str. 155–213 „Ideological Aspects of Corporate Identity and Discourse: Towards Ecological Discourse Analysis”) recenzowanej pracy ma z założenia dotyczyć więc „ideologicznych aspektów komunikatów o charakterze perswazyjnym i dyskursu”, co jest oczywistą tautologią⁹. Autorka tym razem również nie przedstawia współczesnego stanu badań w dyskursologii, ani nie sięga po klasyczne już anglojęzyczne czy polskojęzyczne opracowania tego zagadnienia, powtarzając za niezorientowanymi autorami, że „[t]he very use of the term discourse has indeed become overloaded and confusing” (Wąsikiewicz-Firlej 2017: 155). Może tak i kiedyś było, ale są to dane sprzed około ćwierćwiecza i zagadnienie, które dokładnie zostało omówione na wielu konferencjach naukowych (żeby wspomnieć tylko jedną, w której Emilia Wąsikiewicz-Firlej uczestniczyła z referatem (zob. autoreferat, zał. 4, str. 9 – „Język Trzeciego Tysiąclecia”, Kraków 2006). Aby takiego blamażu uniknąć w swojej książce, wystarczyłoby chociażby sięgnąć po klasyczną już pracę, którą opublikowała np. Anna Duszak (*Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998), czy jeszcze cztery lata wcześniejszą *Approaches to Discourse*, której autorką jest Deborah Schiffrin (Wydawnictwo Blackwell, Oxford 1994). U obu autorek tych publikacji jest mowa i o definicjach dyskursu, i o dyskursie jako przedmiocie badania, i o interakcyjnej socjolingwistyce jako możliwej perspektywie badawczej, i o tekście zanurzonym w niewerbalnym, ale znaczeniowym kontekście, i wreszcie o języku jako społecznej interakcji. Innymi słowy, już ponad dwie dekady temu obie te autorki położyły na srebrnej tacy wszystkie narzędzia, których każdy badacz mógłby potrzebować do prowadzonych przez siebie analiz w zakresie dyskursologii. Gdyby

lingwistyki czystej, przede wszystkim dwa rodzaje obiektów. Z jednej strony są to podmioty aktów komunikacji językowej, to znaczy (konkretni) ludzie wywołujący i realizujący te akty, pełniący w nich funkcję mówców-słuchaczy, a z drugiej strony są to wypowiedzi, które tworzą w tych aktach i nadają, bądź odbierają w funkcji środków komunikacyjnego przekazu” (Grucza 2007: 189).

Grucza, Franciszek (2007) *Lingwistyka stosowana. Historia – zadania – osiągnięcia*. Seria: *Języki. Kultury. Teksty. Wiedza*. Warszawa: Euroedukacja.

8 Berger, Peter L., Thomas Luckman ([1966] 1967) *The Social Construction of Reality*. [Garden City, New York: Doubleday]. Anchor Books.

9 W miejsce frazy „tożsamość korporacyjna” celowo wstawiam frazę „komunikat o charakterze perswazyjnym” – co jest w zgodzie z założeniem Emilii Wąsikiewicz-Firlej, żeby dobitnie uświadomić jak błędne i nieologiczne jest to założenie.

Emilia Wąsikiewicz-Firlej chciała z kolei poprawnie zbudować swoje interdyscyplinarne narzędzie analityczne do badania tekstów w ich multimodalnym wymiarze, to np. wystarczyłoby na początek sięgnąć do rozdziałów pt. „Wytwarzanie przestrzeni: tekstowe *milieu* i hiperrzeczywistość” (str. 77–108) oraz „Od Zelliga Harrisa do Michela Foucaulta: czy wszystko jest dyskursem?” (str. 111–135) zamieszczonych w pracy Ewy Rewers pt. *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury* (Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996). Natomiast, aby zorientować się na czy może polegać interdyscyplinarność w dyskursologii, wystarczyłoby sięgnąć po pracę Pauliny Kłos-Czerwińskiej pt. *Discourse: An Introduction to van Dijk, Foucault and Bordieu* (Wydawnictwo WSE, Wrocław 2015), z której w dodatku można skorzystać całkowicie bezpłatnie, ponieważ ten wydawca umieszcza w sieci sporą część swoich publikacji, które można za darmo pobrać z jego strony internetowej¹⁰.

Emilia Wąsikiewicz-Firlej nigdy nie ułatwia odbiorcy tekstu zadania pod żadnym względem, często cytując nie oryginały, a przekłady, każąc czytelnikowi wierzyć, że np. Michel Foucault publikował swoje wszystkie [!] prace po angielsku (przy żadnej pracy tego autora Emilia Wąsikiewicz-Firlej nie podaje godności tłumacza, a niezwykle popularna jego praca pt. *Archeologia wiedzy*¹¹ jest wskazywana na tej samej stronie (Wąsikiewicz-Firlej 2017: 367) raz jako publikacja z 1972 r. (Nowy Jork), a innym razem niemal jako nowalijka wydawnicza z 2002 r. (Londyn). Oczywiście w wydaniu Emilii Wąsikiewicz-Firlej obie te książki powstały po angielsku, różni je zaś zasadniczo miejsce wydania.

Wystarczyłoby, aby Autorka tylko otworzyła np. te wskazane powyżej, lub jakichś kilka innych kanonicznych książek, z zakresu dyskursologii lub kulturoznawstwa, a uniknęłaby wielu niepotrzebnych błędów metodologicznych i merytorycznych, na których zbudowany jest rozdział czwarty omawianej pracy. Kwintesencją jego zawartości tego rozdziału jest zdanie z „konkluzji (str. 210–213)” zawarte na str. 210: „[t]he ultimate aim of this chapter was to elucidate the main theoretical and methodological assumptions that informed EDA applied to investigate corporate identity discourse” – pamiętajmy o charakterystycznym rozumieniu „corporate identity” przez Emilię Wąsikiewicz-Firlej. Konia z rzędem temu, kto mi wyjaśni na czym polegają „elucydacje” zawarte w tym rozdziale.

Rozdział piąty recenzowanej pracy (str. 214–346 „Research on Corporate Identity: A corpus-Assisted Ecological Discourse Analysis”). Autorka bardzo szumnie zaczyna rozdział analityczny swojej rozprawy, pisząc: “[h]aving delineated the theoretical framework for the understanding of the concepts of corporate identity, discourse and ideology, my aim in this chapter is to preset a research project that endeavours to analyse the discursive construction of corporate identity, with special focus on its ideological underpinning, confronted with the assumed ecosophy” (Wąsikiewicz-Firlej 2017: 214). Niemniej, mając na uwadze to, co już zostało powiedziane w tej recenzji, między innymi: całkowicie błędne rozumienie terminologicznych i metodologicznych filarów, na których nadbudowywana jest rozprawa, skrupulatne wykonanie, przedstawionej w rozdziale piątym, bardzo czasochłonnej analizy, jest jałowym i zupełnie niepotrzebnym wysiłkiem skazanym na niepowodzenie.

Cel do którego chciałaby zmierzać Emilia Wąsikiewicz-Firlej w swojej rozprawie został już osiągnięty i to kilkanaście lat temu przez Alessandro Durantiego, który w jednej ze swoich bardzo znanych prac opisał kilka paradygmatów językoznawstwa antropologicznego. Cel Autorki recenzowanej pracy idealnie wpisywałby się w trzeci, transformacyjny paradygmat Durantiego, gdzie „(...) preferowanymi

10 <http://www.wsf.edu.pl/84627.xml> (data dostępu: 13 września 2018 r.).

11 Foucault, Michel ([1969] 1972) *The Archaeology of Knowledge*. [*L'Archéologie du savoir*. Paris: Gallimard]. Tłum. ang. A. M. Sheridan Smith. London: Tavistock Publications.

jednostkami analizy (...) są: użycie praktyk językowych, rama partycypacyjna, poczucie własnego ja oraz tożsamość interlokutorów, które są analizowane w celu ‘zrozumienia transformacji instytucji i grup społecznych w przestrzeni i czasie’” (Duranti 2003: 333)¹². Założenia opisywanego przez Durantiego modelu badawczego można przedstawić w formie następującej tabeli:

Zadania:	użycie praktyk językowych w celu dokumentacji i analizy sposobów odtwarzania i transformacji instytucji i grup społecznych w przestrzeni i czasie
Język postrzegany jest jako:	społeczne osiągnięcie interakcyjne wypełnione wartościami indeksowymi (łącznie z wartościami ideologicznymi)
Preferowane jednostki analizy:	wspólnoty mowne, społeczności użytkowników dyskursów; praktyki językowe; rama partycypacyjna; poczucie własnego ja/ osoba / tożsamość; akty mowy
Zagadnienia teoretyczne:	mikro- i makrozwiązki; heteroglosia; integracja różnych zasobów semiotycznych; tekstualizacja; ucieleśnienie; formacja i negacja tożsamości / własnego ja; narracyjność; ideologia językowa w tym językowe relacje siły i przewagi
Preferowane metody zbierania danych:	analiza socjohistoryczna; audiowizualna dokumentacja tymczasowo rozwijających się ludzkich relacji, ze specjalnym uwzględnieniem naturalnie płynnego charakteru i dynamicznie negocjowalnych tożsamości, instytucji i grup społecznych ¹³

Gdyby Autorce ktoś wcześniej podpowiedział gdzie należy szukać, już nawet nie inspiracji do planowanego przez nią badania, ale gotowego modelu do przeprowadzenia tego badania, lub gdyby Autorka sama czytała prace z zakresu językoznawstwa antropologicznego, kulturoznawstwa, językoznawstwa tekstowego i stosowanego, zapewne już dawno temu natrafiłaby na prace, które ustrzegłyby ją przed popełnieniem naukowego falstartu.

Powszechnie przyjmuje się, że dzieła naukowe są wiarygodne. Dzieje się tak, ponieważ badacze, między innymi, spędzają mnóstwo czasu i energii na sprawdzeniu rzetelności źródeł swoich informacji i sami tworzą swoim dziełem kolejne źródło informacji. Przy tak licznych brakach rozprawy, z którą ma czytelnik tutaj do czynienia, i to brakach które powtarzają się bezustannie w całym tekście pracy, rozprawa ta po prostu przestaje być wiarygodna, a tym samym przestaje być dziełem naukowym, bowiem te z definicji muszą być wiarygodne.

Od pracy naukowej składanej we wszczętej procedurze na stopień doktora habilitowanego należy oczekiwać zdecydowanie więcej samodzielnych komentarzy oraz odautorskich polemik również z najnowszymi źródłami bibliograficznymi, a tego również wyraźnie brakuje, gdyż Autorka do najnowszych prac ze zgłębianej przez siebie dyscypliny po prostu nie dotarła, co wyraźnie zauważyć można w każdym rozdziale oraz bibliografii recenzowanej rozprawy.

12 Duranti, Alessandro (2003: 333) cyt. również [w:] Chruszczewski, Piotr P. (2011: 151).

13 Na podstawie opracowania Alessandro Durantiego (2003: 333) cyt. [w:] Chruszczewski, Piotr P. (2011: 151).

Ponadto, bez skrupulatnie sprawdzonych, dokładnie opisanych i systematycznie ułożonych źródeł z których się korzysta nie może być mowy o dziele naukowym. W tym wypadku możemy ewentualnie mówić o pracy niedokończonej, o pracy niesprawdzonej, o pracy opublikowanej zdecydowanie przedwcześnie.

Zrozumienie meritum wyводу zmieszczonego w pracy Emilii Wąsikiewicz-Firlej, bardzo utrudniają liczne błędy merytoryczne, logiczne, techniczne i bibliograficzne.

W świetle tego, co zostało powiedziane powyżej, ocenić należy książkę Pani Emilii Wąsikiewicz-Firlej jako pracę, która nie skupia się na badaniach teorii twórczych, lecz na badaniach materiałowych, które mogą być traktowane tylko jako przyczynek do rozwoju uprawianej przez Autorkę gałęzi językoznawstwa, ale nie są na pewno, znacznym wkładem w rozwój badań językoznawczych.

Co więcej, w swojej pracy Autorka przekracza pewną granicę jakości, poza którą jej tekst i jej badania stają się dla mnie niewiarygodne.

Podsumowując, według mnie oceniana rozprawa nie stanowi żadnego istotnego wkładu w rozwój językoznawstwa, ponieważ:

- nie wnosi do nauki istotnych treści badawczych;
- główne założenie pracy już zostały opracowane kilkanaście lat wcześniej przez kogo innego;
- nie jest pracą teorii twórczą (mimo tego, że aspiruje do teorii twórczości) oraz nie formułuje żadnych istotnych problemów badawczych;
- nie wzbogaca metodologicznie warsztatu współczesnego językoznawstwa, ponieważ jest niezwykle niespójna metodologicznie;
- jest pracą nieuporządkowaną, w której aż roi się od różnego rodzaju błędów technicznych i nieścisłości bibliograficznych.

Z uwagi na to, że sam prowadzę badania interdyscyplinarne oraz od lat sprawuję opiekę nad wieloma badaczami, prowadzącymi tego typu badania, wiem z jaką ostrożnością należy to robić i jak dokładnie należy zapoznawać się z literaturą, szczególnie z literaturą z zakresu dyscyplin, które są dla nas nowe, lub których elementy chciałoby się połączyć na niespotykaną dotąd modłę. W tym względzie rzadko kiedy można mieć pewność, że nie wyważamy już dawno otwartych drzwi i nie odkrywamy już dawno zbadanych zjawisk. Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że brak znajomości aktualnego stanu badań w jakiegokolwiek dyscyplinie, w którą byśmy się nie zagłębiali, w zasadzie uniemożliwia właściwe usytuowanie prowadzonego przez nas badania, a tym samym często może lokować je na peryferiach nauki, jeśli nie narażać na ośmieszenie. Niektórzy badacze mają skłonność do mylenia badań interdyscyplinarnych z przypadkowo łączonymi elementami różnych dyscyplin pochodzących z wielu obszarów wiedzy. Żeby tego uniknąć ważne jest zachowanie ostrożności w sądach i pokory w wyznaczanych kierunkach działań.

Na marginesie należy dodać, że zlecenie przygotowania recenzji wydawniczej książki, którą się później przedstawia jako swoje główne osiągnięcie naukowe osobie, z którą się pozostaje w bliskich relacjach badawczo-naukowych (dla przypomnienia: sześć wspólnych artykułów, jeden wspólnie napisany rozdział, pięć wspólnie zredagowanych książek) oraz organizacyjnych (wspólna organizacja czterech seminariów) ociera się, co najmniej, o brak zrozumienia zasady *fair play* w nauce. Swoją drogą dziwić się należy drowi hab. Hadrianowi Lenkiewiczowi, prof. UG, że mając to wszystko w pamięci i w dorobku, zdecydował się przyjąć do wykonania zlecenie takiej recenzji wydawniczej. Dziwię się też Wydawnictwu Naukowemu UAM, które nie zadbało o to, żeby nie publikować tak bardzo niedopracowanego tekstu książki.

Gdyby łaskawy Czytelnik tej recenzji miał już zupełnie zwątpić w tej chwili w polską naukę, to nie rób tego, drogi Czytelniku, nie należy się smucić, bowiem dwóch na trzech recenzentów¹⁴ oraz wszyscy opiniodawcy¹⁵ uznali tę książkę za istotny element „znacznego wkładu w językoznawstwo”, a Wydział Neofilologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zadbał o *happy end* tej opowieści, nadając Autorce recenzowanej rozprawy stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych, o czym była uprzejma zawiadomić mnie osobiście Pani Dziekan¹⁶. Oczywiście grzeczność nakazuje pogratulować Pani Dziekan tego osiągnięcia Wydziału, ale czy jest się z czego cieszyć?

Literatura przedmiotu dodatkowo wskazana w tekście recenzji

- Alnajjar, Justyna (2013) *Communication in Global Corporations*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Alnajjar, Justyna (2016) *Communication Audit in Globally Integrated R & D Project Teams. A Linguistic Perspective*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Berger, Peter L., Thomas Luckman ([1966] 1967) *The Social Construction of Reality*. [Garden City, New York: Doubleday]. Anchor Books.
- Chruszczewski, Piotr P. (2011) *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*. Wrocław: Oddział Polskiej Akademii Nauk.
- Duranti, Alessandro (2003) „Language as Culture in US Anthropology. Three Paradigms”. [W:] *Current Anthropology*. Vol. 44, No. 3; 323–347.
- Duszek, Anna (1998) *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault, Michel ([1969] 1972) *The Archaeology of Knowledge*. [*L'Archéologie du savoir*. Paris: Gallimard]. Tłum. ang. A. M. Sheridan Smith. London: Tavistock Publications.
- Godlewski, Grzegorz (2016) *Luneta i radar. Szkice z antropologicznej teorii kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grucza, Franciszek (2007) *Lingwistyka stosowana. Historia – zadania – osiągnięcia*. Seria: *Języki. Kultury. Teksty. Wiedza*. Warszawa: Euroedukacja.
- Kłos-Czerwińska, Paulina (2015) *Discourse: An Introduction to van Dijk, Foucault and Bourdieu*. Wrocław, Washington, D.C.: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Filologicznej.
- Rewers, Ewa (1996) *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Schiffrin, Deborah (1994) *Approaches to Discourse*. Oxford: Blackwell.
- Tylor, Edward B. (1871) *Anthropology*. London: Macmillan.

14 „Zdecydowanie rekomenduje” lub „jednoznacznie pozytywnie ocenia” tę książkę.

15 Dr hab. Danuta Stanulewicz-Skrzypiec, prof. UG oraz dr hab. Janusz Taborek, prof. UAM.

16 Dr hab. Aldona Sopata, prof. UAM.

DOMINIK DWORNICZAK

Kierunek wiodący: historia, prawo
Tutor: dr Małgorzata Ewa Kowalczyk
Instytut Historyczny
Uniwersytet Wrocławski

Classics have another quality too (...) they do not need to be true – o rewizjonizmie Williama Doyle’a

Classics have another quality too (...) they do not need to be true—on revisionism of William Doyle

Abstract

The aim of the paper is to present up-to-date critics of the model of the causes of the French Revolution present in the orthodox (Marxist) school's syntheses (regarding prominent historians, such as: A. Mathiez, G. Lefebvre and A. Soboul). The paper discusses the role of the *noblesse, bourgeoisie* in relation with the role of the public opinion before the French Revolution. It also indicates some internal inconsistencies of the described critics. The work is based mainly on the syntheses and papers delivered by William Doyle.

Keywords: French Revolution, revisionism, William Doyle, Marxism.

Historia rewolucji francuskiej wzbudzała i wzbudza wiele kontrowersji. Od E. Burke'a¹ po współczesnych filozofów, historyków i publicystów temat ten nie przestaje fascynować. Wraz z gwałtowną zmianą europejskich społeczeństw w XIX i XX w. rewolucja stała się polem do dyskusji między różnymi grupami politycznymi czy szkołami filozoficznymi. Jej siła historiozoficzna ujawniła się najpierw w historiografii romantycznej², później również w historiografii marksistowskiej.

1 Ten angielski konserwatysta jest uznawany za jednego z pierwszych interpretatorów rewolucji francuskiej (Davis 2006: 9).

2 Na przykład w pracach J. Micheleta i L. Blanca (Hampson 1988: 216-220).

Już w latach pięćdziesiątych XX w. marksistowska wykładnia rewolucji francuskiej została poddana poważnej krytyce (przez tzw. rewizjonistów) i, współcześnie, w historiografii zachodniej (francuskiej, angielskiej czy amerykańskiej) jest nieaktualna i niepopularna.

W poniższej pracy przedstawiam krytykę modelu szkoły marksistowskiej³ w syntezach angielskiego historyka-rewizjonisty W. Doyle'a.

Wybór Doyle'a uzasadniam kilkoma powodami. Po pierwsze angielski historyk jest jednym z tych rewizjonistów, którzy zbudowali na krytyce modelu szkoły ortodoksyjnej nowy model historiograficzny zgodny z aktualnym stanem badań i pozostający poza historiozoficznymi dyskusjami XIX i pierwszej połowy XX w. Dodatkowo Doyle jest przedstawicielem kolejnego pokolenia rewizjonistów (inspirowali go „pionierzy” rewizjonizmu tacy jak A. Cobban), a swoje syntezy napisał, kiedy model szkoły marksistowskiej nie był już tym dominującym. Najistotniejsza nie była zatem krytyka owego modelu, a próba nowej konceptualizacji, która pozostawałaby poza tym obszarem interpretacji, gdzie fundamentalne znaczenie mają „obiektywne” prawa dziejowe (choćaby walka klas). Należy dodać, że postulaty Doyle'a nie prowadzą do holistycznej interpretacji rewolucji francuskiej. Ale czy taka holistyczna, a dodatkowo historiozoficzna, wykładnia jest w dydaktyce (i w historiografii) potrzebna? Jestem skłonny uważać, że jest szkodliwa, a odcięcie się od wielkich narracji i dumnego przywiązania do „heroicznej” i „ludowej” historii rewolucji francuskiej może wyjść na dobre nie tylko w nauczaniu, ale także w dyskusji społecznej wokół historii w ogóle, nie tylko fenomenu rewolucyjnego. Wreszcie należy podkreślić, że prace Doyle'a wywarły duży wpływ na historiografię rewolucji francuskiej, szczególnie w kręgach angloamerykańskich⁴.

Rewizjonizm

Model genezy rewolucji francuskiej szkoły ortodoksyjnej był powszechnie obowiązującą interpretacją *ancien régime'u* w pierwszej połowie XX w. nie tylko w historiografii francuskiej, ale także europejskiej. Nie pozostawał on w próżni historycznej i, upraszczając, był wypadkową najważniejszych wydarzeń swoich czasów⁵. Lata powojenne, jako okres Zimnej Wojny, pozwoliły na podniesienie nowych osi sporu w historiografii rewolucyjnej, ale także na umiejscowienie go w konkretnym kontekście historyczno-politycznym (Hampson 1988: 226-227). Model szkoły ortodoksyjnej miał zostać podważony najpierw przez badaczy angloamerykańskich, co symbolicznie wskazywało na przesunięcie punktu ciężkości tj. na zakończenie monopolu francuskiej historiografii rewolucyjnej poprzez włączenie do dyskusji historycznej całego „świata atlantyckiego”⁶.

3 Poniższy artykuł jest kontynuacją innego mojego artykułu *Historia wszystkich dotychczasowych społeczeństw jest historią walk klasowych – o modelu genezy rewolucji francuskiej w syntezach historyków szkoły ortodoksyjnej* (Mathiez, Lefebvre, Soboul), który ukazał się drukiem w 2017 r.

4 Na najczęściej cytowane w niniejszej pracy dzieła Doyle'a powołują się historycy tacy jak Peter Campbell (1996), Peter McPhee (2001), Michael Rapport (2000), Donald Sutherland (1985), a nawet Niall Fergusson (2001).

5 Szczególnie rewolucji październikowej oraz dwóch wojen światowych.

6 Jest to wyrażenie zapożyczone od Roberta R. Palmera z jego *Age of Democratic Revolution* (1959), który twierdził, że rewolucja francuska była jedną z szeregu wystąpień końca XVIII w. w świecie atlantyckim (Europa Zachodnia, Ameryka Północna) zapoczątkowanego przez rewolucję amerykańską (Davis 2006: 147). Soboul zarzucał „atlantyckiemu” podejściu, że było ono wynikiem ideologicznego konfliktu zimnowojennego, ale ten sam zarzut stawiali mu rewizjoniści twierdząc, że jego interpretacja jest wynikiem projektowania rewolucji październikowej na rewolucję francuską. Jest to wyraźnym

Rewizjonizm to nurt w historiografii rewolucyjnej, który bierze swój początek od jednej z pierwszych prób podważenia modelu szkoły ortodoksyjnej przez angielskiego historyka A. Cobbana w 1955 r. (kiedy wydał artykuł *The Myth of The French Revolution*). Funkcjonował on do początku lat 90-tych, kiedy to model marksistowski stał się tak zdezaktualizowany i niepopularny, że jego krytyka nie miała już sensu. Istotą rewizjonizmu była po pierwsze dogłębna krytyka (=rewizja) modelu szkoły ortodoksyjnej tzn. fundamentalnego schematu rewolucji jako walki klasy wstecznej (*noblesse*) z klasą postępową (*bourgeoisie*) i przejścia z feudalizmu do kapitalizmu; po drugie próba budowy nowej conceptualizacji rewolucji francuskiej⁷. Te dwie cechy charakterystyczne nowego podejścia łączyły historyków rewizjonistycznych, ale nie może być tutaj mowy o jakiegokolwiek „szkole” historiograficznej. Cobban atakował szkołę ortodoksyjną z pozycji materialistycznych, wskazując na niezgodność realnych czynników ekonomicznych z opisywanym przez Mathieza, Lefebvre’a i Soboula upadkiem *noblesse* i wzrostem przemysłowej *bourgeoisie* (Cobban 1999; Davis 2006: 135-143). Inny ze znanych rewizjonistów, F. Furet w swojej syntezie rewolucji francuskiej przedstawił polityczno-filozoficzną wykładnię fenomenu rewolucyjnego (Furet 1992; Davis 2006: 151-162). Wydaje się więc zasadnym mówienie o różnych rewizjonizmach łączących odmienne podejścia badawcze i akcentujących inne problemy. Należy także podkreślić, że rewizjonizm nie podejmował wątków prawicowej historiografii antyrewolucyjnej. Mimo tego że ta druga była i jest krytyczna wobec modelu szkoły ortodoksyjnej, to rewizjoniści nie starali się udowodniać, że *ancien régime* był „dobrym” ustrojem, a jakobini krwiożerczymi oportunistami. Badacze rewizjonistyczni chcieli na podstawie dotychczasowych (także tych pochodzących od historyków związanych ze szkołą ortodoksyjną⁸) i nowych badań zbudować bardziej aktualną i „nieskażoną” rewolucją październikową wizję rewolucji francuskiej. Cobbana czy Fureta od Gaxotte’a różniło więc głównie to, że próbowali nie angażować się w spór polityczny oparty o interpretację rewolucji. Parafrazując słowa Fureta, pragnęli, aby rewolucja wreszcie dobiegła końca (1981: 1).

Rys biograficzny

W. Doyle to jeden z najważniejszych współczesnych historyków rewizjonistycznych. Urodził się w 1942 r. W 1968 r. obronił na Uniwersytecie Oksfordzkim dysertację doktorską dotyczącą parlamentu w Bordeaux. Praca ta była jednym z przyczynków do podważenia znanej tezy o ogromnym potencjale opozycyjnym parlamentów wobec monarchii w okresie tuż przedrewolucyjnym⁹. Historyk zajmował się również kwestią sprzedaży urzędów we Francji od XVI w. do rewolucji francuskiej¹⁰, a także „arystokracją” i ideą

dowodem, że rewolucja francuska po 150 latach nadal odgrywała poważną rolę w konfliktach ideologicznych i że niełatwo było oddzielić ją od bieżącej polityki.

- 7 Rewizjonistom często zarzucano, że nie proponowali żadnego rozwiązania pozytywnego, skupiając się na podważaniu tezy szkoły ortodoksyjnej.
- 8 Dobrym tego przykładem jest szerokie wykorzystanie prac Lefebvre’a np. przez Doyle’a (1980: 236).
- 9 Rola parlamentów w obaleniu monarchii absolutnej była, zdaniem Doyle’a, znacznie przeceniana. Wątek ten nie był poruszany wyłącznie w pracach historyków szkoły ortodoksyjnej, ponieważ, jak wskazywałem wcześniej, czerpali oni wiele z tzw. Wielkiej Tradycji, zgodnie z którą to właśnie parlamenty były jednym z najważniejszych bastionów walki z *ancien régime*. Więcej w: *The Parlement of Bordeaux and the End of the Old Regime 1771-1790* (1974).
- 10 Szczególnie w książce *Venality: The Sale of Offices in Eighteenth-Century France* (1996).

wroga arystokratycznego podczas rewolucji francuskiej¹¹. W swojej chyba najbardziej poczytnej książce *Origins of the French Revolution*, wydanej po raz pierwszy w 1980 r.¹², Doyle starał się zsyntezować dotychczasowe poglądy części rewizjonistów angloamerykańskich i francuskich oraz próbował przedstawić pewną spójną wizję genezy rewolucji francuskiej. Obraz ten może być uzupełniony także inną syntezą angielskiego historyka - *The Oxford History of the French Revolution* (1989).

Krytyka

Krytyka modelu szkoły ortodoksyjnej w pracach Doyle jest zróżnicowana. Badacz zwraca uwagę na historię społeczno-ekonomiczną i stara się pokazać, gdzie historycy marksistowscy popełnili błędy opisując dwie najważniejsze grupy społeczne (*noblesse* i *bourgeoisie*) wraz z występującym między nimi konfliktem. Następnie historyk zwraca uwagę na szczególne znaczenie czynników ideologicznych, które przez Mathieza, Lefebvre'a i Soboula były traktowane wyłącznie jako nadbudowa w stosunku do materialistycznego ujęcia społeczeństwa. W poniższej pracy nie opisuję kryzysu instytucjonalnego i finansowego oraz historii politycznej lat 1787-1789, ponieważ nie jest to ta część modelu genezy rewolucji francuskiej szkoły ortodoksyjnej (Dworniczak 2017: 58-65) poddawana zasadniczej krytyce.

Noblesse

Doyle podkreśla, podobnie jak historycy szkoły ortodoksyjnej, że *noblesse* była stanem znacznie zróżnicowanym¹³. W związku z podziałami wewnętrznymi nie reprezentowała sobą jakiegokolwiek zorganizowanej i świadomej swoich interesów grupy politycznej. Historyk zaczyna swoją krytykę od podważenia tezy o upadku ekonomicznym *noblesse* w XVIII w. Wskazuje, że szlachta, podobnie jak *bourgeoisie*, z sukcesem inwestowała w przemysł ciężki (Doyle 1980: 116)¹⁴, a nałożony na nią zakaz handlu bardzo często był obchodzony (Doyle 1980: 118). Nie mogła być więc wyłącznie powiązana z bogactwem czerpanym z majątków ziemskich, jak twierdzili historycy szkoły ortodoksyjnej. Doyle podkreśla jednak, że większość praw senioralnych była w posiadaniu *noblesse* (1980: 197). Jest to istotna uwaga ze względu na fakt, że Francja *ancien régime*'u była państwem rolniczym, gdzie przeważająca część gospodarki opierała się właśnie na „feudalnych” relacjach społeczno-ekonomicznych¹⁵. Badacz zwraca również uwagę, że istniała

11 Więcej w: *Aristocracy and its Enemies in the Age of Revolution* (2009).

12 Czyli w zaledwie dwa lata po wydaniu *Penser la Revolution francaise* (1978) Fureta. Był to punkt zwrotny dla rewizjonizmu francuskiego (Davis 2006: 151-152). Jest to dobrym przykładem tego jak bardzo Francuzi, mimo poważnych merytorycznych zarzutów wobec rodzimego modelu szkoły ortodoksyjnej, nie akceptowali upadku monopolu na historiografię rewolucyjną.

13 „[Mathiez, Lefebvre, Soboul – przyp. D. D.] zwracają uwagę na sprzeczność między postrzeganiem szlachty jako wyłącznie starej arystokracji określanej urodzeniem (*noblesse de race*) a postępującą od XVI w. sprzedażą urzędów, która przynosiła tytuł szlachecki osobom pochodzenia nieszlacheckiego. Wskazują jednak, że sprzedaż ta w XVIII w. wyhamowała. Szlachta urzędnicza (*noblesse de robe*) stała się także szlachtą rodową” (Dworniczak 2017: 50).

14 Nie była to jednak grupa dominująca. W artykule *Was there an Aristocratic Reaction In Pre-revolutionary France* (1972) Doyle nie podejmuje w ogóle wątku „przedsiębiorczej” *noblesse*.

15 Zasadniczo Doyle nie jest przeciwny używaniu słowa „feudalizm”. Więcej w przyp. 40-41.

grupa *noblesse* niezadowolona ze swojego statusu ekonomicznego, która zamieszkiwała głównie prowincję. Grupa ta, tzw. *hobereaux*, nie poczuwała się do żadnej solidarności z bogatszymi odłamami stanu drugiego, ponieważ żywiła niechęć do bogactwa, uważając, że urodzenie jest wystarczającym kryterium oceny człowieka (Doyle 1980: 124-125). Istniały jednak jednostki, które, chcąc się wzbogacić, traciły szlachectwo przez paranie się handlem i po osiągnięciu określonego statusu ekonomicznego wracały do stanu poprzez, na przykład, kupno uszlachcającego urzędu (Doyle 1989: 29). Do gospodarczego obrazu *noblesse* należy także dodać, że nowi szlachcice, którzy często przed kupnem uszlachcającego urzędu¹⁶ byli bogatymi finansistami, przemysłowcami czy kupcami znacznie wzmacniali ekonomiczny potencjał stanu drugiego (1980: 124; 1989: 28). Można więc uznać, że stan szlachecki był ekonomicznie zróżnicowany i mówienie o ogólnym gospodarczym upadku tego stanu było, zdaniem Doyle, znacznie przesadzone. Historyk jednak wskazuje, że istniały pewne grupy wśród stanu drugiego, które miały powody do niezadowolenia.

Szlachta nie była, wbrew tezę szkoły ortodoksyjnej stanem zamkniętym. Według Doyle'a w XVIII w. doszło do 6 500 - 10 000 nadań szlachectwa¹⁷, a od 1600 r. aż do 1789 r. 2/3 szlachty było szlachtą z nadania, a nie z urodzenia (1980: 120). Historyk podkreśla, że stan drugi był otwartą elitą, do której pragnęli dostać się bogaci *bourgeoisie*, a pęd ku kupowaniu urzędów wynikał ze snobizmu i powszechnego poglądu, że inwestycja w ziemię lub urząd jest pewniejsza niż inwestycja w dobra ruchome (Doyle 1980: 118; Doyle 1989: 26-28). Przykładem, zdaniem Doyle, byli Robespierre czy Brissot, którzy, mimo tego że podczas rewolucji byli radykalnie antyarystokratyczni¹⁸, przed 1789 r. stylizowali swoje nazwiska na szlacheckie (Doyle 1989: 26). Przeczy to nie tylko tezie, że szlachta w XVIII w. była stanem zamkniętym i określanym wyłącznie przez urodzenie, ale także, że „ludzie stwarzający i posiadający bogactwa” (Mathiez 1956: 2) (identyfikowani przez szkołę ortodoksyjną z *bourgeoisie*) tolerowali uprzywilejowanie szlachty i chcieli wejść w jej skład. Doyle zasadniczo zgadza się, że *noblesse* była stanem uprzywilejowanym. Wskazuje jednak, że przywilej określał ustrój społeczny *ancien régime*'u w ogólności, a nie tylko stan drugi. W samym obrębie szlachty zróżnicowania regionalne powodowały, że ciężar podatkowy znacznie się różnił. Zwolnienie z podatków *gabelle* czy *taille* nie było wyłącznie domeną *noblesse*, a zwolnione z niego mogły być także miasta, a nawet całe prowincje (Doyle 1980: 117).

Jeżeli, zdaniem Doyle'a, *noblesse* jako cały stan nie była w kryzysie, to należy się także przyrzec koncepcji rewolucji arystokratycznej obecnej w pracach historyków szkoły ortodoksyjnej¹⁹. Zasadnicze zręby krytyki Doyle znajdują się jednak nie w *Origins of the French Revolution*, ale w artykule *Was there an Aristocratic Revolution in pre-revolutionary France?* (1972)²⁰. Doyle dzieli koncepcję arystokratycznej

16 Nie każdy urząd dawał od razu szlachectwo, niektóre dopiero po dwóch czy trzech pokoleniach (Doyle 1980: 123).

17 *Noblesse* liczyła jego zdaniem w XVIII w. od 105 do 300 tys. osób (Doyle 1980: 117).

18 „Arystokrata” podczas rewolucji nie musi być wcale tożsamy z *noblesse*, jak wskazuje D. Bien, chociaż należy pamiętać, że rewolucjoniści bardzo często identyfikowali wroga „arystokratycznego” właśnie ze szlachtą (Furet 1989: 616, 630).

19 „Kulminacją tego konfliktu [między *noblesse* a monarchią – przyp. D. D.] była tzw. rewolucja arystokratyczna (...). Rewolucja arystokratyczna była pierwszym krokiem do rozbicia monarchii absolutnej, to znaczy do udaremnienia niezbędnych dla niej reform centralizujących państwo. Lefebvre twierdzi, że bunt szlachty był początkiem rewolucji francuskiej” (Dworniczak 2017: 51).

20 Oczywiście jest to rozwinięcie tezy zawartych w *Origins of the French Revolution*. Uważam, że przytoczenie bardziej szczegółowego poglądu Doyle'a zawartego w wyżej wymienionym artykule jest znacznie bardziej wartościowe niż opieranie się wyłącznie na syntezie z definicji treściowo okrojonej. Dodatkowo artykuł został wydany wcześniej niż synteza, która jest w niniejszej pracy głównym źródłem.

rewolucji na cztery główne obszary: reakcję polityczną, reakcję ideologiczną, reakcję społeczną i reakcję feudalną (ekonomiczną).

W przypadku reakcji politycznej nie doszło do poszerzenia politycznych żądań szlachty w ostatnich 20 latach *ancien régime*'u, a, jak wskazuje Doyle, jedyną grupą *noblesse*, która chciała powrotu do władzy byli wielcy książęta, diukowie czy parowie, których Ludwik XIV pozbawił wpływu poprzez ściągnięcie ich do Wersalu (1972: 100). Historyk uważa nawet, że bardziej odpowiednie byłoby nazwanie „reakcji” dywersyfikacją, ponieważ to od czasów „Króla Słońce” rozpoczął się proces „poszerzenia rekrutacji (...), a nie jej zawężenia” (Doyle 1972: 101)²¹. Pomagało to szczególnie członkom stanu drugiego bez długiej linii genealogicznej²². „W innych przypadkach”, jak twierdzi Doyle, „wiek XVIII cechował się tym, że nic się nie zmieniło”²³.

Najważniejszymi instytucjami reakcji politycznej *noblesse*, zdaniem historiografii rewolucji francuskiej²⁴, były parlamenty, które poprzez odmowę rejestracji edyktu i prawo remonstracji egzekwowały swoje uprawnienia polityczne w imieniu całego stanu szlacheckiego²⁵. Zdaniem Doyle'a, instytucje te po reformach Maupeou²⁶ sprowadzone zostały do nikłej roli politycznej²⁷. Powrót do opozycji w 1787 r. był rezultatem nie tyle przemyślanych działań parlamentów, co próbą dopasowania do opinii publicznej (Doyle 1970: 453; Doyle 1972: 104; Doyle 1980: 106). Poza tym, jak wskazuje Doyle, w ich remonstracjach częściej pojawiały się hasła praw narodowych i narodowej suwerenności niżeli wskazywanie na interesy całego stanu drugiego (Doyle 1972: 102-103)²⁸. Zdaniem historyka trudno też wskazać, że parlamenty prowincjonalne współpracowały między sobą i z parlamentem paryskim tworząc jednolitą

21 Zdanie dokładnie brzmi: „The eighteenth century trend was to broaden recruitment once again not restrict it”.

22 Doyle ma na myśli oczywiście rekrutację do aparatu administracyjnego monarchii.

23 „In other respects, the eighteenth century was remarkable for changing nothing” (Doyle 1972: 101). Doyle wspomina jeszcze o gubernatorach, których pozbawiono wielu kompetencji, ale, którzy, mimo sprowadzenia ich do roli „pionka” (historyk używa słowa „cipher”), przeprowadzali reformy Maupeou wymierzone w parlamenty, a w późniejszym konflikcie na linii parlamenty-monarchia wsparli króla (Doyle 1972: 102-103). Świadczy to o tym, że pozbawienie kogoś kompetencji nie musi skutkować automatyczną wrogością wobec człowieka (grupy ludzi/instytucji) tego dokonującego. Przeczyłoby to nie tylko tezie historyków szkoły ortodoksyjnej (Dworniczak 2017: 51), ale nawet głównej linii interpretacyjnej A. de Tocqueville'a (2005).

24 Także szkoły ortodoksyjnej (Dworniczak 2017: 61-62), choć teza ta obecna była także w pracach innych historyków (Aulard 1903: 106-111).

25 Do opisu parlamentów w syntezie Doyle'a przydatny jest także inny artykuł *The role of parlements in the fall of the Old Regime In France* (1970). Angielski historyk wskazuje tam, że nie może być mowy o jednolitym froncie parlamentów aż do czasu reformy lat 1787-1788 (Doyle 1970: 445-449).

26 W styczniu 1771 r. wygnano członków parlamentów, a ich urzędy skonfiskowano. W miejsce parlamentu paryskiego utworzono specjalny sąd królewski i dodatkowe sześć kolejnych. Do zmian personalnych doszło także w parlamentach prowincjonalnych. Maupeou zakazał również sprzedaży urzędów i pobierania opłat sądowych (Cobban 1973: 78).

27 “The last twenty years of the old regime (...) were in fact years of great weakness for the parlements (...). The tax increases and extensions of the early 1780s passed [w parlamentach – przyp. D. D.] with unprecedented ease.” (Doyle 1972: 104). Więcej o problemie także w innych pracach Doyle'a (1970: 442-444).

28 Ciekawe, że Doyle chyba sformułował odpowiedź na zarzuty Lefebvre'a, który twierdził, że szlachta (także więc *noblesse de robe*) walczyła w imieniu narodu z absolutyzmem właśnie w celu utrzymania podziału stanowego (Lefebvre 1989: 36): “Allegations that the cry of public interest was a mask for noble ambitions will only take us so far; the parlements could not have achieved support as they did without a genuine and persistent defence of the interests of all, not just the nobility” (Doyle 1972: 104).

siłę polityczną. Badacz zgadza się jednak, że w XVIII w. wiele lokalnych parlamentów toczyło spór z intendentami o zakres władzy w historycznych prowincjach²⁹, ale było to najczęściej wypadkową szczególnych okoliczności regionalnych niżeli odwiecznej walki szlachty z monarchią³⁰. Doyle zatem całkowicie podważa wizję efektywnej parlamentarnej opozycji. Co w takim razie spowodowało upadek rządu Brienne'a w sierpniu 1788 r.? Zdaniem historyka, niepewność, brak zdecydowania i jednolitości w działaniu na najwyższych szczeblach rządu³¹.

W kontekście reakcji ideologicznej³² badacz pokazuje, że nie była ona wcale jednolita i odnosiła się do różnych grup szlachty. Skoro Boulainvilliers walczył o prawa wyłącznie dla bogatej arystokracji i chciał zakazać sprzedaży urzędów, Saint-Simon pragnął powrotu do władzy wielkich książąt i parów ówczesnie żyjących w Wersalu, a Monteskiusz (1927) widział w parlamentach instytucję ograniczającą władzę królewską, to nie może być mowy o jednolitym froncie ideologicznym *noblesse* (Doyle 1972: 104-106). Jak wskazuje Doyle, nawet jeśli uznamy, że myśl arystokratyczna faktycznie zyskała posłuch wśród *noblesse* i że parlamenty były reprezentantami stanu drugiego, to dlaczego ostatnie traktaty na ten temat ukazały się przed 1760 r., a parlament paryski odwoływał się do Monteskiusza? Zdaniem historyka jest to dowodem, że arystokratyczni myśliciele nie mieli kontynuatorów³³. W ostatnich latach Starego Porządku nie mogło więc dojść do arystokratycznej reakcji ideologicznej wbrew temu, co twierdzili Lefebvre i Soboul.

Reakcja społeczna była, jak twierdzi Doyle, jedną z najbardziej rozpowszechnionych tez w historiografii rewolucyjnej³⁴. Jego zdaniem jednak ekskluzywizm społeczny, który miał być pożądany przez szlachtę rodową i szlachtę urzędniczą nie tylko nie istniał w XVIII w., ale i sama *noblesse* nie była zgodna co do tego postulatu. Doyle uważa więc, że znacznie łatwiej było zostać ministrem czy intendentem i radcą stanu za rządów następców Ludwika XIV niż za rządów „króla Słońce” (Doyle 1972: 108). Wyjątkiem były, zdaniem Doyle'a, wyłącznie urzędy biskupie (Doyle 1972: 108-109). Inne jednak instytucje *ancien régime'u* powielały działania rządu i coraz więcej nowych szlachciców lub członków stanu trzeciego sta-

29 Doyle zresztą podkreśla, że do podobnych konfliktów o właściwość dochodziło między Stanami Prowincjonalnymi a parlamentami w krajach stanowych (Doyle 1970: 448-449).

30 „Their [local parlements – przyp. D. D.] main preoccupations were with taxes again, and with the powers of the government's local agents – intendants, governors, commandants. What was at stake was local autonomy; and it was not the localities and their parlements which sought change” (Doyle 1972: 104). Doyle wskazuje zatem po raz kolejny, że parlamenty prowincjonalne nie były zainteresowane sprawami ogólnonarodowymi. Przeczy to tezie szkoły ortodoksyjnej (Dworniczak 2017: 61-62), że wszystkie parlamenty były zwolennikami hasel takich jak „interes narodowy”, „interes publiczny”, „wola narodu” *etc.*

31 Warto jeszcze jednak zwrócić uwagę, że podobny pogląd Doyle sformułował na dziesięć lat przed wydaniem *Origins of the French Revolution* (Doyle 1970: 452-458).

32 U historyków szkoły ortodoksyjnej kryzys stanu drugiego wiąże się z jego kondycją ekonomiczną. Kryzysowi świadomościowemu znaczenie przypisuje jeszcze Mathiez (1956: 15-16). Lefebvre uważa przeciwnie – XVIII w. był momentem rozkwitu kultury arystokratycznej, która wyrażała się w rasizmie Boulainvilliersa czy „wolności dla arystokracji” Monteskiusza (1989: 11, 19-20). Soboul podejmuje wątek Monteskiusza, ale w rozdziale zatytułowanym „Filozofia burżuazji” (1975: 68). W innej swojej pracy poświęca on więcej miejsca na opisanie tzw. reakcji ideologicznej (Soboul 1966: 79-86).

33 „The fact that it was still Montesquieu whose name was most invoked by discontented nobles in 1788 shows that the early masters had no heirs” (Doyle 1972: 106).

34 Jak wskazywałem na podobnie twierdzili historycy ze szkoły ortodoksyjnej (Dworniczak 2017: 50-51).

wało się na przykład członkami akademii prowincjonalnych³⁵. Decyzje parlamentów, aby nie przyjmować nowych członków (i tych z pochodzeniem szlacheckim, i tych z pochodzeniem nieszlacheckim) zapadały często w konkretnych i indywidualnych sprawach³⁶, a także oznaczały raczej tworzenie ekskluzywnej grupy zawodowej niżeli faktyczną dyskryminację stanu trzeciego i dopiero co uszlachconej szlachty togi (Doyle 1989: 40). Zdaniem Doyle, argumentem podpierającym ten pogląd jest to, że w większości parlamentów w latach 1774-1789 przyjmowani byli szlachcice, ale zarówno ci bez długiej tradycji rodowej (na przykład sięgającej czterech pokoleń wstecz), jak i z długą linią genealogiczną (Doyle 1972: 111). Innym z przykładów trendów ekskluzywistycznych jest często przytaczany ordonans Ségura z 1781 r.³⁷. Zdaniem jednak Doyle'a ordonans ten nie miał na celu wcale wykluczenia z korpusu oficerskiego stanu trzeciego, a ukrócenie panującej wtedy w armii atmosfery korupcji, nepotyzmu i kumoterstwa. Miał on po pierwsze pozwolić na profesjonalizację armii poprzez zakazanie kupna stanowisk oficerskich dla nowych bogatych szlachciców, a po drugie miał pomóc biednej szlachcie w poprawie ich kondycji ekonomicznej. Ordonans Ségura miał być więc dowodem na rywalizację wewnątrz stanu drugiego niż na rywalizację *noblesse* i *bourgeoisie* (Doyle 1972: 111-113; Doyle 1980: 118). Podobny trend utrzymywał się w przypadku biskupstw. Monarchii zależało więc na ułatwieniach dla biednej prowincjonalnej szlachty rodowej, a ordonanse nie miały na celu wyłączenia stanu trzeciego z możliwości pełnienia urzędów. Takie jednak twierdzenie Doyle może spotkać się z krytyką – jeżeli w Starym Porządku starano się pomóc biednej szlachcie rodowej, to nie jest to dowodem na politykę ekskluzywistyczną (pożądaną przez *noblesse de race*) wobec pochodzącej ze stanu trzeciego nowej szlachty urzędniczej? Polityka *ancien régime*'u nie miała na celu wzmocnienia ekskluzywizmu i przykłady (biskupstwa, korpus oficerski czy urzędy ministrów) są raczej wyjątkami niż ogólną regułą polityczną (Doyle 1972: 112-114)³⁸. Kanały awansu społecznego dla stanu trzeciego nie były zatem zablokowane (Doyle 1980: 120)³⁹.

Mathiez, Lefebvre i Soboul podkreślali, że reakcja feudalna przejawiała się szczególnie i głównie w dziedzinie ekonomicznej. Zdaniem Doyle'a, reakcja „feudalna” nie jest wcale pewnym zjawiskiem w opisie przedrewolucyjnych społeczności wiejskich (Doyle 1972: 114-120)⁴⁰. Historyk powołuje się chociażby na opinię Lefebvre'a, który twierdził, że nie ma żadnych bezpośrednich dowodów na zwiększanie ciężarów feudalnych (Doyle 1972: 114)⁴¹. Większość argumentów za zwiększaniem należności

35 Instytucje powstałe pod koniec XVII i w XVIII w. w wielu miastach prowincjonalnych (np. Grenoble, Dijon *etc.*) skupiające lokalne elity intelektualne (Marion 1923: 3-4).

36 Przez co nie były ogólnym kierunkiem działań szlachty urzędniczej mającym na celu zamknięcie stanu drugiego. Chodziło o rozwiązanie konfliktów personalnych. Doyle podaje przykład parlamentu w Bordeaux, gdzie do takiej sytuacji doszło (Doyle 1972: 110).

37 Ograniczał dostęp do szkół wojskowych tym, którzy nie legitymowali się pochodzeniem szlacheckim do czterech pokoleń wstecz (Furet 1989: 417).

38 „In practice there was little movement towards greater exclusivism” (Doyle 1972: 114).

39 Nie zgadza się to z tezą Fureta (a Doyle we wspomnianym artykule cały czas się na niego powołuje), który twierdził, że uszlachcających urzędów było zbyt mało na popyt bogatej części stanu trzeciego. Rewolucję spowodowały między innymi niespełnione snobistyczne marzenia *bourgeoisie*, aby stać się członkami stanu drugiego (Furet 1981: 112).

40 Its [feudal reaction – przyp. D. D.] has yet to be demonstrated” (Doyle 1980: 197).

41 Doyle używa słowa feudalizm, ale zaznacza, że „Feudalism in 1789 was a relic of the medieval system of land tenure (...) But long before the eighteenth century lordship and ownership had ceased to be synonymous” (1980: 195-196) oraz „The feudalism of the eighteenth century, therefore, bore little resemblance to its medieval progenitor, but in contemporary terms it was very much a going concern” (Doyle 1980: 197). Można więc powiedzieć, że, mimo używania kontrowersyjnego dla

senioralnych pod koniec XVIII w. brano z *cahiers*, mimo tego że już Aulard, mentor Mathieza, twierdził, że nie są to źródła wiarygodne (Doyle 1972: 115). Jak wskazałem wcześniej, podobnie uważali historycy szkoły ortodoksyjnej, ale nie wyciągali z tego dalej idących wniosków⁴². Doyle dodaje także, że weryfikowanie należności senioralnych było w historii Francji bardzo częste. Zdarzało się to w czasach wojny stuletniej, wojny trzydziestoletniej i później. Zdaniem więc historyka w czasach Ludwika XVI nie była to zjawisko unikatowe. Dodatkowo należności miały być potwierdzane co trzydzieści lat, więc wraz ze zmianą właściciela praw senioralnych i końcem ich ważności należało je aktualizować. Można zatem powiedzieć, że tworzenie nowych tablic powinności senioralnych było procesem ciągłym, który nie charakteryzował wyłącznie drugiej połowy XVIII w. (Doyle 1972: 117). Doyle zgadza się jednak z tezą, że system senioralny został znacznie uporządkowany w XVIII w. i że oddanie kompetencji zbierania opłat i egzekwowania należności specjalnym agentom i poborcom mogło doprowadzić do zwiększenia ciężaru systemu senioralnego. Nie była to jednak reakcja szlachecka, a raczej cobbanowska „kapitalizacja” renty feudalnej (Doyle 1972: 119-120; Doyle 1980: 197)⁴³. Dodatkowo rosnąca w XVIII w. inflacja powodowała, że chłopci odczuwali gorzej płacenie należności feudalnych w naturze, co mogło przyczynić się do takiego opisu działań szlachty w *cahiers*. Ekonomiczna reakcja „feudalna” była więc po pierwsze zjawiskiem znanym już w historii Francji i po drugie wynikiem przekazania poboru należności senioralnych profesjonalistom próbującym maksymalnie je wykorzystać. Doyle kwestionuje raczej nie tyle zwiększenie ciężarów, a samą wyjątkowość reakcji „feudalnej” jako kulminacyjnego momentu próby wzmocnienia „przestarzałej” feudalnej gospodarki Francji. Osłabia to znacznie argument szkoły ortodoksyjnej o potrzebie walki *bourgeoisie* z *noblesse* w celu uzyskania pożądanego przez nią ustroju ekonomicznego, jeżeli tzw. reakcja feudalna była zwyczajnym, a nie kulminacyjnym działaniem sił reprezentujących „wsteczne” metody produkcji⁴⁴.

Bourgeoisie

Kolejną grupą społeczną opisywaną przez Doyle’a jest burżuazja. Pełni ona w modelu szkoły ortodoksyjnej obok *noblesse* fundamentalną rolę. Wskazaniu problemów obrazu *bourgeoisie* w historiografii szkoły ortodoksyjnej angielski historyk poświęca więc wiele uwagi. Pierwszym i najważniejszym zagadnieniem

rewizjonistów pojęcia „feudalizm”, historyk posługuje się nim w takim samym sposób jak inni angloamerykańscy historycy rewolucji przed nimi – jako pewnego archaicznego i tradycyjnego systemu ekonomiczno-prawnego nie zawsze związanego tylko i wyłącznie ze stanem drugim, a tym bardziej ze szlachtą rodową.

42 „Obaj historycy wskazują jednak, że kajety skarg nie były wiarygodnym źródłem” (Dworniczak 2017: 57).

43 Lefebvre zaznacza, że tzw. reakcja feudalna była dziełem urzędników pańskich wywodzących się z burżuazji (1989: 14). A. Cobban (1999: 41-52) wskazuje następnie, że jest to dowodem nie na „reakcję feudalną”, ale raczej urynkowanie (jako przeciwieństwo feudalizmu) renty feudalnej.

44 Oczywiście takie stanowisko wymaga uzasadnienia. W modelu szkoły ortodoksyjnej burżuazja tym bardziej pragnęła zmian, im bardziej szlachta próbowała bronić swojej pozycji poprzez tzw. reakcję arystokratyczną. Jeżeli tej reakcji nie było, to owy bodziec do działania znika. Istnieje jeszcze jednak inny argument – jeżeli nawet owa „reakcja” była już wcześniej znana, to być może poważny wzrost liczbowy *bourgeoisie* spowodował, że tym razem stała się ona [reakcja] wystarczającym bodźcem do skonfliktowania na linii *noblesse-bourgeoisie*. Oczywiście pod warunkiem, że doszło do takiego wzrostu *bourgeoisie* i że jeżeli do niego doszło, to była to w miarę jednolita grupa świadoma wspólnych i przeciwnych do *noblesse* interesów. Taki pogląd zaś Doyle rewiduje, co zostanie przedstawione w dalszym toku pracy.

jest zdefiniowanie burżuazji. Choć stan pierwszy i drugi były określone przez prawo, a *bourgeoisie* była grupą często określaną terminami technicznymi⁴⁵, to Doyle zdefiniował ją jako tych członków stanu trzeciego, którzy nie utrzymywali się z pracy własnych rąk (1980: 128-129). Historyk, podobnie jak Soboul, nie podaje dokładnej liczby członków burżuazji, ponieważ nie zostały przeprowadzane ówczesnie (do końca lat osiemdziesiątych XX w.) żadne poważniejsze badania nad jej składem, poglądami, bogactwem *etc.* Twierdzi jednak, że można mówić o wzroście ich liczebności co najmniej trzykrotnym od 1700 do 1789 r. (Doyle 1980: 129).

Historyk zwraca uwagę, że rozwój handlu, finansów oraz przemysłu był w większości przypadków dziełem *bourgeoisie*. Dominowali⁴⁶ oni więc w handlu zamorskim, na giełdzie czy w tworzącym się przemyśle lekkim. Stanowiło to tylko jedną piątą gospodarki. Dodatkowo burżuazja posiadała udział w około jednej czwartej bogactwa pochodzącego z pozostałych 80% gospodarki związanych z tzw. *proprietary wealth* (Doyle 1980: 129-130). Zasadniczo przeczy to więc modelowi szkoły ortodoksyjnej, ponieważ ich zdaniem to burżuazja była grupą ekonomicznie dominującą dzięki bogactwom ruchomym.

Doyle opiera się między innymi na znanym artykule amerykańskiego rewizjonisty G. V. Taylora *The Noncapitalist Wealth and the Origins of the French Revolution* (1967)⁴⁷. Amerykański historyk starała się wskazać, że marzeniem bogatej części *bourgeoisie* nie było wcale pozostanie w handlu czy trwale powiązanie swojej stopy życiowej z bogactwami ruchomymi (na przykład pieniędzmi). Szukali oni sposobu na zabezpieczenie pozycji majątkowej poprzez kupno urzędów i ziemi (czy praw senioralnych). Po reformie Maupeou spadł zdecydowanie popyt na kupno tych pierwszych, toteż po 1771 r. *bourgeoisie* widziała w ziemi bardziej efektywny środek lokowania pieniędzy i przy okazji także ich zarabiania dzięki istniejącym należnościom senioralnym (Taylor 1967: 471-474, 489-493; Doyle 1980: 132-134). Styl życia elity *bourgeoisie* wcale nie odzwierciedlał nowych metod produkcji i nowego systemu gospodarczego rodzącego się jeszcze w „przestarzałych” stosunkach materialnych, ale właśnie tradycyjny model gospodarczy, odpowiedni bardziej dla epoki nowożytnej niż industrialnego wieku XIX⁴⁸.

Burżuazja nie była także, zdaniem Doyle’a, jednolitą grupą i nie miała jednolitych interesów. Trudno jest mu porównać rzemieślnika z małego miasteczka z wielkim kupcem z Marsylii, a tym bardziej wyobrazić sobie ich polityczną i ideologiczną solidarność (Doyle 1980: 131-132). Część burżuazji była także niezadowolona ze Starego Porządku – wielcy kupcy z Bordeaux i Nantes stracili na otwarciu handlu z Indiami dla nowych kupców, przemysłowcy z Rouen na słynnym traktacie Edena⁴⁹ (Doyle 1980: 133),

45 To znaczy, że do *bourgeoisie* mogli być także zaliczeni członkowie *noblesse*.

46 Jak wskazałem wcześniej byli także szlachcie, którzy zakładali zakłady przemysłowe czy uczestniczyli w handlu. Trudno jest zdaniem Doyle ocenić jaki był prawdziwy wkład burżuazji w rozwój gospodarki francuskiej w XVIII w., ponieważ nie wiemy, ilu bogatych członków stanu drugiego było wcześniej znanymi finansistami czy kupcami (Doyle 1980: 130).

47 Doyle opiera się także na innych tekstach (Doyle 1980: 231-232), ale to właśnie koncepcja Taylora jest bardzo zbliżona do opisu angielskiego historyka.

48 Zdaniem angielskiego historyka industrializacja nadeszła we Francji dopiero w epoce monarchii lipcowej i później (Doyle 1990: 745).

49 Traktat handlowy z Anglią zawarty w 1786 r. Otwierał rynek francuski na tańsze i lepsze jakościowo tekstylia (szczególnie bawełniane) i sprzęt w zamian za otwarcie rynku brytyjskiego na francuskie wina i wyroby przemysłu luksusowego (Doyle 1980: 13; Lefebvre 1989: 104-105).

a biedniejsi członkowie *bourgeoisie* nie mogli osiągnąć społecznego awansu, ponieważ ceny urzędów, szczególnie tych, z którymi wiązało się nadanie szlachectwo, rosły (Doyle 1980: 132-133)⁵⁰.

Niektórzy członkowie *bourgeoisie* podzielali konserwatywne poglądy *noblesse* (Doyle 1980: 130-131). Jest to na tyle ciekawa teza, że skoro *bourgeoisie* podzielała poglądy *noblesse*, a Doyle wcześniej wskazał, że stan drugi nie był jednolitym stanem, także w kontekście poglądów politycznych, to skąd bierze się wniosek, że naśladowania stanu drugiego musiało implikować konserwatywne poglądy burżuazji? Prawdopodobnie dlatego że najbardziej liczna była szlachta prowincjonalna, której w dużej części nie interesowały nowe prądy umysłowe, także te liberalne, i która miała konserwatywne poglądy. Doyle powraca ponownie do stanowiska G. V. Taylora wyrażonego w innym artykule *Revolutionary and Nonrevolutionary Content in the Cahiers of 1789: An Interim Report* (1972). Burżuazja, zdaniem amerykańskiego historyka nie była zainteresowana nowym typem społeczeństwa i związanym z nim nowymi prądami umysłowymi, ponieważ nikt nie był nimi zainteresowany oprócz garstki radykałów (Taylor 1972: 502)⁵¹. Oczywiście Doyle nie wyklucza, że istniała także liberalna opinia burżuazyjna, i to jej uświadomiona część pragnęła szerszych i bardziej dogłębnych reform zarówno przed, jak i po wrześniu 1788 r. Pośród *bourgeoisie* nie było zatem jednej wyraźnej opcji ideologicznej, a jej bardzo duża część była konserwatywna (Doyle 1980: 137). Należy jednak zaznaczyć, że niezależnie od jej poglądów politycznych doszło do wzrostu świadomości nie tyle burżuazyjnej (jako jednej „klasy”), co świadomości „narodowej” burżuazji⁵². Doprowadziło to do tego, że we wrześniu 1788 r. *bourgeoisie* jako część wyedukowanej opinii publicznej mogła być nie tyle biernym obserwatorem wydarzeń, a ich aktorem (Doyle 1980: 137-138).

Doyle podkreśla, że burżuazja, przynajmniej jej bogata część, tworzyły z *noblesse* elitę *ancien régime*’u, która była określona nie poprzez prawo, ale bogactwo (słowami Doyle’a „plutokrację”). To konflikty wewnątrz tej plutokratycznej grupy, szczególnie w 1787 r., określiły charakter kryzysu Starego Porządku, a nie konflikt między dwiema wielkimi „klasami”: klasą kapitalistyczną personifikowaną właśnie przez *bourgeoisie* a klasą feudalną utożsamianą z *noblesse* (Doyle 1989: 28; Doyle 1990: 745).

Mathiez, Lefebvre i Soboul umniejszali rolę oświecenia, tworzącej się opinii publicznej i ideologii w ogóle w porównaniu z czynnikami materialnymi – gospodarką i związanymi z nimi: systemem prawnym czy systemem politycznym. Łączyli także oświecenie z *bourgeoisie* twierdząc, że ten ruch intelektualny wspierał jej dążenia w przejęciu władzy od *noblesse*. Doyle nie tylko uważa, że często to *noblesse* byli bardziej liberalni niż część *bourgeoisie*, ale, że te dwie grupy posługiwały się tymi samymi pojęciami, czytały takie same książki i wspólnie uczestniczyły w życiu intelektualnym Francji. Opis roli opinii publicznej i oświecenia zostanie przedstawiony w dalszej części artykułu.

50 Wzrastającą cenę urzędów we Francji w XVIII w. Doyle potwierdził później empirycznie w artykule *The Price of Offices in pre-revolutionary France* (1984). Co ciekawe – z jednej strony Doyle uważa, że kanały społecznego awansu nie były zablokowane (wyżej s. 9), a sam następnie wskazuje, że istniała niezadowolona grupa burżuazji, dla której właśnie były one zablokowane. Wydaje się więc, że angielski historyk pomylił kryterium jakościowe z kryterium ilościowym, a o to drugie chodziło Furetowi (1981: 112).

51 Taylor podkreśla zresztą, że ideologia była następstwem wydarzeń, a nie na odwrót: „A general hypothesis would be that revolutions of this order (...) arise without benefit of ideology from political and social crises that expose existing institutions as hopelessly inadequate. The struggle to overhaul the system generates an ideology, or determines which preexisting ideology will be chosen, with or without adaptation, to sanction the revolution and govern its development.” (1972: 502).

52 Związane jest to z powstaniem opinii publicznej, o czym szerzej w podrozdziale poświęconym właśnie opinii publicznej. Co do przymiotnika „narodowa”, to w przypadku Francji identyfikuję się go z przymiotnikiem „publiczna”.

Podsumowanie krytyki

190

Krytyka modelu szkoły ortodoksyjnej ma charakter zasadniczy. Doyle podważa nie tylko niezgodność osiemnastowiecznych realiów ekonomicznych z wizją konfliktu *noblesse-bourgeoisie*, ale także wskazuje, że można kwestionować utarte twierdzenia niepoparte dowodami np. reakcję arystokratyczną czy istotną rolę parlamentów w kryzysie Starego Porządku.

Częstym zarzutem wobec rewizjonistów było to, że nie dawali żadnych „pozytywnych” rozwiązań, skupiając się wyłącznie na krytyce modelu szkoły ortodoksyjnej. Doyle w *Origins of the French Revolution* oraz w *The Oxford History of the French Revolution* stara się zarysować nowy model genezy rewolucji francuskiej oparty nie tylko na czynnikach materialnych, ale głównie na ważnej roli czynników politycznych i przede wszystkim ideologicznych. Skupię się wyłącznie na drugim aspekcie ze względu na: po pierwsze oryginalność propozycji Doyle’a, po drugie zwyczajowe ograniczenia objętościowe artykułów.

Opinia publiczna

Zdaniem angielskiego historyka wiek XVIII we Francji cechował wzrost liczby wykształconych czytelników i powstanie opinii publicznej. Doyle opisuje mechanizmy funkcjonowania opinii publicznej, wpływ oświecenia na opinię publiczną, stosunek opinii publicznej do monarchii oraz znaczenie rewolucji amerykańskiej w kontekście francuskich konfliktów politycznych.

O powiększeniu się liczby czytelników w XVIII w. świadczy, zdaniem angielskiego historyka, wydatny wzrost rynku wydawniczego zarówno w przypadku czasopism, jak i książek. Wiązało się to między innymi z powstawaniem licznych instytucji kulturalno-oświatowych (akademii prowincjonalnych, *musées*, *lycées*, stowarzyszeń literackich), które za odpowiednio niską subskrybcją zapewniały dostęp do ówczesnie drogich⁵³ wydawnictw, niezależnie od pochodzenia i przynależności stanowej. Można więc powiedzieć, że nauka i sztuka wykraczała poza podziały społeczne, a taka organizacja życia intelektualnego pozwoliła stworzyć już w latach siedemdziesiątych XVIII w. grupę dyskutującą i operującą tymi samym pojęciami, do której zaliczali się zarówno członkowie *noblesse*, *bourgeoisie* jak i kleru (Doyle 1980: 78-80)⁵⁴. Dodatkowo kształtowanie opinii publicznej zostało ułatwione przez znacznie słabszą cenzurę w latach sześćdziesiątych XVIII w., co Doyle ilustruje zezwoleniem na wydanie pierwszego tomu *Encyclopédie*. Do poważniejszego ograniczenia wolności słowa doszło za rządów Terray’a i Maupeou, kiedy opinia publiczna już szeroko funkcjonowała. Zdaniem historyka potwierdziły to pierwsze decyzje Ludwika XVI, który chciał się jej przypodobać poprzez przywrócenie uprawnień parlamentów w celu „zamazania” powszechnych oskarżeń o „despotyzm” (Doyle 1980: 80-82).

53 Zdaniem Doyle w latach sześćdziesiątych XVIII w. czasopisma kosztowały równowartość dwóch dniówek rzemieślnika (1980: 79).

54 Takie przedstawienie opinii publicznej wzmacnia wątpliwości co do społecznej (społeczno-prawnej?) genezy podziału ideologicznego (konserwatywna szlachta i liberalna burżuazja) obecnego w pracach historyków szkoły ortodoksyjnej (Dworniczak 2017: 58-59). Co ciekawe, Lefebvre, twierdził, że *Société des Trente* (najważniejsze liberalne ugrupowanie opozycyjne na jesieni 1788 roku) złożone było z członków stanu drugiego (1989: 53-54), a to właśnie owa organizacja spowodowała aktywizację polityczną *bourgeoisie*. Taka nieścisłość stała się później przyczyną krytyki ze strony E. L. Eisenstein (1965: 80-83), która oparta była wyłącznie na egzegezie *The Coming of the French Revolution* Lefebvre’a.

Doyle uważa, że błędnym jest mniemanie, że opinia publiczna była w latach osiemdziesiątych XVIII w. i wcześniej zdominowana dyskursem oświeceniowym. Historyk uważa jednak, że w rzeczywistości była to grupa najgłośniejsza, a błyskotliwi i krytyczni *philosophes* robili szybką karierę wśród elit intelektualnych. Mimo tego aż 60% sprzedawanych książek było książkami religijnymi, kajety skarg z 1789 r. nie posługiwały się pojęciami oświeceniowymi, a ogromną popularnością cieszyły się polemiki w obronie *ancien régime*'u (Doyle 1980: 83-84). *Philosophes* nie pomogli także bezpośrednio w formowaniu ideologii rewolucyjnej, ponieważ byli to zwykle reformatorzy, a nie rewolucjoniści, zaś, zdaniem Doyle'a, ideologia rewolucyjna była wynikiem reakcji na wydarzenia lata 1789 r., a nie wcześniejszych politycznych i filozoficznych planów (Doyle 1980: 84). Badacz wskazuje jednak, że oświecenie odegrało pewną rolę w kształtowaniu opinii publicznej. Większość antyrządowych pamfletów w latach siedemdziesiątych XVIII w. opierała się na *Du contrat social* Rousseau, parlamenty budowały swoją argumentację na *De l'esprit des lois* Monteskiusza, a *Encyclopédie* była dziełem powszechnie czytany. Poza tym *philosophes* wpłynęli na wzrost tolerancji i żądania reform prawa karnego w duchu humanitarnym (Doyle 1980: 84-85). Dodatkowo atakowali Kościół, ale według Doyle'a nie było to w społeczeństwie francuskim wyłącznie wynikiem propagandy „filozoficznej”, a dogmatycznej praktyki instytucji kościelnych, szczególnie zakonu jezuitów, a także ogromnej niepopularności jego głównych reprezentantów np. arcybiskupa Paryża Krzysztofa de Beaumonta (Doyle 1980: 86).

Najważniejszym aspektem opisu opinii publicznej jest jej rola w genezie rewolucji francuskiej. Dla czego na początku lat sześćdziesiątych XVIII w. o despotyzm oskarżani byli jezuita, już w latach osiemdziesiątych powszechne były takie zarzuty wobec monarchii? Zdaniem Doyle'a rozpoczęło się to od nieostrożnych prób uwolnienia handlu zbożem w latach 1763 i 1764 bez jakiegokolwiek wcześniejszego rozpoznania w nastrojach ludności. Było to o tyle ważne, że uwolnienie handlu spowodowało znaczny wzrost cen, a to zaś poważne podwyższenie kosztów życia najuboższej ludności. W latach 1770-1774 doszło jednak według angielskiego historyka do przełomu. Wspomniane wcześniej częściowe bankructwo Terraya i reformy parlamentów Maupeou sprawiły, że wizja despotyzmu stawała się aktualna. Ministrowie byli oskarżani o bycie „krypto-jezuitami”, a w remonstracjach parlamentów zaczęła pojawiać się idea Stanów Generalnych jako reprezentacji narodowej. Wstąpienie na tron Ludwika XVI w 1774 r. i decyzja o cofnięciu reform ostatnich ministrów Ludwika XV pozwoliła na podniesienie notowań wśród opinii publicznej. Po śmierci Maupeou w 1781 r., kiedy doszło do rywalizacji koterii dworskich, licznych afer z udziałem dworaków, w tym najbardziej znanej afery naszyjnikowej, w którą zamieszana była sama królowa. Poszukiwano sposobów na powstrzymanie władzy despotycznej, a pomysły takie pojawiały się już w latach osiemdziesiątych XVIII w. Stąd należy też zdaniem Doyle'a brać pomysł Duponta de Nemours, aby stworzyć zgromadzenia prowincjonalne, które próbował w całej Francji wprowadzić jako generalny kontroler A. J. Turgot, a które w liczbie dwóch utworzył Necker. Poszukiwano jakiejś wspólnej formy reprezentacji ograniczającej despotyzm niezależnie od uczestnictwa albo braku uczestnictwa w dyskursie oświeceniowym (Doyle 1980: 87-94). Takie rozwiązanie nadeszło zza Oceanu. Zdaniem historyka, Ameryka (w której uzyskaniu niepodległości pomagała zresztą monarchia absolutna!) była przykładem nowego początku tj. budowy społeczeństwa na wartościach wolności politycznej, osobistej i religijnej. Amerykański przykład zachęcał do przebudowy własnego kraju, a taka okazja, zdaniem Doyle'a, nadarzyła się już w 1787 r. wraz z zebraniem Zgromadzenia Notabłów (Doyle 1980: 94-95).

Podsumowanie

192

Rewizjonizm Doyle'a należy podsumować, moim zdaniem, w dwóch punktach: po pierwsze odejście od Wielkiej Tradycji i transpozycji konfliktu rewolucyjnego na współczesność; po drugie porzucenie modelu ogólnych reguł procesu dziejowego.

Angielski historyk, podobnie jak inni rewizjoniści, stara się odejść od transponowania konfliktu rewolucyjnego we współczesność. Nie interesuje go usprawiedliwianie rewolucji, a raczej pokazanie, dlaczego do niej doszło. Nie wskazuje, dlaczego to *noblesse* była grupą uprzywilejowaną i nieproduktywną, a *bourgeoisie* upośledzoną prawnie i kreatywną, ponieważ dla niego postrewolucyjne konflikty polityczne wokół interpretacji rewolucji nie odgrywają poważnej roli. Doyle zatem tym bardziej nie wskazuje na związki historiozoficzne między rewolucją francuską a rewolucjami we Francji w XIX w.⁵⁵ czy między rewolucją francuską a rewolucją październikową⁵⁶.

Doyle korzystając z dorobku innych badaczy rewizjonistycznych (oraz swojego) porzucił interpretację genezy za pomocą modelu szkoły ortodoksyjnej. Skrytykował więc motyw konfliktu *noblesse-bourgeoisie* wskazując na wiele nieścisłości w traktowaniu szlachty jako grupy uprzywilejowanej bez ekwiwalentu w pozycji ekonomicznej czy też jako jednolitego stanu przeciwstawiającego się ograniczeniu jego roli w społeczeństwie. Historyk nie uważa też, że *bourgeoisie* może być traktowana jako burżuazja powiązana z nowymi siłami produkcyjnymi (i nową ideologią, skoro *bourgeoisie* często była konserwatywna), a ponadto, opierając się na pracach G. V. Taylora, wskazuje, że to ziemia, obligacje i urzędy były głównymi miernikami prestiżu społecznego jednostki. Z rewizjonizmu Doyle'a wyłania się z jednej strony obraz społeczeństwa tradycjonalistycznego i z drugiej wcale niezmiernie jednoznacznie do rewolucji i wstrząsów politycznych lat 1787–1789 i późniejszych. Niewiele zostaje więc z interpretacji szkoły ortodoksyjnej, która została porzucona na rzecz wyjaśniania historii przez kryzys instytucjonalny, rozwój opinii publicznej, kryzys finansowy i indywidualne czynniki niewytłumaczalne przez ogólne procesy dziejowe⁵⁷. Doyle opisuje genezę rewolucji francuskiej przez czynniki, które w pracach historyków szkoły ortodoksyjnej zajmowały drugorzędne miejsce⁵⁸. U niego zaś drugorzędne miejsce (albo żadne) zajmuje właśnie historia społeczno-gospodarcza wyjaśniająca absolutnie wszystkie wydarzenia z historii politycznej.

Na samym końcu muszę podkreślić, że prace Doyle'a są dziełem historyka krytycznego. W swoich artykułach i książkach Anglik pokazuje, że nie ma niczego, czego nie dałoby się podważyć. Duch krytycyzmu dziś, szczególnie w dobie społeczeństwa informacyjnego, potrzebny jest nie tylko w historiografii, ale przede wszystkim w życiu społecznym. Należy więc ubolewać, że do tej pory na język polski nie została przetłumaczona ani jedna praca William Doyle'a. Miejmy nadzieję, że niedługo się to zmieni.

55 Czy między abstrakcyjnym „ludem” (*le Peuple*) z 1789 r. i 1847 r., co robił na przykład Jules Michelet (Davis 2006: 63-64).

56 Chociażby obecnymi w poglądach Mathieza i Soboula na związki między tymi dwiema rewolucjami. W przypadku Lefebvre' a oczywiście sytuacja jest bardziej skomplikowana, ale nie zmienia to faktu, że jego model był w głównej narracji zbieżny z Mathiezem i Soboulem – podobnie jak poglądy polityczne.

57 Propozycję interpretacji wydarzeń prowadzących do rewolucji Doyle przedstawił w *Origins of the French Revolution*, a uzupełniona ona może być także lekturą *Oxford History of the French Revolution*.

58 Zgadza się natomiast z wnioskami szkoły ortodoksyjnej, że musiało dojść do dopasowania instytucji do kształtu społeczeństwa (Dworniczak 2017: 63). U Doyle'a jednak społeczeństwo francuskie doby Starego Porządku jest diametralnie inne niż u Mathieza, Lefebvre'a i Soboula.

Bibliografia

- Aulard, Alphonse ([1903] 1910) [*Histoire politique de la révolution française, origines et développement de la démocratie et de la république (1789-1804)*] Tłumaczenie angielskie Bernard Miall, *The French Revolution, a Political History, 1789-1804*. Nowy Jork: Charles Scribner's Sons.
- Campbell, Peter (1996) *Power and Politics in Old Regime France, 1720-1745*. Londyn: Routledge.
- Cobban, Alfred (1955) *The Myth of the French Revolution*. Londyn: H.K. Lewis & Co.
- Cobban, Alfred ([1968] 1973) *Aspects of the French Revolution*. St Albans: Paladin.
- Cobban, Alfred ([1964] 1999) *The Social Interpretation of the French Revolution*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Davis, Peter (2006) *The Debate on the French Revolution*. Manchester: Manchester University Press.
- Doyle, William (1970) „The Parlements of France and the Breakdown of the Old Regime 1771–1788”. [W:] *French Historical Studies*, tom 6, nr 6/1970.
- Doyle, William (1972) „Was There an Aristocratic Reaction in Pre-Revolutionary France?”. [W:] *Past & Present*, nr 57/1972.
- Doyle, William (1974) *The Parlement of Bordeaux and the End of the Old Regime 1771–1790*. Londyn: Ernest Benn Ltd.
- Doyle, William (1980) *Origins of the French Revolution*. Oxford: Oxford University Press.
- Doyle, William (1984) „The Price of Offices in Pre-Revolutionary France?”. [W:] *The Historical Journal*, tom 27, nr 4/1984.
- Doyle, William (1989) *The Oxford History of the French Revolution*. Oxford: Oxford University Press.
- Doyle, William (1990) „Reflections on the Classic Interpretation of the French Revolution”. [W:] *French Historical Studies*, tom 16, nr 4/1990.
- Doyle, William (1996) *Venality: The Sale of Offices in Eighteenth-Century France*. Oxford: Oxford University Press.
- Doyle, William (2009) *Aristocracy and its Enemies in the Age of Revolution*. Oxford: Oxford University Press.
- Dworniczak, Dominik (2017) *Historia wszystkich dotychczasowych społeczeństw jest historią walk klasowych – o modelu genezy rewolucji francuskiej w syntezach historyków szkoły ortodoksyjnej (Mathiez, Lefebvre, Soboul)* [W:] *Prace Komisji Nauk Filologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu*, tom 10/2017.
- Eisenstein, Elisabeth F. (1965) „Who Intervened in 1788? A Commentary on The Coming of the French Revolution The Coming of the French Revolution by Georges Lefebvre”. [W:] *The American Historical Review*, tom 71, nr 1/1965.
- Fergusson, Niall (2001) *The Cash Nexus: Money and Power in the Modern World, 1700–2000*. Nowy Jork: Basic Books.
- Furet, François ([1978] 1981) [*Penser la Révolution française*] Tłumaczenie angielskie Elborg Forster, *Interpreting the French Revolution*. Cambridge: University Press.
- Furet, François ([1988] 1989) „Academic History of the Revolution”. [W:] Ozouf M., Furet F. (red.) [*Dictionnaire critique de la Révolution française*] Tłumaczenie angielskie Arthur Goldhammer, *A Critical Dictionary of the French Revolution*, Cambridge: Harvard University Press.
- Furet, François ([1988] 1992) [*La Révolution – Tome 1, 1770-1814*] Tłumaczenie angielskie Antonia Nevill, *The French Revolution: 1770-1814*. Oxford: Blackwell Publishing.
- Hampson, Norman (1988) „The French Revolution and its Historians”. [W:] *The Permanent revolution: the French Revolution and its legacy 1789-1989*. Geoffrey Best (red.). Londyn: Fontana Press

- Lefebvre, Georges ([1939] 1989) [*Quatre-vingt-neuf*] Tłumaczenie angielskie Robert R. Palmer, *The Coming of the French Revolution*. New Jersey: Princeton University Press.
- Marion, Marcel (1923) *Dictionnaire des Institutions de la France aux XVIIe et XVIIIe siècles*, Paryż: Picard.
- Mathiez, Albert ([1922] 1956) [*La Révolution française*] Tłumaczenie polskie Witold Łukasiewicz, *Rewolucja francuska*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Palmer, Robert R. (1959) *Age of the Democratic Revolution*. Princeton: Princeton University Press.
- Rapport, Michael (2000) *Nationality and Citizenship in Revolutionary France: The Treatment of Foreigners 1789–1799*, Londyn: Clarendon Press.
- Soboul, Albert (1966) *La France a la veille de la Révolution: Économie et Société*. Paryż: Société d'Édition d'enseignement supérieur.
- Soboul, Albert ([1962] 1975) [*La Révolution française 1789-1799*] Tłumaczenie angielskie Alan Forrest, Colin Jones, *The French Revolution 1787-1799*. Nowy Jork: Random House.
- Sutherland, Donald M. G. (1985) *France 1789-1815: revolution and counterrevolution*. Oxford: Oxford University Press.
- Taylor, George V. (1967) „Noncapitalist Wealth and the Origins of the French Revolution” [W:] *The American Historical Review*, tom 72, nr 2/1967.
- Taylor, George V. (1972) „Revolutionary and Nonrevolutionary Content in the Cahiers of 1789: An Interim Report” [W:] *French Historical Studies*, tom 7, nr 4/1972.
- Tocqueville, Alexis de ([1856] 2005) [*L'Ancien régime et la Révolution*] Tłumaczenie polskie Hanna Szumańska-Grossowa, *Dawny ustrój i rewolucja*. Warszawa: Fundacja Aletheia.

KATARZYNA ŁOBAZA

kierunek wiodący: pedagogika

tutor: dr hab. Witold Jakubowski prof. nadzw. UW

Instytut Pedagogiki

Uniwersytet Wrocławski

Zróznicowane i niedookreślone funkcje animatorów społeczno-kulturalnych

Abstract

On the Variety and Nebularity of the Functions Performed by the Animators of Culture

The field of cultural management is gaining more and more attention in academic discourse, but as a field of research it still remains mostly unexplored. It can be located somewhere between pedagogy, cultural studies and culture anthropology. It is based on the process of animation which is distinguished by complex cultural and social contexts. The essence of animation has its source domain in France. It has been triggered by social rebellions and it stems from the idea of emancipation. People have wished to change their cultural embeddings and wanted to overcome their cultural barriers. Therefore, the notion of emancipation is a very important issue while discussing the beginnings of the cultural animation. Nowadays it is quite problematic to determine the scope and range of social animation. The whole process of animation touches almost every aspect of life. Animators of culture serve many important social functions, but apparently there is no agreement on the exact extent of their responsibilities. This short paper attempts to present the essential aspects of theory and practice concerning the notion of social animation and especially the functions of the animators of culture.

Keywords: animation of culture, social animation, animators of culture

Animacja społeczno-kulturalna jest od około 20-30 lat częstym tematem refleksji badaczy kultury. Przez ten stosunkowo niedługi czas, animacja została przetworzona i podporządkowana naszej rodzimej sytuacji społeczno-kulturowej. Nie da się bowiem rozpatrywać zjawisk funkcjonujących w rzeczywistości, bez dostrzeżenia jej tła historyczno-gospodarczego. W Polsce na przełomie XX i XXI wieku nastąpiła zmiana społeczno-polityczna – przekształcił się ustrój, a co za tym idzie, oprócz szerokich zmian społecznych, zdezaktualizowały się również postawy i zasady dotyczące upowszechniania kultury i dyrektywnych spo-

sobów partycypacji w niej. Nakaz wprowadzania ogólnie narzuconego, prawidłowego wzoru uczestnictwa w kulturze PRL-u, ewoluował przyjmując zdecydowanie bardziej zróżnicowane i dobrowolne formy, po roku 1989. Między innymi na tym podłożu wyrastała w Polsce animacja społeczno-kulturalna, którą określić można m.in. sposobem na bardziej aktywne, samorodne i nienarzucone możliwości partycypacji kulturalnej. Animacja, jako stosunkowo młoda dziedzina doczekała się już wielu traktujących o niej publikacji (por. np. Jedlewska 2001, Kargul 2012). Niejednokrotnie jednak inne jest jej postrzeganie przez teoretyków i praktyków działalności animacyjnej. Jeszcze inaczej postrzegają ją sami, często nieświadomi odbiorcy animacyjnego procesu. Na początku mojej pracy, chciałabym przynajmniej częściowo spróbować określić dziedzinę animacji, tak, aby następnie przejść do zróżnicowanych i niedookreślonych, według mnie funkcji animatorów kultury.

Samo słowo animacja, pochodzi od łacińskiego słowa *anima* – dusza, i *animare* – ożywiać (Kopaliński, data dostępu online 2018). Można stwierdzić, że owo „ożywianie” jest swoistym słowem kluczem, wracającym nawet w wielu zaawansowanych i złożonych definicjach, przedstawiających animację społeczno-kulturalną. Odnosi się ono do pobudzania wszelkiego rodzaju procesów zachodzących w rzeczywistości. Mimo wielu kolejnych szerszych zakresowo definicji, pobudzanie i ożywianie jest swoistym spoiwem łączącym teoretyczne refleksje niemalże wszystkich badaczy partycypacyjnych ruchów.

Według Jana Żebrowskiego animacja oznacza „pobudzenie, **ożywienie** społeczności lokalnych w ich różnorodnych dziedzinach działalności” (Żebrowski 2003:17). Animacja według tego pedagoga ma za zadanie dodawać sił do działania, inicjować i inspirować uczestnictwo kulturalne, wyzwalać twórczy potencjał. Animacja powinna również sprzyjać i pogłębiać rozkwit komunikacji, i integracji społeczności lokalnej. Proces animacyjny, w refleksji Żebrowskiego jest ruchem wielokierunkowym obejmującym w swoim zakresie działalność wielowarstwową i złożoną, zawierającą w sobie ekonomiczne, społeczne, pedagogiczne, a nawet polityczne zabiegi (Żebrowski 2003:18-20).

Józef Kargul równie szeroko określa dziedzinę animacji (Kargul 2012). Jest to według niego przede wszystkim sposób, metoda działania w pracy wychowawczej, społecznej i kulturowej, polegający na inicjowaniu (a więc i ożywianiu) aktywnych zachowań zarówno jednostek jak i grup. Metodą działania służącą nie tylko aktywizowaniu, ale wydobywaniu i zaspokajaniu potrzeb danych społeczności. Zwraca on również uwagę, że animacja jest wewnętrznym działaniem zachodzącym, w każdej z jednostek biorących w niej udział. Można więc powiedzieć, że wyróżnia on oddziaływania animacyjne wewnętrzne, jak i zewnętrzne dotyczące zbiorowości. Wewnętrzne odnoszą się do pobudzania i inspirowania jednostkowego potencjału człowieka. Zewnętrzna dotyczy ożywiania wspólnej zaangażowanej działalności w obrębie grup i środowisk. (Kargul 2012:155-158).

Aby nieco uzupełnić definicje animacji chciałabym przywołać również definicję Anny Schindler, która za cel procesu animacyjnego uważa wspieranie procesu odkrywania i określania wartości (Schindler 2010:10-11). Docenia ona samo, czyste doświadczanie i doświadczenie, podczas procesu animacyjnego. Chodzi głównie odczucie takich wartości jak: współodpowiedzialność, twórczość, sprawiedliwość czy solidarność. Badaczka ta zwraca również uwagę na realizację idei „małych ojczyzn” podczas działalności animacyjnej (Schindler 2010:11-13). Idea ta opiera się na kształtowaniu zaangażowanego, odpowiedzialnego i krytycznego społeczeństwa lokalnego, doceniającego i eksplorującego własny rodzimy koloryt, tradycję i wartości, a także dbającego o rozwój, i kierunek działań we własnym środowisku. Można więc potraktować te działania, jako część emancypacyjnej edukacji obywatelskiej, która zachodzi podczas procesu animacyjnego.

Kolejna definicja, którą chciałabym przytoczyć odnosi się do bardziej praktycznego, codziennego charakteru animacji. Nie jest bowiem określona jedynie na potrzeby zainteresowanych nią badaczy, a na

potrzeby dzisiejszego społeczeństwa. Jest to definicja przedstawiająca animację, pochodząca ze Słownika Języka Polskiego (Doroszewski, data dostępu online 2018). Słownik przedstawia cztery ogólne definicje animacji. Pierwsza z obrazuje metodę wytwarzania filmów rysunkowych. Druga tworzenie ruchowych obrazów komputerowych. Trzecia przedstawia technikę uruchamiania i poruszania formami w teatrze lalkowym. Dopiero czwarta, ostatnia, w pewnym stopniu odnosi się do animacji społeczno-kulturowej, jest bowiem określona jako pobudzanie i inicjowanie jakichś działań. Definicje zobrazowane w wymienionym wyżej słowniku charakteryzują według mnie również ogólną wiedzę o animacji, jaką posiada przeciętny obywatel.

Mimo wielu badań i refleksji, animacja sama w sobie jest, więc nadal dziedziną enigmatyczną i nieokreśloną jednoznacznie. Jej istota różni się w zależności od sposobu ujmowania specyfiki przez badacza. Sam język animacji rządzi się swoimi prawami, jest zazwyczaj ogromnie zmetaforyzowany, tak bardzo że trudno na jego podstawie doprecyzować cel czy zadania animacji bądź animatora (por. np. Bobowska, 2013)¹.

Jak już wspomniałam od około 20 lat w Polsce rozwija się w profesjonalny sposób dziedzina animacji społeczno-kulturalnej. Animacja stała się jednym z kierunków studiów, przygotowuje się więc zawodnych i profesjonalny animatorów kultury, gotowych do pełnienia swojej roli. Od tego czasu odbyło się wiele konferencji, które za zadanie miały uściślenie i określenie strefy animacyjnej. Jednak mimo pogłębionych refleksji nie udało się wypracować wspólnego konsensusu pomiędzy teoretykami, a praktykami. Po tych 20 latach można wyróżnić rozbieżne poglądy dotyczące refleksji nad koncepcją animacji. Część badaczy uważa, że procesy animacyjne działają i rozwijają się w sposób prawidłowy i funkcjonalny. Druga część natomiast sygnalizuje, że inicjatywy i zamierzenia nie zrównały się z nadziejami, jakimi w nich pokładano. Sylwia Słowińska argumentuje, iż wpływ na to spowodowało właśnie „rozmycie się” idei animacji, mylenie jej z pokrewnymi dziedzinami oraz narzucenie jej zbyt wielu wymagań (Słowińska, 2017:276). Sama ośmieliłabym się dodać, że niepowodzenia niektórych inicjatyw animacyjnych, związane są właśnie z niedokładnym określeniem i przeciążeniem zadaniami oraz wykonywanymi rolami, samych twórców tych procesów, czyli animatorów.

Z samej istoty i założeń animacji, w pewnym sensie wynika niemożność uzgodnienia uniwersalnego zespołu funkcji czy zadań animatora. Animacja jest procesem złożonym, interakcyjnym, zmiennym i wynikającym z zastanej sytuacji społecznej i problemów danej społeczności. Dlatego też zadania animatora zmieniają się razem z sytuacją i działaniem animacyjnym. Jednak dla badaczy i praktyków animacji ważne i istotne jest wyróżnienie kilku (lub może bardziej kilkudziesięciu funkcji), które powinni spełniać animatorzy. Na potrzeby tej pracy pozwoliłam sobie wyróżnić kilka typologii prezentujących zadania animacji i animatorów.

Funkcje i zadania animatorów społeczno-kulturalnych

Początkowo chciałabym przywołać podział funkcji animacyjnych zobrazowany przez francuskiego badacza Pierra Besnarda. Korzenie oraz źródło animacji kultury wyrosło na podłożu przemian gospodarczych i buntów społeczności we Francji, dlatego też jest to według mnie podstawowa, wyjściowa i bazowa typologia, od której powinno się rozpocząć przegląd animacyjnych funkcji. Besnard twierdzi, że animacja

1 Jeden z nazwanych podtytułów idealnie obrazuje metaforyzację języka animacji. Tytuł brzmi: „Czy animator jest uczniem czarnoksiężnika?”

implikuje za sobą główne procesy, które determinują również podział funkcji animacji i animatora. Wyróżnia on:

- proces odkrywania, określony przez badaczy mianem funkcję terapeutycznej, w ramach której animacja staje się procesem wykreowania takich warunków, aby grupa ale i każda jednostka z danej grupy była w stanie ujawnić swoje problemy, pragnienia i wątpliwości. Można więc wnioskować, że animator przyjmuje tu niejako rolę terapeuty, gotowego stwarzać warunki do wzajemnego zaufania i otwarcia. Musi również być przygotowany na wysłuchanie, wyciągnięcie wniosków i przeprowadzenia działań, rozumianych niekiedy jako swoista terapia grupowa, bądź indywidualna odbywająca się w danej społeczności;
- proces tworzenia związków, przyrównany przez mnie na podstawie jego założeń do funkcji integracyjnej. Zakłada on bowiem po pierwsze, potrzebę wytworzenia związków i kontaktów pomiędzy uczestnikami procesu animacyjnego. Po drugie implikuje relację pomiędzy uczestnikami, a ogólnie rozumianą kulturą symboliczną i odbieranymi przez nich dziełami kultury i sztuki – co stanowi, więc również funkcję odtwórczą/współtwórczą;
- proces twórczości (kreacji), czyli funkcja twórcza, która zakłada ekspresję inicjatyw, działań twórczych i ogólnie rozumianej działalności wśród uczestników procesu;
- produkcja i reprodukcja dziedzictwa i dokonań społeczno-kulturalnych, przy ciągłym rozwoju działalności, ale i obiektywnej krytyki, określona funkcją regulatora wymiany kulturowej i społecznej (Besnard, 1978: 53 cyt.za: Żebrowski 2003: 17-18)

Można więc przyjąć, że Besnard wyróżnia cztery główne funkcje, które winni spełniać animatorzy kultury. Taka ilość zadań jest łatwa do przyswojenia i przełożenia na działalność animacyjną, szczególnie że są to działania, które według Besnarda implikuje niejako proces animacyjny, dlatego trudno je podważyć czy odrzucić. Taka ilość zadań wyrastała jednak z samego podłoża i początków animacji społeczno-kulturalnej we Francji. Na przełomie lat działalność animacyjna ulegała wielu przeobrażeniom, wynikającym ze zmian społecznych, ale i położenia geograficznego. Należy nadmienić, że potrzeby animacyjne wynikają, bowiem również z mentalności i charakteru danego społeczeństwa, są, więc inaczej przedstawiane i realizowane w różnych państwach (por. Jedlewska 2001).

Interesującą typologią posłużył się holenderski badacz, G.van Enckevort, który wyróżnił cztery główne koncepcje animacyjne, charakterystyczne dla poszczególnych krajów europejskich. Schematy te w sposób jasny i obrazowy kreują również funkcje działalności animacyjnej:

- koncepcja wspólnotowa, w której działalność animacyjna jest sposobem i metodą budowania wspólnoty, włączania do niej nowych jednostek oraz przeciwdziałania społecznej izolacji i wykluczeniu. Schemat ten charakterystyczny jest dla krajów, takich jak Grecja, Hiszpania czy Cypr;
- koncepcja partycypacyjna, animacja sprzyja oraz kreuje współpracę pomiędzy ludźmi. Nadaje również wysoki status miejscom, w których jest inicjowana i rozwijana. Przykładem na występowanie tego schematu jest według Enckevorta chociażby Polska;
- koncepcja emancypacyjna, animacja jest tutaj środkiem walki o prawa człowieka, obywatela. Jest również sposobem pokonywania ograniczeń społeczno-ekonomicznych, kreujących nieustanną marginalizację elit w stosunku do innych grup społecznych. Ten typ działań charakterystyczny jest głównie dla Francji, bowiem z takich działań wyrosła sama inicjatywa anima-

cyjna. Dobrymi przykładami na zastosowanie tego schematu są również Wielka Brytania, czy Norwegia;

- koncepcja instrumentalna, w której proces animacyjny wykorzystany jest, jako instrument i środek w dochodzeniu do władzy, umożliwiający jednocześnie ukształtowanie demokracji kulturalnej. Ten typ działań charakterystyczny jest dla Szwecji i Szwajcarii (cyt.za: Jedlewska, 2001: 89-91).

Proces animacyjny, mimo kilku głównych założeń wyrosłych z istoty i źródeł animacji, rządzi się swoimi prawami, w zależności między innymi od kraju, w jakim zachodzi. Wpływ na to ma osobowość, natura i skłonności danego społeczeństwa, a także sytuacja społeczno-gospodarcza, ale również ustrój polityczny oraz historia kraju.

Jan Żebrowski, jako jeden z pierwszych polskich badaczy, usiłował przenieść działalność animacyjną na podłoże rodzimej rzeczywistości. Na tej podstawie wyróżnił on następujące ogólne funkcje animacyjne:

- adaptacyjną, opierającą się na przystosowaniu społeczności oraz jednostek do zmian natury kulturowej, ekonomicznej i społecznej;
- informacyjną, która zakłada zapewnienie uczestnikom uzupełnienia wiadomości, które są wymagane do utrzymania sprawności komunikacyjnej, a co za tym idzie także kompetencji społecznych;
- integracyjną, czyli współpracę i współdziałanie z grupą, środowiskiem społecznym, a także kulturą;
- partycypacyjną, odnoszącą się do uczestnictwa w życiu społecznym, oraz czynnego udziału i zaangażowania w życie środowiska lokalnego (Żebrowski 1987:11).

Iwona Morawska i Małgorzata Latoch-Zielińska podjęły się próby skoncentrowania i wyszczególnienia, na podstawie niektórych dotychczasowych publikacji, kilkunastu funkcji dzisiejszych animatorów społeczno kulturalnych. Do zadań tych należało:

- diagnozowanie lokalnych, społeczno-kulturowych i środowiskowych potrzeb i oczekiwań – określane w języku animacyjnym funkcją diagnostyczną, dotyczącą poznania potrzeb i problemów danej społeczności. Co łączy się dodatkowo z funkcją planistyczną, opierającą się na oczekiwaniach i wyobrażeniach społeczności, dotyczących jej zamierzonego, preferowanego, ale nieosiągniętego jeszcze obrazu. Funkcja planistyczna ma na celu przede wszystkim próbę wdrożenia, przez animatora, w ścisłej współpracy z grupą, danej wizji w środowiskową rzeczywistość;
- kształtowanie narodowej i lokalnej świadomości, określone funkcją patriotyczną;
- motywowanie do samoedukacji i samorozwoju, realizujące funkcję motywacyjną i edukacyjną;
- generowanie więzi międzyludzkich i wspólnotowych, spełniające funkcję integracyjną;
- kreowanie i ubogacanie tożsamości i dziedzictwa kulturowego, kreujące funkcję kulturotwórczą;
- inicjowanie rozwoju twórczych zdolności i umiejętności, kreacyjnych w różnych formach ekspresji, będące funkcją twórczą;
- wprowadzanie do życia w informacyjnym i demokratycznym społeczeństwie, nazwane funkcją adaptacyjną i obywatelską (którą właściwie można by usiłować połączyć z funkcją narodową);
- kreowanie świadomości ekologicznej, realizujące funkcję ekologiczną;

- budowanie dialogu nowoczesności z tradycją, zobrazowane, jako funkcja komunikacyjna,;
- przeciwdziałanie zjawiskom wykluczenia społecznego, czyli funkcja społeczna, integracyjna;
- wykształcanie kompetencji medialnych i komunikacyjnych, mające na celu zapewnienie funkcji edukacyjnej, ale i komunikacyjnej;
- wprowadzanie w życie w społeczeństwie wielokulturowym, wyrażającej się w funkcji adaptacyjnej, kulturowej (Morawska, Latoch-Zielińska, 2010:14-15).

Paweł Jordan i Bohdan Skrzypczak uważają, że do głównych celów działalności animatorów należy umożliwienie (ale nie nakazanie czy przymuszenie) zmiany wzorów kulturowych. Istotą takiego podejścia jest zainspirowanie do ewentualnej zmiany sposobu uczestnictwa w kulturze, od biernego, niezaangażowanego, a tym samym nieprzynoszącego korzyści, na aktywność wielostronną, zaangażowaną, a co za tym idzie edukacyjną i twórczą (por. np. Jankowski 2003: 99-124). Oprócz tego przywołani badacze wyróżniają szczegółowe zadaniami animatorów, z których przywołam głównie te uzupełniające, bądź pogłębiające wyżej wymienione funkcje:

- nakreślenie profilu społeczności, poprzez poznanie mieszkańców, historii miejsc oraz problemów środowiskowych, co nawiązuje do wymienionej wyżej funkcji diagnostycznej;
- inicjowanie procesu podejmowania wspólnych decyzji, poprzez określenie istoty problemu oraz wspólnego celu, co łączy się z funkcją planistyczną;
- pracowanie w oparciu o dynamikę grupy, co bazuje na ciągle zmieniającej się sytuacji animacyjnej i może zostać określone mianem funkcji, mającej za zadanie nieustanną gotowość do zmian, jest więc niejako funkcją adaptacyjną (odnoszącą się jednak bardziej w tym przypadku do animatora, niż do grupy animacyjnej);
- wyrównywanie szans, które porównać można do społecznej funkcji przeciwdziałania marginalizacji;
- ocenianie, czyli funkcja prognostyczna, opierająca się na stałej ewaluacji, która ma za zadanie kontrolowanie zachodzącego i założonego procesu animacyjnego (Jordan, Skrzypczak 2003:3-5).

Aby przynajmniej spróbować dookreślić mnogość i zróżnicowanie zdań, które w teorii winni realizować animatorzy kultury, chciałabym przytoczyć również zadania określone w artykule autorstwa Małgorzaty Czarneckiej, Elżbiety Gruca-Bielendy i Piotra Piątka, którzy w ramach projektu EQUAL „Partnerstwo na Rzecz Aktywizacji Zawodowej ANIMATOR” określili profil zawodowy animatora. Wymienili oni głównie funkcje, które porównałabym do przywołanych wcześniej zadań diagnostycznych i planistycznych, pojawiających się w przywołanych wyżej typologiach. Ponadto autorzy tego profilu odwołali się również do kompetencji doradczo – trenerskich animatorów, wymieniając zasób zadań, które określić można mianem funkcji doradczej i trenersko-mentorskiej, objawiającej się w takich działaniach jak:

- stymulowanie rozwoju zawodowego beneficjentów, oraz przygotowywanie ich do aktywnego wejścia na rynek pracy;
- dostarczanie informacji o możliwości zatrudnienia i samozatrudnienia;
- monitoring podejmowanych przez beneficjentów działań (Czarnecka, Gruca-Bielenda, Piątek 2005:18-25).

Oprócz tego istotną współcześnie funkcją animatorów społeczno-kulturalnych jest wymieniana, głównie przez praktyków, czyli czynnych animatorów, kwestia dzielności menagerskiej. W skrupulatny sposób opisuje to Katarzyna Burakowska, zwracając szczególną uwagę na tak ważny aspekt pracy anima-

tora, jakim są we współczesnym świecie zdolności organizatorsko-menagerskie, które wiążą się między innymi ze zdobywaniem funduszy na projekty, oraz zagwarantowaniem szeroko rozumianego wsparcia pieniężnego i materialnego (Burakowska 2003: 255-258). Dotychczas tego typu zdolności, szczególnie przez teoretyków, były pomijane. Animacja przez długi czas wiązała się głównie z misyjnością, posłannictwem, niemalże świętością tegoż zawodu. Tym sposobem kwestie finansowe bywały całkowicie pomijane. Niemniej jednak dzisiejsza rzeczywistość rządzi się swoimi prawami i dłuższe usiłowanie ominięcia tego tematu, skutkuje wieloma niepodjętymi procesami animacyjnymi, które z powodów finansowo-materialnych, były niejako eliminowane i pozbawiane szans już na starcie.

Na podstawie przytoczonych przeze mnie typologii można wyróżnić ponad 30 zadań animacyjnych. Lista zadań animacyjnych nie jest oczywiście zakończona. Jest to jedynie część działań możliwych do spełnienia. Ilość funkcji animacyjnych rośnie bowiem wprost proporcjonalnie do opracowań teoretycznych kolejnych autorów zajmujących się szeroko określoną animacją. Coraz większy zakres zadań, a tym samym coraz większy zakres ról zawodowych, jakie musi spełniać animator, niesie ze sobą wiele konsekwencji. W pewnym sensie zatracą się sama istota działań animacyjnych. Bowiem zawód animatora staje się zawodem wyjątkowo silnie interdyscyplinarnym. A co za tym idzie animatorzy zaczynają realizować wiele ról zawodowych, które badacze określają mianem około animacyjnych. Tym sposobem niejednokrotnie nie realizują procesu animacyjnego skupiając się na silnie absorbujących zadaniach czysto organizacyjnych, czy terapeutycznych, do których właściwie, zazwyczaj nie mają odpowiednich uprawnień.

Niektórzy badacze twierdzą, że animacja nie spełniła nadziei, które były w niej pokładane. Powodem takiego stanu rzeczy jest między innymi upłynnienie się granicy pomiędzy animacją, a innymi dziedzinami wiedzy i kultury. Razem z zamazaniem granicy animacji, nastąpiło również zamazanie się zadań czysto animacyjnych. Animatorzy, z jednej strony ze względu na charakter procesu animacyjnego, a z drugiej strony ze względu na realizację, w ramach swojego zawodu wielu funkcji około animacyjnych, zaczęli pełnić wiele dodatkowych i pobocznych ról zawodowych, w ramach których ich własne działania animacyjne są niejasne, nieokreślone i bardzo szeroko rozumiane i realizowane.

Podsumowując, lista wymienionych przeze mnie funkcji jest bardzo różnorodna. Niektóre z zadań można byłoby właściwie określić mianem jednej (szerzej rozumianej) funkcji, niwelując tym samym przynajmniej częściowo niekończący się spis zadań animacyjnych. Jednak teoretyczno-praktyczne refleksje zamiast redukować, dostarczają coraz więcej, dodatkowych funkcji i ich definicji. Dzisiaj na zestawieniu działań animatora znajdują się zadania związane z realizowaniem między innymi roli instruktora, terapeuty, doradcy, trenera, ale również nauczyciela, menagera czy dyrektora. Spektrum możliwości zadań animacyjnych obejmuje funkcje charakterystyczne dla wielu osobnych i odmiennych od animacyjnych ról zawodowych. Trudno natomiast jest określić główne zadania wynikające z istoty animacji i wpisujące się całościowo tylko w jej proces. Zakres profesji animatora w dzisiejszych czasach obejmuje więc przynajmniej kilka osobnych specjalności zawodowych. Zazwyczaj, animatorzy w ramach swojej pracy, realizują zadania, której wykonywać powinien ktoś inny. Jednak charakter tej pracy, oraz bardzo często osobowość animatora gwarantują podjęcie przez niego dodatkowych zadań, nawet dotyczących innych profesji. Problematiczne mogą być natomiast, w takim przypadku niewystarczające kompetencje, które nie za każdym razem są sprawdzane.

Tak długa lista funkcji działań animacyjnych wiąże się również z niedostatecznym dialogiem pomiędzy teoretykami, a praktykami animacji, którzy powielają i mnożą refleksje nie sprawdzając ich wcześniej w teorii, bądź praktyce. Najmniej uprzywilejowany jest w tym wszystkim czynny animator, który właściwie z tego powodu, nie ma jasno określonych zadań zawodowych. W dodatku nie ma zaznaczonego

nawet zakresu procesu animacyjnego, który ze względu na coraz szersze rozumienie animacji, ale i kultury, obejmuje właściwie całokształt zjawisk zachodzących w rzeczywistości społeczno-gospodarczo-politycznej – co jest stosunkowo szeroko zakreśloną kategorią.

Bibliografia

- Besnard, Pierre (1878) „L'animation socioculturelle”. [W:] *Éducation permanente et animation socioculturelle. Traité des Sciences Pédagogiques*. Vol.8, Paris.
- Bobowska, Ewa (2013) „Animacja jako teoria normatywna oraz teoria zmiany społecznej”. [W:] Dariusz Kulinski, Urszula Lenartowicz (red) *Animacja kultury. Współczesne dyskursy teorii i praktyki*, Lublin: Makmed.
- Burakowska, Katarzyna (2003) „O animacji kulturalnej i animatorach. Refleksje praktyka (głos w dyskusji)”. [W:] Jan Żebrowski (red) *Animacja kulturalna i społeczno-wychowawcza*, Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- Jankowski, Dzierżymir (2003) „Animacja społeczno-kulturalna jako nurt i metoda aktywizacji kulturalnej”. [W:] *Podstawy edukacji dorosłych. Zarys problematyki*, Dzierżymir Jankowski, Kazimierz Przyszczypkowski, Józef Skrzypczak, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza
- Jedlewska, Barbara (2001) „Animatorzy kultury wobec wyzwań edukacyjnych”. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kargul, Józef (2012) „Upowszechnianie, animacja, komercjalizacja kultury” Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Morawska, Iwona, Latoch-Zielińska, Małgorzata (2010) „Animacja kulturalna kluczem do uczestnictwa w kulturze”. [W:] Małgorzata Latoch-Zielińska (red) *Animacja działań kulturalnych – wyzwanie współczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Fundacji „Muzyka jest dla wszystkich”.
- Schindler, Anna (2010) „O istocie animacji”. [W:] Krystyna Hrycyk (red) *Animacja społeczno-kulturalna wobec przemian cywilizacyjnych*, Wrocław: Silesia.
- Żebrowski, Jan (2003) „Współczesny wymiar animacji społeczno-wychowawczej i kulturalnej”. [W:] Jan Żebrowski (red) *Animacja kulturalna i społeczno-wychowawcza*. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- Żebrowski, Jan (1897) *Zawód i osobowość animatorów kultury w świetle nowych koncepcji wychowania zintegrowanego*. Gdańsk: Wydawnictwo Wojewódzki Ośrodek Kultury.
- Źródła internetowe:
- Czarnecka, Małgorzata, Elżbieta Gruca-Bielenda, Piotr Piątek (2005) *Profil Animatora*, Opracowany przez Stowarzyszenia B4 w Rzeszowie w ramach projektu EQUAL „Partnerstwo na Rzecz Aktywizacji Zawodowej ANIMATOR”, Rzeszów: http://www.equal.org.pl/download/produktAttachments/org6490utwor_10._profil_animatora.pdf. [10 września 2018 r.].
- Jordan, Paweł, Skrzypczak Bohdan, (2003) „Kim jest Animator społeczny? Materiały Szkoły Animatorów Społecznych” http://www.ipsir.uw.edu.pl/UserFiles/File/Katedra_Socjologii_Norm/TEKSTY/Pawe%20Jordan%20i%20Bohdan%20Skrzypczak%20-%20Kim%20jest%20animator%20spoeczny.pdf [10 września 2018 r.].
- Kopaliński, Władysław *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych online*, <http://www.slownik-online.pl/cgi-bin/search/?charset=utf-8&words=animacja&Submit=Szukaj> [10 września 2018]
- Lisiewicz, Izabela (2013) „Systematyzacja teoretycznych ujęć animacji społecznej”. [W:] *Debiuty Naukowe V*, <https://repozytorium.ukw.edu.pl/handle/item/934> [10 września 2018r.]
- Słownik języka polskiego* – wersja online. Witold Doroszewski (red.), <https://sjp.pwn.pl/> [10 września 2018 r.]

ALAN ŻUKOWSKI

kierunek wiodący: prawo

Uniwersytet Wrocławski

Tutor: dr Paweł Jabłoński

Katedra Teorii i Filozofii Prawa

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

O Autonomicznym Systemie Responsywnym – perspektywa postmodernistyczna

Abstract

On the Autonomous Responsive System. A Postmodern Perspective

The article aims to present a reflexion on The Autonomous Responsive System and possibilities of automated dispute resolution. The relation between rational choice and legal efficiency seems to be the first dilemma. The rational choice is created by distinction of algorithms and discourses. The legal efficiency means transparency. Social interpretation of law appears as the result of the three-stage analytical sequence. Functionalism explores the elaboration of further relations. Automated decision-making System is impossible without understanding correlation between standards and alternatives. Standards are based on received signals. Alternatives indicate potential strategies of social doing. Multitude and limited predictability of strategies disturbs responsiveness of the System. The postmodern perspective is connected with constant change. Social challenges of the Enlightenment are topical, however, require a new methodological approach. The Autonomic Responsive System should elaborate a reaction on practical choices of signals' receivers—it means—understand human nature. There are two way to send signals socially: persuasion and normative emphasis. A constant change causes the spillover of practices and the dissemination of notions. The discourse has an impact on the communication loop. Marxist discursive element is focused on superstructure and the Supplementary Logic. Institutionalism and the rule of practices in social context are analyzed by nietzschean discursive element. The axiological openness assumes the multicentric orientation toward a factual state. The Automatic Responsive System appears to be an inevitable consequence of the autopoietic law.

Keywords: Autonomic Responsive System, Postmodernism, Cybernetics, ADR, Systems Theory, autopoiesis, functionalism, institutionalism, social strategy, textuality, praxis

Wprowadzenie

204

Postmodernistyczne rozważania nad istotą prawa prowadzą do skrajnie różnych ujęć, które wychodzą od założenia wielowymiarowości procesów społecznych. Podejście refleksyjne charakteryzuje się podważaniem dotychczasowych osiągnięć w celu wyartykułowania potrzeby ciągłej zmiany. Założenie krytycznych wniosków implikuje rozbudowanie procesu komunikacyjnego, będącego opracowaniem strategii podejmowania kolejnych opozycji. Powtarzalność praktyk konfrontacyjnych wywołuje przekonanie o potrzebie zautomatyzowania rozstrzygnięć. Elastyczność tekstualności pozwala wyprowadzić różne wnioski z jednego podejścia metodologicznego. Potencjalne ważenie przeciwnych decyzji wymaga precyzyjnego sprzężenia tekstu i praktyk. Efektem synchronizacji byłby Autonomiczny System Responsywny względem członu sterującego komunikowalnością sygnałów prawnych i uczestniczących w społecznym dyskursie podmiotów stosunków prawnych. Autonomię systemu rozumiemy jako zdolność do samodzielnego rozstrzygania w oparciu o analizę zrozumiałych konstruktów. Zauważmy, że omawiany System zakłada pełną automatyzację rozwiązywania sporów. Współdziałanie ludzi i maszyn jest uzależnione od procesów włączających, które stanowią podstawę cybernetyki prawa (Studnicki 1969: 9). Stworzenie Autonomicznego Systemu Responsywnego wynika z konieczności ponowoczesnej redefinicji racjonalności procesu decyzyjnego i wyboru samego w sobie.

Racjonalność wyboru a skuteczność prawa

Problematyka racjonalności kształtuje się wokół rozróżnienia algorytmów i dyskursu. Algorytmy powstają wskutek łączenia autonomicznych przesłanek. Logiczne relacje między przesłankami określimy algorytmizacją, która polega na sprzężeniu redukowalności złożonych i łączalności prostych twierdzeń. Przestrzeń dyskursu jest zróżnicowana i rozciągnięta w czasie. Z tego powodu możemy się do niej włączać bez konieczności zmiany warunków ramowych. Dyskurs ulega nieustannym przekształceniom. Warstwa tekstualna zostaje zdominowana przez koncepty i konstrukty opisujące perspektywy społeczne. Twierdzenia w systemach dyskursywnych nazywamy funkcjami – elementami funkcji umożliwiającymi refleksję i komunikację. Zrozumienie dyskursu wynika z proporcjonalnego ujęcia spójności i odniesienia. Zauważmy, że nauka i filozofia budują opozycję względem tych pojęć. (Deleuze & Guattari [1991] (2000): 130-134). Rolą funkcji jest odrzucenie sporów pojęciowych oraz skupienie uwagi na granicach i zmiennych funkcjonalnych.

Racjonalność wyboru zależy od czasu reakcji i zakresu oddziaływania przyjętych norm. Sfera funkcjonalna wymaga przypisywania poszczególnym znaczeniom ścisłych granic. Uczestnicząc w dyskursie, akceptujemy wartości stałe, względem których rozstrzygamy alternatywy – efekt przechodniości tekstu w praktykę. Powstają nieredukowalne i heterogeniczne układy współrzędnych, a ich porządkowanie jest istotą funkcji. W konsekwencji możemy mówić o (wpływającej na kształt dyskursu) superpozycji norm. Superpozycja nie jest aksjologicznie zorientowana, gdyż stanowi element funkcjonalnej metodologii, ustalającej granicę możliwych relacji między nadawcami i odbiorcami norm.

Skuteczność prawa łączy się bezwarunkowo z jawnością. Kazus Kaliguli przekonuje nas, że egzekwowanie przepisów nieogłoszonych publicznie wpływa na brak pewności prawa i zaburza społeczną racjonalizację prawodawcy (Studnicki 1969: 11). Ponadto komunikacyjne sprzężenie wymaga swoistej

akceptacji prawa wśród odbiorców. Postulat przystępności wskazuje na zrozumienie i świadomość realnego wpływu tekstu na rzeczywistość.

Analityczne ujęcie funkcjonalizmu

Społeczne funkcjonowanie prawa jest podstawą dyskursywnych rozważań nad zmianą w sferze komunikacyjnej. Proces kształtowania relacji wokół przekazywanych i odbieranych komunikatów opiera się na trójstopniowym ciągu analitycznym.

Podejście formalne koncentruje się nad całością dyskursu. Stanowi podstawę funkcjonalnej dekonstrukcji, czyli metodologii reinterpretacji funktywów. Stosowanie pojęć powinno opierać się na połączalności empirii i transcendencji. Opisane ujęcie stoi w sprzeczności z modalnością – zakładającą ukontekstowanie w celu tworzenia autonomicznych przesłanek. Powstanie funkcji jest efektem nadbudowy słownictwa względem abstrakcyjnych znaczeń wskutek procesu autonomizacji. Proces autonomii odpowiada komunikowalności. Nadbudowa dotyczy użycia słów. Wzmocniona siła wyrazu rozwija potencjał eksplanacji (Brandom [2008] (2012): 114). Na tym poziomie wyłączone znaczenie, które wynika z roli odgrywanej przez obiekt w systemie, przypisujemy treści. Relacja znaczenie-użycie wymaga obiektywizacji, czyli włączania sytuacji w konstrukt. Refleksja nad słownictwem jest funkcjonalnie adaptowana przez sferę praktyki.

Analiza semantyczna dotyczy sprzężenia zmiennych sygnałów i przekształceń kreowanego zbioru. Tekstualność ustala ograniczenia – prowadzi do zamknięcia dyskursu w granicach. Określanie nie odnosi się do nieskończoności. Należy je rozpatrywać jako negację przeciwności. W ten sposób rozumiemy opozycyjność percepcji. Otrzymując informacje o normach, przypisujemy stan faktyczny do systemu sterowania. Sterowanie za pomocą norm może mieć charakter adaptacyjny lub uczący się (Studnicki 1969: 64-65). Alternatywa zwykła sugeruje rozwiązania hybrydowe, w których granice adaptacyjne określają zakres możliwej nauczalności. Precyzując, funkcjonalizm automatów umożliwia przewidywanie faktycznych konsekwencji konstytutywnie uznanych norm. Proces adaptacyjny opiera się na praktycznej interpretacji tekstu w celu wypracowania procedury. Uczenie się jest elementem działania dyskursywnego, w którym wychodzimy od aksjomatów, budujemy potencjalny ciąg czynności i diagnozujemy stan zdobytej wiedzy. Przepływ sygnałów w prawie dotyczy wyłącznie treści. Uruchomienie procedury wymaga rozpoznania praktyk za pomocą języka prawnego. Normatywny stan rzeczy (efekt derywacji) oddziałuje na przekształcenie zbioru funktywów – utożsamianych w opisywanym przypadku z sygnałami. Kontekstowa analiza zbioru jest uzależniona od ubytku albo wzbogacenia interpretowanej treści. Odwracając tok rozumowania, dostrzegamy, że zmienność sygnałów wpływa na ocenę stanu rzeczy. W efekcie język prawny ulega reinterpretacji, a przyjęte procedury funkcjonalnej dekonstrukcji. Możemy mówić o refleksyjności, która pełni w dyskursie taką samą rolę jak redukowalność w systemach algorytmicznych. Zdolność do przesuwania granic i ustalania warunków ramowych uznamy za podstawę funkcjonowania systemów uczących się, czyli modyfikowalnych autonomicznie. Istotą sterowania za pomocą norm jest wypracowanie relacji Słownictwo-Praktyka w kontekście, opartej na doświadczanych zmianach przesyłanych sygnałów spoza systemu, reinterpretacji tekstu.

Przekroczenie tekstualności wiąże się z koniecznością sprzężenia relacji Praktyka-Praktyka. Analiza pragmatyczna zakłada kontrolę intensywności sygnałów sterowania przy jednoczesnym skonfronto-

waniu opozycyjnych praktyk. Funkcjonalizm wyboru rozróżnia następczy i moralno-pojęciowy schemat rozumowania (Gewirth (2003): 230). Następstwo praktyk oznacza dedukcyjny model, w którym każdy skutek ma przypisaną przyczynę. Schemat moralno-pojęciowy dotyczy praktycznej wystarczalności porozumiewawczej.

Intensyfikacja sygnałów sterowania uniemożliwia absolutyzację norm. Społeczna komunikowalność praktyk buduje przekonanie o wpływie dyskursu na standaryzację pojęć, których niejasność i istotna sporność wymaga odczytywania w kontekście komunikacyjnym.

Dyskurs: standardy i alternatywy

Zautomatyzowane decydowanie jest konsekwencją pełnej świadomości dyskursu. Przepływ informacji służy konstytuowaniu się standardów. Relatywna wystarczalność poprzedza konieczność, czyli funkcjonalną reakcję na zmianę przesyłanych sygnałów. Celem sterowania jest regulowanie standardów względem alternatyw. Praktyczno-praktyczna konieczność standaryzacji dyskursywnego rozstrzygania zakłada stosowanie alternatywy rozłącznej. Konkretny problem może być podjęty na dwa (niepołączalne i przeciwstawne) sposoby. Wielość alternatyw oznacza osłabienie standardu (Studnicki 1969: 38-42). W takim przypadku automatyzacja decyzji jest utrudniona.

Zastosujmy dwuosiowy podział standardów. Pierwsza opozycja dotyczy przestrzeni czasowej, w której możemy rozpatrywać ad hoc albo w dłuższej perspektywie. Druga to heterogeniczność i autonomia strategii, ustalająca motywację sprzyjającą wyróżnieniu późniejszej alternatywy. Heterogeniczność oznacza praktykę społecznego wypracowania strategii. Autonomia jest indywidualną oceną założeń i skutków interpretacji otrzymywanych sygnałów.

Zauważmy, że proces decyzyjny nie jest schematem projektowalnym. Możemy mówić o przekładalności stanów faktycznych na normatywne relacje, jednak wielość standardów i różnorodność alternatyw nie pozwala na jednoznaczne uznanie przypisanego rozstrzygnięcia. Świadomość społecznej praktyki pomaga ustalić wpływ norm na odbiorcę. Świadomość maszyny uczącej się musi łączyć funktywną dyskursywność z algorytmiczną redukowalnością. Istotą funkcjonalnego zrozumienia komunikacji jest utożsamienie sterowania za pomocą norm z możliwościami decyzyjnymi, czyli sposobami orientowania się.

Orientacja poznawcza zakłada domyślność procesu komunikacyjnego. Człon sterujący (kreujący porządek normatywny) kontroluje przesył sygnałów (standaryzuje funktywy). Działanie odbiorcy jest możliwą strategią dyskursywną. Odbiorca (jako obserwator cząstkowy) staje się subiektywnym elementem powstającego konstrukt – przypisującego perspektywę *obrazowi funkcji* (Deleuze & Guattari [1991] (2000): 143). Podejście Praktyka-Praktyka wyróżnia dwie pełne relacje: człon sterujący-odbiorca; odbiorca-system. Perspektywa obrazu funkcji wymaga odpowiedzi systemu, czyli stworzenia ustroju. Ustrój jest przypisaniem normy prawnej do sytuacji (Studnicki 1969: 50). Sytuacja to efekt uchybu sygnałów i przyjętej przez jednostkę możliwej strategii. Automatyzacja informowania o normach nie implikuje powstania inteligentnego systemu reagującego na jednostkowe decyzje. Z tego powodu analiza pragmatyczna kończy się w chwili przekazania do systemu informacji przez odbiorcę sygnałów.

Oświecenie i Postmodernizm

Nieresponsywność Systemu jawi się jako oczywista aporia świata wielości. Rozróżnialność dyskursów koncentruje uwagę odbiorców na elementach zamkniętego zbioru formułowanych komunikatów. Określoność przekazu łączy się z (charakterystyczną dla społeczeństwa późnej nowoczesności) ciągłą zmianą (Deleuze [1986] (2006): 15). Zrozumienie istoty ustroju i granic automatyzacji Systemu wymaga powrotu do Oświecenia, które uznamy za postmodernizm *au rebour*.

Oświecenie ugruntowało system, będący podstawą realizacji demokratycznych założeń (Derrida [1994] (2005): 305-306). Współczesne wyzwania nie wymagają ostatecznego uznania i nieustannego opierania się na powszechnie przyjętej abstrakcji. Istotą ciągłej zmiany jest wzmacnianie (nadbudowywanie) siły funktywów i wzbogacanie dyskursu – rozumianego jako proces komunikacji i komunikowalności konstruktów.

Społeczne funkcjonowanie prawa i metodologię wykonywania władzy sprowadzimy do pojęcia etokracji. Rządy etyki lub etyka rządów występuje u Paul'a d'Holbacha i stanowi odpowiedź na wysoki poziom brutalizacji percepcji społecznej w XVIII wieku. Pokazowe egzekucje uznawano za rozrywkę, charakteryzującą się różnaitością kar. Etokratyczna krytyka podkreśla w takim postępowaniu wywyższenie zbrodni i niemożność budowania trwałych relacji jednostka-społeczeństwo. Niejednolitość sankcji wpływała na rozbieżności w interpretacji prawa. Następowala nobilitacja przestępstw popełnianych przez możnych, które określano realizacją interesów. Prawo karania było narzędziem silnych wobec słabych (Holbach [1776] (1979): 146-181).

Poruszona problematyka wskazuje negatywny przykład prywatyzacji sfery publicznej. Nie istniała solidarność, która wiąże się ze świadomością współtworzenia rzeczy wspólnej, oraz sprawiedliwość, gdyż jej wymiar zależy od społecznej akceptacji prawa. Zwróćmy uwagę, że system prawa nie był zdefiniowany. Z tego powodu nie możemy podjąć jego funkcjonalnej analizy. Prawo nie było komunikowalne. Nie istniał dyskurs inicjowany sygnałami przesyłanymi przez człon sterujący. Optymalnym rozwiązaniem byłoby uniezależnienie prawa od woli osób. Nawiązując do myśli Niklasa Luhmanna – autopojetyczność.

Społeczny przepływ sygnałów

Czy oświeceniowa diagnoza pozwoli wypracować Autonomiczny System Responsywny, reagujący na praktyczne wybory odbiorców przesyłanych sygnałów? Skoncentrujmy się na jakości przekazu. Sformalizowany porządek normatywny jest zdecydowanie mniej komunikowalny niż perswazja (Studnicki 1969: 12-14). Korelacja stanu faktycznego z jednostkową preferencją włącza u odbiorcy komunikacyjną aktywność. Opisowa rozróżnienie alternatyw ułatwia modelowanie standardów, które – jak wiemy – pomagają orientować się względem otrzymywanych informacji.

Kontekst społeczny wynika z natury ludzkiej (Seem 2000: Introduction). Orientacja zaspokojeniowa odnosi się do spersonalizowanej oceny dążeń. Ludzka natura w chwili uświadomienia pragnienia, do którego realizacji musi dążyć, pomaga odrzucić analizę problemową i skupić się na procesie jako całości.

Paul d'Holbach rozróżnia naturę uporządkowaną i surową. (Holbach [1776] (1979): 189-190). Możemy przypisać dwie interpretacje.

1. Powiązanie jusnaturalizmu z pozytywizmem, czyli sprzężenie walidacyjnego obiektywizmu z praktyczną subiektywizacją. W ten sposób obserwujemy wpływ natury na społeczny funkcjonalizm.
2. Niezależne od jusnaturalizmu prawo rządzące przyrodą – związane z biologią, powtarzalnością fizycznych zjawisk oraz psychiką ludzką. Nawet w pełni świadome działanie (pod wpływem wolnej woli) jest pierwotnie zdeterminowane, gdyż łączy się z wyróżnionymi sferami.

Podział na naturę surową i uporządkowaną uznamy za próbę sublimacji skrajnego determinizmu przyrodniczego i teorii społecznej. Opisaną opozycję możemy traktować jako uźródłowienie (ale nie źródło) prawa i strategii społecznego odbioru norm.

Nawiązując do Arystotelesa, Paul d'Holbach uznał, że podstawa etyki społecznej tkwi w Słowie i Tekście. Argumentacja powinna wskazywać powszechnie akceptowane normy. Tekst powinien porządkować – pozwalać na konkretne odniesienie w chwili wątpliwości (postulat jasności i zupełności prawa). Właśnie Słowo i Tekst możemy połączyć, używając określenia Logos.

Logos jest powszechnie zrozumiałym schematem postępowania – uznanym kulturowo. Natomiast natura wyraża wewnętrzne odczucia – przemieszane ambicje umotywowane fizycznie i psychologicznie. Próba uporządkowania natury wiąże się z uniwersalnością przekazu i percepcji – pozorną jasnością, będącą efektem maskowania złożoności pojęć.

Dialektykę Oświecenia charakteryzowała skrajna racjonalizacja argumentów. Społeczne myślenie opierało się na znoszeniu konfliktu między rozumem czystym a empirycznym. Podejście postmodernistyczne oznacza nieustanną aktualizację układów odniesień. Zmienność funktywów prowadzi do interaktywnej konfrontacji, będącej podstawą kształtowania stanu rzeczy. Kalkulacyjna sprawdzalność ustępuje przed intuicyjną oceną odbieranych sygnałów. Sensibilia ograniczają percepcję do elementów doświadczalnych. Możliwość wyboru wiąże się z rozpoznawalnością sytuacji.

Aktualizacja i konsekwencje

Aktualizacja jest zmianą stanu rzeczy. Następuje względem przyjętych granic dyskursywnych i formy odpowiadającej społecznej komunikowalności. Funkcjonalnym rozwiązaniem wydaje się tworzenie modeli porządkujących zmienne sygnały. W konsekwencji możemy mówić o częściowej responsywności systemu, która polega na dopasowaniu podstaw norm do stanu wiedzy o adresacie.

Zauważmy, że ewolucja obrazu społecznego rozmyła opozycję jednostka-społeczeństwo. Pojawiła się społeczność, którą można rozumieć jako zorganizowaną zbiorowość i grupę autonomicznych jednostek. Nadbudowa norm koncentruje się na grupie docelowej. Przesyłane sygnały muszą odpowiadać społecznej złożoności – wynikającej z rozbudowanych relacji między podmiotami i przedmiotami stosunków prawnych.

Automatyzacja rozwiązań normatywnych może prowadzić do efektu rozlewania się praktyk. Złożoność relacji społecznych wynika z wielowymiarowości dyskursów. Powtarzalność funktywów nie gwarantuje ich jednoznacznego wyprowadzenia z funkcji. W konsekwencji przechodniość praktyk jest uzależniona od kontekstu i możliwości sprzężenia zwrotnego. Nierespasywność systemu przypomina o ist-

nieniu luk, które należy wypełniać intuicyjnie w toku dyskursu. Pełna koordynacja procesu komunikacyjnego nastąpi w chwili zastąpienia refleksyjności przez elastyczność praktyk i automatyzację rozwiązań.

Metodologiczne badania mają ułatwić unifikację wielości. Z praktyk względnie podobnych można wypracować konstytutywną rację. Schemat przypomina rozumowanie redukcyjne, w którym (mając świadomość efektu) wybieramy jedną – najbardziej odpowiadającą interpretację stanu rzeczy (Bocheński 1992: 78). Aktualizacja i inne przekształcenia dyskursywne mogą zmienić standaryzację praktyczno-praktycznej relacji. Wówczas rolą ustroju byłoby redefiniowanie sytuacji. Brak autonomicznej odpowiedzi systemu (udzielanej odbiorcy sygnałów) powoduje powrót do rozwiązań opartych na uproszczonych schematach. Swoiste kalkowanie decyzji jest efektem rozlewania się praktyk (często nieodpowiadających lub nieaktualnych).

Innym dylematem funkcjonalnym pozostaje rozpleniwanie znaczeń. Pojęcia niejasne wymagają de-rywacji. Problematiczne okazują się pojęcia istotnie sporne, których wystąpienie w dyskursie powoduje powstanie nowego dyskursu konfrontującego przeciwstawne znaczenia. Opisany przykład jest specyficzną relacją Słownictwo-Praktyka konstytuowania się znaczeń. Fałszywość założenia o binarności opozycji otwiera nową przestrzeń definiowania funkcjonalnego, czyli odpowiadającego demokracji dyskursu. Jednoczesne uznanie niespójności konstruktów pozostawia przestrzeń dla przyszłej dekonstrukcji, która ustali znaczenie wokół nowych suplementów. Logika suplementarności jest ostatecznym odrzuceniem opozycji, gdyż następnik pełni również funkcję suplementu (nadbudowy) poprzednika. (Derrida [1967] (1976): 140).

Proces komunikacji

Proces komunikacji odczytamy jako konfrontację dwóch pierwiastków dyskursywnych: marksistowskiego i nietzscheańskiego (Seem 2000: Introduction).

Pierwiastek marksistowski koncentruje się na nadbudowie, którą w opisywanym przypadku możemy podzielić na algorytmiczną i dyskursywną. Wypracowanie algorytmiczne łączy się z redukowalnością do ciągu praktyk koniecznych do wykonania zadania. Dyskursywne komunikowanie jest efektem doświadczanej powtarzalności i refleksji nad określonym stanem rzeczy. Nadbudowa wymaga przekroczenia tekstualności i przyjęcia systemowego odniesienia względem aktualizacji. Autonomia funktywów pozwala przekraczać granicę w celu interpretacji wartości zmiennych. Sposób postrzegania jest rezultatem skonstruowanego spektrum percepcji. Z tego powodu możliwość odniesienia istnieje w chwili uświadomienia konkretnego zdarzenia dyskursywnego. Potencjał elastycznej reakcji utożsamiamy z responsywnością – warunkiem autonomii systemu.

Pierwiastek nietzscheański krytykuje podejście *ex catedra*, od którego wywodzi się skrajny instytucjonalizm (Brandom [2008] (2012): 144-145). Społeczna interpretacja praktyk wpływa na efekt procesu kształtującego późniejsze odniesienia. Następuje algorytmizacja dyskursu, czyli podjęcie ciągu decyzyjnego w celu wypracowania zaktualizowanych rozwiązań. Instytucjonalizm wiąże się z aksjologicznym orientowaniem celów, osiąganych za pośrednictwem akceptowanych praktyk. Możemy zauważyć, że rolą instytucji jest porządkowanie względem wzoru – sygnału przekazywanego przez człon sterujący. Precyzując, praktyka zinstytucjonalizowana jest raz na zawsze ustalona.

Nowy instytucjonalizm opiera się na logice suplementarności. Instytucja staje się wyodrębnionym i stanowiącym funkcjonalną całość zespołem norm prawnych, który potrafi dopasować się do prędkości zmian w obrębie dyskursu. Koncentracja uwagi na zmienność sygnałów pozwala dostrzec istotę komunikacji, czyli konsensualne zredefiniowanie zagadnienia. Instytucjonalną aktualizację odczytamy jako dekonstrukcję, odrzucającą możliwość ostatecznej akceptacji struktury. Metodologią jest nadbudowywanie zmiennych suplementów – bez określenia zamkniętej całości, rozumianej jako ostateczne ustalenie granic komunikowalności. Wyjście od praktyki dyskursywnej pozwala odróżnić analityczny porządek przypisujący pierwszeństwo tekstualności. Zautomatyzowana reakcja Systemu mogłaby być przetworzeniem praktyk komunikacyjnych w celu udzielenia odpowiedzi (zaktualizowanej względem dwóch wcześniejszych pełnych relacji). Projektowane sprzężenie określimy jako Praktyka-Słownictwo.

Aksjologiczna otwartość

Proces kształtowania współczesnego społeczeństwa wychodzi od aksjologicznej otwartości. Rozbieżności między sygnałami wartościującymi przekonują o braku możliwości wypracowania systemu jednolitego i powszechnie uznanego. Wielość decyzyjnych odniesień wymaga podjęcia ryzyka już na poziomie standaryzacji. Analityczna klasyfikacja powinna założyć konfrontację możliwie największej liczby rozwiązań. Uznanie potencjalnej rozstrzygalności stanowi podstawę zbudowania Systemu autonomicznie responsywnego. Zastąpienie refleksyjności automatyzmem decyzyjnym wiąże się z koniecznością połączenia rozwiązań prawnych z pełnym rozumieniem ciągu działań podejmowanych przez jednostkę. Reakcję maszyny utrudniałby kierunek społecznej zmiany obrazowany jako błądzenie podmiotów w labiryncie niepewności, w którym każdą strategię można uznać za odpowiednią. Racjonalność wyboru ustępuje przed skutecznością. Wążenie alternatyw jest ograniczaniem perspektyw, gdyż optymalizacja jednej decyzji powoduje jej rozlewanie się na inne praktyki społeczne. W ten sposób powstaje społeczeństwo ryzyka. Społeczeństwo, które stworzyło *homo optionis* – człowieka wybierającego w każdym aspekcie życia (Beck & Beck-Gernsheim 2001: 5). Życiowe doświadczenia budują tożsamość polegającą na nieustannym upewnianiu się. Refleksyjna aktualizacja świadczy o atomizacji społeczeństwa i niespójności percepcyjnej jednostek. W społeczeństwie nie istnieje wyraźna perspektywa interpretacyjna pozwalająca spójnie odczytywać sygnały członu sterującego. Różnorodność przekazu i jego środków wpływa na multcentryczność źródeł orientowania się. Zauważmy, że każdy człowiek przekazuje otoczeniu informacje, które stanowią podstawę komunikacji, czyli terazniejszego szukania przyszłych rozwiązań w oparciu o doświadczenia czasu przeszłego. Niespójność percepcyjna jest skutkiem sprzężenia między zindywidualizowanym systemem interpretacji (np. stanów faktycznych) a refleksją opartą na przesłankach płynących od innych. Koncentracja potencjału eksplanacji w czasie przyszłym staje się koniecznością związaną z brakiem możliwości strukturalnego łączenia różnorodnych systemów ocen.

Systemowe suplementowanie możemy połączyć z dyskursem technicznym. Nie powinniśmy opierać się na przypisanej metodologii, tylko wypracować hybrydowy sposób nadbudowy pochodzącej z nieustannej aktualizacji. Gromadzenie danych pozwala badać efekty różnicowania sygnałów, które oddziałują na przepływ informacji. Powstanie autonomicznego systemu responsywnego jest uzależnione od odpowiedniego wykorzystania potencjału *big data*, czyli zmiennych i różnorodnych zbiorów danych. Omawiana perspektywa zakłada elastyczność warunków ramowych. Sterowanie za pomocą norm musi

odwoływać się do kalkulacji społecznie podejmowanych strategii. Preferencyjne badanie big data kształtuje diachroniczny i synchroniczny obraz procesów decyzyjnych. Ujęcie diachroniczne przedstawia ciąg decyzyjny jednostki w określonym czasie, koncentrując się na powtarzalności i odniesieniach standaryzacji względem strategii. Synchroniczność dotyczy motywacji wyborów w podobnych sytuacjach, gdyż porównuje procesy decyzyjne różnych osób, które wskazały jednakowe rozwiązanie. Opisana algorytmizacja dyskursu pozwala opierać prawo na dowodach, czyli czynić je skutecznym i akceptowalnym społecznie.

Systemowy odbiór społecznych komunikatów jest podstawą cybernetyki prawa. Automatyzacja reakcji na procesy decyzyjne otwiera nowe możliwości rozstrzygania sporów. Przełożenie faktów na komunikowalne strategie jest specyficznym przykładem relacji Praktyka-Słownictwo. Rozważania nad świadomością automatów muszą odpowiadać w pełni autonomicznej zdolności responsywnej względem stanu faktycznego. Autonomiczny System Responsywny potrzebuje dwóch odniesień w obrębie dyskursu. Pierwsze jest komplementarne względem trójstopniowej analizy, gdyż dotyczy osoby i sytuacji, o której ma rozstrzygać. Drugie odniesienie jest swoistą kontrolą wzorca – sygnału nadanego przez człon sterujący. Techniki włączające sprzyjają skonstruowaniu optymalnej odpowiedzi. Zakłócenia sygnałów prowadzą do fluktuacji *big data*. Nieustanny przepływ informacji transformuje również punkty odniesień. Często początkowe założenie nie odpowiada praktyce komunikacyjnej prawa. Sposobem uniknięcia uchybu sygnałów komunikacyjnie istotnych jest budowanie sprzężeń między wszystkimi elementami dyskursu w celu wypracowania funkcjonalnej odtwarzalności podjętych praktyk.

Podsumowanie

Powstanie Autonomicznego Systemu Responsywnego doprowadziłoby do pełnej automatyzacji rozstrzygnięć prawnych. Przestrzeń refleksyjności ustąpiłaby przed odpowiedzią zdolnej do dykursywnego uczestnictwa maszyny. Przekroczenie społecznej różni jest uzależnione od systemowego wykorzystania akumulowanych sygnałów. Funkcjonalna analiza przekonuje, że relacje między tekstualnością i praktykami otwierają nową perspektywę wielowymiarowej autonomii procesów komunikacyjnych. Postmodernistyczna krytyka odrzuca ustalone punkty odniesień, koncentrując uwagę na ciągłej zmianie. Sposób podejmowania problemów społecznych wzmacnia przekonanie o niewystarczalności działań podejmowanych przez ludzi. Trwająca aktualizacja dekonstruuje dyskurs. Następujące przekształcenia należy postrzegać jako samourzeczywistnianie się systemu. Autonomiczna responsywność jest nieuniknioną konsekwencją pełnej autopojetyczności. Uzależnienie procesów decyzyjnych od systemu łączy się z koniecznością wypracowania zautomatyzowanej reakcji na podejmowane wybory. Zauważmy, że autoregulacja dyskursu (praktyk społecznych) wynika z poziomu rozbudowania praktyk komunikacyjnych. Maszyna ucząca się nie naśladuje myśli ludzkiej, tylko rozstrzyga spory prawne w oparciu o interpretację otrzymywanych sygnałów. Autonomiczny System Responsywny nie będzie ścisłym odpowiednikiem sędziego. Potencjalnej tożsamości należy poszukiwać w samym akcie sądenia, który podzielimy na dwie sfery. Sferę preferencyjnego badania komunikowalnych przesłanek, czyli podzielony na etapy proces cząstkowego decydowania na podstawie odbieranych sygnałów (nadawanych przez uczestników sporu oraz człon sterujący). Sferę nadbudowywania podjętych decyzji w celu ustalenia ostatecznego rozstrzygnięcia. Autopojetyczność oznacza samowytworzenie się systemów. Z tego powodu Autonomiczny

System Responsywny musi być projektowany jako zbiór powiązanych operacyjnie podsystemów. Operacyjność świadczy o trwałości, która przekłada się na powtarzalność konstruktów i strategii w nieustannie zmiennym dyskursie. Świadomość automatów pozostaje ambicją czasu przyszłego. Wyjście poza schemat wyłączności ludzkiej percepcji musi wynikać z autonomii sygnałów komunikacyjnych i decyzji maszyn – z połączenia dyskursów i algorytmów.

Bibliografia

- Adorno, Theodor W. & Horkheimer, Max ([1969] 1994) [*Dialektik der Aufklärung: Philosophische Fragmente*] *Dialektyka oświecenia: Fragmenty filozoficzne*. Przełożyła: Małgorzata Łukasiewicz; Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN;
- Beck, Ulrich, E. Beck-Gernsheim, Elisabeth (2001) *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, London.
- Bocheński, Józef M. (1992) *Współczesne metody myślenia*. Poznań: W drodze.
- Brandom, Robert B. ([2008] 2012) [*Between Saying and Doing: Towards an Analytic Pragmatism*] *Między mówieniem a działaniem: W stronę analitycznego pragmatyzmu*. Przełożył: Marcin Gokieli; Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Deleuze, Gilles ([1986] 2006) *Foucault*. Przełożył Sean Hand. London & New York: Continuum.
- Deleuze, Gilles & Guattari, Felix ([1972] 2004). *Anti-Oedipus*. Przełożył Robert Hurley, Mark Seem and Helen R. Lane; London and New York: Continuum.
- Deleuze, Gilles & Guattari, Felix ([1991] 2000) [*Qu'est-ce que la philosophie?*] *Co to jest filozofia?* Przełożył Paweł Pieniążek. Warszawa: słowo/obraz terytoria.
- Derrida, Jacques ([1967] 1976) [*De la grammatologie*] *Of Grammatology*. Przełożył Gayatri Chakravorty Spivak. Baltimore & London: Johns Hopkins University Press.
- Derrida, Jacques ([1994] 2005) [*Politiques de l'amitié*] *The Politics of Friendship*. Przełożył George Collins; London & New York: Verso.
- Gewirth, Alan (2003) [*Are There Any Absolute Rights?*] *Czy istnieją uprawnienia absolutne?* Przełożył Maciej Dybowski. [W:] *Współczesna filozofia polityki. Wybór tekstów źródłowych*. Redakcja: Dorota Pietrzyk-Reeves, Bogdan Szlachta. Kraków: Wydawnictwo DANTE.
- Holbach, Paul ([1776] 1979) [*Ethocratie, ou Le gouvernement fondé sur la morale*] *Etokracja, czyli rząd oparty na moralności*. Przełożył Marian Skrzypek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Seem, Mark (2000) „Introduction”. [W:] *Capitalism and Schizophrenia by Gilles Deleuze and Felix Guattari*. Przełożyli R. Hurley, M. Seem, H. R. Lane. Minneapolis, MN: University of Minnesota Press.
- Studnicki, Franciszek (1969) *Cybernetyka i prawo*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

- JUSTYNA ALNAJJAR, Sieci komunikacji w korporacjach w ujęciu lingwistyczny / 7
- MIGUEL LUIS POVEDA BALBUENA, Origins of the French lexical borrowings in late Middle English weaponry / 21
- MAGDALENA BATOR, MARTA SYLWANOWICZ, Early English Recipes—Development of the Text Type / 29
- KATARZYNA BUCZEK, Germanic Women in the Eyes of Law / 55
- ZUZANNA BUŁAT SILVA, Gamilaraay, a Sleeping Language of New South Wales, Australia / 67
- RAFAEL JIMÉNEZ CATAÑO, Social Virtues in Taking Care of the Image of Others / 79
- ANNA CIECHANOWSKA, On Zoosemic Tendencies in the Vocabulary of Prison Slang / 89
- ALEKSANDRA DESKUR, „Wielka teoria piśmienności” – podstawowe założenia, krytyka i problemy metodologiczne / 109
- EWA KĘBŁOWSKA-ŁAWNICZAK, From Peritext to Text: Constructing Authorship in David Hare’s Selected Plays / 119
- PREZI, Izon narratives: Nengi-Ilagha’s *Condolences*, and Okara’s *The Voice* and “Little Snake and Little Frog” / 131
- MATTHIAS URBAN, Towards a Semantically Organized Meaning List for Cognate Searches / 141
- EWA ZIOMEK, Sinister Vision of the Future in the TV Series *Black Mirror* / 159
- PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI, RECENZJA • Gaude, Mater Polonia? • Emilia Wąsikiewicz-Firlej. *On (De)constructing Corporate Identity* • Wydawnictwo Naukowe UAM: Poznań, 2017 / 167
- DOMINIK DWORNICZAK, *Classics have another quality too (...) they do not need to be true* – o rewizjonizmie Williama Doyle’a / 179
- KATARZYNA ŁOBAZA, Zróznicowane i niedookreślone funkcje animatorów społeczno-kulturalnych / 195
- ALAN ŻUKOWSKI, Autonomicznym Systemie Responsywnym – perspektywa postmodernistyczna / 203

*Academic
Journal
of
Modern
Philology*



*Polish Academy
of Sciences
Wrocław Branch*